

GOSPODARKA PLANOWA

CBN



Rok IX

Wrzesień

1954 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ”

9.XII.1953 r. Uchwała Rady Ministrów w sprawie zasad ustalania cen na środki produkcji wytwarzane przez przemysł wielki i średni oraz opłat na roboty wykonywane przez tenże przemysł (Mon. Pol. nr A-63, poz. 823).

8.VI.1954 r. Zarządzenie Ministra Finansów w sprawie branżowych planów kont (Mon. Pol. nr A-67, poz. 851).

10.VI.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie umów w zakresie obrotu towarowego w r. 1954 (Biul. PKPG nr 16, poz. 68).

10.VI.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie ogólnych warunków dostawy artykułów ściernych, pilników i segmentów ściernych, papierów i płócien ściernych, proszków ściernych, pumeksu w proszku i kawałkach oraz tygli grafitowych (Biul. PKPG nr 16, poz. 69).

12. VI. 1954 r. Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie obowiązkowych dostaw zbóż (Dz. Ust. nr 28, poz. 109).

14.VI.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu i zakresu prac związanych z ustaleniem danych wyjściowych dla dokumentacji kosztorysowej (Biul. PKPG nr 17, poz. 74).

15.VI.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie sporządzania projektu planów kapitalnych remontów na r. 1955 (Biul. PKPG nr 16, poz. 70).

25.VI.1954 r. Dekret o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. Ust. nr 30, poz. 116).

26.VI.1954 r. Obwieszczenie Ministra Rolnictwa w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 28.VI.1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (Dz. Ust. nr 32, poz. 135).

Postanowienia uchwały dotyczą cen zbytu narzędzi i przedmiotów pracy przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ludności wytwarzanych przez jednostki podległe wyszczególnionym w zarządzeniu ministrom oraz opłat za roboty przemysłowe z wyjątkiem usług świadczonych na rzecz ludności.

Ceny poszczególnych artykułów będą ustalone na poziomie zapewniającym pokrycie średnich planowanych kosztów własnych przedsiębiorstw produkcyjnych na dany artykuł z dodatkiem zysku nie większym niż 5%.

Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. dn. 9 lipca 1954 r., z mocą od dn. 9.XII.1953 r.

Zarządzenie wymienia przedsiębiorstwa, których dotyczy niniejsze zarządzenie. Branżowe plany kont dla poszczególnych grup przedsiębiorstw opracowane powinny być na podstawie ramowego planu kont właściwego dla działu gospodarki narodowej, do którego zalicza się dana grupa przedsiębiorstw. Zarządzenie określa skład i zasady opracowywania branżowych planów kont.

Zarządzenie weszło w życie dn. 19.VII.1954 r.

Zarządzenie dotyczy ustaw dokonywanych w celu dalszej odprzedaży przez jednostki produkcyjne na rzecz jednostek handlowych oraz pomiędzy jednostkami handlowymi.

Przepisów zarządzenia nie stosuje się w przypadku, gdy sprzedawcą lub nabywcą jest centrala handlu zagranicznego. Jednostki uspołecznione wymienione na listach stanowiących załącznik obowiązane są zawierać umowy generalne w zakresie ustalonym w tych listach. Realizacja umów powinna być zgodna z zadaniami wynikającymi z opracowanych i zatwierdzonych we właściwym trybie planów operatywnych.

Zarządzenie ustala w obrocie krajowym ogólne warunki dostawy artykułów ściernych, pilników i segmentów ściernych, papierów i płócien ściernych, proszków ściernych, pumeksu w proszku i kawałkach oraz tygli grafitowych. W załączniku do omawianego zarządzenia podane zostały ogólne warunki dostaw tych artykułów, jak dyspozycje wysyłkowe, sposoby ustalania cen i rozliczeń, badania technicznego towaru, oraz opakowanie, dostawa towaru itd.

Rozporządzeniem ustalono tryb zatwierdzania planów obowiązkowych dostaw zbóż, sposób ustalania wysokości obowiązkowych dostaw zbóż z indywidualnych gospodarstw rolnych oraz ze spółdzielni produkcyjnych z poszczególnych województw oraz z gospodarstw rolnych należących do instytucji państwowych, spółdzielczych i społecznych nie włączonych do PGR, podległych Ministrowi PGR. Rozporządzenie ustaliło także przypadki zwolnień i obniżenia wysokości obowiązkowych dostaw zbóż oraz sposób wykonania obowiązkowych dostaw zbóż.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 16. VI. br.

Ustalenie i zatwierdzenie danych wyjściowych należy do obowiązku kierującego biura projektów. Dane wyjściowe określają warunki miejscowe budowy w zakresie robocizny, sprzętu, transportu, materiałów i robót ziemnych. Dla robót odpowiadających ściśle założeniom cenników dane wyjściowe mogą ograniczać się za zgodą stron do zatwierdzenia tylko koniecznych elementów danych wyjściowych.

PKPG ustali dla ministerstw resortowe globalne kwoty nakładów przeznaczonych na kapitalne remonty na r. 1955 dla podległych im jednostek państwowych działających według zasad rozrachunku gospodarczego oraz globalną kwotę dla jednostek spółdzielczych.

Projekty planów, kapitalnych remontów powinny być założone w PKPG we właściwych departamentach branżowych łącznie z innymi projektami planów w trybie i terminach ustalonych dla sporządzenia projektu NPG na 1955 r.

Powszechne zaopatrzenie emerytalne stanowi system obowiązkowego zabezpieczenia pracowników i ich rodzin. Jest ono realizowane z funduszy państwowych, tworzonego ze składek opłacanych przez zakłady pracy, bez jakichkolwiek potrąceń z wynagrodzenia pracowników. Powszechne zaopatrzenie emerytalne zapewnia świadczenia pracownikom — na starość lub w razie inwalidztwa oraz rodzinom pracowników i rencistów — w razie utraty żywiciela. Świadczenia pieniężne obejmują rentę starczą, rentę inwalidzką, rentę rodzinną, dodatki do renty, zasiłek pogrzebowy; świadczenia w naturze obejmują pomoc leczniczą i położniczą, protezowanie, przysposobienie zawodowe, umieszczenie w domu rencistów.

Dekret wszedł w życie z dniem 1 lipca 1954 r. z tym, że przepisy art. 80 ust. 3 wchodzi w życie dn. 1 stycznia 1955 r., a art. 80 ust. 4 — z dn. 1 października 1954 r.

Podany w załączniku do obwieszczenia jednolity tekst ustawy, o której mowa, podaje, że o powszechnej elektryfikacji danej wsi ogłosi przewodniczący prezydium rady narodowej. Wewnętrzne urządzenia odbiorcze założone przy powszechnej elektryfikacji stają się własnością właścicieli budynków. Na częściowe pokrycie kosztów elektryfikacji pobierana będzie opłata elektryfikacyjna od właścicieli lub użytkowników budynków. Prezydium Woj. i Pow. RN powołują komisje elektryfikacji dla opracowania społecznej kontroli nad powszechną elektryfikacją.

GOSPODARKA PLANOWA

**MIESIĘCZNIK
WRZESIEŃ
1954
Nr 9 (108) ROK IX
WARSZAWA**

ORGAN PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

TREŚĆ NUMERU

W X-LECIE POLSKI LUDOWEJ	
St. Róg — Zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe szerokiego spożycia	2
W. Straszewicz — Budownictwo kulturalne i socjalne w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	8
* —	
Komunikat GUS o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu 1954 r.	14
W. Herer — Działanie bodźców ekonomicznych w rolnictwie	17
A. Osmycki — Aktualne zadania łączności w świetle dotychczasowego jej rozwoju	21
W. Szulc — Planowanie zaopatrzenia wsi w okresie jesiennym	27
G. Pisarski — Z zagadnień programowania sieci handlu detalicznego	31
DISKUSJA	
Zb. Augustowski — W sprawie cen fabrycznych i planowania wartości produkcji w przedsiębiorstwach przemysłowych	34
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH	
H. O. — Osiągnięcia gospodarcze ZSRR w I półroczu 1954 r.	41
H. T. — Stosowanie najnowszej techniki w produkcji artykułów powszechnej konsumpcji w ZSRR	44
DZIAŁ ZAGRANICZNY	
J. Wer. — Po roku od ujawnienia się zjawisk kryzysowych w USA	47
KORESPONDENCI I CZYTELNICZY PISZĄ	
J. Nazarewski — O dalszy rozwój racjonalizatorstwa i nowatorstwa	50
K. Świstun — W sprawie sprzedaży na zamówienie	53
Z. Karst — Kilka uwag o koordynacji produkcji przemysłu terenowego	54
UWAGI I NOTATKI	
G. P. — Nowe formy sprzedaży źródłem zwiększenia wydajności pracy w handlu detalicznym	55
R. S. — Z zagadnień eksportu wyrobów przemysłu maszynowego	56
Wł. Z. — Z zagadnień transportu chłodniczego	57
J. Wer. — Czytelnictwo i nakłady	57
BIBLIOGRAFIA	
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „Gospodarki Planowej“	II i III
	str. okładki

СОДЕРЖАНИЕ

В X ГОДОВЩИНУ ПОЛЬСКОЙ НАРОДНОЙ РЕСПУБЛИКИ	
Ст. Руг — Снабжение населения промышленными продуктами широкого потребления	2
В. Стрешевич — Культурно-социальное строительство в Польской Народной Республике	8
* —	
Коммюнике Главного статистического управления о выполнении народно-хозяйственного плана в I полугодии 1954 г.	14
В. Херер — Влияние экономических факторов в сельском хозяйстве	17
А. Осмычки — Актуальные задачи службы связи учитывая степень ее развития	21
В. Шульц — Планирование снабжения сельского населения в осенний период	27
Г. Писарски — Некоторые вопросы по разработке программы для розничной торговой сети	31
ДИСКУССИОННЫЕ СТАТЬИ	
Зб. Аугустовски — По вопросу фабричных цен и планированию стоимости продукции в промышленных предприятиях	34
ИЗ ОПЫТА СССР	
Х. М. — Достижения народного хозяйства СССР в I полугодии 1954 г.	41
Х. Т. — Применение новейшей техники в производстве продуктов народного потребления	44
МЕЖДУНАРОДНЫЙ ОБЗОР	
И. Вер. — Экономика США после года от выявления кризисных явлений	47
КОРРЕСПОНДЕНТЫ И ЧИТАТЕЛИ ПИШУТ	
И. Назаревски — За дальнейшее развитие рационализаторского и новаторского движения	50
К. Свистун — По вопросу торговли по заявкам	53
З. Карст — Несколько замечаний к вопросу координации производства местной промышленности	54
ПРИМЕЧАНИЯ И ЗАПИСКИ	
Г. П. — Новые формы продажи товаров — источник повышения производительности труда в розничной торговле	55
Р. С. — К вопросам экспорта изделий машиностроительной промышленности	56
Вл. З. — К вопросам холодильного транспорта	57
И. Вер. — Улучшение обеспечения читателей прессой путем увеличения тиража	57
БИБЛИОГРАФИЯ	
ХРОНОЛОГИЧЕСКИЙ БЮЛЛЕТЕНЬ ЖУРНАЛА „ГОСПОДАРКА ПЛАНОВА“	II и III
	сторона обложки

CONTENTS

ON THE TENTH ANNIVERSARY OF THE PEOPLE'S POLAND	
St. Róg — The Supplying of the Population with Industrial Articles of a Widespread Consumption	2
W. Straszewicz — Cultural and Social Construction in the Polish People's Republic	8
* —	
Communiqué of the GUS (Central Statistical Office) concerning the Carrying out of the National Economic Plan in the First Six Months of 1954	14
W. Herer — The Action of Economic Stimuli in Agriculture	17
A. Osmycki — The Present-Day Tasks of Communications in the Light of their Development so far	21
W. Szulc — The Planning of the Supplying of the Countryside in the Autumn	27
G. Pisarski — Some Problems of Planning the Network of Local Retail Trade	31
DISCUSSION	
Zb. Augustowski — Concerning Factory Prices and the Planning of the Value of Production in Industrial Enterprises	34
SOME SOVIET ECONOMIC EXPERIENCES	
H. M. — The USSR's Economic Achievements in the First Six Months of 1954	41
M. T. — The Applying of the most Modern Technique to the Production of Articles of Universal Consumption	44
FOREIGN SECTION	
J. Wer — A Year after the First Appearance of Symptoms of an Economic Crisis in the USA	47
FROM OUR CORRESPONDENTS AND READERS	
J. Nazarewski — For a Further Development of Rationalizing and Innovating Methods	50
K. Świstun — Concerning Sale to Order	53
Z. Karst — A Few Remarks on the Co-ordination of the Production of Local Industries	54
REMARKS AND NOTES	
G. P. — The New Forms of Sale as a Source of Increased Work Efficiency in the Retail Trade	55
R. S. — Some Problems of the Export of the Products of the Engineering Industry	56
Wł. Z. — Some Problems of Refrigerating Transport	57
J. Wer. — Reading and Book Issue Dimensions	57
BIBLIOGRAPHY	
„GOSPODARKA PLANOWA“ DIARY — Page II and II of the cover	

ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI W ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE SZEROKIEGO SPOŻYCIA

Stanisław RÓG

Przystępując do omówienia obecnego stanu przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia, warto przypomnieć jaki był ogólny stan rozwoju życia gospodarczego w Polsce przedwojennej i jak kształtowała się wówczas produkcja podstawowych artykułów przemysłowych szerokiego spożycia. Polska w okresie międzywojennym była krajem słabo rozwiniętym pod względem gospodarczym. W r. 1939, tj. w roku względnie dobrej koniunktury, wartość produkcji rolniczej, górniczej i przemysłowej w przeliczeniu na 1 mieszkańca według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wynosiła 610 zł, podczas gdy np. we Francji — 1830 zł, w Niemczech 1760 zł, we Włoszech 880 zł. Jeżeli przyjmiemy łączną produkcję przemysłu, górnictwa i rolnictwa za 100, to z produkcji tej w tym samym roku na przemysł i górnictwo przypadało 32%, a na rolnictwo 68%. Proporcje te wskazują, że Polska była krajem wybitnie rolniczym i podobną strukturę gospodarczą posiadały także kraje, jak Węgry, Rumunia, Bułgaria, Chiny, Indie.

Charakterystyczny jest fakt, że Polska w ciągu 20 lat okresu międzywojennego nie tylko nie rozbudowała przemysłu, ale co gorsze, w niektórych zasadniczych produktach, jak np. węgiel, stal, wyroby walcowane, nie osiągnęła poziomu 1913 r. Produkcja węgla w r. 1913 w granicach Polski przedwojennej wynosiła 41 mln. ton, a w 1937 r. 36 mln. ton, stali — w 1913 r. 1,7 mln. ton a w 1937 r. 1,5 mln. ton, wyrobów walcowanych — w 1913 r. 1,2 mln. ton, a w 1937 r. 1,0 mln. ton.

Cała produkcja przemysłowa w Polsce przedwojennej w przeliczeniu na 1 mieszkańca była 8 razy niższa niż we Francji, 7 razy niższa niż w Niemczech, 9 razy niższa niż w Anglii. Produkcja podstawowych wyrobów przemysłu ciężkiego była również bardzo niska w porównaniu z produkcją innych krajów. Produkcja stali na 1 mieszkańca w 1937 r. wynosiła 42 kg, gdy w tym samym czasie w Czechosłowacji wynosiła 160 kg, a we Francji 188 kg. Produkcja energii elektrycznej wynosiła w Polsce w 1937 r. 115 kWh, podczas gdy we Francji 420, a w Czechosłowacji 480 kWh.

Przy tak słabo rozwiniętym przemyśle wytwarzającym środki wytwórczości nie można było również dostatecznie rozwinąć przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia. Produkcja podstawowych artykułów przemysłowych szerokiego spożycia w Polsce w przeliczeniu na 1 mieszkańca w porównaniu z niektórymi innymi krajami przedstawiała się w r. 1937/38 następująco: (patrz tabela)

Produkcja mydła wynosiła 1,6 kg, podczas gdy np. w Niemczech — 9,5 kg, we Francji —

K r a j e	Tkaniny bawełn. kg	Tkaniny wełn. kg	Cukier kg	Piwo l
Polska	1,47	1,15	13,1	3,6
Francja	4,43	3,45	26,8	33,2
Anglia	•	5,16	49,4	71,4
Niemcy	3,27	•	31,3	41,7
Czechosłowacja	•	2,06	27,0	•
Węgry	•	2,20	1,18	•

9,1 kg, we Włoszech — 4,3 kg. Podane przykładowo cyfry charakteryzują wyraźnie niski poziom produkcji podstawowych artykułów konsumpcyjnych w Polsce przedwojennej.

Ten niski poziom produkcji przedmiotów spożycia wynikał jak to już wspomnieliśmy, z niskiego stanu uprzemysłowienia kraju. Zasadniczą przyczyną słabego rozwoju przemysłu w okresie międzywojennym była niemal całkowita zależność naszego przemysłu od kapitału zagranicznego. Wystarczy nadmienić, że udział kapitałów obcych w kapitałach zakładowych spółek akcyjnych w górnictwie i hutnictwie wynosił w r. 1938 ok. 64%, w naftowym — 90%, w drzewnym — 76%, a w skórzanym — 88%. Liczba karteli w Polsce w r. 1937 wynosiła 2741). Zasadniczą rolę odgrywał w nich kapitał zagraniczny. Zyski przedsiębiorstw opartych na kapitale zagranicznym odpływały do dyspozycji jego zagranicznych właścicieli. W rezultacie ośrodki dyspozycji przemysłem krajowym znajdowały się poza granicami Polski.

Nie dbano więc o rozwój przemysłu w Polsce i niewiele w niego inwestowano. Jeżeli przeznaczano pewne sumy na inwestycje to przede wszystkim w takich rodzajach przemysłu, które szybko dawały duże zyski. Stąd też powstawało szereg niewielkich zakładów, niezbyt dobrze urządzonych, produkujących zwłaszcza przedmioty spożycia. Zdolność produkcyjna tych zakładów wykorzystywana była w zależności od koniunktury. Dla przykładu wystarczy podać, że z ogólnej liczby 22.343 zakładów przemysłu wytwórczego zatrudniających powyżej 4 pracowników — przypadało na zakłady przemysłu spożywczego — 9.342, tj. 41,8%, włókienniczego — 2.384 (10,7%), odzieżowego — 1.554 (6,9%), meblarskiego i wyrobów drzewnych 1.027 (4,6%), wyrob. metalowych — 510 (2,3%), skórzanego — 474 (2,1%). Razem na wyżej wymienione przemysły przypadało 15.291 zakładów, tj. 68%. Pozostała ilość przypadała na inne gałęzie przemysłu przetwórczego. Należy podkreślić, że jakkolwiek zakłady te zaliczone były

¹⁾ Dane wg Małego Rocznika Statystycznego z r. 1937.

— zgodnie z obowiązującą wówczas nomenklaturą — do przemysłu, charakterem produkcji zbliżone były raczej do zakładów rzemieślniczych.

Rzemieślniczy charakter zakładów przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia charakteryzują podane przykładowo następujące liczby dotyczące wielkości zakładów przemysłowych zgrupowanych według liczby zatrudnionych robotników: w przemyśle spożywczym na ogólną liczbę 9.342 zakładów przemysłowych — przypadało na zakłady zatrudniające do 9 robotników — 7.258 (77,8%), od 10 do 50 robotników — 1.819 (19,5%), powyżej 50 robotników — 265 (2,7%) zakładów. Nielepiej przedstawiała się struktura wielkościowa zakładów przemysłu włókienniczego, w którym z ogólnej liczby zakładów 2.384 — przypadało na zakłady zatrudniające do 100 robotników — 87,7%, od 100 do 500 robotników — 9,8%, powyżej 500 robotników — 2,5%.

W przemyśle odzieżowym nie było właściwie zakładów przemysłowych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Istniejące zakłady przemysłu odzieżowego były przeważnie zakładami rzemieślniczymi. Z ogólnej liczby zakładów przemysłu odzieżowego zatrudniających powyżej czterech pracowników przypadało na zakłady zatrudniające do 50 robotników — 98,2%, a tylko 1,8% zakładów zatrudniało powyżej 50 robotników. W przemyśle meblarskim i wyrobów drzewnych, na ogólną liczbę 1.027 zakładów przemysłowych zatrudniających powyżej 4 pracowników — tylko 49 zakładów przemysłowych zatrudniało powyżej 100 robotników. Podobnie układała się struktura wielkościowa zakładów przemysłowych w pozostałych przemysłach produkujących przedmioty spożycia.

Przytoczone liczby wykazują dobitnie, że w zakresie przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia Polskę przedwojenną charakteryzował (poza nielicznymi wyjątkami w przemyśle włókienniczym) prawie rzemieślniczy system produkcji. Nic też dziwnego, że produkcja w przeliczeniu na 1 mieszkańca pozostawała daleko w tyle w porównaniu z innymi uprzemysłowionymi krajami.

Stosunkowo słabo rozwinięty przemysł artykułów szerokiego spożycia w okresie przedwojennym uległ w okresie wojny poważnym zniszczeniom. Według szacunkowych obliczeń straty wojenne i okupacyjne zmniejszyły majątek trwały Polski o około 38%. Straty w przemyśle powstałe na skutek wojny i okupacji szacowane są w wysokości ok. 11 mld. zł w cenach 1939 r.

W całym przemyśle — jak wynika z danych statystycznych GUS opracowanych na podstawie spisu zakładów przemysłowych przeprowadzonego w 1945 r. na ogólną liczbę 30 tys. zakładów przemysłowych i górniczych ponad 19 tys. zakładów uległo częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu. Przeciętne zniszczenie budynków przemysłowych wynosiło ponad 35%, urządzeń technicznych ponad 45%, a gospodarki energetycznej ponad 52%. Największemu znisz-

czeniu uległy przemysły metalowy, elektrotechniczny, chemiczny i górnictwo.

Poważne zniszczenia występują również w przemysłach wytwarzających środki spożycia. W przemyśle lekkim i spożywczym zniszczenie zakładów przemysłowych przedstawiało się następująco:

Przemysły	Liczba zakładów		Procent zniszczeń
	ogółem	zniszczonych	
Włókienniczy	1.142	553	48,4
Skórzany	350	205	60,0
Odzieżowy	806	415	69,6
Drzewny	3.667	2.604	71,0
Spożywczy	13.601	8.710	64,0

Jednym z najpilniejszych zadań, które stało się przed narodem w r. 1944/45, była szybka odbudowa zniszczonych zakładów, modernizacja pozostałych zakładów przemysłowych oraz częściowa budowa nowoczesnych obiektów przemysłowych.

*

Tempo odbudowy zniszczonego przemysłu było niespotykane w historii rozwoju przemysłu nie tylko w Polsce, ale i w innych państwach. Już w r. 1946 osiągnięto w produkcji stali surowej 85% stanu z r. 1937, w produkcji tkanin bawełnianych 71%, w produkcji cukru 79%.

Pierwszy, 3-letni narodowy plan gospodarczy na lata 1947 — 1949 nie wysuwał na czoło zasady prymatu produkcji. Podstawowe zadanie planu o charakterze konsumpcyjnym miało być dokonane przez szybką odbudowę produkcji na nowych socjalistycznych zasadach. W planie zostało wysunięte na czoło zadanie zwiększenia produkcji tych gałęzi przemysłu, które wytwarzają przedmioty spożycia. Produkcja podstawowych wyrobów szerokiego spożycia została ustalona w stosunku do r. 1946 na poziomie bardzo wysokim:

Wyszczególnienie	Jednostka miary	1946 r.	1949 r.	Procent wzrostu
Tkaniny bawełn.	mln. m	206,6	400,0	193,6
Tkaniny wełn.	„ „	21,4	60,0	280,4
Obuwie skór. mechaniczne	mln. par	2,9	4,0	137,9
Cukier	tys. ton	386,5	600,0	155,2
Papierosy	mld. szt.	6,4	17,2	318,5

Tak wysokie zadania ustalone w planie 3-letnim zostały wykonane w okresie 2 lat i 10 miesięcy. W okresie pierwszych 5 lat istnienia Polski Ludowej nastąpiła szybka zmiana struktury gospodarczej w kierunku uprzemysłowienia kraju.

Wyniki osiągnięte w okresie odbudowy stworzyły bazę dla przejścia do nowego etapu budownictwa, a mianowicie do zbudowania podstaw socjalizmu. Aby stworzyć mocne podstawy budowy socjalizmu należy rozpocząć w pierwszym rzędzie od znacznego podniesienia poziomu produkcji środków wytwarzania. Dla tego też w Planie 6-letnim szczególny akcent

położono na rozwój przemysłu maszynowego i chemicznego oraz hutnictwa i energetyki. Równocześnie jednak przewidziano znaczny rozwój przemysłu lekkiego, wytwarzającego przedmioty codziennego użytku oraz przemysłu drobnego. Dla osiągnięcia założonego tempa wzrostu produkcji i zwiększenia wydajności pracy zwrócono dużą uwagę na zagadnienie rozwoju postępu technicznego, a zwłaszcza na zagadnienie mechanizacji pracy, elektryfikacji i automatyzacji oraz chemizacji produkcji.

Zadania ustalone w Planie 6-letnim w zakresie produkcji podstawowych artykułów konsumpcyjnych oraz ich dotychczasowa realizacja przedstawia się następująco:

Wyszczególnienie	Plan 6-letni w proc. do 1949 r.	Wykon. do r. 1953 włącznie w proc. do 1949 r.
Tkaniny bawełniane	152,8	123,0
Tkaniny wełniane	152,9	141,0
Wyroby pończosznice	153,9	171,0
Obuwie skórzane	247,9	254,0
Porcelana i fajans stołowy	144,1	180,0
Cukier	147,6	152,0
Piwo	250,5	300,0
Papierosy	140,8	151,0

Z zestawienia wynika, że w niektórych wyrobach zadania Planu 6-letniego wykonano w ciągu 4 lat, jak np. w produkcji obuwia skózanego, porcelany i fajansu, w produkcji cukru i papierosów.

Osiągnięcia nie mogą jednak przysłaniać faktu, że produkcja wielu wyrobów powszechnego spożycia nie nadąża za stałym wzrostem zapotrzebowania ludności. Zaopatrzenie ludności, np. w naczynia emaliowane, aluminiowe, łopaty, siekiery, odbiorniki radiowe, rowery, motocykle, odlewy piecowe, siatki ogrodzeniowe itd. jest wyraźnie niewystarczające.

W wyrobach produkowanych przez przemysł włókienniczy występują również niejednokrotnie braki ilościowe, jak np. w zakresie tkanin bawełnianych, których produkcja w r. 1953 była o 5% niższa od założonej na ten rok w Planie 6-letnim, w tkaninach poszewkowych, prześcieradłowych, wysokogatunkowych tkaninach wełnianych chesankowych, sukienkowych kolorowo tkanych, podszewkowych jedwabnych, dekoracyjnych (makaty, kapy, narzuty) i in. Przemysł konfekcyjny jeszcze nadal produkuje nieefektywną odzież i nieodpowiedniej jakości.

Podobne braki występują również w przemyśle obuwniczym; za mało jest obuwia dziecięcego oraz obuwia letniego damskiego i męskiego o różnych kolorach.

W wyrobach przemysłu szklarskiego odczuwa się okresowo na rynku brak szklanek, szklanych, szkieł do lamp. W przemyśle ceramiki szlachetnej niedostatecznie zwraca się uwagę na pełne zaopatrzenie rynku w pojedyncze talerze głębokie i płytkie, filiżanki, czajniki do herbaty.

Nie jest wystarczający asortyment wyrobów produkowanych w przemyśle spożywczym, jak np. serów, środków odżywczych, soków, dżemów.

Ponadto niedostateczna jest jakość i estetyka produkowanych wyrobów.

Niedociągnięcia te wytknięto i przedyskutowano na II Zjeździe PZPR. Ustalono równocześnie wytyczne w kierunku poprawy zaopatrzenia świata pracy w artykuły powszechnego spożycia w ciągu najbliższych lat.

Oprócz ustalenia głównych kierunków rozwoju przemysłu uchwały II Zjazdu ustalają wysokość wzrostu produkcji podstawowych artykułów powszechnego spożycia, który należy osiągnąć w latach 1954 — 55 w stosunku do r. 1953:

pieczywo żytnie i pszenne	o ok. 15%
mięso	„ „ 17%
tłuszcze zwierzęce	„ „ 24%
tłuszcze roślinne	„ „ 22%
ryby	„ „ 14%
konserwy rybne	„ „ 36%
przetwory owocowo-warzywne	„ „ 27%
cukier	„ „ 7%
tkaniny wełniane	„ „ 11%
tkaniny bawełniane	„ „ 12%
tkaniny jedwabne	„ „ 20%
obuwie skórzane	„ „ 22%
mydło	„ „ 16%
meble	„ „ 26%
radioodbiorniki	„ „ 34%
motocykle	„ „ 125%
rowery	„ „ 79%
naczynia kuchenne emaliowane	„ „ 40%
naczynia żeliwne	„ „ 75%
wiadra ocynkowane	„ „ 62%
maszyny do szycia	„ „ 3 razy

Wielkie zadania ma do spełnienia przemysł terenowy i spółdzielczy, który powinien w latach 1954 i 1955 rozwinąć znacznie szerzej niż dotąd produkcję artykułów powszechnego użytku, w tym szczególnie artykułów przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb mieszkańców wsi, artykułów ułatwiających pracę w gospodarstwie domowym i artykułów przeznaczonych dla dzieci. Rozwój przemysłu drobnego powinien być połączony ze znacznym rozszerzeniem produkowanego dotąd asortymentu wyrobów, wzbogaceniem odmian i gatunków, rozszerzeniem asortymentu rodzajów, rozmiarów, modeli.

Wzrost produkcji artykułów powszechnego spożycia w przemyśle drobnym powinien nastąpić na bazie zwiększenia możliwości produkcyjnych w istniejących zakładach przez wprowadzenie do produkcji postępowych metod technologicznych oraz przez lepsze wykorzystanie surowców przydzielanych, a w szczególności przez lepsze wykorzystanie surowców miejscowych.

Szczególnie ważną dziedziną działalności przemysłu drobnego są usługi powszechnego zaopatrzenia. W latach 1954 — 1955 powinien nastąpić zdecydowany przełom na odcinku usług przemysłowych i konserwacyjnych i remontowych, wyrażający się: w poważnym wzroście sieci punktów usługowych, w poprawie ich lokalizacji, która powinna być dostosowana do istotnych potrzeb na poszczegól-

nych terenach, w podniesieniu poziomu technicznego zakładów usługowych, w urozmaiceniu form świadczenia usług, w zdecydowanej poprawie jakości, terenowości i kultury świadczonych usług. W szczególności przemysł drobny powinien zwrócić uwagę i otoczyć szczególną opieką rozwój usług na wsi, a zwłaszcza usług na potrzeby rolnictwa, jak kowalstwo, ślusarstwo, kołodziejstwo, rymarstwo itp., rozbudowując i zagęszczając ich sieć. Do wyposażenia punktów usługowych należy w pierwszym rzędzie wykorzystać zbędne, nieczynne, nienależycie wykorzystane urządzenia tak z przemysłu drobnego jak kluczowego. Ponadto należy powiększyć i rozwinąć w przemyśle kluczowym i drobnym produkcję maszyn i urządzeń na potrzeby usług.

Również w przemyśle wielkim i średnim produkującym przedmioty szerokiego spożycia realizacja zadań postawionych w uchwałach II Zjazdu PZPR wymagać będzie dużego wysiłku na wszystkich odcinkach.

*

Przemysły produkujące artykuły powszechnego spożycia mają dużo do zrobienia przede wszystkim na odcinku podniesienia jakości. W przemyśle bawełnianym polepszenie jakości tkanin powinno nastąpić przez rozszerzenie stosowania nowoczesnych metod uszlachetniania tkanin a w szczególności rozszerzenia stosowania procesu merceryzacji zwiększającego wytrzymałość tkaniny na rozerwanie. Procesem merceryzacji powinny być objęte w pierwszej kolejności popeliny, zefiry, obrusy, płaszcówki wysokogatunkowe. Podniesienie jakości tkanin bawełnianych wymaga również: zmniejszenia kurczliwości wysokogatunkowych tkanin koszulowych drogą mechanicznej dekatyzacji (tzw. sanforyzacji); polepszenia użyteczności tkanin płaszczykowych przez ich uodpornienie na nasiąkanie wody (tzw. welanizację); podniesienia estetycznego wyglądu wyrobów przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji przez otoczenie szczególną opieką końcowej fazy obróbki*wykończalniczej obejmującej mierzenie, składanie, stemplowanie, pakowanie i etykietowanie.

W przemyśle wełnianym podniesienie jakości, estetyki i użyteczności tkanin powinno nastąpić przez: uporządkowanie asortymentu tkanin wełnianych zapewniające właściwą strukturę tkanin, ich jakość i użyteczność; zakończenie wdrażania przepisów technologicznych i wprowadzenie systematycznej kontroli ich przestrzegania w celu zapewnienia właściwego składu mieszanek surowca, czystości wybarwień i zwiększenia wytrzymałości tkanin; rozszerzenie stosowania karbonizacji wełny oraz szmat i odpadków używanych jako surowiec do produkcji tkanin wełnianych w celu usunięcia zanieczyszczeń roślinnych pogarszających wygląd tkaniny; ścisłe przestrzeganie dekatyzowania tkanin wełnianych w celu zmniejszenia skurczu tkanin do określonego normami; rozpoczęcie prac nad zastosowaniem w procesach barwienia

i wykańczania tkanin nasycania środkami przeciwmolowymi.

W przemyśle jedwabniczym w walce o podniesienie jakości i estetyki tkanin trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na: zrewidowanie istniejących przepisów technologicznych dla poszczególnych gatunków tkanin i wprowadzenie ścisłej kontroli ich przestrzegania; stosowanie apretur niemnących i niekurczliwych (żywicy syntetycznych); w celu wzbogacenia asortymentu należy wprowadzić do produkcji tkaniny wzorzyste tkane z przędzy krepowej, tkaniny sukienkowe i bluzkowe z przędzy fantazyjnej.

W przemyśle odzieżowym należy wprowadzić większą częstotliwość zmian modeli i wzorów, większą ilość nowych fasonów oraz zmniejszenie ilości sztuk produkowanych w jednej serii. Przemysł odzieżowy powinien być zaopatrywany w tkaniny dekatyzowane o dobrej jakości i estetycznych wzorach. Również dodatki powinny być dostosowane do jakości tkanin.

W przemyśle obuwniczym podniesienie jakości obuwia powinno nastąpić przez: ścisłe stosowanie reżimów technologicznych, dokładne i staranne wykańczanie obuwia, stosowanie odpowiednich wosków i apretur oraz ukuć (sprzączki, krążki, zamki itp.); rozszerzenie asortymentu wyrobów zwłaszcza modelowego obuwia damskiego, obuwia dziecięcego, obuwia letniego damskiego i męskiego różnokolorowego, trwałego i taniego obuwia tekstylnego z pełnowartościowych tkanin.

W przemyśle meblarskim zapewnienie jakości mebli trzeba osiągnąć przez: używanie do produkcji odpowiednio suchej tarcicy, przestrzeganie prawidłowości procesów technologicznych; wzmocnienie kontroli międzyoperacyjnej; stałe podnoszenie kwalifikacji robotników drogą szkolenia. Szczególną uwagę należy zwrócić na bardziej staranne wykańczanie mebli, stosowanie właściwych pomocniczych materiałów dekoracyjnych, wzbogacenia kształtów, zwiększenia produkcji mebli o wysokim połysku.

W przemyśle spożywczym postęp powinien znaleźć swe odbicie w podniesieniu wartości smakowych i odżywczych produktów oraz w estetyce opakowania. Np. w przemyśle mięsnym podniesienie jakości i estetyki wyrobów mięsnych powinno nastąpić przez: polepszenie i unowocześnienie procesów technologicznych, zapewnienie ścisłego przestrzegania receptur i instrukcji technologicznych; zapewnienie przemysłowi mięsnemu niezbędnych ilości przypraw korzennych, jak pieprz naturalny, ziele angielskie itp.; poprawienie estetycznego wyglądu konserw drogą wprowadzenia barwnych etykiet podających zasadnicze cechy produktu.

W przemyśle mleczarskim należy położyć główny nacisk na: zwiększenie asortymentów szczególnie poszukiwanych na rynku, jak masła I gatunku, serów szlachetnych oraz na rozszerzenie pasteryzacji mleka metodą ciągłą.

W przemyśle piekarniczym należy podnieść jakość dostarczanego pieczywa przez: opracowanie ścisłych reżimów technologicznych i dokonywanie stałej kontroli ich przestrzegania

przez personel wykonawczy; zorganizowanie sieci placówek laboratoryjnych przeprowadzających stałe badania analityczne mąki i pieczywa oraz przez systematyczne rozszerzanie i usprawnienie działalności komórek kontroli technicznej.

W przemyśle cukierniczym jakość wyrobów należy podnieść między innymi przez: znaczne zaostrzenie kontroli jakości surowców, a w szczególności mąki, tłuszczów, aromatów, półprzetworów owocowych; uruchomienie produkcji specjalnych gatunków tłuszczów cukierniczych w różnorodnych asortymentach dostosowanych do odrębnych wymagań różnych wyrobów cukierniczych; polepszenie jakości opakowań.

Podane przykładowo zadania na odcinku podniesienia jakości i estetyki produkowanych wyrobów wskazują, że w tej dziedzinie jest wiele do zrobienia. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że zastosowanie wielu z tych procesów nie da się zrealizować bez nowoczesnych maszyn zarówno z produkcji przemysłu krajowego jak i z importu. Na tym odcinku muszą przyjść z dużą pomocą organizacje handlu zagranicznego, które powinny starać się o terminową dostawę tych maszyn. To samo dotyczy również dostaw z przemysłu krajowego.

Poważne zwiększenie ilości produkowanych artykułów powszechnego spożycia wymagać będzie w wielu wypadkach **zwiększenia zdolności produkcyjnych**. Dla zrealizowania tego zadania w uchwałach II Zjazdu przewidziano poważny wzrost nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia. Wzrost ten wynosi 35 do 40% w r. 1955 w porównaniu do r. 1953. Chodzi teraz tylko o to, by te wysokie nakłady inwestycyjne zrealizować jak najoszczędniej i jak najbardziej celowo — jak to szczególnie podkreślił tow. H. Minc w swoim referacie na II Zjeździe PZPR.

Dla ilustracji podajemy, że np. w przemyśle lekkim szereg dużych inwestycji wymaga szybkiej realizacji w celu uzupełnienia istniejących zdolności produkcyjnych. W przemyśle bawełnianym należy zrealizować budowę 4 przędzalni średnioprzednych, przędzalni odpadkowej, tkalni na szerokie krosna i kręcalni przędzy technicznej; w przemyśle jedwabniczym — budowę 3 tkalni jedwabiu; w przemyśle dziewiarskim — budowę farbiarni przędzy i dzianiny; w przemyśle szklarskim — budowę zakładu uszlachetniania piasku, budowę nowej huty szkła opakowaniowego; w przemyśle ceramicznym — budowę nowego zakładu porcelany; w przemyśle meblarskim — budowę wielkiej fabryki mebli giętych.

Oprócz budowy nowych obiektów trzeba rozbudować szereg istniejących zakładów, jak np.: w przemyśle wełnianym 2 przędzalnie czesankowe; w przemyśle skórzanym — 3 garbarnie, zakład przemysłu obuwniczego, zakład futrzarski, fabrykę części zamiennych; w przemyśle ceramicznym — rozbudować zakłady porcelany stołowej, porcelitu, naczyń kamionkowych oraz przebudować zakład fajansu.

W przemyśle spożywczym znajdzie również pilną konieczność budowy szeregu zakładów, jak np. w przemyśle mięsnym — budowa nowoczesnej przetwórnicy w Warszawie oraz wielooddziałowych zakładów mięsnych w Białymstoku, Kielcach i w Warszawie; w przemyśle mleczarskim — budowa 8 miejskich zakładów mleczarskich (w Chorzowie, Kielcach, Skierniewicach, Piotrkowie, Warszawie, Łodzi, Sosnowcu i Gnieźnie) oraz 17 terenowych zakładów mleczarskich, zakończenie budowy 4 miejskich zakładów mleczarskich (w Gdańsku, Białymstoku, Kaliszu i Rzeszowie), rozpoczęcie budowy ok. 40 pomocniczych zakładów mleczarskich na terenach wykazujących deficyt zdolności produkcyjnych oraz budowę ok. 400 nowoczesnych punktów skupu mleka; w przemyśle młynarskim — rozpoczęcie budowy jednego kombinatu młyńsko-spichrzowego, budowa dwóch nowych kaszarń i jednej płatkowni do płatków owsianych, budowa dwóch kombinatów młyńsko-spichrzowych; w przemyśle piekarskim — rozpoczęcie w 1954 r. budowy ok. 35 nowych piekarni, w r. 1955 ok. 48 nowych piekarni; w przemyśle cukrowniczym — rozpoczęcie budowy 2 nowych cukrowni; w przemyśle piwowarskim — rozpoczęcie budowy nowego browaru i słodowni w Warszawie oraz uruchomienie znajdującego się w budowie browaru w Warszawie. Ten wielce niepełny wykaz obiektów inwestycyjnych, których budowa powinna być zakończona lub rozpoczęta w latach 1954 i 1955 może być miarą wielkości zadań jakie stoją przed służbami inwestycyjnymi przemysłów wytwarzających przedmioty spożycia. W związku z tym służby inwestycyjne powinny zwrócić uwagę na to, by zadania produkcyjne były jak najściślej skoordynowane z zadaniami inwestycyjnymi. Inwestycje powinny być rozpoczynane i zakańczane w ściśle ustalonych terminach, aby umożliwić terminowe osiągnięcie dodatkowej zdolności produkcyjnej. Niezbędnym dlatego warunkiem jest przede wszystkim przygotowanie przez inwestorów należycie opracowanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Inwestorzy powinni zapewnić pełną kontrolę robót wykonywanych przez przedsiębiorstwa budowlane. W przypadku stwierdzenia opóźnienia w wykonaniu inwestorzy powinni natychmiast zawiadomić władze nadrzędne o przyczynach zahamowania realizacji inwestycji i podawać środki ich usunięcia. Wykonawcy powinni dołożyć wszelkich starań, by terminowo realizować postawione im zadania oraz by obiekty oddawane do eksploatacji odpowiadały ustalonym warunkom technicznym. Tylko skoordynowana praca służb inwestycyjnych i przedsiębiorstw budowlanych zapewni terminowe i dobre oddawanie do eksploatacji nowych zdolności produkcyjnych.

Z zagadnieniem inwestycyjnym wiąże się ściśle zagadnienie remontów i gospodarki parkiem maszynowym. W wielu przemysłach występuje zjawisko beztroskiego, a czasem nawet i wręcz karygodnego stosunku do maszyn. Zagadnienie to zostało mocno podkreślone na niektórych naradach branżowych w sprawie walki o obniżenie kosztów. Częste defekty maszyn spowodowane

są na skutek zatarć w łożyskach wynikających z niedostatecznego smarowania i nieodpowiedniego czyszczenia maszyn. Nie przeprowadza się planowo remontów maszyn i nie przygotowuje się odpowiednio prac do przeprowadzenia remontów. Niedostatecznie zorganizowana jest produkcja części zamiennych.

Na tym odcinku musi nastąpić znaczna poprawa. Przede wszystkim należy: zbilansować całość potrzeb w zakresie remontów dla każdej gałęzi przemysłu, zbilansować zdolności produkcyjne przedsiębiorstw produkujących części zamienne i przeprowadzających remonty, zbilansować zaopatrzenie materiałowe przeznaczone na remonty. Na tej podstawie należy opracować szczegółowy plan przeprowadzania remontów z uwzględnieniem stopnia ważności, opracować specjalne instrukcje dotyczące bieżącego remontu niektórych specjalnych maszyn, przeprowadzać stałą kontrolę sprawozdawczą i inspekcyjną wykonania planu remontów i gospodarki parkiem maszynowym.

*

Równocześnie ze zwiększeniem produkcji, poprawieniem jej jakości, wzbogaceniem asortymentu i rozbudową przemysłu powinna postępować walka o obniżenie kosztów własnych w produkcji. Uchwały II Zjazdu stawiają zadanie obniżenia kosztów własnych w produkcji przemysłowej w latach 1954 — 1955 o ok. 7%.

Wiadomo jest, że podstawowymi elementami decydującymi o obniżeniu kosztów własnych są: oszczędna gospodarka materiałowa i wydajność pracy.

Oszczędna gospodarka materiałowa w przemyśle wytwarzającym artykuły powszechnego spożycia to wielkie źródło obniżenia kosztów. Toteż w zakresie gospodarki materiałowej należy m. in. opracować techniczne normy zużycia materiałów oraz kontrolować ich stosowanie. W przemyśle, w których normy techniczne nie są jeszcze opracowane należy przystąpić natychmiast do ich opracowania na podstawie ściśle ustalonego harmonogramu prac. W harmonogramach tych należy przewidzieć, kiedy poszczególne normy mają być opracowane i kiedy wprowadzone w życie. Stosowane normy statystyczne powinny być szczegółowo kontrolowane pod względem prawidłowości ich stosowania.

Dalej należy opracować instrukcję dla zakładów przemysłowych poszczególnych gałęzi przemysłu w sprawie racjonalnej gospodarki surowcami, półfabrykatami oraz artykułami pomocniczymi. Instrukcja taka powinna uporządkować zagadnienie rozliczania surowca i stworzyć podstawy dla wprowadzenia rozrachunku wewnątrzzakładowego. Trzeba przeprowadzać okresowe kontrole stanu gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach i z przeprowadzonej kontroli wyciągnąć odpowiednie wnioski w kierunku poprawy istniejącego stanu. Należy kon-

trolować stan magazynów i sposób magazynowania surowców. W wyniku tej kontroli niewątpliwie zajdzie konieczność rozbudowy niektórych magazynów oraz wydania specjalnych przepisów jak należy składować poszczególne rodzaje surowców w magazynach. Trzeba wreszcie prowadzić systematyczną walkę o obniżenie zużycia materiałów na jednostkę produkcji, oczywiście bez pogorszenia jakości wyrobu. Do kontroli należy wykorzystywać materiały bieżącej sprawozdawczości, jak też inspekcji w zakładach.

W walce o wzrost wydajności pracy należy kontrolować stale i badać przyczyny niewykonywania baz akordowych. Niewątpliwie jedną z przyczyn jest brak systematycznego szkolenia wewnątrzzakładowego ze szczególnym uwzględnieniem przodujących metod, jak np. metoda Kowalowa. W tym celu należy opracować programy szkolenia wewnątrzzakładowego i ściśle przestrzegać ich wykonywanie. Trzeba też kontrolować systematycznie godziny nadliczbowe. Uzyskanie wysokiego wskaźnika wydajności pracy na robotnika grupy przemysłowej przy równoczesnym zwiększeniu godzin nadliczbowych jest pozornym wzrostem wydajności i dlatego kontrola wskaźnika wydajności powinna być prowadzona równolegle z kontrolą przekraczania planu godzin nadliczbowych. Należy również przeprowadzać stałą analizę przebiegu współzawodnictwa we wszystkich jego formach i opracować w wielu przemysłach nowe bardziej odpowiednie dla niektórych przemysłów formy współzawodnictwa. Przede wszystkim należy walczyć z formalizmem występującym przy współzawodnictwie. Trzeba z kolei przekontrolować stosowanie norm obsługi maszyn w przedsiębiorstwach przemysłowych i doprowadzić w wyniku kontroli plany zatrudnienia do liczb wynikających z obowiązujących norm; przekontrolować obecny zły stan organizacji pracy w wielu przedsiębiorstwach i ustalić harmonogram stopniowej jego poprawy. Poza tym konieczne jest podniesienie autorytetu majstrów i inżynierów oraz wzrost dyscypliny pracy przez uświadomienie polityczne załogi zakładu, a także zbadanie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Należy wreszcie przeanalizować dotychczasowe systemy płac i ewentualnie wprowadzić nowe, które w większym stopniu niż dotychczasowe uwzględniać powinny bodźce ekonomiczne do zwiększenia wydajności pracy.

Wielkim orężem w walce o obniżenie kosztów własnych może być dobrze zorganizowane planowanie wewnątrzzakładowe. Stwarza ono warunki dla równomiernego i rytmicznego wykonywania zadań planowych, zapewnia najbardziej efektywne wykorzystanie rezerw przedsiębiorstwa, przyczynia się do obniżenia norm zużycia, do rozwoju współzawodnictwa pracy, do walki załogi fabrycznej o wykonanie i przekroczenie planów zakładu przemysłowego. Dlatego należy stale kontrolować rozwój planowania wewnątrzzakładowego i rozrachunku gospodarczego w zakładach oraz przenosić doskonalsze formy wypracowane i zastosowane w jednym zakładzie do innych zakładów,

które tych form jeszcze nie posiadają. Trzeba też opracować metody i formy materialnego zainteresowania pracowników przemysłów w osiągnięciu jak najlepszych ekonomiczno-finansowych wyników pracy.

Na odcinku współpracy przemysłu z organizacjami handlu musi również nastąpić duża zmiana. Przemysły wytwarzające artykuły powszechnego spożycia powinny uwzględniać w pełni (w ramach ustalonych bilansów surowcowych) żądania asortymentowe handlu. Zakłady przemysłowe nie mogą samowolnie zmieniać ustalonego asortymentu na inny, łatwiejszy do wykonania. Organizacje handlowe powinny starać się o lepsze rozeznanie potrzeb rynku i o bliższe zapoznanie się z trudnościami przemysłu. Tym samym będą mogły bardziej realnie konkretyzować swoje zapotrzebowania. Obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa zarówno produkcyjnego jak i handlowego powinno być przestrzeganie zasady, że na rynek muszą być dostarczane tylko towary pełnowartościowe, odpowiadające wzrastającym potrzebom konsumenta.

Każdy pracownik przemysłu powinien zrozumieć, że wytwarzany przez niego przedmiot za-

kupi inny człowiek pracy i że jego obowiązkiem jest dołożenie wszelkich starań, aby produkowany przedmiot odpowiadał potrzebom i wymaganiom odbiorcy. Organizacje handlowe powinny stawiać większe wymagania przed przemysłem w zakresie zwiększenia produkcji towarów cieszących się popytem, a zmniejszenia towarów niechodliwych. Ponadto powinny one bardziej przestrzegać zasady nieprzyjmowania do sprzedaży wyrobów o niskiej jakości, niezgodnych z warunkami technicznymi odbioru. Każdy pracownik handlu powinien osobiście troszczyć się o to, aby konsument został zaopatrzony w towar wysokiej jakości, odpowiadający wszystkim wymaganiom.

Przemysły wytwarzające surowce i półfabrykaty dla przemysłów produkujących przedmioty spożycia powinny starać się o pełne zaopatrzenie tych przemysłów w wysokiej jakości surowce i materiały (np. przemysł chemiczny na odcinku włókien sztucznych, barwników itd.).

Tylko konsekwentna, stała realizacja zadań postawionych przed przemysłem produkującym przedmioty spożycia przez II Zjazd PZPR pozwoli na pełną realizację uchwał w zakresie podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

BUDOWNICTWO KULTURALNE I SOCJALNE W POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Walerian STRASZEWICZ

Dziesięć lat istnienia Polski Ludowej — to nie tylko przeszło trzykrotny w porównaniu z okresem przedwojennym wzrost produkcji stali lub węgla na 1 mieszkańca — to również potrojenie liczby młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, przeszło dwukrotny wzrost liczby łóżek w szpitalach, pięciokrotny wzrost liczby przedszkoli, likwidacja analfabetyzmu oraz długi szereg dalszych osiągnięć kulturalnych i socjalnych, których krótka analiza jest przedmiotem niniejszego artykułu.

Rolę, jaką odgrywają urządzenia kulturalne i socjalne w rozwoju naszego kraju określił Bolesław Bierut w następujących słowach: „Aby wyrównać wielką krzywdę społeczną mas ludowych czynimy wysiłki, aby podnieść ich stopę życiową, aby z kraju zacofanego gospodarczo uczynić kraj przodujący w dziedzinie przemysłowej i technicznej. Nie można tego osiągnąć bez równoczesnego podniesienia poziomu oświaty, nauki i kultury mas ludowych, bez równoczesnego kształtowania nowego typu człowieka, człowieka przodującego, który potrafi świadomie budować, który potrafi opanować technicznie swoją pracę, który potrafi rozumieć i doceniać zadania i drogi naszego ogólnonarodowego rozwoju. A więc, aby iść szybko naprzód, aby wydobyć się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacofania, aby utorować narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój

oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka^{*)}).

W przeciwieństwie do tego w Polsce międzywojennej ani państwo, ani kapitał dążący do osiągnięcia maksymalnych zysków, nie byli zainteresowani w podniesieniu poziomu kulturalnego, szerzeniu oświaty i w rozwoju ochrony zdrowia mas pracujących; toteż budownictwo urządzeń kulturalnych i socjalnych prawie się nie rozwijało.

Jaskrawym przykładem tego są malejące w latach 1923 — 1939 wskaźniki liczby łóżek szpitalnych i liczby szkół podstawowych w stosunku do liczby ludności; niemal zupełny brak żłobków i przedszkoli; nieliczne, o trzykrotnie mniejszej niż obecnie liczbie studentów wyższe uczelnie, z których rozwijały się jedynie uczelnie prywatne, dostępne tylko dla ludzi zamożnych z uwagi na wysokie opłaty za naukę.

Ta słabo rozbudowana baza materialna urządzeń kulturalnych i socjalnych uległa znacznemu zniszczeniu podczas II wojny światowej. Faszystowski najeźdźca ze specjalną zaciekłością niszczył dorobek nauki i kultury polskiej zarówno podczas działań wojennych, jak i w okresie okupacji. Straty majątku narodowego w stosunku do stanu przedwojennego wyniosły w zakresie szkół i instytucji naukowych — 60%,

^{*)} B. Bierut „O upowszechnieniu kultury“, Radiowy Instytut Wydawniczy 1948 r., str. 11.

w zakresie ochrony zdrowia — 55% i w zakresie kultury i sztuki — 43%.

W świetle powyższego jasne jest, iż zadania, jakie stały przed Partią i Rządem Polski Ludowej na odcinku budownictwa kulturalno-socjalnego były niezwykle trudne. W pierwszym okresie po wyzwoleniu skoncentrowano wysiłki na odbudowie działów produkcyjnych, w tym przede wszystkim komunikacji i przemysłu, natomiast silniejszy rozwój budownictwa kulturalno-socjalnego przewidywany był w drugiej połowie Planu Sześcioletniego. Założenie powyższe znalazło swój wyraz w strukturze naszych planów inwestycyjnych: w latach 1946 — 1949 na budownictwo urządzeń kulturalnych i socjalnych przeznaczano od 5 do 7,4% ogółu nakładów inwestycyjnych, natomiast poczynając od r. 1953 — według ustaleń Planu Sześcioletniego — udział nakładów na inwestycje kulturalno-socjalne w rocznych planach inwestycyjnych miał przekroczyć 9%. W liczbach bezwzględnych nakłady inwestycyjne na rozbudowę urządzeń kulturalnych i socjalnych w r. 1955 miały być prawie dwudziestokrotnie wyższe, niż w r. 1946. Jednakże wprowadzone od r. 1951 przez kraje kapitalistyczne ostre ograniczenia w handlu zagranicznym z Polską, wyrażające się głównie w odmowie dostarczenia maszyn i urządzeń niezbędnych dla naszego pokojowego budownictwa, spowodowały konieczność przyspieszenia tempa rozbudowy przemysłu, a przede wszystkim przemysłu środków wytwórczości, odpowiednie zwiększenie nakładów inwestycyjnych na tym odcinku dokonane zostało w drodze pewnego ograniczenia w rocznych planach inwestycyjnych pozostałych działów gospodarki narodowej, a w tym również nakładów na urządzenia kulturalne i socjalne.

W latach 1950 — 1953 uwaga partii i rządu ludowego skupiała się i skupiać musiała głównie na rozwiązaniu zagadnień związanych z socjalistycznym uprzemysłowieniem kraju, jako podstawowej dźwigni rozwoju całej gospodarki narodowej.

Dopiero gdy podstawowe zadania socjalistycznego uprzemysłowienia zostały zrealizowane, stworzona została baza materialna umożliwiająca obecnie wyrównanie powstałych w gospodarce narodowej przejściowych dysproporcji przez pełniejsze niż dotychczas zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących. Uchwały II Zjazdu znajdują pełne odbicie w zmianie struktury wewnętrznej planów inwestycyjnych w latach 1954 — 1955. W wyniku tego przy utrzymaniu globalnej wielkości nakładów inwestycyjnych w tym okresie na poziomie wykonania planu na r. 1953 — środki na budownictwo urządzeń kulturalnych i socjalnych ulegają zwiększeniu w porównaniu z rokiem 1953 o 35%.

Pomimo ograniczenia nakładów na budownictwo kulturalno-socjalne w latach 1951 — 1953 podstawowe zadania planu 6-letniego w dziedzinie usług socjalnych i kulturalnych zostały wykonane na przestrzeni pierwszych czterech lat z nadwyżką, a niektóre resorty mogą wykazać się w tej dziedzinie osiągnięciami.

Do osiągnięć tych należy w pierwszym rzędzie zaliczyć przekroczenie w r. 1953 w stosunku do założeń Planu Sześcioletniego liczby studentów o 38%, liczby łóżek w szpitalach o 14%, miejsc w żłobkach o 6%, liczby tomów w bibliotekach powszechnych o 45%, domów kultury o 34%, odsetka dzieci objętych 7-klasową szkołą powszechną o 7% itp.

W ciągu 10 lat istnienia Polski Ludowej dokonał się u nas w dziedzinie urządzeń kulturalnych i socjalnych ogromny, rewolucyjny przełom.

Dziś, w X rocznicę powstania Polski Ludowej wydaje się celowe rzucenie okiem wstecz i dokonanie krótkiej analizy rozwoju podstawowych działów kulturalnych i socjalnych.

Dziedziną szczególnie zaniedbaną w Polsce międzywojennej były p r z e d s z k o l a. W r. 1926/7 liczba ich wynosiła 1185 z 66,6 tysiącami wychowanków, w r. 1938/9 — 1506 z 74,8 tys. wychowanków. W Polsce Ludowej, pomimo ogromnych zniszczeń wojennych, państwo otacza specjalną opieką dzieci udostępniając korzystanie z przedszkoli szerokim warstwom ludzi pracy. Już w 1945 r. 137,6 tysięcy dzieci uczęszczało do przedszkoli, których liczba w r. 1953 przekroczyła 7,5 tysiąca, co oznacza pięciokrotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.

Rzucone w Polsce Ludowej przez Partię hasło „ani jedno dziecko poza szkołą“ zostało w pełni urzeczywistnione. Liczba s z k ó ł p o d s t a w o w y c h wzrosła z 14.992 w 1945 roku do 23.208 w 1953 r.

Jako specjalne osiągnięcie należy podkreślić znaczne podniesienie stopnia nauczania; w roku 1938 zaledwie 43% uczniów objętych było szkołą 7-klasową, podczas gdy w 1946 r. — 57,3%, a w 1953 r. — 87,3%. Zadanie Planu Sześcioletniego na tym odcinku (87%) zostało więc wykonane na 2 lata przed terminem.

Liczba izb lekcyjnych w szkołach podstawowych w latach 1950 — 1953 wzrosła o 13,2 tys. przekraczając o prawie 6 tys. ustalenia Planu Sześcioletniego. Dzięki temu uzyskano znaczną poprawę przeciętnego wskaźnika liczby uczniów przypadających na 1 izbę lekcyjną, który w 1953 r. wynosi już 35,7, podczas gdy w 1949 r. wynosił jeszcze 45. Na tym odcinku mamy więc również przekroczenie ustaleń Planu Sześcioletniego, który przewidywał przeciętną liczbę uczniów w 1 izbie lekcyjnej w 1953 r. — 41,4 i w 1955 r. — 38,5.

Pomimo tych osiągnięć sytuacja w szkolnictwie podstawowym wymaga jednak w dalszym ciągu troskliwej opieki ze strony Państwa i wzmoczenia nakładów inwestycyjnych. Na skutek szybkiego wzrostu liczby mieszkańców miast, zagęszczenie dzieci w wielu szkołach znacznie przekracza przeciętną krajową. Ponadto od r. 1953 następuje gwałtowny wzrost liczby dzieci w szkołach podstawowych spowodowany napływem licznych roczników powojennych wynikającym z większego przyrostu naturalnego ludności naszego kraju w tym okresie i znacznie mniejszego odpływu dzieci kończą-

cych szkołę, gdyż są to wyjątkowo mało liczne roczniki dzieci urodzonych w czasie wojny.

Potrzeby szkolnictwa podstawowego potęguje w dodatku niedostateczny w wielu ośrodkach stan szkół, mieszczących się często w budynkach lub barakach ciasnych, ciemnych i wilgotnych, nie nadających się nawet do remontu będący spuścizną okresu kapitalistycznego. Efekty planów inwestycyjnych Ministerstwa Oświaty w latach 1950—1954, wyrażające się liczbą 891 nowych budynków szkolnych (bez szkół budowanych przez „ZOR“), muszą być z wyżej podanych przyczyn w dalszych latach znacznie zwiększone. Dlatego też Uchwały II Zjazdu zobowiązują do wybudowania i oddania do użytku w latach 1954 — 1955 od 3200 do 3500 izb lekcyjnych.

Zdobycie i podniesienie kwalifikacji zawodowych mas pracujących wysuwa się na czoło zagadnień kulturalnych w Polsce Ludowej. Już w r. 1946 liczba uczniów w szkołach zawodowych — 274 tys.²⁾ jest wyższa o 32%¹⁾ od liczby uczniów objętych szkolnictwem zawodowym w 1937 r. Dzięki znacznej koncentracji nakładów inwestycyjnych na odcinku szkolnictwa zawodowego, realizowanych zarówno przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego jak i poszczególne resorty, szybko wzrasta liczba szkół zawodowych, warsztatów i internatów umożliwiających w 1953 r. naukę 486 tys. młodzieży.

Oznacza to prawie dwukrotny wzrost w porównaniu z r. 1946 oraz trzykrotny wzrost w porównaniu z r. 1937³⁾.

Miarą osiągnięć budownictwa inwestycyjnego w tej dziedzinie są efekty planów inwestycyjnych CUSZ, który pomimo, że obejmuje w podległych mu bezpośrednio szkołach zaledwie 1/4 ogółu uczniów, w latach 1950 — 1953 wybudował 110 gmachów szkolnych, 49 warsztatów i 65 internatów. Poza budownictwem nowych obiektów przeznaczają się znaczne kwoty na uzupełnienie parku maszynowego w warsztatach szkolnych oraz na zakupy sprzętu i pomocy szkolnych. Zapewnienie znacznej liczbie uczniów miejsc w internatach, nauka w nowych, pięknych szkołach i zajęcia praktyczne we własnych, dobrze wyposażonych warsztatach — umożliwiają szerokim warstwom młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie wysokowartościowych kwalifikacji zawodowych.

Piękną kartą rozwoju urządzeń kulturalnych i socjalnych w Polsce Ludowej jest rozbudowa szkolnictwa wyższego. Liczba szkół wyższych z 55 w r. 1945/6 wzrasta do 83 w r. 1953 (w r. 1937/8, łącznie z 4 szkołami artystycznymi było ich zaledwie 32). Liczba studentów z 56 tys. w r. 1945 wzrosła do 138 tys. w r. 1953; wskaźnik liczby studentów przypadających na 10 tys. mieszkańców z 14 przed II wojną światową wzrósł do 26 w r. 1945 i 52 w r. 1953.

W latach 1945 — 1953 oprócz odbudowy i rozbudowy dawnych ośrodków akademickich stworzyliśmy nowe polskie ośrodki akademickie, jak

Białystok, Olsztyn, Gdańsk, Szczecin, Wrocław, Gliwice, Zabrze itd.

W okresie powojennym główny nacisk położono na rozbudowę studiów technicznych i medycznych, których rozwój ilustruje poniższa tabela podająca ilości studentów w tys. w poszczególnych latach akademickich i wskaźniki rozwoju:

	1937/8 tys. stud.	1946/7 tys. stud.	1953/4 tys. stud.	Wskaźniki	
				1953 1946 proc.	1953 1937 proc.
Studia techniczne	7,8	14,6	35,2	241,1	451,3
Studia medyczne	6,4	12,0	23,7	197,5	370,3

Koncentracja nakładów inwestycyjnych na odcinku studiów technicznych umożliwiła w latach 1950 — 1953 oddanie do użytku 30 obiektów o łącznej kubaturze 798 tys. m³, spośród których należy wymienić 4 gmachy: Politechniki Warszawskiej, zespół gmachów Politechniki Śląskiej w Gliwicach, 4 pawilony, 2 hale maszyn oraz kopalnię Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gmachy Politechniki Gdańskiej i Łódzkiej oraz szkół inżynierskich w Poznaniu i Częstochowie.

W zakresie szkół rolniczych oddano do użytku w pierwszych 4 latach Planu Sześcioletniego 9 obiektów o kubaturze 204 tys. m³ (w tym Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie — 115 tys. m³).

Dla studiów uniwersyteckich wybudowano — 17 obiektów o kubaturze 313 tys. m³ (w tym zespół zabytkowych gmachów Uniwersytetu Warszawskiego, Collegium Chemicum i Collegium Maius Uniwersytetu Poznańskiego, gmachy Fizyki i Chemii UMCS w Lublinie, Collegium Chemicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i inne).

Dla potrzeb studiów ekonomicznych rozbudowano uczelnie w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu oddając do użytku w latach 1950 — 1953 obiekty o kubaturze 77 tys. m³, w tym dwa skrzydła i część bloku środkowego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

Ogółem, w uczelniach podlegających Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego w latach 1950/1953 oddano do użytku około 60 obiektów o łącznej kubaturze około 1.392 tys. m³ uzyskując w tym okresie, mimo stałego wzrostu liczby studentów, znaczną poprawę warunków nauczania.

Omówiony wzrost liczby studentów oraz wyższych uczelni nie jest jedynym osiągnięciem na odcinku szkolnictwa wyższego. Równie ważną sprawą jest zmiana struktury klasowej studentów. O ile przed wojną odsetek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił 8,8, a młodzieży chłopskiej 8,4 — to sytuacja w Polsce Ludowej ulega radykalnej zmianie. Już w roku akademickim 1952/53 młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego stanowi prawie 60% ogółu studentów. Tak istotna zmiana struktury klasowej studentów, decydująca o dopływie świeżych, wysoko kwalifikowanych kadr robotniczo-

¹⁾ Łącznie ze szkołami artystycznymi.

²⁾ W proporcji do liczby ludności.

chłopskich do naszej gospodarki narodowej, została uzyskana między innymi dzięki właściwej polityce inwestycyjnej na odcinku burs i domów akademickich, których rozwój w porównaniu z okresem przedwojennym obrazuje niżej podana tabela:

	1938	1946	1953	Wskaźniki	
				1953	1953
				1946	1938
1. liczba miejsc w domach akadem., bursach i internatach 4) w tys.	5,9	12,1	35,2	290,1	596,6
2. Stosunek liczby miejsc do liczby studentów 5)	13,8	15,2	30,8	202,6	223,2

4) Nominalna, bez zagęszczenia.

5) Bez studiów wieczorowych i zaocznych.

Jak wynika z powyższego, przy zastosowaniu przejściowo dopuszczalnego zagęszczenia w roku 1953 prawie 40% studentów znalazło pomieszczenia w domach akademickich, bursach i internatach.

Budownictwo domów akademickich koncentrowało się głównie w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Gdańsku, Olsztynie i Białymstoku. Miara tej koncentracji są efekty rocznych planów inwestycyjnych, przekraczające niejednokrotnie 5 tys. miejsc (bez zagęszczenia). W jednym tylko r. 1952 w ramach planu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego oddano do użytku 15 obiektów o łącznej liczbie 5177 miejsc, w tym 3 w Warszawie, 3 w Gdańsku, 3 w Łodzi, 2 w Lublinie, 2 w Olsztynie oraz po 1 w Poznaniu i Szczecinie. Zsynchronizowane z rozwojem wyższych uczelni budownictwo domów akademickich, burs i internatów jest jednym z najistotniejszych elementów, umożliwiających uruchamianie nowych uczelni — zapewniających właściwe warunki bytowe i strukturę klasową studentów.

Rozbudowa instytutów i zakładów naukowych, realizowana zarówno przez Polską Akademię Nauk, jak i inne resorty, otwiera szerokie możliwości rozwoju nauki w Polsce Ludowej. Dla przykładu można wymienić budowę wspaniałego Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego w Warszawie, Instytutu Hematologii i Zakładu Radiologii w Warszawie, zakładów Mikrobiologii i Elektroenergetyki we Wrocławiu, Dendrologii i Pomologii w Kórniku, Ekologii w Łomiankach, stacji szerokościowej w Borowcu, Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego w Warszawie i całego szeregu innych, w najnowocześniejszy sprzęt wyposażonych placówek naukowych.

*

Rozwój kultury w Polsce Ludowej jest otoczony specjalną opieką. W okresie 10-lecia na tym odcinku dokonano zasadniczego przełomu udostępniając zdobycze kultury i sztuki milionowym rzeszom ludzi pracy. Liczba teatrów dramatycznych z 48 w r. 1946 wzrosła do 68 w 1953 r. Ogółem liczba teatrów wszystkich rodzajów wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło dwukrotnie. Liczba kin sta-

łych z 518 w r. 1946 wzrosła do 2000 w r. 1953 (w r. 1938 było tylko 807 kin), w tym liczba kin wiejskich z 79 do 1225.

W r. 1953 przekroczyliśmy ustalone na ten rok zadania w Planie Sześcioletnim w zakresie liczby domów kultury o 34%, kin miejskich — o 7%, tomów w bibliotekach powszechnych o 45%.

Z najważniejszych inwestycji kulturalnych zrealizowanych w okresie Dziesięciolecia należy wymienić: wytwórnię filmów fabularnych i oświatowych w Łodzi, wytwórnię filmów dokumentalnych w Warszawie, 5 kin warszawskich, kina w Gdańsku i Białymstoku, dom kultury w Gdańsku — Nowym Porcie, domy kultury w Warszawie, Rzeszowie, Mielcu i Stałowej Woli, rozbudowę opery wrocławskiej i warszawskiej, muzea w Gdańsku i Wrocławiu oraz cały szereg zabytków pieczętujących zabezpieczonych lub zrekonstruowanych i przystosowanych do potrzeb użytkowników.

Wśród nich znajdują się m. in. pałace: Staszyca, Kazimierzowski, Potockich, Czetwertyńskich, Prymasowski, Blanka, Paca, Dekerta, Branickich, Ostrogskich, Radziwiłłów i Mostowskich w Warszawie, zamek w Nidzicy, wieża Mikołaja Kopernika we Fromborku, zamki w Malborku, w Wiśniczu i Pieskowej Skale, Ratusz Poznański, pałac Chodkiewiczów w Supraślu i cały szereg innych bezcennych zabytków naszej architektury.

Na specjalną uwagę zasługuje rekonstrukcja zabytkowych dzielnic Warszawy i Gdańska, łącząca w harmonijną całość piękno dawnej architektury z luksusem nowego, socjalistycznego życia wielkomiejskiego.

*

W okresie Dziesięciolecia wiele wysiłku i środków poświęcono sprawie poprawy stanu zdrowotnego ludności. Przed wojną Polska należała do krajów najbardziej na tym odcinku zacofanych. Na 10 tys. ludności przypadało przeciętnie 16,4 łóżek⁶⁾ w szpitalach i 3,7 lekarzy, przy tym wieś była niemal całkowicie pozbawiona opieki lekarskiej na skutek koncentracji lekarzy w ośrodkach miejskich. Trudności w tej dziedzinie pogłębiły znacznie wielkie zniszczenia wojenne oraz straty w kadrach lekarskich spowodowane przez działania wojenne i terror okupacyjny faszystowskich najeźdźców oraz zwiększona potrzeba opieki lekarskiej dla milionów ludzi, którzy stracili zdrowie w ciężkich warunkach okresu wojny.

Dzięki silnej koncentracji nakładów inwestycyjnych i remontowych stan ten po wojnie uległ radykalnej poprawie. Utworzenie i rozbudowa akademii medycznych dała w efekcie zwiększenie liczby lekarzy o około 70% i lekarzy dentystów o około 141%. Liczba łóżek szpitalnych w r. 1953 była o 30,6 tys. większa niż w r. 1946 przy czym wskaźnik liczby łóżek przypadających na 10 tys. ludności w r. 1953 był przeszło 2,5 razy większy, niż przed wojną. Liczba żłobków wzrosła w ciągu lat 1947 — 1953 trzykrotnie. Liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrosła na przestrzeni lat 1946 — 1953

6) bez szpitali psychiatrycznych.

blisko trzykrotnie. Mamy obecnie przeszło 3 razy więcej stacji pogotowia ratunkowego niż w r. 1949 przy czym liczba karetok sanitarnych wzrosła prawie pięciokrotnie.

Rozbudowana sieć szpitali, przychodni, ośrodków zdrowia, izb porodowych i stacji sanitarno-epidemiologicznych ułatwia szerokim warstwom ludzi pracy korzystanie z bezpłatnej opieki lekarskiej. Każdy większy zakład przemysłowy, zatrudniający ponad 500 robotników posiada obecnie własną placówkę służby zdrowia. Na wsi jako nową formę opieki lekarskiej stworzyliśmy 657 izb porodowych z 4366 łózkami, 1700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich oraz 800 punktów aptecznych.

Dzięki poprawie warunków sanitarnych i opiece lekarskiej śmiertelność niemowląt w porównaniu z r. 1938 spadła o 40,6%, a wskaźnik umieralności ludności w wielkich miastach na choroby zakaźne jest przeszło dwukrotnie niższy niż w latach 1936 — 38.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie ochrony zdrowia potrzeby zmuszają nas do dalszej koncentracji nakładów inwestycyjnych na tym odcinku. Wskaźnik liczby łóżek szpitalnych wg normatywów urbanistycznych powinien być prawie dwukrotnie wyższy. Należy podkreślić, iż w latach ubiegłych przyrosty łóżek szpitalnych uzyskiwane były głównie w drodze rozbudowy czynnych zakładów lub adaptacji przydzielanych w tym celu budynków, w wyniku czego sieć szpitali w poszczególnych regionach jest nieregularna i wymaga poprawy poprzez zwiększenie budownictwa nowych obiektów.

*

Przed wojną sport i turystyka były traktowane niemal wyłącznie jako rozrywka ludzi zamożnych, lub zawód.

Troską Państwa Ludowego jest umasowienie sportu i turystyki celem podniesienia sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu oraz kształtowania świadomości socjalistycznej.

W latach 1950 — 1953 w ramach planu inwestycyjnego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oddano do użytku 55 stadionów (w tym 6 o widowni ponad 10 tys. miejsc), 9 dużych hal i sal gimnastyczno-sportowych, 16 pływalni (w tym 3 kryte), 2 duże skocznie narciarskie, setki boisk typu kolonijnego i osiedlowego, tysiące boisk gier małych. Z ważniejszych inwestycji należy wymienić: sztuczne lodowisko w Warszawie, stadiony Kolejarka i Spójni oraz halę sportową Gwardii w Warszawie, stadiony: Ogniwa w Lublinie, Stali w Rzeszowie, Gwardii i AZS w Poznaniu, Kolejarka w Olsztynie, Bydgoszczy i Szczecinie, Włókniarza w Łodzi i Krakowie, hale sportowe w Białymstoku i Bydgoszczy, pływalnię w Gdyni i Rzeszowie, skocznnię narciarską o profilu olimpijskim w Szczyrku, Ośrodek Wychowania Fizycznego w Zakopanem i wiele innych.

Ze względu na ogromne trudności komunikacyjne realizacja inwestycji w zakresie turystyki górskiej należy do najbardziej uciążliwych i kosztownych. Pomimo tego możemy

i na tym odcinku szczyć się osiągnięciami. Między innymi wybudowano turystyczną kolejkę linową typu gondolowego na Szyndzielnię (Bielsk) o przelotowości przeszło 2 razy większej niż kolejka linowa na Kasprowy Wierch, aktywizując w ten sposób Beskid Śląski, który stanowi najdogodniejsze tereny turystyczne dla okręgu Śląskiego. W Tatrach oddano do użytku 3 nowe schroniska oraz rozbudowano 2 schroniska. Poza tym z ważniejszych inwestycji turystycznych należy wymienić dom turysty w Sopocie, oraz 3 domy wycieczkowe (w Lublinie, Kazimierzu nad Wisłą i w Polanicy).

Jednym z przejawów troski Państwa Ludowego o podniesienie stopy życiowej mas pracujących jest akcja wczasów w pracownicznych. Przed wojną podejmowane przez związki zawodowe próby zorganizowania wczasów pracowniczych w ramach urlopów dały nikły rezultat, wyrażający się ułamkiem procentu w stosunku do osiągnięć obecnych. W owym czasie związki zawodowe włókniarzy i drukarzy posiadały zaledwie około 500 miejsc w domach wypoczynkowych.

Po wojnie już w r. 1946 zagospodarowano 451 domów wypoczynkowych o łącznej liczbie 18.438 miejsc. W okresie Dziesięciolecia liczba miejsc uległa podwojeniu osiągając w r. 1953 stan — 37.143 miejsca w 1388 domach.

W latach 1950 — 1953 w ramach planu inwestycyjnego Funduszu Wczasów Pracowniczych oddano do użytku 181 domów wypoczynkowych o 4.472 miejscach w najpiękniejszych okolicach Polski. Miarą popularności, jaką w społeczeństwie cieszy się akcja wczasów, jest liczba korzystających z domów wypoczynkowych, która ze 177,1 tys. w r. 1946 wzrosła do 411,3 tys. w r. 1953.

*

Omawiając osiągnięcia budownictwa kulturalno-socjalnego w X-leciu nie można pominąć milczeniem całego szeregu poważnych niedociągnięć i błędów w tej dziedzinie. Do najczęściej spotykanych i najpoważniejszych błędów należy zaliczyć niewłaściwe programowanie inwestycji, objawiające się regułą tendencją do „gigantomanii”. Wielu inwestorów (zwłaszcza komitety społeczne) przystępowało do programowania inwestycji z nastawieniem budowy obiektów monumentalnych, rozmiarami i wystrojem plastycznym przekraczających ich możliwości finansowe.

Brak odpowiednich norm urbanistycznych i brak doświadczenia służb inwestycyjnych na wyższych szczeblach umożliwił rozpoczęcie (zwłaszcza w okresie Planu Trzyletniego) całego szeregu obiektów, nieodpowiadających realnym potrzebom terenu. Jako przykład mogą służyć ogromne szkoły podstawowe, tzw. „pomniki wdzięczności”, zbudowane na terenie województwa gdańskiego. Budynki te, lokalizowane często w rejonach o małej liczbie dzieci nie mogły być w pełni wykorzystywane na skutek czego niejednokrotnie przekazywano je na inne cele.

„Gigantomania“ występuje również w budownictwie domów kultury. Komitet Budowy Domu Kultury w Dąbrowie Górniczej jedynie na skutek presji PKPG zgodził się na zmniejszenie kubatury gmachu z 90 tys. m³ do 53 m³, a w tym sali widowiskowej z 1500 do 1000 miejsc.

Z gigantycznych budowli rozpoczętych w X-leciu i wobec ogromnych kosztów ich budowy dotychczas nie zakończonych należy wymienić Halę Sportową i Teatr Narodowy w Łodzi oraz stadion ZS „Budowlani“ w Warszawie.

Na odcinku d o k u m e n t a c j i projektowo-kosztorysowej obserwuje się również poważne niedociągnięcia, zwłaszcza w zakresie dokumentacji typowej. Ministerstwo Oświaty. Min. Zdrowia, Min. Kultury i Sztuki oraz Główny Komitet Kultury Fizycznej nie wykazały dostatecznego zrozumienia, jak wielkie korzyści i oszczędności może osiągnąć gospodarka narodowa dzięki stosowaniu w budownictwie projektów typowych. Brak jest dotychczas właściwie opracowanych i zatwierdzonych projektów typowych w budownictwie szkół podstawowych, domów akademickich, szpitali, domów kultury i świetlic oraz urządzeń sportowych. Należy również podkreślić, iż dokumentacja sporządzana przez biura projektowe często posiadała poważne braki i błędy, projektanci w pogoni za efektem plastycznym nie przywiązywali dostatecznej wagi do oszczędnych rozwiązań, z reguły nieterminowe dostarczanie dokumentacji powodowało przestoje na budowach i zwiększało koszty wykonawstwa. Nie bez winy są tu też i użytkownicy, którzy poprzez nieustanne zmiany programu zmuszali projektantów do dokonywania poważnych zmian gotowych faz dokumentacji, a niejednokrotnie i przeróbek na budowie.

N i e w ł a ś c i w a l o k a l i z a c j a obiektów kulturalno-socjalnych pociągała za sobą nieraz znaczne podrożenie kosztów budownictwa lub przerwanie budowy, względnie niepełne wykorzystanie obiektów wykonanych.

Należy wymienić jeszcze podstawowe błędy planowania i braki wykonania w budowlanego. Inwestorzy w wielu wypadkach wprowadzali do planu obiekty nie posiadając dokumentacji ani wykonawcy, przy czym ustalone przez nich limity inwestycyjne niewystarczające dla osiągnięcia w danym roku sensownego etapu budowy, powodowały nieuzasadnione technicznie i ekonomicznie rozciąganie się okresu realizacji inwestycji.

Przedsięwzięcia budowlane w okresie gdy uwaga Partii i Rządu skierowana była głównie

na rozbudowę przemysłu, zaniedbywały roboty na obiektach kulturalno-socjalnych. Stan ten, powodował również nadmierne wydłużanie się cyklu budowy (np. budowane w ciągu 5—6 lat niektóre szpitale, domy kultury w Dąbrowie Górniczej i Gdańsku, stadiony w Warszawie, Poznaniu, Olsztynie itp.) niewykonanie rocznych planów budownictwa na tym odcinku i podrożenie kosztów budowy.

Jakość wykonania robót budowlanych często pozostawiała wiele do życzenia.

Celem uniknięcia tego rodzaju błędów w przyszłości należy:

a) znacznie bardziej wnikliwie niż dotychczas, badać założenia projektowe i dokumentację przed jej zatwierdzeniem, zarówno z punktu widzenia technicznego, jak i ekonomicznego;

b) dążyć do jak najszybszego zakończenia prac nad opracowaniem dokumentacji typowej i stosować ją we wszystkich możliwych przypadkach;

c) włączać do planu inwestycyjnego jedynie budowy posiadające opracowaną i zatwierdzoną dokumentację projektowo-kosztorysową;

d) poprzez właściwą koncentrację nakładów inwestycyjnych dążyć do maksymalnego skrócenia cyklu budowy, co wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie ogólnego kosztu inwestycji;

e) dokładniej niż dotychczas bilansować w skali krajowej i rejonowej zdolności produkcyjne i zadania planowe budownictwa.

Obecnie, w przededniu opracowania Planu Pięcioletniego, musimy pamiętać o konieczności spełnienia wymogów obiektywnego prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Przesunięcie w latach 1951—53 na rzecz przemysłu nakładów inwestycyjnych jak również środków na kapitalne remonty, spowodowało znaczne zużycie się wielu urządzeń kulturalnych i socjalnych, których szybka wymiana stała się sprawą niezwykle pilną. Możliwości zwiększenia stopnia wykorzystania istniejących urządzeń na wielu odcinkach są już wyczerpane. Również w znacznej mierze są już wyczerpane możliwości ekonomiczne uzasadnionej rozbudowy lub adaptacji istniejących obiektów. Obecnie z całą ostrością stoi przed nami problem budownictwa nowego, budownictwa opartego na zatwierdzonych, oszczędnych normatywach i dokumentacji typowej, dającego maksymalne efekty użytkowe przy najniższych nakładach.

Umiejętne, oszczędne dysponowanie przydzielonymi środkami zapewni dalszy szybki rozwój budownictwa kulturalno-socjalnego i przyczyni się do pełniejszego zaspokojenia potrzeb mas pracujących Polski.

KOMUNIKAT GUS O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W I PÓŁROCZU 1954 R.

Wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1954 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji, budownictwa, obrotu towarowego, szkolnictwa, ochrony zdrowia, kultury, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy przedstawiają się w I półroczu 1954 r., według wstępnych danych, następująco:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych wzrosła w I półroczu 1954 r. o ok. 14% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego na I półrocze 1954 r. w cenach niezmiennych został wykonany ogółem w 102,8%.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom wykonywały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje (w procentach):

Min. Hutnictwa	104
Min. Górnictwa	102
Min. Energetyki	101
Min. Przem. Maszynowego	105
Min. Przem. Chemicznego	106
Min. Przem. Materiałów Budowlanych	104
Min. Przem. Drzewnego i Papierniczego	101
Min. Przem. Lekkiego	103
Min. Przem. Rolnego i Spożywczego	102
Min. Przem. Mięsnego i Mleczarskiego	96
Min. Przem. Drobnoego i Rzemiosła	102
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Min. Handlu Wewnętrznego	103
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Kolei	102
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Min. Transportu Drogowego i Lotniczego	112
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Żegluga	110
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Leśnictwa	106

W I półroczu 1954 r. przekroczono plan produkcji wielu podstawowych środków produkcji, jak stal, wyroby walcowane, rudy żelaza, rudy cynkowo-olowiowe, rudy miedzi, koks, gaz ziemny, przetwory ropy naftowej, energia elektryczna, obrabiarki do metali, ciężkie maszyny elektryczne, maszyny i urządzenia dla górnictwa, maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego, maszyny i narzędzia rolnicze, samochody ciężarowe „Lublin“, autobusy, traktory, statki morskie, nawozy fosforowe, środki ochrony roślin, barwniki, przedzia sztucznego jedwabiu, opony samochodowe i inne wyroby przemysłowe.

Równocześnie przekroczono zadania planowe w zakresie produkcji wielu towarów dla ludności jak: tkaniny bawełniane, tkaniny lniane, tkaniny jedwabne, wyroby dziane, odzież męska i damska, skarpety męskie, obuwie gumowe, meble, porcelana stołowa, szkło stołowe i galanterijne, odbiorniki radiowe, maszyny do szycia, motocykle, wyroby kosmetyczne, wędliny, ryby morskie, cukierki i czekolada, wino, piwo i inne wyroby.

Szereg ministerstw nie wykonało jednak w pełni planu produkcji niektórych ważnych artykułów. W szczególności Min. Hutnictwa nie wykonało w pełni planu na I półrocze 1954 r. w zakresie surówki i niektórych metali nieżelaznych, Min. Górnictwa — planu wydobywania węgla kamiennego, Min. Przem. Maszynowego — samochodów osobowych „Warszawa“, niektórych rodzajów wagonów towarowych i osobowych, maszyn włókienniczych, łożysk kulkowych, Min. Przem. Chemicznego nie wykonało w pełni planu produkcji kwasu siarkowego, sody, azotniaku, Min. Przem. Materiałów Budowlanych — cementu i cegły, Min. Przem. Lekkiego — tkanin wełnianych i obuwia skózanego, Min. Przem. Mięsnego i Mleczarskiego nie wykonało w pełni planu produkcji mięsa i masła, Min. Przem. Drobnoego i Rzemiosła, Min. Przem. Drzewnego i Papierniczego, Min. Przem. Lekkiego przy wykonaniu zadań planowych w zakresie produkcji globalnej nie wykonało w pełni planu produkcji towarowej.

W I półroczu 1954 r. osiągnięto pewien postęp w dziedzinie polepszenia jakości wyrobów przemysłowych,

zwłaszcza tkanin bawełnianych i lnianych, wyrobów dziewiarskich, mebli, wyrobów cukierniczych, mydeł toaletowych i innych wyrobów. Polepszyła się jakość szeregu wyrobów przemysłu maszynowego i chemicznego jak: motocykle SHL 125, żarówki oświetleniowe, produkty benzolowe, płyty spłisnione. W niektórych jednak wyrobach nie osiągnięto planowanej poprawy jakości produkcji, przy czym jakość takich wyrobów jak np.: tkanin wełnianych, pończoch damskich i obuwia nie uległa poprawie w porównaniu z I kw. 1954 r. W przemyśle maszynowym nadal niedostateczna była jakość niektórych wyrobów jak: odbiorniki radiowe, łańcuchy rowerowe, siewniki zbożowe, młocarnie, kultywatory, wiaźalki ciągnikowe, w przedsiębiorstwach przemysłu chemicznego niedostateczną jakość wykazuje produkcja przędzy sztucznej jedwabiu i przędzy steelonowej.

II. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Produkcja ważniejszych wyrobów w przemyśle socjalistycznym w I półroczu 1954 r. kształtowała się w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., jak następuje (w procentach):

Surówka	118	Samochody osobowe	107
Stal	112	Autobusy	197
Wyroby walcowane	107	Parowozy	128
w tym: rury żelazne	120	Wagony towarowe	195
Olów rafinowany	111	Statki morskie	258
Miedź elektrolityczna	115	Łożyiska toczne	154
Rudy żelaza	123	Motocykle	150
Rudy cynkowo-olowiowe	116	Kwas siarkowy	113
Rudy miedzi	130	Soda kaustyczna	106
Węgiel kamienny	101	Soda kalcynowana	110
Węgiel brunatny	113	Nawozy sztuczne	110
Koks	107	Środki ochrony roślin	174
Gaz ziemny	112	Barwniki	108
Przetwory ropy naftowej	116	Penicylina	218
Benzyna	113	Wyroby gumowe	120
Energia elektryczna	113	Opony samochodowe	128
Maszyny wirujące	110	Celuloza	104
Ciężkie maszyny elektryczne	129	Papier	104
Obrabiarki do metali	141	Cement	107
Maszyny i urządzenia dla hutnictwa żelaza	127	Cegła	114
Maszyny i urządzenia dla górnictwa i przemysłu naftowego	118	Papa dachowa	110
Maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego	137	Tkaniny bawełniane	110
Maszyny włókiennicze	205	Tkaniny wełniane	103
Maszyny i urządzenia dla przemysłu rolnego i spożywczego	194	Tkaniny jedwabne	110
Traktory	111	Tkaniny lniane	108
Maszyny i narzędzia rolnicze	161	Obuwie skórzane	115
w tym: żniwiarki	117	Meble	133
siewniki do zbóż	127	Szkoł stołowe i galanterijne	114
kultywatory	118	Rowery	118
brony talerzowe	130	Odbiorniki radiowe	117
sadzarki do ziemniaków	158	Maszyny do szycia	205
Samochody ciężarowe „Lublin“	107	Mięso	99
Samochody „Star“	100	Konserwy mięsne	109
		Wędliny	113
		Połowy ryb morskich	121
		Pieczynio	111
		Masło śmietankowe	103
		Mleko spożywcze	106
		Olej jadalny	121
		Margaryna	136
		Pieczynio cukiernicze	151
		Cukierki i czekolada	176
		Konserwy warzywne	150
		Wino	123
		Piwo	107

W I półroczu 1954 r. polepszyło się wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle. W szczególności wydajność w 1 m² trzonu pieca martenowskiego w przedsiębiorstwach Min. Hutnictwa wzrosła w I półroczu 1954 r. o 4% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Podniósł się stopień wykorzystania czasu kalendarzowego pracy komór koksowniczych w przemyśle koksochemicznym. W przemyśle chemicznym wydajność kwasu siarkowego z 1 metra sześciennego całkowitej aparatury przy produkcji metodą wieżową zwiększyła się o 61% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Szczególna poprawa w wykorzystaniu zdolności produkcyjnych zaznaczyła się w zakładach w Wizowie przy produkcji kwasu siarkowego i w zakładach w Tarchominie przy produkcji penicyliny. Jednakże szereg gałęzi przemysłu nadal nie wykorzystuje w sposób dostateczny istniejących zdolności

produkcyjnych. W kopalniach węgla nie są w dostatecznym stopniu wykorzystywane maszyny górnicze. W przemyśle chemicznym niski stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych wykazały m. in. Jeleniogórskie i Gorzowskie Zakłady Przemysłu Włókien Sztucznych. Szczególnie niedostateczne jest wykorzystanie zdolności produkcyjnych w zakładach ceramiki budowlanej Min. Przem. Materiałów Budowlanych.

Szereg gałęzi przemysłu osiągnęło w I półroczu 1954 r. obniżenie jednostkowego zużycia surowców, materiałów i paliwa. Zużycie węgla kamiennego na 1 kWh energii w elektrowniach ciepłych obniżono w I półroczu 1954 r. o 6% w porównaniu z I półroczem 1953 r. Jednakże nadal znaczna liczba przedsiębiorstw przekracza ustalone w planie normy zużycia węgla, zwłaszcza w przemyśle materiałów budowlanych przy produkcji cementu i cegły. Przekraczane są również normy zużycia podstawowych surowców w hutnictwie żelaza i metali nieżelaznych, w przemyśle chemicznym — zwłaszcza przy produkcji kwasu siarkowego, sody, nawozów fosforowych i włókien sztucznych, w przemyśle lekkim — zwłaszcza w przemyśle wełnianym, przemyśle rolno-spożywczym — zwłaszcza w przemyśle tytoniowym i piwowarsko-słodowniczym.

W zakresie wykonania planu kosztów własnych zaznaczyła się pewna poprawa w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jednakże zadania w zakresie obniżki kosztów własnych w I półroczu 1954 r. nie zostały w pełni wykonane, zwłaszcza przez Min. Górnictwa, Min. Hutnictwa i Min. Przem. Lekkiego.

III. ROLNICTWO

Gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne przeprowadziły tegoroczne siewy wiosenne sprawniej niż w 1953 r. Założenia planowe w zakresie powierzchni zasiewu upraw jarych w całym rolnictwie zostały wykonane w ok. 101%. Nie osiągnięto jednak w pełni zamierzeń planu w zakresie siewów wiosennych niektórych roślin oleistych i włókniстых. Spółdzielnie produkcyjne, które przystąpiły w bieżącym roku do siewów zespółowych, wykonały plan zasiewów wiosennych w 102%, Państwowe Gospodarstwa Rolne — w 101%. Państwowe Gospodarstwa Rolne nie wykonały jednak planu zasiewów upraw strączkowych i okopowych pastewnych.

W wyniku zmniejszenia powierzchni odłogów i ugorów wzrósł w porównaniu z 1953 r. obszar zasiewów pod zbiory 1954 r. Zwiększył się obszar zasiewów upraw szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, jak pszenica (o 6%), buraki cukrowe (o 4%). Należy jednak stwierdzić, że kampania likwidacji odłogów i ugorów podjęta została ze znacznym opóźnieniem i przebiegała nierównomiernie w poszczególnych okęgach kraju.

W tegorocznej wiosennej kampanii siewnej w gospodarstwach indywidualnych zasiano siewnikami Gminnych Ośrodków Maszynowych o 27% więcej zbóż niż w roku ubiegłym. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych zasiano siewem krzyżowym ok. 20% wszystkich zbóż jarych, w spółdzielniach produkcyjnych ok. 10%. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych 22% powierzchni upraw ziemniaków zasadzono sposobem kwadratowo-gniazdowym, a w spółdzielniach produkcyjnych ok. 5%.

W tegorocznej kampanii siewnej podjęte zostały środki dla wdrożenia na szerszą skalę uprawy kukurydzy, posiadającej duże znaczenie dla rozszerzenia bazy paszowej.

Założenia planu w zakresie wzrostu pogłowia bydła i owiec zostały w I półroczu br. przekroczone. W zakresie trzody chlewnej nie osiągnięto w pełni założonego wzrostu.

Wzrosła znacznie pomoc Państwa w zakresie dostaw zarodowego materiału hodowlanego dla indywidualnych gospodarstw chłopskich, zwłaszcza dostaw cieliczek i buhajów. Plan kontraktacji cieliczek wykonano w 101%, buhajów w 126%.

W porównaniu z I półroczem 1953 r. odstawy towarowe Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrosły w zakresie żywca wieprzowego o 24%, mleka o 35%.

W I półroczu 1954 r. nastąpił znaczny wzrost dostaw środków produkcji dla rolnictwa.

Dostawy kwalifikowanych nasion zbóż były w I półroczu 1954 r. o 26% większe niż w odpowiednim okresie 1953 r.

Plan dostaw nawozów sztucznych dla całego rolnictwa został przekroczony. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrosło o 16% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., a w wapno nawozowe o 21%. Jednakże w znacznym stopniu nie został wykonany plan dostaw granulowanego superfosfatu.

W I półroczu 1954 r. rolnictwo otrzymało z produkcji krajowej ponad 4 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM. Dostarczono rolnictwu 555 kombajnów. Znacznie wzrosło zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych w maszyny. W I półroczu 1954 r. dostarczono chłopom ponad 8-krotnie więcej siewników zbożowych niż w odpowiednim okresie 1953 r., bron sprężynowych o 82% więcej, kultywatorów o 76%, parników o 56%, obsypników o 82%, kieratów o 57%, lemiesz o 36%, pługów o 5%, sieczkarni o 4% i wiele innych maszyn.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych, według stanu na 30 czerwca 1954 r. wynosiła 406 ośrodków. Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, według stanu na 30 czerwca 1954 r. wzrosła o ponad 20% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Plan prac Państwowych Ośrodków Maszynowych nie został jednak w pełni wykonany. Wykorzystanie maszyn przez POM było w I półroczu nadal niedostateczne. Niezadowolająca była również poprawa jakości remontów traktorów i maszyn rolniczych.

W I półroczu 1954 r. zorganizowano 91 nowych Gminnych Ośrodków Maszynowych i 103 stałe punkty gromadzkie.

Dla potrzeb Państwowych Gospodarstw Rolnych i Państwowych Ośrodków Maszynowych przeszkolono w I półroczu 1954 r. około 8 tys. traktorzystów, brygadzystów traktorowych i kombajnów.

W I półroczu 1954 r. zelektryfikowano o 57% więcej gromad niż w odpowiednim okresie 1953 r., Państwowych Gospodarstw Rolnych o 18% więcej, Państwowych Ośrodków Maszynowych około 2,5-krotnie więcej.

Liczba spółdzielni produkcyjnych według stanu na 30 czerwca 1954 r. osiągnęła 9037.

IV. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Średniodobowy załadunek na kolejach normalnotorowych w I półroczu 1954 r. wzrósł o ok. 3% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., w tym załadunek węgla i koksu o 4%, rud i pirytów o 16%. Jednakże niektóre dyrekcje kolei nie wykonały w pełni planu przeciętnego załadunku jak np. dyrekcje okręgowe kolei państwowych Kraków, Stalinogród, Wrocław i Olsztyn.

Łączne przewozy ładunków na kolejach normalnotorowych w I półroczu 1954 r. wzrosły o 5% w porównaniu z I półroczem 1953 r. Znacznej poprawie uległ współczynnik obrotu wagonu towarowego — podstawowy wskaźnik ilustrujący sprawność kolei. Zadania planowe w zakresie oszczędności w zużyciu węgla na kolejach w I półroczu 1954 r. zostały wykonane.

Przewozy ładunków w Państwowej Komunikacji Samochodowej w I półroczu 1954 r. wzrosły o 28% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., w żegludze śródlądowej o 30%, usługi poczty i telekomunikacji, liczone według wartości w cenach porównywalnych, o 10%.

Plan przewozów pasażerów na kolejach normalnotorowych został wykonany w 101%, w Państwowej Komunikacji Samochodowej w 106%, w żegludze śródlądowej został znacznie przekroczony.

V. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Łączna kwota nakładów inwestycyjnych zrealizowanych w gospodarce narodowej wzrosła w cenach porównywalnych o ok. 9% w porównaniu z I półroczem 1953 r. Wzrost ten — pomimo utrzymania poziomu planu inwestycyjnego 1954 r. na wysokości inwestycji zrealizowanych w 1953 r. — nastąpił na tle przyspieszenia realizacji planu w I półroczu 1954 r.

Podczas gdy w 1953 r. w okresie I półrocza zrealizowano 37% rocznego planu inwestycyjnego, to w odpowiednim okresie bieżącego roku wykonanie planu rocznego wyniosło 42%. Oznacza to mniejsze rozmiary nakładów pozostałych do wykonania w ciągu II półrocza 1954 r. a zarazem zapewnia to bardziej prawidłowe rozłożenie nakładów i robót w ciągu II półrocza.

Nakłady na inwestycje przemysłowe były w I półroczu 1954 r. o 7% wyższe niż w I półroczu 1953 r., na rolnictwo o 28%, na urządzenia socjalne i kulturalne o 48%, na gospodarkę komunalną o 44%, na budownictwo mieszkaniowe o 10%.

W rezultacie wykonania planu inwestycyjnego oddano do użytku wiele obiektów inwestycyjnych jak: dalsze obiekty w hucie im. W. Lenina, piec elektryczny stalowniczy i inne obiekty w hutach im. Bolesława Bieruta, Pokój i Baildon, 3 piece obrotowe do produkcji tlenku cynku oraz inne obiekty w przemyśle metali nieżelaznych, zwłaszcza w dziale przetwórstwa miedzi, szereg obiektów w kopalniach węgla kamiennego „Ziemowit“, „Nowa Ruda“, „Wesoła II“, „Polska“, „Bytom“ i „Michał“, turbozespoły i kotły w elektrowniach Miechowie, Bydgoszcz, Łaziska i Stalowa Wola, dział nawozów azotowych w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, kilka obiektów w Ożorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, dwie chłodnie i wiele innych obiektów.

Pomimo przekroczenia planu robót budowlano-montażowych na I półroczu 1954 r. przez Min. Budownictwa Przemysłowego i Min. Budownictwa Miast i Osiedli nie oddano do użytku w I półroczu 1954 r. w planowanym terminie szeregu obiektów, m. in. na budowie kombinatu im. W. Lenina, w hucie „Baildon“ w Łańcuckiej Fabryce Śrub, pralni Sabinów, w elektrowniach Stalowa Wola, Szczecin i Gorzów, w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, i Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych. W zakresie budownictwa mieszkaniowego nie oddano do użytku w planowanym terminie szeregu obiektów w Nowych Tychach, Nowej Hucie i w Warszawie. Poważne opóźnienia w terminach oddania do użytku wystąpiły w budownictwie urządzeń socjalnych i kulturalnych, a zwłaszcza obiektów szkolnictwa podstawowego na terenie województw: białostockiego, stalinogrodzkiego, koszalińskiego i zielonogórskiego.

Gospodarka materiałowa i finansowa przedsiębiorstw budowlano-montażowych wykazała w dalszym ciągu poważne braki.

VI. OBRÓT TOWAROWY

W I półroczu 1954 r. plan obrotów detalicznych handlu uspołecznionego łącznie z żywniem zbiorowym został wykonany ogółem w ok. 101%. Obroty handlu detalicznego i żywienia zbiorowego wzrosły (w cenach porównywalnych) o 18% w porównaniu z I półroczem 1953 r.

W wykonaniu uchwał II Zjazdu PZPR przeprowadzono drugą kolejną obniżkę cen detalicznych w obrocie towarowym i żywniem zbiorowym oraz cen usług. Obniżka ta przynosi ludności około 6 mld. zł. oszczędności w skali rocznej.

W I półroczu 1954 r. zwiększyła się sprzedaż dla ludności wielu artykułów spożywczych. W szczególności sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych w I półroczu 1954 r. była o 2% wyższa niż w odpowiednim okresie 1953 r., ryb o 49%, konserw rybnych o 28%, tłuszczów zwierzęcych o 4%, masła o 20%, mleka o 5%, jaj o 4%, pieczywa o 6%, maki pszennej o 48%, kasz i płatków o 9%, cukru o 22%, herbaty o 34%, wina o 16%, papierosów o 9%, owoców ponad 3-krotnie.

W artykułach przemysłowych sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła o 6%, w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. W zakresie tkanin wełnianych szczególnie wzrosła sprzedaż tkanin wysokoprocentowych (o 50%). Sprzedaż tkanin jedwabnych wzrosła o 12%, obuwia skórzanego o 13%, odzieży ogółem o 19%, proszku do prania o 30%, wózków dziecięcych o 47%, rowerów o 14%, odbiorników radiowych o 26%, motocykli 4-krotnie, maszyn do szycia o 99%, mebli o 9%, naczyń cynkowanych o 18%, naczyń emaliowanych o 34%, naczyń aluminiowych 13-krotnie, wiader ocynkowanych ok. 2-krotnie, gwoździ budowlanych o 53%.

W I półroczu 1954 r. nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu ludności wiejskiej. W I półroczu 1954 r. plan obrotów handlu wiejskiego został wykonany w 104%, przy czym obroty w cenach porównywalnych wzrosły o 22%, w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r.

Handel wiejski rozprawił w I półroczu 1954 r. dla ludności wiejskiej o 26% więcej obuwia niż w odpowiednim okresie 1953 r., tkanin bawełnianych o 15%, tkanin jedwabnych o 18%, odbiorników radiowych o 56%, oraz wiele innych towarów, zwłaszcza odzieży. Wzrosła sprzedaż artykułów gospodarstwa domowego, jak np. wiader o 155%, naczyń kuchennych emaliowanych o 56%, sprzedaż narzędzi gospodarskich wzrosła zwłaszcza w zakresie siekier, szpadli, widel, łopat. Wzrosła znacznie sprzedaż osi do wozów. Sprzedaż materiałów budowlanych dla wsi wzrosła w zakresie cementu o 68%, w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., cegły o 86%, papy o 26%, gwoździ budowlanych o 55%.

Liczba placówek handlu wiejskiego gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ wzrosła w I półroczu 1954 r. o 8%, w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Znacznie rozbudowana została sieć wiejskich punktów sprzedaży drobnodetalicznej.

VII. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY

Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle socjalistycznym wzrosła w I półroczu 1954 r. ok. 4% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r.

Zatrudnienie w Państwowych Ośrodkach Maszynowych wzrosło o ok. 12% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., w Państwowych Gospodarstwach Rolnych o ok. 5%. Do pracy w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, Państwowych Gospodarstwach Rolnych, Zarządach Rolnych w województwach i powiatach skierowano ok. 3,3 tys. absolwentów z wyższym i średnim wykształceniem rolniczym.

Zasadnicze szkoły zawodowe i technika ukończyło w I półroczu 1954 r. ok. 124 tys. uczniów, którzy jako wykwalifikowani robotnicy i technicy zostaną skierowani do pracy w rolnictwie, przemyśle, budownictwie i innych działach gospodarki narodowej.

W I półroczu 1954 r., nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy. W przemyśle socjalistycznym wydajność pracy wzrosła o ponad 9% w porównaniu z I półroczem 1953 r., w budownictwie o ok. 13%.

VIII. SZKOLNICTWO, KULTURA, OCHRONA ZDROWIA ORAZ GOSPODARKA KOMUNALNA I MIESZKANIOWA

W 1954 r. ukończyło szkoły podstawowe ponad 326 tys. młodzieży, w tym na wsi 206 tys. Liczba absolwentów liceów ogólnokształcących, otrzymujących świadectwa dojrzałości, wynosi w br. ponad 28 tys. osób. Podniósł się poziom nauczania. Podczas gdy w 1953 r. z ogólnej liczby uczniów w VII klasie szkół podstawowych zdało egzaminy końcowe 84%, to w br. 87%. W liceach ogólnokształcących w br. zdało egzaminy końcowe 88% ogólnej liczby uczniów w XI klasie, podczas gdy w 1953 r. — 86%.

Z ogólnej liczby studentów na wyższych uczelniach, łącznie ze studiumjacy w ramach studiów zaocznych ok. 24 tys. studentów przystępuje w br. do egzaminów końcowych.

Liczba przedstawień w teatrach zwiększyła się w I półroczu 1954 r. o 7% w porównaniu z I półroczem 1953 r., a widzów o 4%. Liczba kin stałych miejskich i wiejskich oraz kin półstałych wiejskich i ruchomych zwiększyła się w I półroczu 1954 r. ogółem o 6%, a liczba widzów ogółem o 8% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., w tym w kinach wiejskich wszystkich typów o 10%. Liczba radiofonizowanych gromad wiejskich osiągnęła 10,2 tys. gromad, tj. wzrosła o 17% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Jednakże postępy osiągnięte w dziedzinie rozszerzenia działalności instytucji kulturalnych na wsi były jeszcze wciąż niedostateczne. Niedostateczna była również działalność instytucji kulturalnych na terenie osiedli robotniczych w Nowej Hucie.

W I półroczu 1954 r. nastąpiła dalsza poprawa w zakresie opieki lekarskiej nad ludnością. Rozbudowana została sieć szpitali, sanatoriów, izb porodowych na wsi oraz innych placówek ochrony zdrowia. Liczba łóżek w szpitalach, izbach porodowych i izbach chorych wzrosła ogółem o 9% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Liczba łóżek w izbach porodowych na wsi zwiększyła się o 14%. Poprawie uległo wyposażenie placówek ochrony zdrowia w zakresie urządzeń i przyrządów lekarskich oraz leków. Produkcja środków leczniczych w przedsiębiorstwach Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Ministerstwa Zdrowia wzrosła w I półroczu 1954 r. o 53% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., jednakże ten wzrost nie zaspokoił jeszcze w dostatecznym stopniu rosnących potrzeb lecznictwa.

W I półroczu 1954 r. w domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych, czynnych w 80 miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskach kraju, przebywało ponad 180 tys. ludzi pracy, tj. o 9% więcej niż w odpowiednim okresie 1953 r.

Liczba miejsc w żłobkach stałych zwiększyła się w I półroczu 1954 r. o 14% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., w tym w żłobkach przy zakładach pracy o 12%. Plan działalności żłobków nie został

jednak w pełni wykonany, głównie wskutek wadliwego wykonania oddawanych do użytku żłobków osiedlowych oraz nieterminowego wyposażenia nowych żłobków przez prezydium rad narodowych i zakłady pracy.

W zakresie gospodarki komunalnej zużycie wody na potrzeby gospodarstw domowych w I półroczu 1954 r. wzrosło o 27% w porównaniu z I półroczem 1953 r., zużycie gazu o 16%, stan taboru tramwajowego o 13%, trolleybusowego o 16%, autobusowego o 34%, a liczba przewiezionych pasażerów przez komunikację miejską o 6%.

Nakłady na remonty budynków mieszkalnych w I półroczu 1954 r. wzrosły w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. prawie dwukrotnie.

Dalszy i nieprzerwany rozwój całej gospodarki narodowej i kultury w I półroczu 1954 r. i wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu wskazują, że główne zadania postawione w uchwałach II Zjazdu PZPR na lata 1954—1955 wykonywane są na ogół pomyślnie. Nadal jednak praca szeregu ministerstw wykazuje poważne braki, zwłaszcza w dziedzinie asortymentowego wykonania planu produkcji i poprawy jakości oraz w dziedzinie obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu.

DZIAŁANIE BODŹCÓW EKONOMICZNYCH W ROLNICTWIE

Wiktor HERER

Jednym z najważniejszych instrumentów polityki partii i władzy ludowej w walce o podniesienie rolnictwa jest stosowanie bodźców ekonomicznych, materialnej zachęty do zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz jej towarowości.

Zainteresowanie materialne jest potężną dźwignią wzrostu produkcji w całej gospodarce socjalistycznej. Lenin uczył, że socjalizm można zbudować „nie bezpośrednio na entuzjazmie, lecz przy pomocy entuzjazmu, zrodzonego przez wielką rewolucję... na zainteresowaniu osobistym, na zasadzie opłacalności gospodarczej“...¹⁾

Historyczne doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim w całej pełni potwierdziły słuszność wskazań leninowskich. W oparciu o nie i o cały bogaty dorobek radziecki, nasza partia i władza ludowa wytrwale zdążają do wykorzystania tej potężnej dźwigni rozwoju gospodarki narodowej w każdej dziedzinie budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej. Tak np. zgodnie z socjalistyczną zasadą podziału według ilości i jakości pracy budujemy system płac w naszym socjalistycznym przemyśle, stwarzając warunki materialnego zainteresowania pracowników w rozwoju wydajności pracy i dochodowości przedsiębiorstw socjalistycznych.

Rzecz jasna, że stosowanie bodźców ekonomicznych w rolnictwie, w którym przeważa indywidualna gospodarka drobnotowarowa, ma charakter inny niż w socjalistycznym przemyśle. O ile w zakresie socjalistycznej gospodarki rolnej stosuje się bodźce bezpośrednie (państwowe gospodarstwa rolne, państwowe ośrodki maszynowe) oraz mieszane (spółdzielczość produkcyjna), to w rolnictwie indywidualnym bodźce ekonomiczne, stwarzające materialną

zachętę dla milionów drobnych gospodarstw chłopskich do zwiększenia produkcji i jej towarowości, działają głównie w sposób pośredni, poprzez rynek. Wykorzystując liczne kanały powiązania drobnotowarowej gospodarki chłopskiej z socjalistycznym przemysłem, rozmaite formy spójni ekonomicznej miasta ze wsią, nasze państwo ludowe wpływa na kierunek i charakter rozwoju gospodarstw drobnotowarowych.

Wielkie możliwości zwiększenia produkcji rolniczej wynikają z samego charakteru naszej gospodarki narodowej, rozwijającej się w szybkim tempie w kierunku socjalizmu. Już z usunięcia przyczyn, mogących prowadzić do kryzysów, dalej z likwidacji bezrobocia, ze stworzenia w procesie uprzemysłowienia kraju niezmiernie chłonnego, stale rozszerzającego się rynku zbytu na artykuły rolne, wynikają ogromne możliwości zwiększenia produkcji w gospodarce drobnotowarowej. Państwo ludowe aktywnie wpływa na rolnictwo indywidualne, rozwija coraz szerzej kontraktację produkcji roślinnej i zwierzęcej, kształtuje ceny artykułów rolnych w taki sposób, aby stały się zachętą do podnoszenia produkcji i jej towarowości. Trzeba zwrócić uwagę, że podział dochodu w gospodarstwach indywidualnych odbywa się na innych zasadach niż w gospodarstwach socjalistycznych. Obok gospodarstw drobnotowarowych istnieją na naszej wsi gospodarstwa kułackie, które przyswajają sobie część produktu wytwarzanego przez biedotę i robotników rolnych i w ten sposób ciągną zyski z cudzej pracy. Gospodarstwa drobnotowarowe, które opierają się na własnej pracy, otrzymują dochody poprzez sprzedaż towarów na rynku i wraz z realizacją produktów swej pracy realizują rentę różniczkową. Gospodarstwa kapitalistyczne, a częściowo i drobnoto-

¹⁾ W. I. Lenin — Dzieła wybrane KłW 1949, str. 889.

warowe mogą w pewnych wypadkach w rezultacie żywiołowego działania prawa wartości, w rezultacie rozmaitych zakłóceń na rynku wynikłych z dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa przywłaszczać sobie część dochodu klasy robotniczej. Takie wypadki zachodziły m. in. w okresie poprzedzającym Uchwałę Prezydium Rządu z 3.I.1953 r. Państwo nasze stosując bodźce ekonomiczne w stosunku do gospodarstw indywidualnych musi powyższe warunki uwzględniać, a zainteresowanie materialne chłopów pracujących w podnoszeniu produkcji rolniczej stosuje się w ramach regulowanej przez państwo spójni gospodarczej między miastem i wsią przy równoczesnym zwalczaniu tendencji kapitalistycznych ze strony elementów kułackich.

System bodźców ekonomicznych musi być ściśle powiązany z systemem dostaw obowiązkowych. Z korzyści wynikających z systemu kontraktacji i dostaw ponadobowiązkowych powinni korzystać ci chłopci, którzy wykonali wynikające z dostaw obowiązki wobec Państwa.

System dostaw obowiązkowych zapewnia udział chłopstwa w tworzeniu środków koniecznych dla budownictwa socjalistycznego, w tworzeniu tych olbrzymich środków, które Państwo kieruje na wszechstronny rozwój gospodarki narodowej i zaspokajanie potrzeb ludności. Wieś korzysta bezpośrednio z realizacji takich zadań, jak budownictwo gospodarcze, budowa fabryk, maszyn rolniczych, traktorów, nawozów i środków ochrony roślin, rozbudowa POM i GOM, melioracje, rozbudowa dróg, budownictwo związane z odbywającą się u nas rewolucją kulturalną — rozbudowa sieci szkół, elektryfikacja, radiofonizacja itd., itp. System dostaw obowiązkowych skutecznie ogranicza działalność spekulacyjną kułactwa, ogranicza udział kułactwa w dochodzie narodowym, ogranicza nadmierne zyski kułaków, a równocześnie stwarza szczególnie korzystne warunki dla biedoty. Dostawy obowiązkowe poprzez system stawek zależnych od klasy ziemi stanowią jeden z istotnych elementów redystrybucji części renty różniczkowej na rzecz socjalistycznej akumulacji. Poprzez dostawy obowiązkowe następuje w określonym stopniu podporządkowanie indywidualnego rolnictwa socjalistycznemu planowaniu.

Dostawy obowiązkowe nie mogą być wszakże jedynym czynnikiem planowego oddziaływania Państwa na rolnictwo. Obok dostaw obowiązkowych Państwo uruchamia cały szereg bodźców ekonomicznych, które stwarzają zachętę materialną dla rozwoju produkcji rolnej w określonych kierunkach, a tym samym kształtują jej rozwój i podporządkowują ją potrzebom naszej planowej gospodarki. Toteż dostawy obowiązkowe muszą być uzupełnione systemem dostaw ponadobowiązkowych, kontraktacji i wolnorynkowego skupu państwowego. Wszystkie te przedsięwzięcia handlu państwowego i spółdzielczego zapewniają gospodarstwu indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym szczególnie korzystne warunki sprzedaży towarów znajdujących się w rozporządzeniu rolników po wypełnieniu obowiązkowych

dostaw, jak i całej masy towarowej produkcji nie podlegającej obowiązkowym dostawom. System bodźców stwarzany przez Państwo stwarza materialną zachętę do podnoszenia produkcji rolnej przez spółdzielnie produkcyjne i chłopów indywidualnych.

Aby system bodźców mógł prawidłowo działać, musi uwzględniać działanie prawa wartości, tzn. musi uwzględniać nakłady pracy ponoszone przez chłopą i kształtowanie się cen na rynku. Przy ustalaniu cen na towary z kontraktacji i dostaw ponadobowiązkowych — Państwo zapewnia chłopom poziom opłacalności, mający zachęcić ich do intensyfikacji produkcji rolnej i do podnoszenia towarowości.

Dzięki zastosowaniu właściwego systemu bodźców ekonomicznych, stworzyliśmy w Polsce Ludowej warunki dla znacznego wzrostu produkcji rolnej. Od r. 1946 pogłowia trzody wzrosło u nas przeszło trzy i półkrotnie. Obecnie mamy w Polsce ok. 48 szt. trzody na 100 ha użytków, co znacznie przekracza poziom przedwojenny (30 szt. na 100 ha). Wzrost pogłowia trzody umożliwił znaczne podniesienie poziomu spożycia ludności. Przed wojną w Polsce na 1000 ludzi przypadało 216 szt. trzody, obecnie na 1000 ludzi przypada 370 sztuk. M. in. dzięki wprowadzeniu w 1953 r. nowych warunków kontraktacji, nastąpił znaczny wzrost pogłowia trzody (o 13% w stosunku do r. 1952). Znaczne osiągnięcia mamy na odcinku roślin kontraktowanych: buraka cukrowego i oleistych. Od 1946 r. do 1953 r. powierzchnia buraka wzrosła przeszło dwukrotnie, a powierzchnia oleistych 6-ciokrotnie. Powierzchnia buraka jest obecnie trzykrotnie większa niż przed wojną, a powierzchnia oleistych — przeszło 2-krotnie.

Mimo niewątpliwych osiągnięć w rozwoju produkcji rolnej, a szczególnie w rozwoju jej najbardziej dochodowych gałęzi, jak uprawa roślin przemysłowych i hodowla trzody — rozwój naszej produkcji rolnej nie nadąża za rosnącymi potrzebami ludności pracującej. Szczególnie dotyczy to niedostatecznego rozwoju produkcji zbóż, hamującego wzrost pogłowia trzody i rozwój hodowli bydła.

Wypełnienie postawionych przez II Zjazd zadań wymaga rozbudowania systemu bodźców ekonomicznych. II Zjazd wskazuje na niektóre konkretne środki wzmagania bodźców ekonomicznych. M. in. wskazuje się na konieczność utrzymania w latach następnych dostaw obowiązkowych na nie zwiększającym się poziomie, a także na konieczność rozszerzenia systemu ulg i zamienników w obowiązkowych dostawach. Uchwałę wzywa do zwiększenia kontraktacji trzody z 1 mln. sztuk do 1.400 tys. szt., zwiększenie kontraktacji psiat ze 100 tys. do 300 tys. sztuk.

Już po IX Plenum Rząd przedsięwziął cały szereg środków: uczyniono bardziej elastycznymi dostawy obowiązkowe, umożliwiono gospodarstwu indywidualnemu, a szczególnie gospodarstwu biedoty lepsze przystosowanie towarowości do warunków ekonomicznych danego rejonu. Wprowadzono w dostawach obowiązkowych szereg zamienników korzystnych dla chłopą. W powiatach, które wykonały plan

skupu, wprowadzono wolnorynkowy skup zbóż po cenach kształtujących się na rynku. Wprowadzono szereg środków stwarzających dodatkowe zainteresowanie dla produkcji lnu poprzez b. znaczną poprawę warunków kontraktacji.

Wiele uwagi poświęcono produkcji nasion, a szczególnie nasion roślin pastewnych, których brak hamuje rozwój bazy paszowej i utrudnia zakładanie właściwych płodozmianów w spółdzielniach produkcyjnych. Państwo stworzyło szczególnie korzystne warunki dla gospodarstw spółdzielczych i indywidualnych produkujących nasiona roślin pastewnych. Ceny zakupu nasion roślin pastewnych zostały podniesione.

Szczególne znaczenie dla rozwoju hodowli ma uchwała hodowlana z dnia 17.XII.1953 r. Uchwała hodowlana rozszerza kontraktację wartościowego materiału hodowlanego i przewiduje dodatki hodowlane (10 — 45% ceny podstawowej) za dostawę sztuk o określonej hodowlanej wartości. Dostawcy materiału hodowlanego korzystają poza tym z określonych ulg w dostawach obowiązkowych i korzystają z pomocy paszowej. Uchwała poświęca wiele uwagi rozszerzeniu stacji kopulacyjnych, co stanowi ważny warunek podniesienia jakości hodowli. Uchwała stwarza szczególnie korzystne warunki dla gospodarstw utrzymujących i kontraktujących rozplodniki. Zarządzenia te stwarzają materialne zainteresowanie dla podnoszenia jakości hodowli, dla rozwoju hodowli zarodowej, dla ulepszenia miejscowych ras bydła.

Produkcja żywca wołowego stanowi jeden z najbardziej zacofanych odcinków w naszej hodowli. Zaopatrzenie naszego rynku w żywiec wołowy odbywa się poprzez przedwczesne brakowanie cieląt, względnie nie nadających się do dalszej hodowli krów, które dają mięso niskiej jakości. Produkcja żywca wołowego jest obecnie w zasadzie jedynie produktem ubocznym naszej hodowli. Uchwała hodowlana stwarza korzystne warunki ekonomiczne dla rozwoju nowych kierunków hodowli, przewiduje dogodne warunki kontraktacji młodego bydła rzeźnego, wprowadza specjalne premie za uzyskanie wysokiej wagi bydła, podnosi znacznie ceny wyższych klas bydła (od 10 — 35%). Specjalne środki zastosowano dla wzrostu wydajności hodowli trzody chlewnej. Wprowadzono premie paszowe dla gospodarstw, które dostarczą w dostawach obowiązkowych tuczniaki wyższej wagi.

Jeżeli chodzi o biedotę i średniorolnych, to Państwo stwarza im w wypadku rozszerzania gospodarstwa sprzyjające warunki ekonomiczne. Przewidziane są specjalne ulgi w dostawach dla gospodarstw likwidujących odłogi; zwalnia się czasowo gospodarstwa do 3 ha nie posiadające krów od dostaw obowiązkowych mleka pod warunkiem zaopatrzenia się przez te gospodarstwa w inwentarz w określonym terminie, po którym gospodarstwa te będą mogły wypełniać obowiązkowe dostawy; stwarza się ulgi w skupie mleka dla gospodarstw pozostawiających młodzież do chowu. Uruchomiono specjalne kredyty na zakup inwentarza i na

budowę pomieszczeń dla gospodarstw, którym brak pomieszczeń nie pozwala na rozwój hodowli.

Nasza polityka wzmagania zainteresowania materialnego wsi we wzroście produkcji rolnej jest polityką klasową. Walcząc o wzrost produkcji gospodarstw średniorolnych i udzielając im wydatnej pomocy, nigdy nie zapominamy, że biedota wiejska jest najbliższym sojusznikiem klasy robotniczej na wsi. Biedocie stwarzamy szczególnie korzystne warunki ekonomiczne dla wzrostu produkcji. System obowiązkowych dostaw zbóż stwarza szczególne ulgi dla biedoty. Dzięki dostawom obowiązkowym Państwo rozporządza dostateczną ilością zboża, pochodzącego w znacznej mierze od gospodarstw zamożniejszych. Zboże to częściowo wraca na wieś i w formie pomocy paszowej w znacznej mierze zasila bazę paszową gospodarstw biedniackich. Gospodarstwa te w oparciu o posiadaną w dostatecznej ilości siłę roboczą rozwijają znaczną hodowlę, której produkty na zasadach kontraktacji i ponadobowiązkowych dostaw sprzedają Państwu. Gospodarstwa biedniackie korzystają ze zwiększonej pomocy paszowej za ponadobowiązkowe dostawy mleka. Dzięki pomocy Państwa gospodarstwa biedoty sprzedają swe produkty na szczególnie korzystnych warunkach, a udział biedoty w towarowej części produkcji zwierzęcej i w produkcji roślin przemysłowych znacznie przekracza jej udział w powierzchni użytków rolnych.

Odmiennej charakter niż w gospodarce indywidualnej ma działanie bodźców ekonomicznych w sektorze socjalistycznym rolnictwa. Spółdzielnie produkcyjne posiadają plany gospodarcze, które są częścią planu ogólnopaństwowego. Poprzez system bodźców ekonomicznych państwo zapewnia wysoki poziom dochodów w spółdzielniach i w ten sposób stwarza odpowiednie warunki dla wykonania planów rozwoju produkcji spółdzielczej.

Cały system dostaw ponadobowiązkowych i kontraktacji stwarza nieograniczone możliwości korzystnego zbytu spółdzielczej produkcji towarowej. Poprzez system kredytów inwestycyjnych i pomoc produkcyjną POM państwo pomaga spółdzielniom w rozwijaniu szczególnie rentownych gałęzi produkcji rolnej takich jak uprawa roślin przemysłowych, hodowla, warzywnictwo.

System obowiązkowych dostaw przewiduje szczególne ulgi dla spółdzielni. Uchwała II Zjazdu wskazuje na konieczność uporządkowania wymiaru obowiązkowych dostaw dla spółdzielni w sposób zapewniający zainteresowanie materialne spółdzielców w dalszym wzroście produkcji. II Zjazd wskazał na konieczność ograniczenia dostaw żywca, mleka i ziemniaków wyłącznie do obszaru ziemi wniesionego przez samych członków do spółdzielni, co stwarza dodatkową zachętę dla spółdzielni likwidujących odłogi i rozszerzających powierzchnie zasiewów.

Powszechne wprowadzenie norm dla każdego rodzaju roboty i prawidłowe zaliczanie dniówek obrachunkowych zapewnia materialne za-

interesowanie członków spółdzielni w podnoszeniu wydajności pracy.

System opłaty według ilości i jakości pracy musi ulec dalszemu rozwojowi. Należy zwłaszcza rozszerzyć system premii dla członków spółdzielni uzyskujących ponadplanowe plony.

Wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju sektora socjalistycznego w rolnictwie ma przeprowadzona reforma płac w PGR i POM. System bodźców nie był dostatecznie rozbudowany w PGR i POM i nie stwarzał warunków materialnego zainteresowania dla wzrostu wydajności pracy. System płac nie uwzględniał m. in. w dostatecznym stopniu specyfiki prac w rolnictwie. Nie stwarzał dostatecznych bodźców materialnego zainteresowania dla wzrostu wydajności prac, stanowiących podstawowy warunek wzrostu plonów, które z kolei decydują w znacznej mierze o wydajności pracy w rolnictwie.

Reforma płac w PGR została zapoczątkowana już latem 1953 r. Wówczas wprowadzono 50% dodatek za pracę wykonane po przekroczeniu dziennej normy. Zapoczątkowana reforma przyczyniła się poważnie do wzrostu terminowości robót, do wykonania we właściwym czasie prac żniwnych, wykopkowych i orok zimowych w 1953 r. Uchwała Prezydium Rządu o reformie płac w PGR z dn. 30.XII. 1953 zapewnia znaczne polepszenie warunków materialnych robotników i pracowników inżyniersko-technicznych w PGR. Uchwała wprowadza premie dla pracowników brygad polowych za przekroczenie przewidzianego w planie plonu. Zmienia się system płac w hodowli. Nastąpił ogólny znaczny wzrost płac robotników zatrudnionych w hodowli. Zlikwidowano sytuację, w której ta bardzo ważna gałąź produkcji, wymagająca znacznych kwalifikacji i doświadczeń od swych pracowników — była pod względem płac upośledzona w stosunku do produkcji roślinnej. Przy dotychczasowym systemie płac robotnik był zainteresowany przede wszystkim we wzroście ilości przydzielonego do obsługi inwentarza wyhodowanego, a w mniejszym stopniu był zainteresowany we wzroście wydajności mlecznej krów, we wzroście wydajności rzeźnej trzody i w wadze odchowanej młodzieży. Obecny system płac zmienia proporcje w systemie premiowym. Materialne zainteresowanie robotników zmierza przede wszystkim w kierunku polepszenia żywienia i pielęgnacji, w kierunku wszechstronnego zwiększenia wydajności hodowli. Podobnie został zreformowany system wynagrodzeń pracowników inżyniersko-technicznych. Wynagrodzenie ich znajduje się obecnie na poziomie nie niższym od wynagrodzenia pracowników inżyniersko-technicznych w przemyśle metalowym. Stworzony został cały system premii, uzależnionych od uzyskanych plonów, od stanu przygotowania bazy paszowej, od wydajności hodowli, od uzyskanych wskaźników wzrostu pogłowia i od wykonania dostaw. Pracownicy inżynierscy zatrudnieni w zespołach PGR będą otrzymywać specjalne premie za pełne wykonanie planu.

Zasadniczej reformie ulega system płac w POM. Dotychczasowy system płac POM był

wadliwy. POM jest przedsiębiorstwem specyficznym. Wyniki działalności POM wyrażają się w wynikach spółdzielni produkcyjnych. POM wtedy pracuje dobrze, jeżeli spółdzielnia, którą POM obsługuje, ma dobre wyniki. Dotychczasowy system płac nie uwzględniał tej specyfiki. Cały dotychczasowy system premiowania był uzależniony od wykonania planu POM w 1 ha orki średniej. Na 1 ha orki średniej przeliczało się wszystkie prace — zarówno transportowe, jak i prace polowe w spółdzielniach, które stanowią właściwe zadanie POM. Zdarzały się wypadki, że POM w pełni wykonywał plan w 1 ha orki średniej, wykonując rozmaite prace transportowe, lub też inne prace u rozmaitych użytkowników, nie wypełniając równocześnie warunków umów, zawartych ze spółdzielni. Dotychczasowy system norm stwarzał niesłusznie szczególnie korzystne warunki dla pracy w transporcie. System premii dla pracowników inżyniersko-technicznych i system wynagrodzeń traktorzystów nie był powiązany z wynikami produkcyjnymi spółdzielni. Czynniki zainteresowania materialnego nie działał w POM we właściwym kierunku.

System ten wymaga gruntownej reformy, która została już zapoczątkowana. Nowy system ustala premiowanie pracowników inżyniersko-technicznych, dyrektorów POM i agronomów w zależności od plonów osiąganych przez spółdzielnię i w zależności od terminowego wykonania poszczególnych kampanii w spółdzielniach. System premiowy ustala, że aparat inżyniersko-techniczny POM odpowiada za wykonanie w terminie wszystkich prac w spółdzielni zarówno traktorowych jak i konnych, dokonywanych sprzężeniem spółdzielczym. Pracownicy inżyniersko-techniczni, którzy zapewnili wykonanie wysokich plonów kampanijnych i przyczynili się do osiągnięcia zaplanowanych plonów, mogą otrzymać dodatkowo poważne premie.

Rozszerzenie systemu bodźców ekonomicznych i związany z tym wzrost masy towarowej wsi oznacza umocnienie więzi towarowej między wsią i miastem i wymaga znacznego wzrostu masy towarowej przeznaczonej dla wsi. Zwiększonemu potokowi towarów płynących ze wsi do miasta i zwiększonym dochodom spółdzielni i chłopów pracujących musi odpowiadać zwiększona masa towarów przemysłowych, przeznaczonych dla wsi. Zakres stosowania bodźców ekonomicznych jest więc ściśle określony przez znajdującą się w ręku Państwa masę towarową.

Nowe środki zastosowane dla rozwoju rolnictwa nakładają szczególne zadania na nasz przemysł i na nasz handel. Musi stale rosnąć jakość i asortyment towarów sprzedawanych dla wsi. Ilościowy i jakościowy wzrost naszego przemysłu stanowi konieczny warunek rozwoju rolnictwa.

Regulowana przez Państwo spójnia gospodarcza między miastem i wsią stwarza zupełnie nowe warunki dla rozwoju drobnotowarowej gospodarki w Polsce. Gospodarka ta nie zna

takich zjawisk, jak kryzysy, nadprodukcje, gwałtowne huśtawki cen, rujnujących setki tysięcy gospodarstw chłopskich. Tylko w ciągu 1932 roku w rezultacie kryzysu zbytu i związanego z nim gwałtownego spadku cen ilość trzody spadła w Polsce o przeszło 30%. W USA według danych oficjalnego spisu dokonanego w dniu 1.VII.1950 r. w ciągu lat

1940 — 1950 nastąpiła likwidacja 712 tys. gospodarstw fermerskich.

W naszej planowej socjalistycznej gospodarce gospodarstwa chłopskie mają zapewniony zbyt rosnącej masy produkcji towarowej, a działania bodźców ekonomicznych w rolnictwie przyspiesza wzrost jego wkładu w coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa.

AKTUALNE ZADANIA ŁĄCZNOŚCI W ŚWIELE DOTYCHCZASOWEGO JEJ ROZWOJU

Alfred OSMYCKI

Przed wojną Polska znajdowała się na jednym z ostatnich miejsc w Europie i zajmowała 17—23 miejsce pod względem produkcji oraz środków łączności. Produkcja i środki łączności były wówczas od 11 do 19,5 raza mniejsze od produkcji i środków łączności przodujących krajów Europy.

To wielkie zacofanie łączności w Polsce kapitalistycznej można wyrazić cyfrowo, a mianowicie w Polsce w 1938 r. przypadało na 100 mieszkańców: 11,4 telegramów, podczas gdy w Islandii 220 czyli 19,5 raza więcej; 16,2 rozmów telefonicznych, natomiast w Danii 184, tj. 11,4 raza więcej; 7,57 egz. czasopism przypadało na 1 mieszkańca, podczas gdy w Szwajcarii wskaźnik ten wynosił 103,6 i był 13,6 większy; 26,28 przesyłek listowych, natomiast w Szwajcarii 179,7, a więc 6,9 raza więcej; jedna placówka łączności przypadała u nas na 79 km² powierzchni i 7026 mieszkańców, podczas gdy w Niemczech wskaźnik ten wynosił 9,9 km² i 1446 mieszkańców czyli był ok. 8 i 5 razy większy; ponadto na 100 mieszkańców mieliśmy 0,8 aparatu telefonicznego, natomiast w Szwecji 11,8 tzn. 14,8 raza więcej; na 1 km² powierzchni było u nas 0,6 km łączy telefonicznych, podczas gdy w Szwajcarii 10,5 km czyli 17,5 raza więcej. Z a c o f a n i e w zakresie produkcji i środków łączności, odziedziczone po rządach kapitalistów i obszarników było więc olbrzymie.

Barbarzyński najazd hitlerowski zniszczył, uszkodził lub wywiózł urządzenia łączności w ok. 70% stanu przedwojennego. Stan szkód wojennych przedstawiał się w poszczególnych działach łączności następująco (zniszczenia w procentach w stosunku do stanu przedwojennego):

Urządzenia radiokomunikacyjne	100%
Środki transportowe (samochodowe ambulanse)	90%
Inwentarz zniszczony lub wywiez.	80%
Urządzenia stacyjne (centrale telefoniczne i telegraficzne)	75%
Budynki pocztowo-telekomunik.	50%
Urządzenia liniowe łączności	40%

Zniszczeniom ponadto uległy: akumulatornie, generatornie, stacje wzmacniakowe, urządzenia abonentowe, stacje automatyczne itp. Okupant wywiózł urządzenia wielu placówek łączności, a przede wszystkim cennie urządzenia telekomu-

nikacyjne i radiokomunikacyjne, jak centrale telefoniczne i telegraficzne, radiostacje, stacje wzmacniakowe, zasoby materiałów pocztowych i telekomunikacyjnych, tabor przewozowy, inwentarz biurowy.

Na skutek dyskryminacyjnej polityki prowadzonej przez okupanta w stosunku do Narodu Polskiego kadry kwalifikowanego personelu łączności wybitnie zmalały. W takim stanie rzeczy przystąpiliśmy do pracy na przełomie lat 1944/45, po wyzwoleniu naszych ziem przez zwycięską armię radziecką i wojsko polskie.

Polska Ludowa przystąpiła do wielkiego dzieła odbudowy zniszczonego kraju przy wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. W zakresie łączności Polska Ludowa podjęła trudne, a zarazem odpowiedzialne zadanie: likwidacji zacofania przedwojennego, odbudowy zniszczeń wojennych, szybkiego rozwoju łączności i jej modernizacji, wychodząc z założenia, że budowa socjalizmu bez rozbudowy łączności nie jest możliwa. Dobitnie określił to Lenin mówiąc, że socjalizm bez poczty, telegrafu, maszyn — to pusty frazes.

W 1944 r. po uwolnieniu terenów na wschód od Wisły zaczęto organizować pocztę i telekomunikację. Personel łączności był nieliczny, tabor, sprzęt oraz sieć pocztowo-telekomunikacyjna prawie całkowicie zniszczone. Braterska pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła nam przystąpienie do odbudowy urządzeń łączności oraz do organizacji służby pocztowo-telekomunikacyjnej w Polsce Ludowej. Specjaliści radzieccy oddali nam nieocenione usługi wyrażające się w opracowaniu projektów odbudowy zniszczonych urządzeń, zwłaszcza telefonicznych urządzeń stolicy, w oddaniu do użytku pierwszych linii i central telefonicznych, w przekazaniu zasobów pocztowo-telekomunikacyjnych oraz samochodów osobowy i ciężarowych do dyspozycji poczty, w odbudowie sieci telekomunikacyjnej w dostarczaniu samolotów docierających z pocztą do terenów pozbawionych wszelkiej łączności.

Lata 1945 i 1946 stanowią okres wstępnej odbudowy, po których następuje realizacja 3-letniego planu odbudowy (1947—1949) a następnie realizacja Planu 6-letniego łączności. W okresie odbudowy zorganizowano służbę łączności, pobudowano i uruchomiono sieć placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, która w 1949 r.

obejmowała 4752 placówki, rozszerzając znacznie obsługę wsi przez wprowadzenie dużej liczby listonoszy wiejskich wynoszącej w 1949 r. 12.365 (w 1938 r. tylko 5.223), co stanowi przeszło dwukrotny wzrost listonoszy w stosunku do okresu przedwojennego. Jednocześnie z odbudową łączności pocztowej postępowała w szybkim tempie odbudowa urządzeń telekomunikacyjnych: telefonicznych, telegraficznych i radiowych, ze szczególnym uwzględnieniem łączności międzynarodowej. Ilościowo produkcja usług łączności w okresie odbudowy osiągnęła i przekroczyła poziom przedwojennej produkcji w Polsce kapitalistycznej.

W okresie realizacji Planu 6-letniego łączności zasadniczym problemem jest pokonanie zacofania łączności odziedziczonego po rządach kapitalistów i obszarników, rozwijanie i modernizacja urządzeń łączności, przy czym główny nacisk położono na rozwój łączności między-miastowej zarówno pocztowej, telefonicznej, telegraficznej jak i radiowej. Koncentracja wysiłku głównie na łączności międzymiastowej, szczególnie w okresie pierwszych czterech lat Planu 6-letniego była uzasadniona tym, że niezwykle szybki rozwój gospodarki narodowej wymagał szybkiego powiązania ze sobą wszystkich rozbudowujących się dzielnic Polski.

Produkcja ilościowa usług łączności w 1953 r. w porównaniu z okresem przedwojennym była 2,7 raza większa w kolportażu czasopism i telefonicznych rozmowach międzymiastowych, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca 3,5 raza większa; w telegramach 2,37 raza większa, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca — 3,1 raza większa.

Ilościowy rozwój wyżej wymienionych oraz pozostałych usług łączności przedstawiają tabele 1 i 2 w ujęciu procentowym w porównaniu z okresem przedwojennym (1938 r. przyjęto za 100).

Tabela 1
Ilościowy rozwój usług (1938 = 100).

	1949	1950	1951	1952	1953	1954
Telegramy	156	183	200	222	237	258
Telef. rozmowy międzym.	125	154	183	232	270	308
Telef. rozmowy miejsc.	77	95	114	142	157	175
Czasopisma	115	195	232	260	270	277
Przesyłki listowe zwykłe	87,5	90	97,5	110	116	129
Przesyłki polecone	102	111	108	126	151	171
Paczki	89,5	90,5	111	127	119	122

Tabela 2
Rozwój usług w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

	1938 r.	1953 r.
Rozmowy międzymiastowe	100	352
Czasopisma	100	350
Telegramy	100	310

Poziom produkcji łączności pocztowej, telefonicznej i telegraficznej według wartości przekroczony został w stosunku do założeń Planu 6-letniego prawie o 2 lata, osiągając w cztery

lata poziom produkcji przewidzianej w Planie 6-letnim na koniec 1955 r.

Poniższa tabela 3 obrazuje procentowo wielkość produkcji usług w cenach niezmiennych w stosunku do produkcji z 1949 r. przyjętej za 100.

Tabela 3

Lata	1950	1951	1952	1953	1954	1955
Wartość produkcji wg. Planu 6-letniego w %	108	119	128	138	149	160
Wartość produkcji wg. rzeczywistego wykonania	106	121	143	157	172	

Z zestawienia wynika, że Plan 6-letni zakładał w 1955 r. produkcję wyrażoną wskaźnikiem 160, a według rzeczywistego wykonania w 1953 roku produkcja wyrażała się wskaźnikiem 157, to znaczy osiągnęła poziom bardzo bliski przewidzianemu dla 1955 r.

W porównaniu z okresem przedwojennym (1938) wartość produkcji usług telekomunikacyjnych w 1953 r. wzrosła 2,5 raza, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca — 3,35 raza, zaś ogólna wartość produkcji łączności wzrosła 1,73 raza, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca 2,32 raza. W rezultacie szybkiego tempa wzrostu produkcji łączności Polska Ludowa w 1953 r. dogoniła Francję w zakresie ilościowej produkcji podstawowych usług łączności w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

Analiza realizacji Planu 6-letniego łączności w zakresie produkcji usług w latach 1950 — 1953 wykazuje, że:

1) rozwój łączności wyrażający się wskaźnikami wzrostu produkcji łączności w przeliczeniu na 1 mieszkania w 1953 r. był 2 do 3,5-krotnie wyższy niż w okresie przedwojennym;

2) poziom produkcji łączności pocztowej, telefonicznej i telegraficznej przekroczony został w stosunku do założeń Planu 6-letniego prawie o 2 lata;

3) tempo wzrostu produkcji łączności jest znacznie wyższe niż przewidywał Plan 6-letni, a coroczny wzrost tempa usług wskazuje na coraz większe zapotrzebowanie państwa i społeczeństwa na usługi łączności.

Dotychczasowe osiągnięcia łączności są poważne. W łączności pocztowej w 1953 r. było 6049 placówek pocztowo-telekomunikacyjnych na powierzchnię kraju 311.700 km², podczas gdy przed wojną było 5038 placówek na powierzchnię 389.720 km², z czego wynika, że gęstość sieci placówek, która jest najważniejszym czynnikiem rozwoju łączności pocztowo-telekomunikacyjnej, wzrosła prawie dwukrotnie, a promień rejonu obsługiwanego przez 1 placówkę łączności wynoszący przed wojną średnio 5 km i dochodzący do 7,9 km, obecnie zmalał do 4 km. Gęstość sieci placówek pocztowo-telekomunikacyjnych wzrosła, a mniejszy zasięg poszczególnych placówek usprawnił pracę służby łączności pocztowej.

Liczba listonoszy wiejskich w 1953 r. wzrosła do 14.384, co stanowi prawie 3-krotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym. Listonosze wiejscy doręczają codziennie prawie we wszystkich rejonach wiejskich przesyłki pocztowe, prasę i książki. Znikomy procent przypada na doręczanie co drugi dzień. Poczta dostarcza czasopisma w ilości 3,5-krotnie większej, niż przed wojną; kolportaż książek i broszur na wsi w 1953 r. wynosił 3.866 tys. egzemplarzy. Samych pism rolniczo-fachowych poczta dostarcza na wieś w ilości 386.900 egzemplarzy nakładu jednorazowego.

Poważne osiągnięcia mamy w łączności międzymiastowej telefonicznej i telegraficznej w związku z rozbudową sieci i stosowaniem urządzeń telefonii nośnej na kablach i linach napowietrznych. Plan 6-letni w zakresie telefonicznej łączności międzymiastowej wykonano w pełni i przekroczono.

Niewątpliwie osiągnięcia należy wymienić w dziedzinie radiofonizacji kraju, gdyż ilość abonentów wzrosła przeszło 2,5-krotnie w stosunku do okresu przedwojennego i osiąga cyfrę 2,5 mln. (w 1938 r. — 927 tys.).

Wprowadzona została nowa usługa nie stosowana przed wojną, a mianowicie: abonament radiofoniczny głośnikowy. Liczba tych abonentów wzrasta z roku na rok osiągając liczbę ponad 1 mln. już w 1951 r. Równolegle wprowadzono tę usługę na wsi, przy czym w 1953 r. mieliśmy zradyfonizowanych 9814 gromad, ponadto znaczną ilość PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz ośrodków maszynowych.

Telefonizacja kraju postępuje naprzód wykazując stały wzrost wskaźników rozwojowych, które już w okresie odbudowy osiągnęły stan przedwojenny, przy czym w zakresie telefonizacji wsi wszystkie gminy zostały telefonizowane, co nie miało miejsca przed wojną.

Obok wyraźnych osiągnięć łączności mamy, niestety, jeszcze poważne braki i niedociągnięcia.

Zasadniczym niedociągnięciem jest poważna dysproporcja między telefonią międzymiastową, której rozwój postępował szybko, a telefonią miejscową, która rozwijała się znacznie wolniej. Niedostateczny rozwój telefonii miejscowej jest przyczyną częściowego zahamowania telefonicznego ruchu międzymiastowego oraz niewykorzystania łączy międzymiastowych; częściowego zahamowania przyłączania abonentów i trudności w rozbudowie stacji abonentowych; niezachowania warunku powszechności usług telefonicznych, ponieważ zapotrzebowanie na przyłączanie aparatów telefonicznych jest znacznie wyższe od zdolności produkcyjnej.

Niedostateczny rozwój telefonii miejscowej jest ujemnym czynnikiem rozwoju ogólnokrajowej telekomunikacji przewodowej. Wyraża się on w niedostatecznej rozbudowie kablowych sieci miejscowych, której realizacja do 1954 r. wynosi tylko 79% zadań Planu 6-letniego; w niedostatecznej rozbudowie central automatycznych w miastach i osiedlach, której realizacja do 1954 r. wynosi 89% zadań Planu 6-letniego; w niedostatecznej rozbudowie napo-

wietrznych sieci miejscowych realizowanych w 77% w stosunku do ustaleń Planu 6-letniego.

Drugim niedociągnięciem jest stosunkowo słabe tempo rozwoju środków łączności w porównaniu z bardzo silnym tempem rozwoju produkcji usług łączności. Są tu do wymienienia następujące dziedziny łączności:

1) łączność pocztowa, której ilościowe usługi rosły kilkakrotnie w porównaniu ze stanem przedwojennym (np. kolportaż czasopism wykazujący 3,5-krotny wzrost w stosunku do 1938 r.), była dotychczas bardzo słabo rozwijana w zakresie: a) budownictwa pocztowego, które do 1954 r. osiągnęło tylko 66% założeń Planu 6-letniego, b) mechanizacji procesów produkcyjnych łączności pocztowej, c) rozbudowy punktów sprzedaży PPK RUCH, d) rozwoju taboru pocztowego (ambulansów, elektrowozów itd.);

2) łączność telegraficzna, której usługi wzrastają przeszło 3-krotnie w telegramach, a wielokrotnie w korespondencji telegraficznej, jest rozwijana niedostatecznie w zakresie: a) sieci dalekopisowej, użyteczności publicznej, którą do 1954 r. rozbudowano o 35% mniej niż zakładał Plan 6-letni, b) urządzeń telegrafii abonenckiej.

Niedostateczny rozwój telegrafii wpłynął na niewykonanie planu usług telegraficznych w 1953 r.

Następnym niedociągnięciem jest zbyt słabe tempo radiofonizacji i telefonizacji gromad. Jakkolwiek w obu tych dziedzinach łączności mamy osiągnięcia w stosunku do stanu przedwojennego, to jednak rozwój ich jest niedostateczny, gdyż w zakresie radiofonizacji gromad Plan 6-letni został wykonany do 1954 r. zaledwie w 68%, a telefonizacja gromad objęła dotychczas zaledwie 34% ogólnej liczby gromad.

Jako niedociągnięcia należy również wymienić zbyt wolne tempo rozwoju nowoczesnych środków łączności oraz zbyt słabą mechanizację robót budowlano-montażowych w łączności.

Jakość usług pocztowych i telekomunikacyjnych jest nadal niedostateczna, co wyraża się: niedostateczną jakością transmisji rozmów telefonicznych, znacznym pogorszeniem przebiegu telegramów, niedostateczną jakością odbioru audycji radiofonicznych, niedostateczną szybkością przebiegu i doręczania przesyłek listowych, powiększeniem czasu przebiegu paczek, niedostatecznym poziomem obsługi ludności związanym z niedostateczną sprawnością łączności oraz z wyczuwalnymi potrzebami rozszerzenia i wprowadzenia nowych usług łączności.

W rezultacie tych niedociągnięć łączność coraz bardziej pozostaje w tyle za szybkim tempem rozwoju przemysłu.

Tabela 4
Porównanie wzrostu produkcji przemysłu i łączności

	1950	1951	1952	1953	1955
Przemysł wg 6-latki	122	147	171		258
Łączność wg 6-latki	108	119	128	145	160
Przemysł uspołeczniony — wg rzeczyw. wyk.	130,8	162,7	194,5	228,6	
Łączność = wg rzeczyw. wyk.	106	121	154	173	

Z tabeli 4 wynika, że tempo wzrostu produkcji przemysłu jest znacznie szybsze, niż przewidywał Plan 6-letni i coraz bardziej wyprzedza tempo wzrostu produkcji łączności.

Przyczynami tego stanu rzeczy są:

1) niewykorzystanie w pełni dużych możliwości inwestycyjnych przez resort poczt i telegrafów w okresie do 1952 r. z braku przygotowania dokumentacyjnego, wskutek ograniczonego wykonawstwa, jak również wskutek niedostatecznej dynamiki resortu w tym zakresie;

2) ograniczenie nakładów inwestycyjnych w 1952 r. do 75%, a w 1953 r. do 68% limitów przewidzianych w Planie 6-letnim;

Tabela 5

Porównanie nakładów na łączność pocztową, telefoniczną i telegraficzną

	1949	1950	1951	1952	1953
Nakłady wg Planu 6-letniego	100	158	267	330	365
Nakłady wg rzeczywistego wykonania w %	100	158	267	242	248
Porównanie realizacji 2:1	100	100	100	75	68

3) niedostateczny rozwój przemysłu teletechnicznego, szczególnie w zakresie produkcji urządzeń teletransmisyjnych, przyrządów pomiarowych i części zamiennych.

*

W realizacji aktualnych zadań gospodarki narodowej ustalonych przez II Zjazd Partii w dziedzinie rozwoju rolnictwa i przemysłu produkującego przedmioty konsumpcji oraz podniesienia stopy życiowej ludności doniosłą rolę odgrywa łączność pocztowa, telefoniczna, telegraficzna i radiowa. Łączność przyspiesza procesy w rolnictwie jak i w innych dziedzinach życia gospodarczego, zaoszczędza czas pracowników oraz środki podróży, usprawnia procesy kierowania produkcją rolniczą oraz polepsza pracę terenowych jednostek rolnictwa i ich pracowników. Jeżeli mówimy o łączności miasta ze wsią, to należy przede wszystkim podkreślić w tym względzie doniosłość dobrej łączności pocztowej i telekomunikacyjnej.

W związku z nowymi zadaniami rolnictwa na lata 1954 i 1955 jako podstawowe zadanie łączności wyłania się sprawa wzmocnienia rozbudowy środków łączności dla potrzeb rolnictwa. Trzeba przyspieszyć tempo telefonizacji gromad i usprawnić pracę i obsługę telefonii wiejskiej ze szczególnym uwzględnieniem telefonizacji PGR, POM, GOM i spółdzielni produkcyjnych oraz placówek skupu zboża, żywca, mleczarni itp. Jest to konieczne dlatego, że tempo telefonizacji wsi jest zbyt powolne. Na ogólną ilość PGR mamy stelefonizowanych w 1953 r. 54,1%, przy czym istnieją województwa ze słabą telefonizacją, wahającą się od 10 do 30% ogólnej ilości PGR obok województw, w których telefonizacja PGR wynosi od 70 do 90%.

Procent stelefonizowania POM i GOM wynosi 74,9%, ale rozpiętość pomiędzy poszczególnymi województwami wynosi od 28 do 100%. Podobnie sprawa przedstawia się ze stelefonizowaniem spółdzielni produkcyjnych. Jakkolwiek wszystkie wymienione placówki rolnicze

korzystają z aparatów w bliskim sąsiedztwie, to jednak realizacja uchwał IX Plenum i II Zjazdu wymaga, aby wszystkie te placówki rolnictwa były całkowicie stelefonizowane, co kapitałnie usprawni ich pracę.

Równocześnie należy przyspieszyć tempo radiofonizacji gromad ze szczególnym uwzględnieniem radiofonizacji spółdzielni produkcyjnych, PGR, POM i GOM oraz gromad niespółdzielczych, w których audycje radiofoniczne spełniają szczególnie ważne zadanie kulturalno-oświatowe, podnosząc poziom kwalifikacji zawodowych oraz poziom kulturalny i ideologiczny.

Radiofonizacja gromad przeprowadzona w okresie czterech lat jest znacznie niższa, niż to przewidywał Plan 6-letni, wskutek czego procent zradiofonizowania spółdzielni produkcyjnych wydatnie zmalał w 1953 r. do 14% ogólnej ilości spółdzielni — w związku z szybkim tempem rozwoju spółdzielni (przeszło 8000 w 1953 roku), a zbyt powolnym tempem radiofonizacji. Radiofonizacja PGR postępuje również zbyt wolno i wynosi 13,6% ogólnej ilości PGR. Przyspieszenie tempa radiofonizacji wymaga zwiększenia nakładów inwestycyjnych i polepszenia zaopatrzenia materiałowo-technicznego.

Sprawa następna — rozbudowa placówek pocztowo-telekomunikacyjnych w związku z utworzeniem nowych gromad o niewielkim stosunkowo obszarze i liczbie mieszkańców wymagać będzie budowy budynków, adaptacji istniejących budynków, zakupu urządzeń i uzupełnienia personelu.

Drugim aktualnym zadaniem jest usprawnienie obsługi łączności dla rolnictwa poprzez: rozbudowę i usprawnienie łączności telefonicznej, telegraficznej, pocztowej pomiędzy ośrodkami wiejskimi i miastami powiatowymi — szczególnie w nowoutworzonych gromadach; rozbudowę okręgowej sieci telekomunikacyjnej w powiatach; zastosowanie centralek gromadzkich i wprowadzenie 24-godzinnej służby telefonicznej; rozszerzenie czasokresu pracy placówek łączności na wsi względnie lepsze dostosowanie godzin pracy tych placówek do potrzeb ludności wiejskiej; rozwój służby listonosza wiejskiego w celu codziennego obsłużenia gromad; wzmocnienie kolportażu prasy na wsi jako czynnika kultury i oświaty; rozbudowę skrzynek listowych na wsi.

Dalsze dwa zadania to zastosowanie automatyzacji w telefonizacji wsi oraz wprowadzenie łączności radiowej dla potrzeb rolnictwa pomiędzy jednostkami centralnymi i terenowymi, np. dla potrzeb PGR, POM, i GOM.

Szczególnie ważne dla całości gospodarki narodowej jest zadanie przyspieszenia tempa rozwoju telefonii miejscowej. O ile w dotychczasowym budownictwie łączności dominującym ogniwem była łączność międzymiastowa to obecnie w świetle zadań wynikających z uchwał II Zjazdu Partii wyłania się konieczność ustalenia telefonii miejscowej jako głównego ogniw łączności. Takie przegrupowanie zadań nie oznacza, że łączność międzymiastowa staje się mniej

ważna i że rezygnujemy z dalszej jej rozbudowy. Przeciwnie, rozbudowa i dalsze unowocześnianie łączności międzymiastowej i międzynarodowej muszą być kontynuowane nadal we właściwym tempie, pamiętając, że są to kluczowe gałęzie łączności.

Rozwój telefonii miejscowej usunie trudności w przyłączaniu nowych abonentów, przyspieszy automatyzację central telefonicznych w miastach i na wsi, zwiększy skablowanie telefonicznych sieci miejscowych, a jednocześnie upowszechni telefon jako przedmiot codziennego użytku kulturalnego człowieka.

W celu upowszechnienia usług telefonicznych będą szeroko stosowane rozmównice publiczne z aparatami wrzutowymi 50-groszowymi oraz będą instalowane aparaty telefoniczne do użytku publicznego w miejscach dostępnych dla ludności miast i wsi, np. w sklepach, aptekach, hotelach, na dworcach.

Przed łącznością staje również zadanie jak najszybszego wprowadzenia nowych usług łączności, np. uruchomienie międzymiastowego urządzenia telekonferencyjnego, wydzierżawianego dla potrzeb resortów i instytucji, telefoniczne podawanie stanu pogody, budzenie o oznaczonej porze, kontrola obecności, udzielanie informacji kolejowych, autobusowych, teatralnych, utrwalanie, a następnie odbiór wiadomości telefonicznej, która nadeszła w czasie nieobecności abonenta, wprowadzenie usługi w zakresie wysyłki zamówionych na pocztę paczek i in.

II Zjazd i IX Plenum postawiło podstawowe zadanie: zrównania tempa wzrostu przemysłu artykułów konsumpcyjnych z tempem wzrostu przemysłu ciężkiego oraz zadanie dalszej realizacji socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Zadania łączności w związku z nowymi zadaniami przemysłu polegają przede wszystkim na zapewnieniu łączności dla potrzeb przemysłu artykułów konsumpcyjnych, dla kluczowych obiektów przemysłowych, jak Nowa Huta oraz innych wielkich budów hutnictwa, energetyki, górnictwa, przemysłów maszynowego, chemicznego i in., oraz usprawnieniu usług łączności dla potrzeb przemysłu.

II Zjazd i IX Plenum KC PZPR postawiło zadanie poważnego zwiększenia budownictwa przemysłowego, mieszkaniowego, komunalnego, socjalno-kulturalnego oraz budownictwa wiejskiego. Stąd wypływają zadania dla łączności zmierzające do zaspokojenia potrzeb telefonicznej i radiofonizacji nowych osiedli robotniczych i nowych domów mieszkalnych, telefonicznej i radiofonizacji ogólnomiejskiego i wiejskiego, radiofonizacji i megafonizacji budowanych wielkich obiektów w celu usprawnienia pracy, wzrostu budownictwa mieszkaniowego dla pracowników łączności w węzłach pocztowo-telekomunikacyjnych i dużych skupiskach pracowników łączności, wzrostu budownictwa socjalno-kulturalnego dla potrzeb personelu łączności usprawnienia usług pocztowych i telekomunikacyjnych w dzielnicach i osiedlach mieszkaniowych.

Z uchwał XI Plenum i II Zjazdu wynikają również poważne zadania handlu zagranicznego i wewnętrznego, których realizacja rzutuje na zadania łączności przede wszystkim w zakresie usprawnienia łączności międzynarodowej telefonicznej, telegraficznej i radiokomunikacji dla potrzeb handlu zagranicznego, zapewnienia łączności dla nowouruchomionych placówek handlu uspołecznionego, usprawnienia łączności miejscowej i międzymiastowej, szerokiego stosowania rozmównic publicznych jako środka telefonicznego placówek handlu i udostępnienia publiczności korzystania z telefonów jako rozmównic publicznych, usprawnienia łączności w Warszawie jako decydującego czynnika, od którego zależy cała łączność w Polsce międzymiastowa i międzynarodowa.

Również w związku z ogólnym zadaniem usprawnienia transportu, a w szczególności kolejnictwa, powstają nowe zadania dla łączności. Mianowicie trzeba przede wszystkim usprawnić łączność kolejową przez szersze zastosowanie radiołączności dla potrzeb dyspozytorskich (radiołączność przetokowa i szlakowa), urządzeń radiorozgłaszania w pociągach oraz dalszą rozbudowę i usprawnienie łączności telefonicznej i telegraficznej, szczególnie usprawnienie podmiejskiej łączności kolejowej.

Poza tym trzeba usprawnić łączność dla potrzeb żeglugi morskiej i śródlądowej przez szersze zastosowanie urządzeń radionawigacyjnych dla statków, urządzeń radiołączności dla kutrów rybackich, echosond, urządzeń przeciwpowodziowych, a także usprawnić łączność dla potrzeb transportu drogowego i lotniczego przez szersze zastosowanie urządzeń radarowych dla lotnictwa i radiołączności dla pojazdów znajdujących się w ruchu.

Wśród aktualnych zadań łączności w zakresie rozwoju urządzeń kulturalno-socjalnych wymienić należy przede wszystkim rozwój telewizji, telekina dla potrzeb świetlicowych, szkolnych i innych. Telewizja, której rozwój w Polsce wkracza na właściwe tory, będzie niewątpliwie jednym z czynników rozwojowych w zakresie urządzeń kulturalno-rozrywkowych. Ten sam cel powinna spełniać szeroko stosowana radiofonizacja szkół, świetlic i wszystkich zbiorowych pomieszczeń w miastach i na wsi.

Ponadto należy podkreślić konieczność rozszerzenia niedostatecznej akcji socjalnej w resorcie poczt i telegrafów.

*

Bardzo ważnym czynnikiem realizacji zadań łączności jest pogłębienie metodologii planowania w zakresie łączności, a przede wszystkim położenie nacisku na ekonomiczną stronę planów gospodarczych, poprawa i pogłębienie planowania wskaźników ekonomiczno - technicznych, pogłębienie planowania usług pocztowo-telekomunikacyjnych, kapitalnych remontów, zaopatrzenia materiałowo-technicznego (często zawyżanego) oraz szczególne zwrócenie uwagi w metodologii planowania na likwidację dysproporcji pomiędzy poszczególnymi dziedzinami

mi łączności, uwzględnienie czynnika współzawodnictwa pracy przy określaniu zadań planowych i wskazywaniu środków ich wykonania. Poglębienie metodologii planowania w zakresie łączności powinno iść w kierunku ustalania bardziej mobilizujących zadań planowych. Konieczne jest też stałe wiązanie zadań bieżących z planami perspektywicznymi.

Ważnym problemem w resorcie poczt i telegrafów jest rozszerzenie pomocniczej produkcji przemysłowej oraz rozszerzenie asortymentu produkcji sprzętu teletechnicznego w CZPP. Rozszerzenie produkcji pomocniczej w resorcie łączności będzie uzupełnieniem produkcji przemysłu tele- i radiotechnicznego, zwłaszcza w zakresie takiego sprzętu teletechnicznego, który jest potrzebny w małych ilościach, co nie pozwala na uruchomienie seryjnej produkcji tego sprzętu. Ważne jest również ściśle określenie zadań dla produkcji pomocniczej łączności w zakresie: a) sprzętu teletechnicznego, b) części zamiennych, c) przyrządów pomiarowych — na okres co najmniej pięciolecia w uzgodnieniu z planem 5-letnim przemysłu teletechnicznego oraz wskazanie i ustalenie środków wykonania tych zadań ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia materiałowo-technicznego.

Wśród czynników realizacji aktualnych zadań łączności zwrócić trzeba m. in. uwagę na potrzebę wykrycia i wykorzystania wszelkich rezerw ukrytych w pracy przedsiębiorstw łączności. Podstawowym zadaniem przedsiębiorstw łączności jest osiągnięcie znacznej obniżki kosztów własnych przede wszystkim drogą likwidacji rezerw materiałowych i stosowania materiałów zastępczych, przyspieszania oddawania inwestycji do użytku, opracowania i przestrzegania norm pracy i norm zużycia materiałów.

Obniżkę kosztów własnych w budownictwie łączności osiągnąć należy przez: uporządkowanie dziedziny dokumentacji projektowo-kosztorysowej, zabezpieczenie terminowej dostawy dokumentacji o wysokiej jakości, zastosowanie oszczędnych rozwiązań projektowych, upowszechnienie projektów typowych, zabezpieczenie pełnego i terminowego zaopatrzenia materiałowo-technicznego, wysoką jakość wykonawstwa robót budowlano-montażowych zgodnych z warunkami technicznymi, koordynację poszczególnych robót budowlanych i instalacyjnych, zmniejszenie zużycia materiałów, mechanizację robót pracochłonnych i wzrost wydajności pracy.

Obniżkę kosztów własnych w produkcji usług łączności osiągnąć należy przez: należyłą eksploatację i konserwację środków łączności, maksymalne wykorzystanie urządzeń łączności, przyspieszenie mechanizacji procesów produkcyjnych, usprawnienie pracy poszczególnych pracowników i wzrost wydajności pracy, poprawę jakości wszystkich usług łączności oraz poprawę organizacji pracy.

W resorcie poczt i telegrafów kryją się poważne rezerwy obniżenia kosztów własnych

m. in. we właściwym wykorzystaniu siły roboczej, kumulacji stanowisk pracy, należytej organizacji pracy oraz w dyscyplinie płac. Usprawnienie tych działów musi wpłynąć na znaczne podniesienie wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych. Dlatego plan obniżki kosztów własnych na 1955 r. w resorcie poczt i telegrafów należy ustalić na poziomie wyższym niż w 1954 r. — co najmniej 4,5%.

Sumując dotychczasowe rozważania należy podkreślić następujące zadania stojące przed wszystkimi przedsiębiorstwami i przed całym resortem łączności.

1. W zakresie produkcji usług trzeba wprowadzić i rozpowszechnić nowe usługi, podnieść jakość usług, zwiększyć usługi łączności dla potrzeb wsi i rolnictwa oraz usprawnić te usługi dla potrzeb innych działów gospodarki. Trzeba też podnieść jakość obsługi publiczności, wprowadzić szeroką mechanizację procesów produkcyjnych oraz ociągnąć wydatną obniżkę kosztów własnych oraz wzrost wydajności pracy.

2. W zakresie budownictwa łączności zadanie polega na wzmożeniu rozbudowy urządzeń technicznych łączności, w szczególności wzmożeniu telefonizacji i radiofonizacji wsi, rozwoju urządzeń telefonii miejscowej, rozwoju telegrafii, rozwoju środków łączności pocztowej; poza tym na doskonaleniu urządzeń łączności przez jak najszerze stosowanie najbardziej nowoczesnych urządzeń i postępu technicznego, usprawnieniu prac projektowo-kosztorysowych (oszczędne rozwiązania projektowe, projekty typowe, wysoka jakość i terminowość wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej), mechanizowaniu robót pracochłonnych, zmniejszeniu zużycia materiałów, polepszeniu jakości wykonawstwa robót budowlano-montażowych, zwiększeniu wydajności pracy i wydatnej obniżce kosztów własnych.

3. W zakresie eksploatacji środków łączności chodzi o maksymalne wykorzystanie istniejących urządzeń pod względem technicznym i eksploatacyjnym, usunięcie zaległości w zakresie kapitalnych remontów i konserwacji urządzeń, poprawę organizacji pracy i należyte wykorzystanie siły roboczej.

4. Równocześnie zadaniem resortu jest postulowanie potrzeb w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłu krajowego w takich rozmiarach i asortymentach, by zabezpieczała ona rozbudowę i doskonalenie środków łączności oraz współpraca z przemysłem w zakresie rozwoju przemysłu teletechnicznego.

5. Ciężar realizacji zadań spoczywa na pracownikach łączności, których codzienna działalność produkcyjna zadecyduje o podniesieniu pracy łączności na wyższy poziom. Pobudzanie i wykorzystywanie twórczej inicjatywy i aktywności załóg przedsiębiorstw łączności do walki o jak najlepsze i terminowe wykonanie zadań planowych jest podstawowym zadaniem wszystkich ogniw resortu łączności.

PLANOWANIE ZAOPATRZENIA WSI W OKRESIE JESIENNYM

Włodzimierz SZULC

Uchwała II Zjazdu PZPR o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 — 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej stwarza dla indywidualnych gospodarstw chłopskich możliwości wyzwolenia poważnych rezerw produkcyjnych, których wykorzystanie przyniesie chłopom pracującym wzrost realnych dochodów o około 15 — 20 %.

Już w bieżącym roku utrzymanie ogólnego wymiaru obowiązkowych dostaw na poziomie 1953 r. przysporzy każdemu chłopu poważne nadwyżki, które na jesieni zwiększą jego zdolność nabywczą znacznie ponad zwykłą sezonowość tego okresu, zwłaszcza że przewidywany zbiór z 1 ha będzie średnio dużo większy niż w roku ubiegłym.

Poza tym istnieje jeszcze wiele innych czynników sprzyjających rozszerzeniu produkcji rolnej i hodowli, które w sposób bezpośredni wpłyną na wzrost realnych dochodów i zdolności nabywczej ludności wiejskiej już na jesieni 1954 r., jak: ulgi podatkowe, kredyty długoterminowe na zakup bydła i budowę pomieszczeń gospodarskich, pomoc państwa w melioracji, obniżenie opłat pobieranych przez GOM, polepszenie warunków płacy i pracy robotników rolnych, zwiększenie rozmiarów kontraktacji itp.

Przeciwstawienie tak wzmoczonej sile nabywczej ludności wiejskiej w okresie jesieni bieżącego roku odpowiedniej masy towarowej, przystosowanej do wzrastających i coraz bardziej urozmaiconych potrzeb wsi — to obowiązek wiejskiego handlu uspołecznionego.

Poważne zwiększenie obrotów artykułami produkcyjnymi i codziennej konsumpcji, uwzględniające w asortymencie potrzeby wsi i zmiany zapotrzebowania, związane ze wzrostem stopy życiowej konsumenta wiejskiego, wymaga jednak usprawnienia pracy aparatu handlowego oraz zlikwidowania błędów w planowaniu zaopatrzenia.

Już na początku bieżącego roku obserwowano poważny wzrost zapotrzebowania wsi na artykuły przemysłowe, znacznie przekraczający ilości przewidziane na ten okres przez plan zaopatrzenia.

Plan obrotu n a w o z a m i s z t u c z n y m i został w I kw. bieżącego roku wykonany w 150 %, co stanowi wzrost sprzedaży nawozów w porównaniu z I kw. roku ub. o 52 %.

W związku z powyższym plany obrotu nawozami sztucznymi na okres tegorocznej jesieni należy, w stosunku do tego samego okresu w r. ub., zwiększyć o ok. 38 % w nawozach fosforowych, 11 % w nawozach azotowych i saletrzaku, 13 % w nawozach potasowych oraz o ok. 57 % w wapnie nawozowym.

Wydziały rolnictwa wojewódzkich i powiatowych rad narodowych powinny wyeliminować dotychczasowe błędy, polegające na jednostronnym nawożeniu ziemi, jak np.: w województwie białostockim przeważnie nawozami fosforowymi. Ziemia powinna być zasilana we wszystkie

potrzebne dla życia roślin składniki, a więc w nawozy azotowe, fosforowe i potasowe w odpowiednim stosunku.

Komisje planowania gospodarczego i planiści CRS w porozumieniu z wydziałami rolnictwa rad narodowych dla prawidłowego zaplanowania zestawu asortymentowego nawozów sztucznych powinni zwrócić uwagę na właściwy rozdział masy towarowej w poszczególnych rejonach gospodarczych kraju w zależności od rodzaju gleby, jakie na danym terenie występują.

Dla rejonów o glebie typu lekkiego, lub podmokłego, zakwaszonej należy przewidzieć tomasynę lub supertomasynę; nie należy tutaj stosować siarczanu amonu, a raczej azotniak względnie saletrzak. Dla gleb ciężkich natomiast należy zaplanować superfosfaty. Dla wszystkich pozostałych gleb nadaje się sól potasowa i wapno nawozowe.

Pełne odbicie w planie zaopatrzenia jesienno powinną znaleźć szeroko zakrojona akcja likwidacji odłogów i zagospodarowania łąk i pastwisk. Dla terenów objętych tą akcją powinny wojewódzkie związki gminnych spółdzielni w porozumieniu z wydziałami rolnictwa WRN przewidzieć w planach spływu masy towarowej potrzebne ilości tomasyny, kainitu i wapna nawozowego.

Wież może i powinna przyjąć i zużyć całą produkcję nawozów sztucznych, przewidzianą na okres jesienno, trzeba tylko prawidłowo ją rozprowadzić.

Specjalny nacisk należy położyć na zaopatrzenie rolnictwa w ziarno siewne wysokiej jakości do zasiewu ozimin. Istnieje tu w zasadzie zapotrzebowanie znacznie przewyższające rozmiary produkcji ziarna kwalifikowanego. W związku z powyższym gminne spółdzielnie samopomocy chłopskiej i wszyscy producenci posiadający nadwyżki ziarna siewnego powinni niezwłocznie zgłaszać je w wojewódzkich związkach gminnych spółdzielni, gdyż niewątpliwie istnieje na nie zapotrzebowanie na innym terenie. Wydziały handlu i rolnictwa oraz komisje planowania gospodarczego powinny na to zwrócić specjalną uwagę.

Trzeba jednak pamiętać, że zaopatrzenie chłopów indywidualnych w ziarno siewne powinno się odbywać w miarę możliwości nie za pośrednictwem gminnych spółdzielni, a bezpośrednio w drodze wymiany z PGR i spółdzielniami produkcyjnymi.

Wojewódzkie i powiatowe komisje planowania gospodarczego powinny jednak ściśle skoordynować zaopatrzenie w poszczególne rodzaje ziarna siewnego z planami zasiewu ozimin.

A r t y k u ł y p a s z o w e w planie wymagają specjalnego przeanalizowania z uwagi na stale rosnący popyt konsumpcyjny wsi, związany ze stale rosnącą atrakcyjnością hodowli w nowych, bardzo jej sprzyjających warunkach. Wystarczy wspomnieć, że w I kw. bieżą-

cego roku sprzedano o ponad 70% więcej pasz, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, osiągając prawie 37% całorocznej sprzedaży 1953 r.

Wojewódzkie związki gminnych spółdzielni w porozumieniu z komisjami planowania gospodarczego i wydziałami rolnictwa rad narodowych powinny dokładnie przeanalizować sytuację paszową swoich rejonów, zwłaszcza rejonów hodowlanych. Plan zaopatrzenia jesienno-powinien bowiem przewidywać zorganizowane, planowe przerzuty pasz treściwych do rejonów ubogich w pasze celem zapewnienia korzystnej bazy paszowej we wszystkich rejonach.

Trzeba też skoordynować kontraktację tuczników i zwierząt rzeźnych z odpowiednim planowym zaopatrzeniem kontraktujących w pasze treściwe.

Również wystarczające zaopatrzenie na okres zimowy w paszę treściwą dostawców mleka powinno znaleźć się w centrum zainteresowania aparatu planowania terenowego.

W grupie artykułów opałowych — węgiel jest typowym przykładem niewłaściwego planowania dostaw przez wiejski aparat dystrybucji. Plan sprzedaży węgla w r. 1953 został wykonany zaledwie w 86%, a w I kw. bieżącego roku sprzedano niespełna 89% ilości I kw. 1953 r., chociaż chłop uskarżał się na brak węgla i niejednokrotnie rezygnował z kontraktacji, bo nie miał wystarczającej ilości węgla dla hodowli żywca w czasie ciężkiej tegorocznej zimy. Rozprowadzony wcześniej jesienią r. ub. zimowy zapas węgla uległ bowiem, w wyniku niesprzyjających warunków składowania, znacznemu zlasowaniu, co poważnie obniżyło jego wartość opałową.

Wobec powyższego zaopatrzenie wsi w węgiel trzeba zreorganizować przez podział dostaw węgla dla wsi co najmniej na dwie partie: wczesno-jesienną i zimowo-grudniową. W ten sposób chłop otrzyma przy kontraktacji wyższej jakości węgiel w ciągu całej zimy, kolej oszczędzi wiele setek wagonów w okresie jesiennym, tak potrzebnych w czasie wzmożonych przewozów ziemniaków i buraka cukrowego, wreszcie aparat handlu rozłoży racjonalniej koszty przewozu na krótszą rotację towarową i co najważniejsze zaoszczędzi sobie poważnych ubytków i strat przez zmniejszenie procentu zlasowanego węgla.

W tych warunkach błędem byłoby ustawianie planu sprzedaży węgla na IV kw. bieżącego roku w granicach 99,9% sprzedaży zeszłorocznego IV kw., jak to czyni aparat handlu wiejskiego. Wieś powinna otrzymać węgla więcej; sprzedaż w I kw. bieżącego roku spadła bowiem tylko dlatego, że opóźniły się z powodu mrozów dostawy, a na składach był niechodliwy miał.

Podobna zupełnie sytuacja zaistniała w sprzedaży koksu, którego obroty spadły do 96% I kw. r. ub. Z tego nie można jednak wyciągać takiego wniosku, jaki wyciąga aparat handlowy, ustawiając plan na IV kw. bieżącego roku w wysokości 71% kwartału zeszłorocznego. Zapotrzebowanie na dobry jakościowo koks jest tak samo duże jak i na węgiel.

Przewiduje się w IV kw. bieżącego roku 4,5-krotne zwiększenie planu sprzedaży torfu, pamiętać jednak należy, że w tej ilości w rejonach wydobywania nie będzie on mógł być sprzedany, natomiast transport kolejowy tego opału w okresie jesiennym zagraża poważnie jego stanowi jakościowemu, a zbyt w rejonach „nietorfowych“, ze względu na konserwatyzm i nieprzystosowanie palenisk, napotkać może na poważne trudności. Wydziały handlu wojewódzkich i powiatowych rad narodowych powinny więc dopilnować, żeby torf nie pozostawał przez dłuższy czas na placach składowych i był szybko rozprowadzany wśród odbiorców. Należy też pomyśleć o odpowiedniej akcji propagandowej.

Trzeba też wykorzystać wszystkie możliwości zwiększenia zaopatrzenia wsi w drewno opałowe bardzo przez producenta wiejskiego poszukiwane jako stwarzające realne warunki wykonania planów kontraktacji żywca wieprzowego. W lasach mazurskich, koszalińskich, szczecińskich i sudeckich są nagromadzone duże ilości złomu drzewnego, sprzyjające rozszarpaniu szkodników leśnych. Warto więc zastanowić się nad możliwością eksploatacji tego drewna. Pomyśleć o tym powinny wydziały leśnictwa wojewódzkich rad narodowych.

Właściwe zaopatrzenie gospodarstw wiejskich w materiały budowlane w okresie jesiennym, to dostarczenie potrzebnych środków dla dokonania koniecznych robót remontowych, zabezpieczających przed jesiennymi słotami, śniegami i silnymi mrozami. Wiejski aparat handlowy powinien więc pamiętać o dostarczeniu potrzebnej ilości materiałów na pokrycie i uszczelnianie dachów: dachówki, papy smołowcowej, lepiku, smoły, gwoździ papowych, cegły na wszelkie reperacje i budowę pomieszczeń dla zwierząt hodowlanych, cementu, wapna budowlanego, tarcicy, szkła okiennego, gwoździ budowlanych, kafli itd. Od dobrego zaopatrzenia wsi w powyższe artykuły w okresie jesiennym, zależy przede wszystkim zabezpieczenie dobytku, zbiorów i powodzenie akcji hodowlanej w trudnych ze względów klimatycznych porach roku.

Obserwujemy stały wzrost sprzedaży branży metalowej, zwłaszcza artykułów gospodarstwa domowego. Wiader ocynkowanych sprzedano w I kw. bieżącego roku o 45%, a w I półroczu bieżącego roku już o 155% więcej niż w tych samych okresach r. ub. Dwukrotne zwiększenie planów sprzedaży tego artykułu w czasie tegorocznej jesieni w porównaniu z IV kw. 1953 r. jest zatem całkowicie uzasadnione i z trudnościami zbytu tego artykułu liczyć się nie należy.

Również naczynia emaliowane w ilości większej o ponad 50% w stosunku do r. ub. bez trudności powinny znaleźć nabywców zważywszy, że w I półroczu 1954 r. sprzedano 156% w porównaniu z tym samym okresem 1953 r.

Sprzedaż podków, haceli i ocyli oraz płyt kuchennych, rusztów do naprawy pieców itp. trzeba koniecznie utrzymać na poziomie realnego zapotrzebowania, zaniżenie planu mogłoby bowiem spowodować nieprzyjemne perturbacje

w pracy na roli i w codziennym zaspokojeniu potrzeb wsi.

Poważny wzrost obrotów zanotowano na odcińku maszyn i narzędzi rolniczych. W I kw. 1954 r. był on o 34% wyższy w porównaniu z tym samym okresem 1953 r. Siewników zbożowych sprzedano w I kw. 1954 r. ponad 8,5, a parników ponad 2 razy więcej niż w I kw. 1953 r. Sprzedaż kieratów wyniosła w I kw. 1954 r. ponad 189%, a sieczkarni 106% w porównaniu z I kw. 1953 r.

Duży popyt na te artykuły powinien się w dalszym ciągu utrzymać i w okresie jesiennym tego roku w związku z rosnącą świadomością chłopów o konieczności podniesienia agrotechniki oraz w związku z jego większą siłą nabywczą.

Należy przypuszczać, że zgodnie z założeniami planu popyt na pługi wzrośnie o ok. 40%, na brony polne - posiewne co najmniej o 50%, na kieraty o ok. 25% w porównaniu z I kw. 1954 r.; na sieczkarnie ok. 135% obrotów I kw. 1954 r.; na parniki, wobec spodziewanego dużego urodzaju ziemniaków wzrostu rozwoju gospodarki hodowlanej, w granicach ok. 155% sprzedaży I kw. 1954 r.

W dalszym ciągu odczuwa się brak kopaczek, bron, posiewnych lekkich, łopat, szpadli, siekier odpowiedniej jakości (konsument domaga się siekier „zręcznych“, zbliżonych w wykonaniu do toporków ciesielskich, z dobrze hartowanej stali, nie szczerbiących się na twardszym drzewie), uprząży z lepszej skóry.

Wydziały przemysłu rad narodowych w porozumieniu z komisjami planowania gospodarczego i zarządami wojewódzkich związków gminnych spółdzielni powinny wpłynąć na przemysł terenowy, aby ten szybko nastawił produkcję miejscową na brakujący sprzęt i narzędzia dla rolników.

Odnosi się to również do brakujących części zamiennych do maszyn i sprzętu gospodarskiego, np. noży do sieczkarni bębnowych, łączników i muf łączących transmisje kieratowe, osi do wozów itd.

W magazynach gminnych spółdzielni znajduje się jeszcze sporo różnych części zamiennych do maszyn i sprzętu, których jednak pracownik Gminnej Spółdzielni, nie znający typów maszyn znajdujących się w okolicznych gospodarstwach, nie jest w stanie zakwalifikować jako przydatnych do użytku. W ten sposób cenny być może sprzęt zapasowy, zalega magazyny jako towar niechodliwy i niszczeje. Konieczne jest więc wykorzystanie wykwalifikowanych specjalistów z POM i GOM, znających typy maszyn w swoim rejonie, jako rzeczoznawców w celu zainwentaryzowania i zakwalifikowania zalegających w magazynach GS części zamienne do maszyn.

Brak znajomości typów, firm, pochodzenia oraz stanu zużycia maszyn w danym rejonie wiejskim utrudnia planowanie zaopatrzenia w części zamienne, które sprowadza się „na chybił trafił“, często powiększając zapas artykułów w danym rejonie niechodliwych. Dlatego też gminne spółdzielnie powinny zatroszczyć

się o przeprowadzenie przy pomocy wyżej wymienionych specjalistów inwentaryzacji maszyn rolniczych pod względem typów i stanu zużycia, by móc planować zapotrzebowanie na części zamienne w oparciu o katalogi zamówień i istotne potrzeby posiadaczy maszyn. Inicjatywa ta powinna się spotkać z dużym poparciem ze strony wydziałów rolnictwa wojewódzkich i powiatowych rad narodowych oraz władz centralnych, które powinny wydać odpowiednie zarządzenia i instrukcje.

Odrębną sprawą jest zaopatrzenie wsi w ozy gospodarskie. Należałoby nastawić przemysł terenowy na produkcję wozów przystosowanych do wymogów i przyzwyczajęń danego rejonu (np. rejon powiatu sierpeckiego w woj. warszawskim domaga się wyłącznie prawie wozów tzw. „półtoraków nr 2“). Sprawa jest ważna i warta zastanowienia, gdyż wprowadzenie do sprzedaży wozów nietypowych dla rejonu o węższych koleinach i innej przeciętnej wozów używanych wywołuje duże niezadowolenie, a nawet indywidualne sprowadzanie wozów z innych okolic Polski.

Należy zwrócić również uwagę na rowery i części rowerowe. W sprzedaży rowerów zaobserwowano wzrost o ok. 8% w I kw. bieżącego roku w stosunku do tego okresu z r. ub. Jesień tegoroczna powinna przynieść dalszy wzrost zapotrzebowania na ten artykuł przynajmniej o 70 — 80% w stosunku do osiągniętej sprzedaży w I kw. 1954 r. Części rowerowe są artykułem bardzo poszukiwanym i zaopatrzenie w nie powinno ulec podwyższeniu w planie jesiennym co najmniej o 150% w stosunku do sprzedaży w IV kw. 1953 r.

Równolegle do wzrastającej zdolności nabywczej i podnoszenia się poziomu kultury wsi aparat handlu wiejskiego powinien stawiać do dyspozycji rolnika odpowiednio atrakcyjny towar, aby zachęcić go do uzyskania większych środków pieniężnych na zakup tego towaru. Przyspieszy to dostawę zakontraktowanych płodów rolnych i zwierząt oraz rozszerzy rozmiary kontraktacji.

Obecnie, gdy co czwarta wieś jest zelektryfikowana i co piąta radiofonizowana, konieczne jest zwiększenie planów sprzedaży żarówek i galanterii elektrycznej co najmniej o 30% w stosunku do jesieni r. ub. i to w możliwie szerokim wachlarzu asortymentowym: lamp sufitowych, stołowych, żelazek, kuchenek, a nawet lodówek i inkubatorów.

Sprzedaż aparatów radiowych powinna wzrosnąć co najmniej o 40% w porównaniu z obrotami z jesieni 1953 r., zwłaszcza że już w I półroczu 1954 r. nastąpił wzrost sprzedaży o 56% w stosunku do I półrocza 1953 r.

Wiejski aparat handlowy nie docenia zupełnie dużych możliwości sprzedaży mebli. Sprzedaż mebli w I kw. 1954 r. stanowiła 130% w porównaniu z I kw. 1953 r., a sprzedaż IV jesiennego kw. 1953 r. była o ponad 60% większa od sprzedaży w I kw. 1953 r. W tych warunkach podniesienie obrotów planowanych na jesień 1954 r. o co najmniej 30% w stosunku do jesieni ubiegłej wydaje się zupełnie uzasadnio-

ne. Trzeba jednak założenia na ten okres zwiększyć specjalnie w sprzedaży krzeseł, mebli stolarskich (stoły, szafy, komplety meblowe) o ok. 100 %, mebli tapicerskich o ok. 200 % i pozostałych o ok. 220 %. Założenia przyjęte na ten okres w planie rocznym nie uwzględniają bowiem wzrostu popytu w okresie jesiennym, co do którego brak było jeszcze wówczas rozeznania.

Na odcinku sprzedaży t k a n i n obroty jesieni tegorocznej wzrosną wg założeń planu rocznego o ok. 35 % w stosunku do obrotów osiągniętych w tym czasie w 1953 r. Jest to wzrost zupełnie uzasadniony zważywszy, że w I półroczu 1954 r. sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła o 15 % a jedwabnych o 18 % w stosunku do tego samego okresu 1953 r. Biorąc pod uwagę wzrost sezonowości jesiennej planuje się większą sprzedaż tkanin bawełnianych o 59 % i wełnianych o ok. 10 % w porównaniu z I kw. 1954 r. Zastanowić się jednak należy czy słuszny jest stosunek procentowy wzrostu w tkalniach wełnianych niskoprocentowych o 65 %, a w 60 — 100-procentowych o 10 %. Wydaje się, że bardziej słuszne by było podniesienie co najmniej do ok. 15 % sprzedaży tkanin wyżej procentowych kosztem niskoprocentowych, ponieważ chłop domaga się lepszych jakościowo towarów i posiada potrzebne na to środki. Ułatwiłoby to również upłynnienie nagromadzonych przez handel miejski zapasów tkanin.

Postulat ten powinien znaleźć odpowiednie zrozumienie w świetle zainteresowań konsumenta wiejskiego, który na zimę potrzebuje więcej ciepłej odzieży niż mieszkaniec miasta i chętnie przeznaczy swoje nadwyżki, uzyskane ze sprzedanych produktów rolnych i hodowlanych, na potrzebne mu lepsze gatunki materiałów.

Podobnie przedstawia się sprawa z ustawieniem planu sprzedaży o d z i e ż y gotowej. Jeśli jakość wykonania i wykończenia odzieży z materiałów niskoprocentowych nie ulegnie znacznej poprawie w stosunku do stanu obecnego, to należy bezwzględnie zmniejszyć ich udział w dostawach na korzyść odzieży z materiałów 50 — 70 % jako lepiej wykonanych i łatwiej znajdujących nabywców. Przy spełnieniu powyższych warunków obroty w grupie okrycia i ubiory męskie i chłopskie mogłyby powiększyć się w czasie jesieni 1954 r. o dalszych ok. 30 % w stosunku do IV kw. 1953 r., wykazując wzrost o ok. 10 % w stosunku do sprzedaży osiągniętej w I kw. 1954 r. W każdym jednak razie należy poddać rewizji założenia planu rocznego na IV kw. 1954 r. jako wybitnie zaniżone. To samo dotyczy okryć i ubiorów damskich i dziewczęcych. Sprzedano ich w I kw. 1954 r. o 375 % więcej niż w I kw. 1953 r. W wypadku podniesienia jakości wykonania tych artykułów rozmiary sprzedaży wzrosłyby co najmniej o dalszych 50 % w stosunku do sprzedaży w I kw. 1954 r. Sprzedaż artykułów pończosznich według danych planowych ma wzrosnąć o 43 % w porównaniu z IV kw. 1953 r. Należałoby jednak życzyć sobie, aby asortyment pończoch był bardziej niż dotychczas dostosowany do pory roku i zawierał więcej wełnianych skarpet i lepszej jakości.

Szczególną uwagę aparat handlu wiejskiego, przy planowaniu zaopatrzenia wsi na okres jesienny, zwrócić powinien na jakościowy dobór o b u w i a. Fakt, że w I półroczu 1954 r. nastąpił wzrost sprzedaży obuwia o 26 % w porównaniu z I półroczem 1953 r. wcale nie oznacza, że przewidziany na jesień 1954 r. wzrost sprzedaży obuwia skózanego o 13 % i wzrost sprzedaży obuwia gumowego i tekstylnego o 34 % w porównaniu z jesienią 1953 r. nie napotka na trudności. W I półroczu występuje bowiem zapotrzebowanie na lżejsze rodzaje obuwia, do którego jakości nabywca nie przywiązuje tak dużej wagi jak do jakości ciężkiego obuwia zimowego odpornego na śnieg, deszcz i rozmokłe drogi. Aparat handlu wiejskiego musi więc zwrócić specjalną uwagę na jakość dostarczanego mu obuwia w okresie jesiennym.

Branża k s i ę g a r s k a wykazuje 231 % wzrostu obrotów w I kw. 1954 r. w stosunku do I kw. 1953 r. Stąd wniosek, że wzrastają potrzeby kulturalne wsi i istnieje konieczność ich zaspokojenia zwłaszcza w okresie długich wieczorów jesienno-zimowych. Ostrożnie przewidując wzrost sprzedaży o ok. 30 % w stosunku do IV kw. r. ub. nie powinien być trudny do osiągnięcia. Wiejski aparat dystrybucji powinien jednak o wiele więcej poświęcać uwagi właściwemu doborowi książek, który obecnie wiele pozostawia do życzenia.

Stały wzrost obrotów obserwuje się w dziedzinie artykułów s p ó ż y w c z y c h. W 1953 r. nastąpił 135 % wzrost w stosunku do 1952 r., a w I kw. 1954 r. 116 % w stosunku do I kw. 1953 r. Pomimo, że zaopatrzenie w artykuły spożywcze uległo na wsi wyraźnej poprawie, występują jednak braki asortymentowe, które wiejski aparat dystrybucji powinien bezwzględnie usunąć już w okresie jesiennym br.

Wydziały handlu rad narodowych, komisje planowania gospodarczego i delegatury państwowej inspekcji handlowej, powinny zwrócić szczególną uwagę na zaopatrzenie sklepów wiejskich w takie artykuły, jak sól, cukier, wyroby cukiernicze, namiastki spożywcze, herbata itp., których brak również często nie znajduje żadnego gospodarczego uzasadnienia i wynika jedynie z zaniedbań w pracy aparatu handlowego.

Trzeba również zwrócić uwagę na zaopatrzenie wsi w śledzie. Wieś wykazuje bowiem w okresie jesiennym i zimowym specjalnie wysokie zapotrzebowanie na ten artykuł.

Należy pamiętać, że w okresie jesiennym rozprawdza się w handlu wiejskim 29 % całej rocznej masy artykułów spożywczych.

Przytoczone uwagi o zaopatrzeniu wsi w okresie jesieni bieżącego roku dają ogólny obraz sytuacji. Powiatowe i wojewódzkie związki gminnych spółdzielni oraz wydziały handlu wojewódzkich rad narodowych powinny dokładniej przeanalizować szczegółowe zapotrzebowanie wsi na poszczególne towary i w oparciu o własne rozeznania oraz możliwości produkcji i dostaw zapewnić każdemu chłopu poprzez właściwie ustalone plany sprzedaży gminnych spółdzielni, potrzebne mu do podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej warunki, zgodnie z wytycznymi Partii i Rządu.

Z ZAGADNIEŃ PROGRAMOWANIA SIECI HANDLU DETALICZNEGO

Grzegorz PISARSKI

Racjonalne zaplanowanie sieci handlowej pod względem jej rozmieszczenia w terenie i podziału branżowego z uwzględnieniem struktury, liczebności i potrzeb ludności w dużym stopniu decyduje o sprawnym zaspokojeniu jej potrzeb konsumpcyjnych przy możliwie jak najmniejszym nakładzie pracy społecznej, zużyciu sił i środków.

Jednak wśród wielu pracowników naszego aparatu handlowego znajomość nawet podstawowych zasad programowania sieci handlowej nie jest zadowalająca. Również wśród planistów, ze względu na fakt, że programowanie sieci detalicznej stanowi szczególny rodzaj planów perspektywicznych, które wykraczają poza zakres założeń objętych ogólnymi planami gospodarczymi, znajomość tego zagadnienia jest bardzo ograniczona i wymaga pogłębienia.

Wiele wysiłków poświęca się studiowaniu zagadnień związanych z planowaniem sieci w Związku Radzieckim. Ostatnio, jak to wynika z artykułu S. Sieriebriakowa zamieszczonego w 4 numerze „Sowieckiej Torgowli“, zwrócono uwagę na pogłębienie specjalizacji sieci handlowej i prawidłowe jej rozmieszczenie. Zapoznanie się z tymi zagadnieniami umożliwia wykrycie i likwidację całego szeregu błędów popełnianych w rozwoju naszej sieci handlowej.

Sklepy o daleko posuniętej specjalizacji (rybne, z pasmanterią, warzywnicze itp.) umożliwiają ściśle dostosowanie urządzeń, pomieszczeń i form obsługi do specyfiki rozprowadzanych towarów oraz zapewniają konsumentowi znacznie większy wybór posiadanego rodzaju towarów niż jest to w stanie uczynić sklep niewyspecjalizowany, przy znacznie niższych kosztach obrotu towarowego.

Niedostatecznie zwraca się jednak uwagę na fakt, że przy specjalizacji sklepów następuje redukcja liczby punktów sprzedaży poszczególnych rodzajów towarów. Wyspecjalizowany sklep w wyniku tego bardziej jest oddalony od nabywcy, niż sklep z mieszanym asortymentem towarów. Towary zamiast gromadzić się w jednym miejscu rozdzielają się po różnych punktach sprzedaży. Klient przy zakupie produktów np. do obiadu musi obejść cały szereg sklepów (nabiałowy, warzywniczy, piekarski, kolonialny itd.).

Specjalizacja wymaga więc indywidualnego podejścia do każdego rodzaju towarów i prawidłowego łączenia form specjalizacji z istniejącą strukturą sieci.

Wobec poprawiających się wciąż warunków lokalowych wskazane jest organizowanie tzw. sklepów kombinowanych. Sklepy te, gdy dysponują odpowiedniej wielkości lokalami łączą w sobie dodatnie cechy sklepów wyspecjalizowanych i sklepów o mieszanym asortymencie, zbierając w jednym punkcie w dużym wyborze wszystkie potrzebne nabywcy towary (np. kom-

binowany sklep spożywczy prowadzący działy piekarniczy, warzywniczy, nabiałowy, wędliniarski, cukierniczy itd.). U nas ten rodzaj sieci handlowej ogranicza się na razie jedynie do kilku wzorcowych sklepów spożywczych i galanterijnych. W nieco większej liczbie występują ~~jedynie~~ niewielkie sklepy kombinowane posiadające działy: spożywczo-kolonialny, nabiałowy i piekarski.

Jasne jest jednak, że sklepy kombinowane nie są w stanie całkowicie zastąpić sklepów wyspecjalizowanych w sprzedaży jednej tylko grupy towarów, gdyż te ostatnie zawsze posiadać będą większy wewnątrzgrupowy asortyment. Sklepy kombinowane powinny więc funkcjonować na równi ze sklepami specjalizowanymi.

Stopień specjalizacji sieci handlowej w dużej mierze zależy od gęstości zaludnienia miasta, koncentracji sieci handlowej, rozmiarów i struktury obrotu towarowego. Będzie on wyższy w miastach o większym obrocie sieci handlowej niż w małych osadach.

Ustalenie podstawowych wskaźników poziomu specjalizacji sklepów spożywczych i przemysłowych wymaga indywidualnego podejścia.

Czynniki specjalizacji w handlu a r t y k u ł a m i s p o ż y w c z y m i posiadają pewne sprzeczności. Codziennosc, stałość i zbiorowość zapotrzebowania wskazują na konieczność rozszerzania sklepów o mieszanym asortymencie i sklepów kombinowanych a wciąż rozszerzający się asortyment i różnorodność techniki handlowej, w zastosowaniu do różnych towarów (warzywa, słodycze), wymagają specjalizacji.

Wobec powyższego na równi z rozwojem sklepów specjalizowanych konieczne jest pozostawienie i dalszy rozwój niewyspecjalizowanych sklepów spożywczych.

Sklepy spożywcze o mieszanym asortymencie posiadające najbardziej chodliwe artykuły z ważniejszych grup towarowych (wędliny, warzywo, wyroby cukiernicze, pieczywo itd.) są bowiem bardzo wygodne dla konsumentów. Zadania ograniczają się tu do stopniowego zwiększenia ich rozmiarów gwarantującego rozszerzenie asortymentu poszczególnych grup towarowych i nadającego im formę sklepów kombinowanych. Sklepy te jednak nie mogą dysponować większym wyborem towarów, nie posiadają większych możliwości podniesienia kultury obsługi klienta i rozpowszechniania nowych i mało znanych towarów. Dlatego też wymagają one jednoczesnego rozwoju sklepów specjalizowanych (warzywniczych, nabiałowych, mięsnych, rybnych itd.).

Wystrzegać się jednak należy często popełnianych u nas błędów, że np. w wypadku otwarcia sklepu z nabiałem wycofuje się z obrotu w sklepach spożywczych o mieszanym asortymencie takie podstawowe w tej branży artykuły jak masło, ser czy jaja. Specjalizowa-

ne sklepy spożywcze nie powinny bowiem zastępować sieci sklepów spożywczych o mieszanym asortymencie, ale ją uzupełniać, gwarantując maksymalne rozszerzenie wyboru sprzedawanych towarów i dostarczając przykładu nowoczesnych form obsługi klienta.

Wzrastająca wciąż różnorodność asortymentu i konieczność zagwarantowania kupującym szerokiego wyboru towarów wskazują na konieczność dalszej pracy nad specjalizacją sklepów rozprowadzających artykuły spożywcze.

W handlu towarami przemysłowymi podstawą sieci stać się powinny wyspecjalizowane sklepy wąskobranżowe i domy towarowe. Niewyspecjalizowane sklepy z towarami przemysłowymi mogą być pozostawione jedynie na krańcach miast o słabo rozwiniętej sieci handlowej, we wsiach i osadach.

Jednak stopień specjalizacji poszczególnymi towarami nie może być jednakowy. W handlu takimi artykułami, jak tkaniny, odzież, obuwie, perfumeria, meble czy materiały dekoracyjne podstawową formą przedsiębiorstwa powinny być sklepy handlujące towarami tylko jednej grupy (tylko tkaninami, tylko obuwem). Poza tym w większych miastach istnieje możliwość rozwoju sieci sklepów wąskobranżowych (z tkaninami jedwabnymi, kapeluszami damskimi, obuwem damskim itp.). W mniejszych miastach i osadach, gdzie wysoko wyspecjalizowane sklepy obliczone zazwyczaj na obsługę 7 — 10 tys. mieszkańców mogą okazać się nieekonomiczne, wskazane jest łączenie pokrewnych branż w jednym punkcie detalicznym np. galanteria skórzana z obuwem, artykuły ceramiczne z artykułami gospodarstwa domowego itp. Zwrócić na to powinny uwagę wydziały handlu rad narodowych i powiatowe komisje planowania gospodarczego.

Często u nas spotykanym błędem w specjalizacji sklepów z artykułami przemysłowymi jest rozwój sklepów wąskobranżowych z artykułami włókienniczymi, obuwem, meblami itp. obliczonych na wysokie obroty i wymagających większej gęstości i liczebności zaludnienia, a zaniedbywanie uruchomienia sklepów o takich specjalizacjach jak pasmateria czy galanteria metalowa nie osiągających większych obrotów, ale bardzo potrzebnych zarówno w dużych miastach jak i mniejszych. W wyniku tego stanu rzeczy niejednokrotnie łatwiej jest u nas nabyć szafę, buty czy radio niż szpulkę nici, guzik lub nożyczki do paznokci.

Specjalnego zastanowienia wymaga uruchamianie u nas sklepów o takich specjalizacjach jak artykuły fotograficzne lub instrumenty muzyczne, które ze względu na ograniczony jeszcze asortyment i łączący się z tym niski poziom obrotów nie zapewniający pokrycia kosztów własnych nawet w Związku Radzieckim czasami nie znajdują uzasadnienia. Niesłuszny natomiast jest spotykany często brak artykułów fotograficznych w drogeriach i pomijanie sprzedaży, przynajmniej niektórych instrumentów muzycznych w sklepach z meblami. Ze względu na maksymalne udostępnienie przed-

miotów kultury i łączący się z tym rozwój kultury, zastanowić się też należy nad celowością i możliwością uruchomienia w miastach specjalnych sklepów rozprowadzających na rynku połączony asortyment takich towarów, jak artykuły fotograficzne, instrumenty muzyczne, patefony, płyty itp., tak jak to uczyniono w Związku Radzieckim.

Rozbudowa produkcji konfekcji i galanterii wprowadzająca do obrotu towarowego liczne artykuły mody jak różne fasony i kolory odzieży, obuwia, pończoch, torebek damskich itp. pozwala na organizację dużych kombinowanych sklepów (o kilku lub kilkunastu miejscach pracy) z odzieżą, obuwem, galanterią itp., przeznaczonych głównie do zaspokojenia masowego zapotrzebowania na artykuły mody i osiągnięcia najlepszych form obsługi klientów. Sklepy takie w Związku Radzieckim szybko zyskały sobie dużą popularność i u nas już ją zyskują, pomimo że posiadamy ich jeszcze bardzo niewiele. W wielu wypadkach są one przy tym w stanie zastąpić domy towarowe, nie wymagając jednocześnie tak jak te ostatnie, budowy dużych i kosztownych gmachów. Na to doświadczenie ZSRR powinni zwrócić specjalną uwagę wszyscy nasi projektanci planujący budowę nowych domów towarowych.

W zakresie podziału funkcji pomiędzy domami towarowymi i sklepami specjalizowanymi dąży się w ZSRR do nastawienia tych ostatnich głównie na sprzedaż towarów masowego zapotrzebowania, by uczynić je bazą dla jak najbardziej szybkiego przesunięcia podstawowej masy towarów przemysłowych do rąk użytkowników przy możliwie najniższych kosztach obrotu towarowego. Natomiast w domach towarowych, jako specjalnie sprawnych w swej pracy przedsiębiorstwach, na równi z towarami masowego zapotrzebowania są prowadzone towary szybko zmieniającego się asortymentu, towary mody i nowości. Nie można tego powiedzieć o naszych domach towarowych, w których moda jest zazwyczaj spóźniona o jeden lub dwa sezony a nowości produkowanych przez nasz przemysł niemal zupełnie się nie spotyka.

Rola domu towarowego jako instytucji prezentującej klientowi cały dorobek krajowego przemysłu sprawia, że przy projektowaniu i wznoszeniu budynków dla nich przeznaczonych trzeba uwzględniać możliwości dalszej rozbudowy obiektu. Praktyka bowiem wykazuje, że wraz ze wzrostem ludności miast i rozszerzaniem obrotu towarowego trzeba zwiększać i rozmiary domów towarowych, gdyż budowa drugiego czy trzeciego domu towarowego nie może zastąpić jednego centralnego domu towarowego. Na to zagadnienie trzeba zwrócić uwagę naszych projektantów, by umożliwić im eliminację popełnianych dotychczas w tej dziedzinie błędów.

Z rozstrzygnięciem powyższych zagadnień specjalizacji sieci handlowej wiąże się sprawa jednolitej klasyfikacji towarów, likwidująca możliwość włączania tych samych towarów do

asortymentu różnych sklepów branżowych. Zagadnienie to zupełnie nie jest doceniane przez nasze władze handlowe, pomimo że ułatwia ono wybitnie analizę i planowanie struktury obrotu towarowego oraz ewidencję, rozliczenia, statystykę i kontrolę wykonania planów obrotu towarowego. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego powinno więc pomyśleć o likwidacji istniejącej u nas dowolności w doborze artykułów sprzedawanych w poszczególnych sklepach branżowych poprzez opracowanie jednolitej naukowo uzasadnionej klasyfikacji towarów. Dowolność doboru asortymentu sklepów branżowych odbija się specjalnie niekorzystnie na zaopatrzeniu konsumentów, gdyż sklepy uciekają od towarów bardziej kłopotliwych i pracochłonnych nie dających większych efektów w wykonaniu planu obrotów. Obowiązujące obecnie minima asortymentowe sprawy tej nie rozwiązują.

Specjalną uwagę trzeba zwrócić na rozmieszczenie naszej sieci handlowej. Obecnie jest ono często niemal identyczne jak w okresie przedwojennym. Wyraża to się zgrupowaniem większości sklepów w centrach i na głównych ulicach miast przy jednoczesnym braku sklepów na krańcach miast i bocznych ulicach. Wydziały Handlu i Komisje Planowania Gospodarczego powinny na to zagadnienie zwrócić uwagę.

W celu jak najbardziej prawidłowego ustalenia lokalizacji sieci handlowej trzeba uprzednio określić liczbę ludności w każdej dzielnicy miasta lub jej rozwój i odpowiednio do tego ustalić liczbę sklepów o oddzielnej specjalizacji towarowej i rozmieścić ją na planie miasta ustalając zasięg działalności każdego sklepu. Rozmieszczenie zaczynamy od sklepów o zasięgu ogólnomiejskim, domów towarowych, delikatesów, dużych sklepów kombinowanych i niektórych sklepów wąskobranżowych, jak jubilersko-zegarmistrzowskie, optyczne, motoryzacyjne, nasienne-ogrodnicze, zielarskie, z meblami itp. obsługujących w swoim promieniu działania orientacyjnie biorąc od 30 — 50 tys. mieszkańców, lokalizując je w centrum miasta przy głównych arteriach komunikacyjnych. Następnie rozmieszczamy sklepy branżowe o mniejszym promieniu działania, a więc winowódzane, rybne, odzieżowe, drogerie, metalowe, elektrotechniczne, sportowe, komisowe, zabawkarskie, księgarskie itp. o zasięgu dzielnicowym, których promień działalności obejmuje w przybliżeniu od 10 — 30 tys. mieszkańców, lokalizując je w centrach osiedlowych przy głównych arteriach komunikacyjnych. W trzeciej kolejności rozmieszczamy sklepy nabiałowo-piekarskie, mięsno-wędliniarskie, warzywnicze, itp. przewidziane do obsługi ca 2 — 3 tys. mieszkańców każdy i wreszcie sklepy spożywczo-kolonialne obsługujące w swoim promieniu działalności ca 1 — 2 tys. mieszkańców, lokalizując je w miarę możliwości przy głównych ulicach ciągu pieszego ludności, ale w ten sposób, aby odległość od miejsca zamieszkania do najbliższego sklepu nie przekraczała 250 m, tak by ludność mogła nabywać towary z minimal-

ną stratą czasu. Często u nas popełnianym błędem jest właśnie nieliczenie się z odległością punktu sprzedaży od konsumenta i planowanie sieci handlowej jedynie w oparciu o obliczenia zdolności przelotowej, co prowadzi zazwyczaj do otwierania, zwłaszcza w nowym budownictwie, dużych sklepów nie wykorzystujących wobec trudnych warunków komunikacyjnych swoich zdolności handlowych.

Opisane tu rozmieszczenie sieci prowadzi do pewnej jej koncentracji, gdyż sklepy duże względnie o bardziej wyspecjalizowanym asortymencie obejmują swoim promieniem działania szereg mniejszych lub mniej wyspecjalizowanych sklepów, zlokalizowanych w ich sąsiedztwie.

Przy istnieniu dogodnych warunków komunikacyjnych zgrupowanie części sklepów na głównych ulicach w centrum miasta i w centrach jego dzielnic, tworzące tzw. centra handlowe, stwarza dużą wygodę dla kupujących mieszkańców miasta i przyjezdnych. Biorąc pod uwagę obsługę tych ostatnich sklepy w centrach handlowych powinny posiadać nieco większe rozmiary. Miejska sieć handlowa przeznaczona jest bowiem nie tylko dla zaopatrzenia ludności miast, ale i zacieśnienie więzi z ludnością okolicznych wsi oraz zwiększenia towarowości wsi przez postawienie do jej dyspozycji odpowiedniego wyboru towarów przemysłowych.

Większa liczba sklepów rozmieszczonych w pobliżu siebie pozwala na wprowadzenie daleko idącej specjalizacji i gwarantuje odpowiednio duży wybór towarów. Dlatego też centra handlowe cieszą się wśród ludności dużym uznaniem.

Trzeba jednak znaleźć takie połączenie centrów handlowych z siecią handlową rozmieszczoną w głębi dzielnic miasta i na jego krańcach, by nie rozszerzać sieci handlowej centrów kosztem pozostałych dzielnic i nie wytwarzać w ten sposób szkodliwej centralizacji sieci. Wskaźnikiem dobrego rozmieszczenia sieci jest tu równomierność występowania punktów sprzedaży poszczególnych towarów codziennego zapotrzebowania. Np. chleb wchodzi w skład sieci sklepów piekarskich, nabiałowo-piekarskich i spożywczo-kolonialnych. Mydło w skład sieci sklepów mydlarskich, drogerii i perfumerii itp. Niezależnie więc od rozmieszczenia rodzajów sklepów handlujących różnymi towarami punkty sprzedaży tych towarów powinny być rozmieszczone na terenie miasta i jego dzielnic z jak największą równomiernością. Ma to specjalnie duże znaczenie w handlu artykułami spożywczymi.

Poważnym i często niestety u nas spotykanym błędem jest istnienie w centrach handlowych wielu sklepów o mieszanym asortymencie towarów. Sklepy te wydziały handlu rad narodowych powinny niezwłocznie przekształcić na wyspecjalizowane.

Konieczna jest również likwidacja spotykanych często wypadków lokalizacji kilku sklepów tej samej branży należących do tej samej

instytucji handlowej w swoim najbliższym sąsiedztwie. Dopuszczalna natomiast i nawet wskazana jest, rzadko niestety u nas spotykana, lokalizacja w najbliższym sąsiedztwie paru sklepów tej samej branży należących do różnych organizacji handlowych. (Np. sklep tekstylny MHD w sąsiedztwie sklepu tekstylnego CPLiA itp.). Umożliwia to bowiem kupującemu porównanie towarów i prowadzi do podniesienia poziomu pracy sieci handlowej. (Poprawa pracy sklepów PSS, „podciąga” sklepy MHD itp.).

Wskazane jest też rozmieszczanie w centrach handlowych w bliskim sąsiedztwie sklepów nawzajem się uzupełniających np. tekstylnych i z dodatkami krawieckimi, mięsnych z warzywami i z pieczywem itp.

Przeprowadzona w Związku Radzieckim analiza popytu na towary złożonego asortymentu (porcelana, trykotaże, tkaniny itp.) wykazała, że nie wszystkie rodzaje towarów z tej samej grupy asortymentowej cieszą się jednakowym popytem. Najbardziej np. chodliwe wyroby ceramiczne to kieliszki, szklanki, filiżanki, spodki itp. W celu maksymalnego zbliżenia ich do konsumenta może i powinien je sprzedawać każdy sklep z artykułami gospodarstwa domowego. Unikać jednak należy umieszczania w sklepach o mieszanym asortymencie towarów mniej popularnych i chodliwych, gdyż szerszy wybór np. naczyń porcelanowych, kryształów czy serwisów można zagwarantować tylko w odpowiednio wyspecjalizowanych sklepach, gdzie są one zazwyczaj przez konsumentów poszukiwane. Brak bliższego rozeznania w stopniu chodliwości poszczególnych towarów prowadzi u nas często do rozdzielania po sklepach niewyspecjalizowanych towarów, przy których kupnie konsument wymaga szerszego wyboru i dlatego poszukuje ich wyłącznie w odpowiednich sklepach wąskobranżowych. Prowadzi to nieuchronnie do powstawania w sklepach niewyspecjalizowanych nadmiernych, niechodliwych remanentów. Dlatego też, konieczne jest pogłębienie

nie znajomości specyfiki i chodliwości towarów wśród pracowników naszego aparatu dystrybucji.

Wobec wciąż rozwijającego się u nas budownictwa mieszkaniowego, w ramach którego powstają całe nowe dzielnice, osiedla i miasta, trzeba się też zapoznać z doświadczeniami radzieckimi w zakresie planowania sieci handlowej w nowym budownictwie. Brak znajomości tego zagadnienia wśród naszych projektantów sprawia, że często zapomina się przy budowie nowych bloków o zapewnieniu miejsca na sieć handlową, a w wypadku gdy potrzeby sieci handlowej zostają uwzględnione to przeznaczają się na jej cele partery bloków mieszkalnych. Zapewnia to wprowadzić duże tempo rozwoju sieci handlowej, ale nie stanowi najlepszego rozwiązania. W wielu wypadkach racjonalne wykorzystanie pomieszczeń parterowych do celów handlowych napotyka na poważne trudności. Rozmiary części mieszkalnej domu oraz rozmieszczenie filarów i ścian nośnych, które musi być do nich dostosowane utrudniają bowiem odpowiednie urządzenie parterowych pomieszczeń handlowych, które z reguły nie są wówczas odpowiednio wykorzystane. Dlatego też trzeba się zastanowić nad budową specjalnych budynków handlowych gwarantujących lepsze warunki dla organizacji sklepów bardziej ekonomicznych. Praktyka ZSRR wykazała, że w wypadku budowy 2 — 3-piętrowych budynków handlowych dających pomieszczenie kilku sklepom, restauracji, kawiarni itp., 1 m² pomieszczenia handlowego kalkuluje się co najmniej o 50% taniej niż na parterze bloku mieszkalnego. Wykorzystanie pomieszczeń parterowych w blokach mieszkalnych ograniczałoby się wówczas do organizacji w nich niewielkich wąskobranżowych sklepów (cukierniczych, galanteryjnych, jubilerskich itp.).

Podane tu niektóre doświadczenia Związku Radzieckiego w dziedzinie planowania sieci handlowej wskazują wyraźnie na doniosłość zagadnienia i konieczność rozszerzania znajomości tych zagadnień.

Dyskusja

W SPRAWIE CEN FABRYCZNYCH I PLANOWANIA WARTOŚCI PRODUKCJI W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRZEMYSŁOWYCH

Zbigniew AUGUSTOWSKI

Na łamach „Gospodarki Planowej” zamieszczone zostały trzy wypowiedzi o charakterze dyskusyjnym na temat cen fabrycznych¹⁾. Dyskusję tę rozpoczął K. Szonert artykułem: „System cen fabrycznych a obowiązki aparatu zbytu”. Rozważania autora ograniczają się jednakże jedynie do niektórych aspektów zagadnienia cen fabrycznych, a mianowicie dotyczą one formy rozliczeń pomiędzy przemysłem i handlem związanych z wprowadzeniem cen fabrycznych w przemysłe.

¹⁾ Porównaj Nr 5 i 6 „Gospodarki Planowej” z roku bieżącego.

Znacznie szerzej potraktował to zagadnienie F. Kowalski omawiając sprawę systemu cen fabrycznych w przemyśle środków spożycia; autor porusza zarówno zagadnienia planowania wartości produkcji, jak i rozliczeń finansowych. O roli cen fabrycznych w rozliczeniach pomiędzy przedsiębiorstwami wytwórczymi a przedsiębiorstwami handlu zagranicznego wspomina W. Metrycka w wypowiedzi zatytułowanej „Głos w dyskusji o cenach”.

Zanim uczynimy próbę wyciągnięcia wniosków z dotychczasowych wypowiedzi, wydaje

się celowym przypomnienie aktualnego stanu rzeczy w zakresie cen fabrycznych. Otóż w dniu 12 sierpnia 1953 r. powzięta została przez Prezydium Rządu uchwała w sprawie zasad ustalania cen fabrycznych oraz planowania wartości produkcji przemysłowej. Uchwała ta stanowi, iż we wszystkich podstawowych gałęziach przemysłu wielkiego i średniego wprowadzone zostaną z ważnością od 1 stycznia 1954 roku ceny fabryczne na wszystkie wytwarzane produkty. Cena fabryczna w naszej praktyce odpowiada rosyjskiemu terminowi „optowaja cena predpri-jati”; według naszej terminologii jest to cena zbytu bez podatku obrotowego.

Należy tu od razu podkreślić istniejący związek pomiędzy wysokością ceny zbytu, wysokością ceny fabrycznej i wielkością podatku obrotowego. Związek ten polega na tym, że cena fabryczna powiększona o wielkość podatku obrotowego daje cenę zbytu, a ściślej mówiąc — wysokość podatku obrotowego ustala się (ustalać się powinno jako różnicę, pomiędzy ceną zbytu a ceną fabryczną).

Uchwała, o której wyżej wspomnieliśmy, nałożyła na poszczególne ministerstwa kierujące przedsiębiorstwami przemysłowymi obowiązek ustalenia cen fabrycznych w oparciu o planowane koszty własne produkcji, opracowania planu wartości produkcji według cen fabrycznych oraz ustalenia przez Ministerstwo Finansów stawek podatku obrotowego w takiej wysokości, aby podatek obrotowy pobierany na rzecz Budżetu Państwa stanowił różnicę pomiędzy sumą sprzedawanej produkcji obliczoną według cen zbytu a wartością tejże produkcji obliczoną według cen fabrycznych. Ponadto uchwała stanowi, że poczynwszy od 1.I.1954 przedsiębiorstwa handlu zagranicznego mają nabywać towary przeznaczone na eksport po cenach fabrycznych.

Postanowienia powyższej uchwały nie zostały wykonane w pełni, a mianowicie: w grę wchodzące resorty ministerialne zatwierdziły ceny fabryczne; rozliczenia pomiędzy przedsiębiorstwami handlu zagranicznego a producentami krajowymi odbywają się według zasad określonych w uchwale; nie został natomiast zatwierdzony w ramach Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1954 plan wartości produkcji według cen fabrycznych. Nie wchodząc w przy-czynny, które złożyły się na niewykonanie cytowanej uchwały w pełni, trzeba jednakże podkreślić, że niezatwierdzenie planu wartości produkcji według cen fabrycznych jest jednoznaczne z niewykorzystaniem w pełni wszystkich możliwości, jakie system cen fabrycznych stwarza właśnie w zakresie planowania produkcji.

Pomimo, że system cen fabrycznych wprowadzony został jedynie częściowo, dotychczasowe rezultaty prac w tym zakresie należy ocenić pozytywnie. W dość szerokim zakresie prowadzona próba opanowania metody i trybu ustalania cen fabrycznych, na ogół udała się. Wprowadzenie cen fabrycznych przyczyniło się do częściowego uporządkowania spraw z zakresu

podatku obrotowego w gałęziach produkcji środków spożycia. Wreszcie, system ten stworzył podstawę do prawidłowych rozliczeń pomiędzy producentami krajowymi a przedsiębiorstwami handlu zagranicznego w zakresie towarów przeznaczonych na eksport.

Jednakże fakt, iż system cen fabrycznych został wprowadzony jedynie częściowo, wywołał dyskusję o jego znaczeniu i roli oraz związanych z nim spraw opodatkowania produkcji i rozliczeń między przedsiębiorstwami. Niektóre elementy tej dyskusji znalazły swój wyraz w publikacjach, o których wspomnieliśmy uprzednio.

Dla uporządkowania poruszonych w toku dyskusji zagadnień wypadnie stwierdzić co następuje:

1. System cen fabrycznych, jako bieżących cen zbytu pomniejszonych o podatek obrotowy, ma samodzielne znaczenie dla planowania wartości produkcji i planowania podatku obrotowego bez względu na dalszy jego aspekt, a mianowicie sprawę realizacji podatku obrotowego i rozliczeń z tym związanymi.

2. W konsekwencji, rozważając całość zagadnień związanych z systemem cen fabrycznych można grupę zagadnień odnoszących się do planowania wartości produkcji oddzielić od spraw związanych z realizacją podatku obrotowego.

3. Ceny fabryczne jako ceny bieżące są oczywiście cenami zmiennymi w czasie; tym niemniej ceny fabryczne danego roku (roku wyjściowego) mogą być przyjęte jako ceny porównywalne dla kilku lat następnych; pozwoliłoby to na wyeliminowanie z planowania produkcji dziś stosowanych cen niezmiennych (opartych w zasadzie na cenach z okresu przedwojennego).

4. Prawidłowe ustawienie cen fabrycznych, zwłaszcza z punktu widzenia możliwości ich stosowania jako cen porównywalnych dla pewnego dłuższego okresu czasu, jest możliwe tylko wówczas jeżeli ceny fabryczne będą oparte o koszty własne produkcji, odzwierciedlające rzeczywistą wysokość ponoszonych przez przedsiębiorstwa nakładów; tym samym sprawa ta pozostaje w związku z uregulowaniem wysokości cen zbytu środków produkcji i prawidłowym określeniem ich kosztów własnych zarówno towarów, jak również i produktów nie będących towarami.

Dalsze rozważania dotyczące poruszonego problemu przebiegać będą według wyżej podanego schematu, przy czym w toku tych rozważań postaramy się zarówno zwrócić uwagę na wyrażone w dotychczasowej dyskusji poglądy, jak i przedstawić nasze stanowisko w tej sprawie.

Sprawa pierwsza — ceny fabryczne jako narzędzie planowania wartości produkcji. Zagadnienie to ma znaczenie w odniesieniu do gałęzi produkcji wytwarzających przedmioty spożycia, istnieje tam bowiem różnica pomiędzy poziomem cen zbytu, a poziomem cen fabrycznych; w tych gałęziach produkcji realizowana jest dziś poważna, decydująca część akumulacji finansowej przelewanej w formie podatku obrotowego do budżetu państwa.

Wydaje się, że można jako bezsporną przyjąć tezę, że przedsiębiorstwa przemysłowe, wytwarzające przedmioty konsumpcji powinni planować wartość produkcji według cen fabrycznych (cen zbytu bez podatku obrotowego), a nie w cenach zbytu. Celowość planowania produkcji według cen fabrycznych wynika z samej istoty ceny zbytu w naszej gospodarce. Cena zbytu na przedmioty konsumpcji równa cenie detalicznej, pomniejszonej o przypadające na rzecz aparatu handlowego marże (rabaty), jest ceną, na której wysokość przedsiębiorstwo przemysłowe nie ma bezpośredniego wpływu. Cena detaliczna powinna być ustalana w wysokości wynikającej z aktualnie istniejących warunków rynkowych, zgodnie z wymogami prawa wartości, które jak wiadomo nie jest i nie może być w warunkach gospodarki socjalistycznej, a również i w okresie budowy socjalizmu, regulatorem produkcji. Stąd poziom cen zbytu na przedmioty konsumpcji nie pozostaje i nie może pozostawać w bezpośrednim związku z kosztami własnymi produkcji danego przedsiębiorstwa, a nawet danej gałęzi przemysłu. O stopniu odchylenia cen zbytu na przedmioty konsumpcji od kosztów własnych ich wytwarzania decydują ogólne proporcje w zakresie dochodu narodowego, jako składu materialnego i podziału, przy czym cena jest tu jednym z narzędzi realizacji planowego podziału dochodu narodowego. Cena zbytu nie może natomiast być elementem podziału środków materialnych i pieniężnych pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa socjalistyczne. Konsekwencją tego faktu jest system podatku obrotowego, przy pomocy którego akumulacja finansowa odprowadzana jest do Budżetu Państwa.

Planowanie wartości produkcji według cen fabrycznych, opartych na planowanych kosztach własnych produkcji, wiąże zadania planu wartości produkcji nie z elementami natury rynkowej, lecz z rozmiarami wydatkowanych przez przedsiębiorstwa, w związku z prowadzeniem procesu produkcji, środków materialnych i pieniężnych.

Powyższe uwagi pozostają w ścisłym związku z zagadnieniem asortymentowego planowania produkcji i wykonania planu według asortymentu. Z chwilą gdy przedsiębiorstwo ma obowiązek wykonania planu wartości produkcji według cen zbytu i jednocześnie obowiązek wykonania planu produkcji według asortymentu, mogą istnieć i istnieją w praktyce wewnętrzne sprzeczności przy wykonywaniu obu tych zadań łącznie. Sprzeczności te mogą istnieć i istnieją wówczas, gdy przedsiębiorstwo „w pogoni za akumulacją” nie wykonuje produkcji ściśle według ustalonego asortymentu, lecz zmniejsza udział wyrobów mniej akumulujących, a powiększa udział asortymentów o wyższej stopie podatku obrotowego. Czyni to, notabene, często patrząc na zagadnienie ze swego wąskiego odcinka pracy, nie mając możliwości oceny, czy jest to słuszne z punktu widzenia gospodarki narodowej, jako całości. W dzisiejszej sytuacji przedsiębiorstwa muszą się „tłumaczyć” z niewykonania planu akumu-

lacji nawet wówczas, gdy wykonują w pełni plan produkcji według ilości, jakości i asortymentu, przy czym tłumaczenie to może jedynie stwierdzić fakt, że przedsiębiorstwo otrzymało od jednostki nadrzędnej takie a nie inne zadania produkcyjne.

Wydaje się, że sprawa ta wymaga uporządkowania. Należy stworzyć jasność co do tego, jaka jednostka organizacyjna, za jaki element całości planu państwowego jest odpowiedzialna. Rozwiązania, należy naszym zdaniem, szukać przyjmując następującą koncepcję.

Przedsiębiorstwa przemysłowe powinny otrzymywać zadania w zakresie wartości produkcji wyrażane w cenach fabrycznych. Przy tym ujęciu poszczególne przedsiębiorstwo przestaje być zainteresowane w zmianach asortymentowych, które zmieniają wysokość akumulacji finansowej, realizowanej w danym przedsiębiorstwie. Zadaniem przedsiębiorstwa jest wykonywanie planu według asortymentu bez względu na to, jakie skutki finansowe daje to dla całości gospodarki narodowej, bowiem poszczególne przedsiębiorstwo nie ma możliwości oceny czy ewentualne zmiany, jakie w tym zakresie czyni są dla całości gospodarki narodowej, korzystne czy niekorzystne. Inaczej rzecz się ma w odniesieniu do ministerstwa kierującego daną gałęzią przemysłu. Ministerstwo może i powinno otrzymywać zadania w zakresie akumulacji finansowej, jest to bowiem jedno z podstawowych zadań, jakie na nim ciąży. Ministerstwo ma możliwość i obowiązek decydowania o asortymencie produkcji między innymi z punktu widzenia akumulacji.

Wyrazem zewnętrznym naszego stanowiska byłoby przyjęcie zasady, że plan wartości i realizacji produkcji na szczeblu przedsiębiorstwa sporządzany jest według cen fabrycznych, natomiast plan wartości i realizacji produkcji według cen zbytu sporządzany jest jedynie na szczeblu resortu. Potrzeba sporządzania tego planu na szczeblu resortu wynika po pierwsze z faktu, że istnieje konieczność osiągnięcia zgodności pomiędzy planowaną wartością produkcji i planowaną sprzedażą tej produkcji, a planowanymi obrotami jednostek handlowych; po drugie — planowanie wartości produkcji wg cen zbytu na szczeblu ministerstwa jest niezbędne dla ustalenia kwoty podatku obrotowego, który w okresie planowym powinien być odprowadzony do budżetu. Tym samym podmiotem zobowiązanym do wykonania planu podatku obrotowego powinno być ministerstwo. Nie przesadza to oczywiście sprawy, czy realizacja podatku ma następować w przedsiębiorstwie przemysłowym, czy też w jednostce handlowej podległej innemu ministerstwu. W obu przypadkach podatek obrotowy powinien być odprowadzany „na rachunek” wykonawcy planu, którym jest resort kierujący produkcją. Przy tym rozwiązaniu obowiązkiem ministerstwa jest taki rozdział produkcji na poszczególne przedsiębiorstwa w ilości i asortymencie, aby plan podatku obrotowego w całości został wykonany. Zadaniem przedsiębiorstwa jest wykonywanie planu war-

tości produkcji według cen fabrycznych i asortymentu oraz wykonywanie zadania obniżenia kosztów własnych. Wykonując te zadania przedsiębiorstwo nie powinno kierować się żadnymi „pobocznymi” względami, a zwłaszcza sprawą takiego czy innego kształtowania się wysokości podatku obrotowego w zależności od tego czy i jakie czyni on odchylenia w produkcji w stosunku do ustalonego planem asortymentu.

Oczywiście przy tym rozwiązaniu nader istotną jest sprawa, aby bodźce materialne uruchomione w postaci premii za wykonanie planu wiązane były nie tylko z wykonaniem planu według wartości liczonej po cenach fabrycznych, lecz z wykonaniem planu według asortymentu.

Sprawa skierowania uwagi przedsiębiorstwa na wykonanie planu produkcji według wartości liczonej po cenach fabrycznych, a nie na wykonywanie planu akumulacji ma ponadto istotne znaczenie z punktu widzenia wzmocnienia walki o obniżkę kosztów własnych w gałęziach produkujących przedmioty spożycia. W przedsiębiorstwach, w których udział podatku obrotowego w cenie zbytu jest wysoki, plan akumulacji może być wykonany poprzez odpowiednie odchylenia asortymentowe i to nawet wówczas, gdy plan obniżki kosztów nie jest wykonywany. Przy planowaniu wartości produkcji według cen fabrycznych i przy odrębnym traktowaniu sprawy podatku obrotowego, udział kosztów własnych w wartości produkcji wzrasta w bardzo istotny i decydujący sposób. Tym samym wykonanie planowanego zysku przedsiębiorstwa (do czego przy tym systemie sprowadza się podstawowe zadania finansowe) nie byłoby możliwe bez zrealizowania zadań obniżki kosztów własnych.

O poruszonych tu sprawach traktuje F. Kowalski w wyżej cytowanym artykule i nie można nie zgodzić się z uwagami autora, dotyczącymi zagadnienia roli cen fabrycznych w planowaniu wartości produkcji i planowaniu wyników finansowych przedsiębiorstw. Na szczególną uwagę zasługują twierdzenia autora dotyczące zasad jednolitości cen fabrycznych oraz zróżnicowania cen fabrycznych w zależności od gatunkowości produkcji. Można tu jedynie dodać, iż przy realizacji omówionej przez nas zasady należy baczyć na to, by nie popaść w sytuację, w której przedsiębiorstwa produkujące środki konsumpcji unikałyby — w wyniku fałszywego ustawienia cen fabrycznych — wykonywania planowej produkcji w asortymentach wysoko akumulujących, bądź też zachęcone byłoby do przekraczania planu w asortymentach o relatywnie niskiej stopie podatku obrotowego. Chodzi tu konkretnie o to, by wysokość planowego zysku przedsiębiorstwa, stanowiąca różnicę pomiędzy ceną fabryczną a planowym kosztem własnym produkcji nie była niższa w grupie towarów, dających relatywnie wysoką akumulację — od zysku przypadającego przedsiębiorstwu w związku z produkcją towarów o niższej akumulacji. Spełnienie tego postulatu wymaga oczywiście dość dużej precyzji w ustalaniu cen fabrycznych.

Cena fabryczna powinna być jak najbardziej

zbliżona do kosztów własnych produkcji, a jednocześnie powiązana z ceną zbytu poprzez wielkość podatku obrotowego. Stwierdzenie to jest jednoznaczne z przyjęciem zasady, iż ceny fabryczne są cenami bieżącymi, a więc zmiennymi w czasie. Podkreślenie to jest o tyle istotne, że poprzednio wspomniana uchwała z dnia 12 sierpnia ub. roku zawiera jedynie postanowienia co do zasad i trybu ustalenia cen fabrycznych na rok 1954. Z pewnych jej sformułowań tylko można wydedukować, że nie chodzi tu o ceny raz ustalone, lecz o ceny podlegające zmianom, oczywiście zmianom określonym. Istniejące wątpliwości w tym zakresie usuwają postanowienia zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 30 czerwca 1954 r. w sprawie ustalania cen fabrycznych. Zarządzenie to reguluje zasady i tryb ustalania cen fabrycznych na nowoprodukowalne artykuły oraz stanowi w jakich okolicznościach ceny fabryczne mogą i powinny podlegać rewizji i zmianie. Postanowienia tego zarządzenia zmierzają właśnie ku temu, by cenę fabryczną traktować jako cenę bieżącą, zmienną w czasie, związaną zarówno z wielkością kosztów własnych produkcji, jak i ceną zbytu (poprzez podatek obrotowy). Mówiąc o kosztach własnych produkcji jako o bazie dla ustalania cen fabrycznych, myślimy oczywiście o planowanych kosztach własnych produkcji, a nie o faktycznie ponoszonych przez przedsiębiorstwa; mówiąc o zbliżeniu ceny fabrycznej do kosztów własnych nie możemy również zapominać, że przedsiębiorstwa przemysłowe powinny w zasadzie realizować zysk; wysokość zysku planowego powinna być z góry ustalona. Oparcie cen fabrycznych o faktyczne koszty własne produkcji byłoby przeciwne zasadzie rozrachunku gospodarczego, albowiem przy tym rozwiązaniu przedsiębiorstwa a priori miałyby zapewnione pokrycie kosztów własnych w każdej wysokości. Konieczność uwzględnienia zysku jako elementu ceny fabrycznej wynika również z zasady rozrachunku gospodarczego.

W związku z powyższym ceny fabryczne mogą i powinny ulegać zmianie wówczas, gdy zmianie ulegają koszty własne produkcji, przy czym w ciągu okresu rocznego mogą to być jedynie zmiany wynikające z czynników całkowicie niezależnych od przedsiębiorstwa, do których zaliczyć należy zmiany cen używanych w produkcji materiałów, zmiany stawek taryfowych na usługi, z których dane przedsiębiorstwo korzysta oraz zmiany stawek płac. W tych przypadkach rewizja ceny fabrycznej jest nie tylko celowa, ale niezbędna. O ile łącznie z wyżej wymienionymi zmianami, rzutującymi na wysokość kosztów własnych produkcji, nie następują jednoczesne zmiany cen zbytu, to wraz ze zmianą ceny fabrycznej ulegać musi zmianie wysokość podatku obrotowego. O ile mamy do czynienia z jednoczesnymi zmianami w kosztach własnych produkcji, o których mowa powyżej i zmianami cen zbytu, cena fabryczna i podatek obrotowy muszą być tak ustalone, aby w łącznej sumie dawały nową wielkość ceny zbytu. Wre-

szkie, gdy zmianie ulegają ceny zbytu, natomiast nie stnieją żadne okoliczności po temu, aby zmienić cenę fabryczną (np. w wyniku obniżki cen detalicznych na środki konsumpcji) zmianie powinna ulegać jedynie wysokość podatku obrotowego.

W dłuższych okresach czasu, ceny fabryczne nie powinny pozostawać bez zmiany nawet wówczas gdy nie zmieniają się ceny zużywanych w produkcji materiałów, stawki taryfowe bądź stawki płac zatrudnionych robotników i pracowników. W dłuższych okresach czasu mamy do czynienia z narastającą obniżką kosztów własnych produkcji, co przy niezmiennych się cenach fabrycznych prowadzi do „nadmiernego” wzrostu zysku przedsiębiorstwa. Z chwilą gdy zysk ten przekracza wielkość uznaną za normalną (aktualnie przyjmuje się, że zysk planowy powinien się wahać w granicach od 3 do 5% licząc od sumy planowanych kosztów produkcji) obniżeniu powinny ulec ceny fabryczne w takiej mierze, aby planowy zysk osiągnął wielkość uznaną za właściwą. W tym przypadku mielibyśmy do czynienia oczywiście z jednoczesnym podwyższeniem stawek podatku obrotowego (o ile ceny zbytu pozostają bez zmiany). Wyżej wymienione zmiany cen fabrycznych nie powinny być czynione jednak częściej niż raz do roku; zmiany te powinny być z góry zapowiedziane tak, aby ich skutki mogły być uwzględnione przy opracowaniu planu na okres, w którym nowe ceny fabryczne mają obowiązywać.

Przystąpimy z kolei do omówienia zagadnienia realizacji podatku obrotowego. W tym zakresie można dziś u nas spotkać się z następującymi dwoma podstawowymi poglądami. Zgodnie z jednym z nich, fakt wprowadzenia cen fabrycznych jako elementu planowania wartości produkcji i planowania podatku obrotowego powinien pociągnąć za sobą zmianę w istniejącym dotychczas systemie rozliczeń pomiędzy przemysłem a handlem w tym kierunku, że przedsiębiorstwa przemysłowe w zasadzie powinny nie tylko planować ale i sprzedawać swą produkcję jednostkom aparatu handlowego po cenach fabrycznych. W konsekwencji jednostki handlowe powinny planować i odprowadzać do budżetu państwa podatek obrotowy. Zwolennicy tego poglądu argumentują na ogół w sposób następujący: faktyczna realizacja akumulacji finansowej następuje dopiero wówczas gdy towar sprzedawany jest w ekonomicznym znaczeniu tego terminu — wówczas gdy ma miejsce sprzedaż towarów na rzecz ludności. Zgodnie z tym poglądem płatność podatku obrotowego na rzecz budżetu powinna następować dopiero w wyniku sprzedaży w ekonomicznym znaczeniu tego terminu. Technicznie oznaczałoby to pobór podatku obrotowego dopiero w aparacie handlu detalicznego. Ponieważ szereg względów praktycznej natury przemawia przeciwko obciążaniu aparatu detalicznego planowaniem i realizowaniem podatku obrotowego, należy obowiązeki w tym zakresie przenieść na szczebel hurtu lub zbytu. Zgodnie z tą zasadą wszystkie obroty pomiędzy przemysłem a jednostkami handlo-

wymi (szczebla zbytu lub hurtu) powinny odbywać się według cen fabrycznych, a podatek powinien być realizowany dopiero w momencie sprzedaży na rzecz aparatu detalicznego lub bezpośredniego odbiorcy. Pogląd ten reprezentuje m. in. również i F. Kowalski.

Inni nie negując bynajmniej faktu, iż faktyczna realizacja akumulacji następuje dopiero w momencie sprzedaży towarów na rzecz ludności, stoją na stanowisku, że niesłusznym jest zwolnienie ministerstw, którym podlegają gałęzie produkcji środków spożycia od obowiązku planowania i realizowania planu w zakresie podatku obrotowego. Twierdzą oni, że chociaż podatek ten realizuje aparat handlowy, to możliwość jego realizacji powstaje dzięki produkcji, a wysokość jego uzależniona jest w pierwszym rzędzie od efektów działania przedsiębiorstw wytwórczych. Zwolennicy tego poglądu twierdzą również, że skoro nie można ze względów technicznych zdecydować się na planowanie i pobór podatku w aparacie detalicznym, nie powinno się również z tych samych względów planować i pobierać podatków w hurcie — byłby to bowiem system zbyt skomplikowany. Dalej, ponieważ nie całość obrotów środkami konsumpcji przechodzi przez aparat zbytu i hurtu, istniałaby nadal konieczność pobierania części podatku obrotowego bezpośrednio w przemyśle. W tym przypadku część podatku byłaby realizowana w aparacie handlowym, a część w przedsiębiorstwach przemysłowych, podczas gdy podział ten w fazie sporządzania planu nigdy nie może być przeprowadzony dokładnie, a nawet gdyby był dokładnie przeprowadzony nie sprzyjałby przechodzeniu z obrotów magazynowych na obroty bezpośrednie, z tranzytu rozliczanego na tranzyt organizowany. Zwolennicy tego poglądu uważają, że podatek obrotowy powinien być planowany i realizowany jak dotąd w przemyśle.

Zwolennicy pierwszego poglądu argumentują niejednokrotnie, że w Związku Radzieckim od dawna istnieje system, w którym podatek obrotowy planowany jest i realizowany w odniesieniu do wielu branż poza przedsiębiorstwem przemysłowym w tzw. bazach zbytu, które jednakże w Związku Radzieckim do niedawna stanowiły aparat zbytu przemysłu, a nie aparat handlowy w ścisłym tego słowa znaczeniu. Na to zwolennicy odmiennego poglądu wysuwają kontrargument, że w związku z przekazaniem szeregu jednostek zbytu do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ZSRR, na terenie Związku Radzieckiego została zakwestionowana i poruszona w publicznej dyskusji sprawa słuszności aktualnie stosowanych rozwiązań i wysunięta teza, między innymi przez Wiceministra Finansów ZSRR F. Urjupina²⁾ o konieczności rewizji istniejącego systemu planowania i realizacji podatku obrotowego i ustalenia zasady, że płatnikiem tego podatku jest prze-
mysł.

Nie kwestionując tezy, że teoretycznie naj-

²⁾ p. artykuł pt. „Zadania finansowych organów w robotie po gosdochodam” „Finansy i Kredit CCCP” Nr 3/1964.

bardziej prawidłowym rozwiązaniem byłby pobór podatku obrotowego dopiero w momencie sprzedaży towaru w ekonomicznym znaczeniu tego terminu, nie należy przy rozwiązywaniu tego problemu podejmować decyzji wyłącznie z teoretycznego punktu widzenia, lecz brać pod uwagę istniejący stan organizacyjny aparatu zbytu w przemyśle i handlu i dostosować system rozliczeń i płatności podatku obrotowego do tego stanu. Nie oznacza to oczywiście, że wraz z ewentualną zmianą organizacji aparatu zbytu, nie należałoby zrewidować systemu rozliczeń płatności podatku obrotowego. Wydaje się dalej, że problem ten choć z punktu widzenia całości poruszonych przez nas spraw istotny; nie jest problemem pierwszorzędного znaczenia; daleko ważniejszą naszym zdaniem jest sprawa przyjęcia zasady, iż przedsiębiorstwo przemysłowe nie jest podmiotem planowania podatku obrotowego w sensie jednostki odpowiedzialnej za wykonanie planu, niż to — jaki system techniczno-rozrachunkowy przyjęty zostanie dla ewidencji i odprowadzania podatku do budżetu państwa. W aktualnie istniejącej sytuacji organizacyjnej wydaje się celowym utrzymanie zasady, że planowana suma podatku obrotowego obciąża resorty przemysłowe i że realizacja tego podatku jest obowiązkiem tychże resortów. Jest to naszym zdaniem o tyle uzasadnione, że nie da się przeprowadzić dowodu na to, że o sumie realizowanego podatku obrotowego decyduje wyłącznie praca aparatu handlowego, tak jak nie można przyjąć tezy, że wyłącznym czynnikiem jest tu praca przedsiębiorstw przemysłowych. Nie wydaje się również rzeczą słuszną, aby w naszych warunkach resorty przemysłowe zarządzające przedsiębiorstwami produkującymi środki konsumpcji, były zwolnione od wykonywania planu podatku obrotowego i tym samym w swojej pracy nie kierowały się wielkością akumulacji, realizowanej dzięki sprzedaży wyprodukowanych przezeń towarów.

W świetle powyższych rozważań obawy i wynikające z nich zalecenia K. Szonerta zawarte w cytowanym na wstępie artykule wydają się być bezprzedmiotowe. Skoro oddzielimy sprawę planowania wartości produkcji według cen fabrycznych i planowania podatku obrotowego od problemu realizacji tego podatku, żadna komplikacja w stosunku do dziś istniejącego stanu rzeczy w zakresie rozliczeń pomiędzy przemysłem a handlem nie nastąpi.

Przy proponowanym rozwiązaniu można natomiast w sposób istotny uprościć stosowany dziś system rozliczeń handlu zagranicznego z przedsiębiorstwami przemysłowymi, o którym wspomina W. Metrycka, zabierając głos w dyskusji o cenach. Z chwilą gdy przedsiębiorstwa przemysłowe będą planowały produkcję jedynie w cenach fabrycznych (a nie w cenach zbytu) przestaje istnieć konieczność fakturowania przez przedsiębiorstwa wytwórcze towarów, przeznaczonych na eksport, a dostarczanych centralom handlu zagranicznego w dwu cenach, wystarczy bowiem fakturowanie jedynie w cenie fabrycznej. Przestaje tym

samym istnieć konieczność rozliczania różnic pomiędzy ceną zbytu a ceną fabryczną (podatku obrotowego) przez Narodowy Bank Polski. Wystarczy, przy sporządzaniu planu podatku obrotowego, który w naszej koncepcji byłby jedynie planem obowiązującym poszczególne resorty ministerialne, nie zaś przedsiębiorstwa podległe tym resortom, nie planować podatku obrotowego od obrotów towarami przeznaczonymi na eksport; pobieranie podatku od tych obrotów stałoby się oczywiście rzeczą zbędną. Wbrew twierdzeniu W. Metryckiej sprawa powyższa daje się rozwiązać w sposób prawidłowy i znacznie prostszy niż ten, który dziś stosujemy nie tylko wówczas gdy: „ceny fabryczne stanowią będą podstawę rozliczeń nie tylko z centralami handlu zagranicznego lecz również z aparatem zbytu“, lecz nawet wówczas gdy przedsiębiorstwa przemysłowe zbywać będą aparatowi handlowemu swoją produkcję nadal po cenach zbytu, centralom zaś handlu zagranicznego, po cenach fabrycznych. Wynika to z faktu, że decydująca dla proponowanych przez nas rozwiązań jest nie sprawa rozliczeń między przemysłem i handlem, lecz sprawa zasad planowania wartości produkcji w przemyśle. Z chwilą gdy przyjmiemy zasadę, że produkcja w przedsiębiorstwach przemysłowych planowania jest jedynie po cenach fabrycznych, a plan podatku obrotowego stanowi odrębną część planu i to planu resortowego, dziś istniejące komplikacje i „łamigłówki“ rozliczeniowe mogą być usunięte.

Dla celów mierzenia dynamiki wartości produkcji i wydajności pracy muszą być stosowane ceny porównywalne. Tymi cenami porównywalnymi są dziś t. zw. ceny niezmiennie wywodzące się w zasadzie z cen przedwojennych. Według nich planuje się wartość produkcji, oblicza wydajność pracy, w większości przemysłów ustala się premię za wykonanie planu, kontroluje się fundusz płac. Doświadczenie wykazało, że struktura dzisiejszych cen niezmiennych nie jest właściwa. Wzajemne ich relacje nie odpowiadają dzisiejszemu układowi kosztów i cen, nie wyrażają wysokości nakładów, jakie przedsiębiorstwa powinny ponosić w związku z prowadzonym procesem produkcji. Nieprawidłowości istniejącego systemu cen niezmiennych pogłębiają się z roku na rok, wchodzą bowiem do produkcji coraz nowe wyroby, których nie produkowaliśmy przed wojną; ustalenie cen na te wyroby w relacji do cen przedwojennych jest oczywiście rzeczą trudną, a w wielu przypadkach niewykonalną. Stąd wiele przypadkowości w ustalaniu cen niezmiennych. Dalej, ceny niezmiennie ustalone są w wielu jeszcze przypadkach w odniesieniu nie do poszczególnych artykułów, lecz do grup artykułów, w skład których to grup wchodzi różne artykuły o różnej pracy i materiałochłonności.

Wszystkie te okoliczności prowadzą do wniosku, że należy w przyszłości, poczynawszy od okresu najbliższego planu 5-letniego zrezygnować ze stosowania dziś obowiązujących cen niezmiennych. Istnieją tu teoretycznie dwie możliwości — przejście na ceny zbytu lub też

przejście na ceny fabryczne. Pierwszą ewentualność należy odrzucić. Łatwo wykazać, że rozwiązanie to wypaczyłoby w sposób istotny strukturę wartości produkcji, bowiem udział wartościowy produkcji środków konsumpcji byłby sztucznie powiększony (akumulacja finansowa realizowana jest w zasadzie jedynie w cenie towarów, podczas gdy źródłem jej powstawania jest zarówno produkcja towarów, jak i produktów nie będących towarami). Ocena pracy przedsiębiorstw jedynie według cen zbytu nie byłaby poprawna. Wyższa relatywnie wartość produkcji przedmiotów konsumpcji od wartości środków produkcji (o ile obliczać je według cen zbytu) prowadziłaby niewątpliwie do preferowania przez przedsiębiorstwa produkowania asortymentów akumulujących na niekorzyść produkcji środków wytwarzania, których ceny zbytu są ustalane w zasadzie w wysokości zbliżonej do kosztu własnego. Tak więc dzisiejsze ceny niezmiennie należałoby zastąpić cenami fabrycznymi. Dla okresu najbliższego planu 5-letniego jako ceny porównywalne przyjąć by można ceny fabryczne roku 1955, a więc roku wyjściowego w stosunku do najbliższego planu wieloletniego. Rozwiązanie to znajduje zresztą swoje potwierdzenie w praktyce Związku Radzieckiego, gdzie począwszy od roku 1949 zrezygnowano ze stosowania uprzednio obowiązujących cen niezmiennych (z roku 1926), a przyjęto jako ceny porównywalne ceny zbytu bez podatku obrotowego, ustalone po reformie cen przeprowadzonej w roku 1949.

Przejdźmy wreszcie do omówienia ostatniego punktu, a mianowicie warunków, od których spełnienia zależy ustalenie cen fabrycznych w prawidłowej wysokości. Mówiliśmy już poprzednio, że cena fabryczna powinna być zbliżona możliwie maksymalnie do planowych kosztów własnych produkcji. Chodzi tu jednakże o koszty, które by w pełni odzwierciedlały faktyczną wysokość ponoszonych przez przedsiębiorstwa nakładów w związku z prowadzonym procesem produkcji. Aby ten warunek spełnić, należy oczywiście znać owe faktyczne nakłady ponoszone przez poszczególne przedsiębiorstwa. Nie chodzi tu oczywiście o stwierdzenie w sposób buchalteryjny jaka jest ich wysokość, chodzi o coś więcej, a mianowicie o to, że wskutek istnienia dzisiaj deficytów finansowych w niektórych podstawowych gałęziach produkcji oraz wskutek nie dokonanej dotychczas inwentaryzacji oraz właściwej ceny środków trwałych — koszty własne ponoszone przez gałęzie zużywające surowce i materiały zbywane po cenach nie pokrywających kosztów własnych ich wytwarzania są zniekształcane i nie odpowiadają faktycznym nakładom ponoszonym przez przedsiębiorstwa w związku z wykonywaną produkcją.

Likwidacja wynikających stąd nieprawidłowości w wysokości cen zbytu na środki produkcji oraz opłat za usługi obiegające wewnątrz gospodarki społecznej, a w konsekwencji — w wysokości kosztów własnych produkcji we wszystkich działach gospodarki narodowej, mogą być usunięte jedynie w drodze

generalnej rewizji cen środków produkcji i wyżej wymienionych opłat. Rewizja ta oznaczałaby likwidację deficytów finansowych w tych gałęziach produkcji, w których one dziś istnieją (np. przemysł węglowy, hutnictwo żelaza, leśnictwo), likwidację nieujawnionych deficytów, wynikających ze zbyt niskich generalnie odpisów amortyzacyjnych środków trwałych (w konsekwencji niedoszacowania ich w bilansach przedsiębiorstw) oraz likwidacji deficytów, które by zaistniały w dziś rentownych gałęziach produkcji w wyniku zmian cen na środki produkcji w tych gałęziach, które są dziś deficytowe. Decyzje w tej sprawie zostały powzięte. W dniu 2 sierpnia br. została powzięta uchwała Rady Ministrów zmierzająca do uregulowania wszystkich wymienionych powyżej zagadnień w zakresie cen zbytu na środki produkcji (łącznie z zagadnieniami cen artykułów pochodzących z importu) z ważnością od dnia 1 stycznia 1955 r. Równoległe z pracami zmierzającymi do wykonania postanowień wspomnianej uchwały biec będą prace nad ustaleniem cen fabrycznych w nowej wysokości w oparciu o koszty własne produkcji zmienione w wyniku zmian wprowadzonych z mocy tej uchwały. Nowo opracowane ceny fabryczne będą mogły być zastosowane do planowania wartości produkcji w przedsiębiorstwach przemysłowych w roku 1955. Jednocześnie będzie można przyjąć je jako ceny porównywalne, zastępujące dzisiejsze ceny niezmiennie dla planowania w okresie następnego planu wieloletniego.

Podsumujmy nasze wywody i ustalmy, co należy uczynić, aby system cen fabrycznych został w pełni wykorzystany dla potrzeb planowania wartości produkcji w naszym przemyśle.

Główne kierunki rozwiązania tego problemu przedstawiają się naszym zdaniem w sposób następujący:

1. Obowiązek ustalania cen fabrycznych należy rozciągnąć na wszystkie gałęzie przemysłu społecznego.

2. Przedsiębiorstwa przemysłowe powinny planować wartość produkcji według cen fabrycznych.

3. Planowanie wartości produkcji według cen zbytu należy zachować jedynie na szczeblu centralnym (plany resortowe).

4. Plan podatku obrotowego powinien stanowić wydzieloną część planu poszczególnych resortów; podatnikiem powinien być resort.

5. Przy dzisiejszym stanie organizacyjnym aparatu zbytu nie należy w zasadzie zmieniać zasady poboru podatku obrotowego; jednakże wszelkie wpłaty z tego tytułu poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych powinny być zaliczane na wykonanie planu resortowego.

6. Rozliczenia za dostawy towarów przeznaczonych na eksport pomiędzy przedsiębiorstwami przemysłowymi i centralami handlu zagranicznego powinny się odbywać według cen fabrycznych; resortowe plany podatku obrotowego nie obejmowałyby tym samym kwot przypadających od obrotów, o których mowa powyżej.

7. Łącznie ze zmianami cen zbytu środków produkcji należy przeprowadzić zmianę cen fabrycznych, zarówno w gałęziach produkujących środki produkcji, jak również i wytwarzających środki spożycia.

8. Stosowane dziś ceny niezmiennie należy zastąpić cenami porównywalnymi; cenami tymi na okres planu 5-letniego powinny być ceny fabryczne ustalone na r. 1955.

Zmiany, o których mowa powyżej powinny zostać przeprowadzone częściowo z ważnością

od 1 stycznia 1955 r., częściowo zaś w ciągu r. 1955. Chodzi o to, aby przed r. 1956 (początek planu 5-letniego) sprawy cen fabrycznych, planowania wartości produkcji przemysłowej oraz sprawy podatku obrotowego zostały w pełni i poprawnie załatwione. Powinno się to przyczynić do umocnienia zasady rozrachunku gospodarczego w przemyśle, do stworzenia lepszych niż dotąd warunków dla walki naszych przedsiębiorstw o pełne wykonanie planu według ustalonego asortymentu i o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE ZSRR W I PÓŁROCZU 1954 R.

Dowodem nowego sukcesu osiągniętego przez społeczeństwo radzieckie w budownictwie komunizmu jest ostatni komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za I półrocze 1954 r. opublikowany w prasie radzieckiej dn. 23 lipca 1954 r. Komunikat ten jest ponownym dowodem, że w przeciwieństwie do gospodarki kapitalistycznej — radziecka gospodarka narodowa coraz potężniej się rozwija, nie znając kryzysów i zachamowań właściwych gospodarce kapitalistycznej.

Z komunikatu CUS wynika, że tempo rozwoju gospodarki narodowej ZSRR stale wzrasta. Wszystkie gałęzie radzieckiej gospodarki narodowej rozwijały się w roku bieżącym pomyślnie. Dotyczy to zarówno podstawy rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej jaką jest przemysł ciężki, jak też rozwoju przemysłu wytwarzającego artykuły powszechnej konsumpcji. Również pomyślnie realizuje się wskazania Partii i Rządu w zakresie rozwoju rolnictwa, wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Centralne miejsce w osiągnięciach radzieckiej gospodarki narodowej zajmuje jak zwykle przemysł. Globalna produkcja przemysłu, która w I półroczu 1953 r. w porównaniu z poziomem I półr. 1952 r. wzrosła o 10%, w analogicznym okresie bieżącego roku wzrosła znacznie więcej bo o 14% w porównaniu z I półroczem 1953 r. Przekroczony został plan wydobycia węgla i ropy, plan produkcji walcówki, energii elektrycznej, traktorów, wielu maszyn rolniczych oraz innych wyrobów przemysłu ciężkiego.

Przekroczono również półroczny plan produkcji artykułów powszechnej konsumpcji, jak np. tkanin bawełnianych, lnianych, wełnianych i jedwabnych, obuwia gumowego, pończoch i skarpet, odbiorników radiowych, zegarków, pianin i fortepianów, wyrobów cukierniczych, herbaty, win gronowych, papierosów, zapalek, mydła oraz wielu innych artykułów.

Ważnym osiągnięciem jest zwiększenie produkcji lepszych asortymentów. Przykładowo, przy ogólnym wzroście produkcji tkanin baweł-

nianych o 3% produkcja tkanin bawełnianych kolorowych wzrosła 2,1-krotnie; przy wzroście produkcji tkanin wełnianych o 19% produkcja czesankowych tkanin z czystej wełny wzrosła 2,2-krotnie, a produkcja cienkich materiałów sukienkowych z wełny — 3,5-krotnie; przy wzroście ogólnej produkcji obuwia skórzanego o 10% produkcja obuwia miarowego wzrosła o 19% itp.

Komunikat wykazuje jednak, że obok bezspornie wielkich osiągnięć przemysłu radzieckiego istnieją jeszcze takie gałęzie przemysłu, które nie we wszystkich wskaźnikach wykonały zadania planowe. Na przykład Ministerstwo Hutnictwa ZSRR nie w pełni wykonało plan produkcji surówki, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego nie wypełniło zadań w zakresie produkcji różnych rodzajów generatorów i motorów elektrycznych, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich nie wyprodukowało dostatecznej ilości turbin parowych i aparatury nafiarskiej, Ministerstwo Przemysłu Samochodowego, Traktorowego i Maszyn Rolniczych nie zabezpieczyło wykonania planu produkcji samochodów osobowych i niektórych maszyn rolniczych. Nie wykonano również zadań w zakresie produkcji ministerstw przemysłu: Leśnego, Rybnego oraz Artykułów Mięsnych i Mleczarskich.

Przemysł wytwarzający artykuły powszechnej konsumpcji w I półroczu br. w dalszym ciągu polepszał jakość swojej produkcji. Komunikat wskazuje jednak, że liczne przedsiębiorstwa podległe poszczególnym ministerstwom wciąż jeszcze słabo walczą o wysoką jakość towarów, dopuszczają do naruszania zatwierdzonej technologii produkcji, oraz że nie zlikwidowały jeszcze niesłusznej praktyki wypuszczania części swojej produkcji o nieodpowiedniej jakości i w asortymencie nie odpowiadającym wymaganiom odbiorcy. Niektóre zakłady — szczególnie w przemyśle maszynowym — wypuszczają swoją produkcję nierytmicznie.

W I półroczu br. polepszyło się również wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle radzieckim. Jednakże w wyniku niedociągnięć w dziedzinie planowania i organizacji

produkcji, braku dostatecznej walki o upowszechnienie doświadczeń nowatorskich, w niektórych zakładach dopuszczano do zbyt dużych przestojów maszyn i urządzeń.

Koszty własne produkcji przemysłowej w I półroczu br. obniżono o przeszło 3 %. Jednak zadania w tym zakresie nie zostały w pełni wykonane. Nie wykonały planu obniżki kosztów własnych produkcji Ministerstwa: Górnictwa ZSRR, Przemysłu Leśnego ZSRR, Hutnictwa Żelaza ZSRR, Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych oraz Przemysłu Artykułów Mięsnych i Mleczarskich ZSRR.

Poważnym osiągnięciem radzieckiej gospodarki narodowej w omawianym okresie był znaczny rozwój rolnictwa radzieckiego, zgodny z wytycznymi Plenum Komitetu Centralnego KPZR (z września 1953 r. i z lutego—marca oraz lipca 1954 r.). Siewy wiosenne wykonano pomyślnie. Przekroczony został plan zasiewu roślin jarych. Powierzchnia zasiewów tych roślin w kolchozach i sowchozach wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 9,5 mln. ha, przy czym powierzchnia zasiewu zbóż jarych wzrosła o 6,4 mln. ha. Zgodnie z uchwałą Partii i Rządu w latach 1954—1955 należy zająć pod uprawę w rejonach Kazachstanu, Syberii, Uralu, Powołża i Północnego Kaukazu 13 mln. ha ugorów i odłogów. Już do dn. 10 lipca br. zaorano około 10 mln. ha tych gruntów pod zbiory roku bieżącego i przyszłego. W myśl państwowego planu wiosną bieżącego roku kolchozy i sowchozy miały zasiać na ugorach i odłogach 2,3 mln. ha zbóż, w rzeczywistości zaś zasiano 3,6 mln. ha. Cyfry te wskazują jak potężną i żywotną siłą jest socjalistyczny system gospodarki rolnej — ustrój kolchozowy.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przytacza również dane świadczące o wielkiej pomocy państwa radzieckiego dla rolnictwa w dziedzinie wyposażenia rolnictwa w przodującą technikę. Jedynie w I półroczu br. rolnictwo radzieckie otrzymało 92 tys. traktorów (w przeliczeniu na 15 KM), 52 tys. samochodów ciężarowych, 18 tys. kombajnów zbożowych (w tym 8,5 samobieżnych), 15 tys. kosiarzy traktorowych i samobieżnych oraz wielką ilość różnych różnych maszyn rolniczych. Rolnictwo otrzymało m. in. ponad 5 tys. kombajnów ziemniaczanych, których masową produkcję rozpoczął przemysł radziecki w bieżącym roku. Szczególnie dużo sprzętu dostarczono do rejonów zagospodarowania ugorów i odłogów.

Lepsze wyposażenie techniczne rolnictwa umożliwiło dalszą mechanizację prac przy siewie roślin jarych i przy pielęgnacji upraw. Siew roślin jarych zmechanizowano w kolchozach w 86 %, sadzenie ziemniaków w kolchozach w 40 %. Stacje maszynowo-traktorowe wykonały w I półroczu br. na polach kolchozowych o 26 mln. ha orki więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego (hektary przeliczeniowe).

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego, obok podkreślenia ogólnego wzrostu pogłowia bydła produkcyjnego wykazuje również pewne zmniejszenie pogłowia owiec. Pogłowia bydła w zespolonej gospodarce hodowlanej kol-

chozów według stanu na 1 lipca br. w porównaniu z tym samym dniem ubiegłego roku wzrosło: w zakresie krów o 10 %, a w zakresie hodowli trzody chlewnej o 5 %. Natomiast pogłowia owiec, na skutek niewłaściwej organizacji zimowania owiec w kolchozach położonych na pastwiskach górskich, zmniejszyło się o 3 %. Pogłowia krów w gospodarstwach państwowych podległych Ministerstwu Sowchozów ZSRR wzrosło w tym samym okresie o 9 %, trzody chlewnej o 3 %, owiec o 2 %.

Poważnie wzrosła ilość bydła stanowiącego własność osobistą kolchoźników, robotników i pracowników umysłowych. W okresie od 1 lipca ub. r. do 1 lipca br. pogłowia krów stanowiących własność kolchoźników wzrosło o 7 %, przychówek bydła rogatego o 15 %, trzody chlewnej o 26 %, owiec o 35 %.

Ogólnie biorąc, pogłowia bydła produktywnego we wszystkich rodzajach gospodarstw według stanu na dzień 1 lipca br. w porównaniu ze stanem na dzień 1 lipca ub. r. — jak wynika z danych tymczasowych — wzrosło w zakresie krów o 8 %, trzody chlewnej o 13 %, owiec o 4 %.

Z komunikatu wynika również, że pomyślny był w I półroczu br. rozwój wszystkich gałęzi transportu. Ogólny plan przeciętnego załadunku dobowego w transporcie kolejowym wykonano w wagonach w 101 %; jednakże na skutek niedostatecznego wykorzystania ładowności wagonów plan załadunku w tonach wykonano w 99,7 %. Przeciętny naładunek dobowy na kolejach wzrósł w I półroczu br. w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. o 6 %. Średni czas obrotu wagonu towarowego w tym samym czasie również uległ obniżeniu; jednakże zadania w tym zakresie nie zostały w pełni wykonane, jak również nie wykonano zadań w zakresie szybkości pociągów towarowych.

Ministerstwo Floty Morskiej i Rzecznej w I półroczu br. nie wykonało planu obrotu ładunków, jednakże obrót ładunków w transporcie morskim i rzeczonym wzrósł w tym okresie w porównaniu z I półroczem 1953 r. o 4 %. Transport morski wykonał plan obrotu ładunków w 102 %, natomiast plan przewozu ładunków w 93 %. Transport rzeczny nie wykonał w całości zadań ustalonych w planie obrotu ładunków i w planie przewozu ładunków.

Ministerstwo Transportu Samochodowego i Dróg Kołowych ZSRR wykonało plan obrotu ładunków za I półrocze 1954 r. w 103 %, a plan przewozu ładunków w 101 %. Plan przewozu pasażerów w komunikacji autobusowej zrealizowano w 108 %.

Inwestycje państwowe w I półroczu br. w porównaniu z analogicznym okresem 1953 r. wynosiły 114 %, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie w porównaniu z I półr. 1952 r. wynosiły one 104 %. Zaznaczyć się wzrost inwestycji w hutnictwie żelaza (103 % przyjmując I półr. 1953 r. za 100), w górnictwie węglowym (123 %), w energetyce (118 %), w przemyśle maszynowym (116 %), materiałów budowlanych (110 %), leśnym i papierniczym (125 %), lekkim i spożywczym (148 %), w transporcie (108 %), w rolnictwie (153 %), handlu

(230%). Nakłady inwestycyjne w budownictwie mieszkaniowym wynosiły 120% w stosunku do I półrocza 1953 r. Komunikat stwierdza jednak, że niezależnie od poważnego wzrostu inwestycji nie wykonano w pełni zadań państwowego planu inwestycji i planu oddania do użytku zdolności produkcyjnych.

Ministerstwo Budownictwa ZSRR wykonało w I półroczu br. o 22% więcej robót budowlano-montażowych aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego, a Ministerstwo Budownictwa Zakładów Hutniczych i Przemysłu Chemicznego — o 10% więcej. Oba te ministerstwa nie wykonały jednak planu półrocznego. W I półr. br. na niektórych budowach dopuszczono do przestojów maszyn i niepełnego ich wykorzystywania, jak również do nadmiernej płynności siły roboczej oraz nie zapewniono wykonania zadań w zakresie obniżki kosztów własnych.

Wzrostowi produkcji przemysłowej i rolniczej towarzyszył w I półroczu br. dalszy rozwój handlu radzieckiego. W oparciu o nowe sukcesy gospodarcze Rząd Radziecki przeprowadził z dn. 1 kwietnia br. siódmą z kolei, po zniesieniu systemu kartkowego, obniżkę państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze i towary przemysłowe. Obniżka ta przyczyniła się do dalszego wzmocnienia waluty radzieckiej oraz do podniesienia stopy życiowej ludności, w ciągu I półrocza br. sprzedano w detalu państwowym i spółdzielczym (ceny porównywalne) o 21% towarów więcej niż w I półroczu 1953 r., w czym detaliczny obrót towarowy „Centrosojuzu” (handel wiejski) wzrósł o 32%. Oznacza to przekroczenie planu obrotu towarowego w handlu państwowym i spółdzielczym.

W szerokim asortymencie artykułów powszechnej konsumpcji wzrosła w I półr. br. w stosunku do I półr. 1953 r. sprzedaż m. in. następujących towarów (w procentach):

produktów mięsnych	o 30
przetworów rybnych	o 24
masła	o 28
oleju roślinnego oraz innych tłuszczów spożywczych	o 13
mleka i przetworów	o 21
cukru	o 14
wyrobów cukierniczych	o 14
herbaty	o 19
tkanin bawełnianych, jedwabnych i wełnianych	o 19—56
odzieży	o 24
obuwia skórzanego	o 15
mebli	o 37
odkurzaczy	przeszło 4-krotnie

Komunikat stwierdza poza tym, że w I półr. br. w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku poważnie wzrosła detaliczna sprzedaż artykułów o przeznaczeniu produkcyjno-gospodarskim (budulec, szkło, łupki, papa, gwoździe i blacha) oraz samochodów ciężarowych dla kołchozów, równocześnie jednak podkreśla, że w szeregu rejonów nie pokryto w pełni popytu ludności na niektóre towary.

W roku bieżącym Związek Radziecki nadal kontynuował rozszerzenie stosunków ekonomicznych z zagranicą. Obrót handlu zagranicz-

nego w porównaniu z I półroczem 1953 r. wzrósł w omawianym okresie o 30%. Powszechnie wiadomo, że prowadzona przez Związek Radziecki polityka pokoju i rozszerzenia współpracy gospodarczej między krajami spotyka się z gorącym poparciem miłujących pokój narodów.

Ważnym wskaźnikiem charakteryzującym nieprzerwany rozwój radzieckiej gospodarki narodowej jest wzrost stanu zatrudnienia. W przemyśle, budownictwie i transporcie liczba robotników i pracowników umysłowych wzrosła w I półr. br. o 1,2 mln. osób, w zakładach naukowo-badawczych i leczniczych o przeszło 30 tys. osób, w handlu i gospodarce komunalnej i mieszkaniowej — o 20 tys. osób.

Szczególne uwagę zwrócić należy na wzrost zatrudnienia w rolnictwie. Uwzględniając zaliczenie robotników brygad traktorowych w skład stałych i sezonowych robotników MTS stan liczebny robotników i pracowników umysłowych w stacjach maszynowo-traktorowych i sowchozach wzrósł w I półr. br. o 2,3 mln. osób w porównaniu z I półr. 1953 r.

Stale wzrasta ilość wykwalifikowanych robotników. W I półr. br. szkoły przysposobienia przemysłowego, szkoły górnicze oraz szkoły mechaniczne ukończyło 338 tys. młodych wykwalifikowanych robotników, których skierowano do pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie i rolnictwie. Z tej liczby ponad 228 tys. mechanizatorów skierowano do rolnictwa. Przy pomocy szkolenia indywidualnego w brygadach i na kursach podniesiono kwalifikacje 3,6 mln. robotników i pracowników umysłowych.

Wydaźność pracy wzrosła w I półr. br. w porównaniu z I półr. 1953 r. o 7,5% w przemyśle, o 7% w budownictwie. Jest to osiągnięcie stosunkowo poważne, jednakże plan wzrostu wydajności w przemyśle i budownictwie nie został wykonany.

Niezależnie od poważnych osiągnięć w dziedzinie produkcji w I półr. br. nastąpił również dalszy poważny rozwój budownictwa kulturalnego i ochrony zdrowia. Liczba kończących szkoły 7-letnie i średnie była o 14% wyższa niż w roku ubiegłym. Liczba uczniów kończących 10 klasę (świadectwo dojrzałości) wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 62% w miastach, a o 82% w rejonach wiejskich. Wyższe uczelnie i technika oraz studia korespondencyjne ukończy w roku bieżącym ponad 550 tys. młodych specjalistów.

Również ilość urządzeń filmowych wzrosła prawie o 2 tys. w I półr. br. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

W roku bieżącym nastąpiło dalsze polepszenie opieki lekarskiej nad ludnością. Jak wiadomo opieka ta udzielana jest w Związku Radzieckim. Sieć szpitali, izb porodowych, sanatoriów i domów wypoczynkowych została rozszerzona, polepszyło się również ich wyposażenie w sprzęt leczniczy i diagnostyczny; o 23% wzrosła w I półr. br. w porównaniu z I półr. 1953 r. produkcja lekarstw oraz urządzeń i instrumentów medycznych.

W pierwszych 6 miesiącach bieżącego roku, wykorzystało płatne urlopy wypoczynkowe oko-

ło 22 mln. osób. Równocześnie wzrosła liczba ludzi pracy wysyłanych na urlopy do sanatoriów i domów wypoczynkowych na podstawie skierowań bezpłatnych, względnie opłacanych ulgowo. Wzrosła też ilość dzieci wysyłanych na koszt państwa na kolonie wakacyjne i wypoczynki.

Wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej za I półrocze 1954 r. — świadczące o pomyślnym przebiegu wykonywania zadań piątego radzieckiego planu 5-letniego — ponownie dobitnie potwierdziły wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem gospodarki krajów kapitalistycznych

STOSOWANIE NAJWYŻSZEJ TECHNIKI W PRODUKCJI ARTYKUŁÓW POWSZECHNEJ KONSUMPCJI W ZSRR

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu wyraża dialektyczną jedność, nierozzerwalny związek celu i środków jego osiągnięcia. Cel produkcji socjalistycznej — osiągnięcie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb ludności — określa zarazem środki jego realizacji — nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji na bazie najwyższej techniki. Socjalistyczny sposób produkcji stwarza równocześnie obiektywną konieczność stosowania najwyższej techniki.

W odróżnieniu od wszystkich poprzednich formacji społecznych, siły wytwórcze społeczeństwa socjalistycznego rozwijają się na podstawie maksymalnego wykorzystania osiągnięć naukowych i technicznych oraz nieustannego doskonalenia produkcji. Poważnym bodźcem rozwoju nauki i techniki — zgodnym z celem produkcji socjalistycznej — jest stałe podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu ludności. W ustroju socjalistycznym po raz pierwszy w historii ludzkości nowe stosunki produkcyjne stworzyły warunki dla planowego i wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych.

Zagadnieniom — zarówno teoretycznym jak i praktycznym — związanym z wprowadzaniem i wykorzystywaniem najwyższej techniki w przemyśle ZSRR poświęcają ostatnio wiele uwagi wszystkie czasopisma radzieckie, w tym również „Kommunist“, „Planowoje Choziajstwo“ i „Woprosy Ekonomiki“. W artykule zamieszczonym w numerze 7/1954 r. „Kommunista“ czytamy między innymi: „Trzeba wszechstronnie doskonalić technikę produkcji, rozszerzać front prac w dziedzinie elektryfikacji. Trzeba jeszcze usilniej wprowadzać do produkcji osiągnięcia nauki i techniki oraz przodujące doświadczenia, trzeba starać się o coraz pełniejsze realizowanie kompleksowej mechanizacji pracy“ (str. 7).

Szczególnie dużo miejsca sprawom stosowania techniki poświęca ostatnio redakcja czasopisma „Planowoje Choziajstwo“. Wyrazem tego jest zamieszczenie w numerze 1/1954 r. artykułu A. Domitiejewa pt. „O wzrost produkcji maszyn dla przemysłu lekkiego“, a w numerze 2/1954 r. — artykułu N. Pietrowa pt. „O wzrost produkcji maszyn i automatów dla przemysłu

szarpanej antagonistycznymi sprzecznościami wewnętrznymi, w obliczu narastającego kryzysu gospodarczego szukającej wyjścia w powiększaniu wyzysku mas pracujących, ograbianiu narodów krajów kolonialnych i zależnych.

Walką o realizację piątego planu 5-letniego naród radziecki przyspiesza budownictwo komunizmu w Związku Radzieckim, umacnia wielkie dzieło pokoju na całym świecie. Wzrost i umocnienie potęgi gospodarczej ZSRR, bezinteresowna i braterska pomoc radziecka udzielana krajom demokracji ludowej przyczynia się do przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego kraju całego obozu demokratycznego. H. M.

spożywczego“. Należy zresztą pamiętać, że w ubiegłym roku czasopismo to również publikowało dużo opracowań na ten temat¹⁾.

Postęp techniczny w Związku Radzieckim odbywa się w ściśle określonych podstawowych kierunkach, do których należą: elektryfikacja, kompleksowa mechanizacja, kompleksowa automatyzacja, chemizacja i gazyfikacja²⁾.

Systematyczne wprowadzanie do radzieckiej gospodarki narodowej wszystkich wymienionych metod postępu technicznego jest zagadnieniem skomplikowanym. Wszystkie te kierunki są ze sobą wzajemnie powiązane i rozwijają się równocześnie. Stale rozwijająca się współczesna technika stwarza wciąż nowe odgałęzienia, które stopniowo zamieniają się w poważne nowe kierunki postępu technicznego. Przykładem tego mogą być wielkie osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej w dziedzinie metod produkcji energii atomowej. Pokojowe gospodarcze wykorzystanie energii atomowej otwiera bezgraniczne możliwości rozwoju sił wytwórczych oraz wzrostu majątku narodowego.

Aktualną najważniejszą tendencją techniczną w gospodarce narodowej ZSRR jest szerokie stosowanie automatycznych systemów maszyn i agregatów. Kompleksowa mechanizacja i automatyzacja procesów produkcji są cechą charakterystyczną obecnego stadium rozwoju produkcji, mechanicznej i chemicznej. Liczne linie automatyczne w radzieckich zakładach przemysłu maszynowego nie tylko umożliwiają osiągnięcie wysokiej wydajności pracy, lecz również zasadniczo zmieniają organizację produkcji. Przykładem tego w przemyśle maszynowym jest pierwszy radziecki zakład produkcji tłoków samochodowych. W produkcji chemicznej w szerokich rozmiarach zaczyna się stosować procesy ciągłe w oparciu o wykorzystanie najnowszych maszyn i urządzeń technicznych. Nowe maszyny automatyczne coraz częściej stosowane są w gałęziach produkcji artykułów powszechnego użytku. Na przykład w przemyśle spożywczym

¹⁾ Np. w numerze 5/53 r. artykuły o elektryfikacji kraju i o mechanizacji górnictwa węglowego, w numerze 4/53 r. o chemizacji i in.

²⁾ Patrz artykuł N. Niekrasowa pt. „O najwyższej technice produkcji socjalistycznej“, zamieszczony w numerze 4/1954 r. „Woprosy Ekonomiki“.

coraz powszechniej stosuje się wysokowydajne maszyny automatyczne w zakładach mięsnych, cukierniczych i innych. Stosowanie udoskonalonej techniki nie tylko umożliwia wzrost wydajności pracy, lecz również stwarza konieczne warunki sanitarno-higieniczne dla uzyskiwania dobrej jakości artykułów powszechnej konsumpcji.

Realizacja ustalonego przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i Rząd ZSRR aktualnego, podstawowego zadania — zapewnienia dalszego polepszenia dobrobytu ludzi radzieckich wymaga dalszego przyspieszenia rozwoju przemysłu produkującego artykuły powszechnego użytku, tak aby można było poważnie zwiększyć zaopatrzenie ludności w te artykuły. W celu wykonania tego zadania buduje się w Związku Radzieckim szereg nowych zakładów przemysłu lekkiego i spożywczego, największe w świecie kombinaty przemysłu włókienniczego, zakłady odzieżowe, dziewiarskie i skórniczno-obuwnicze, zakłady mięsne, rybne, cukrownicze, piekarnicze i inne a także rekonstruuje się oraz rozbudowuje zakłady istniejące.

Jednym z ważnych warunków osiągnięcia znaczniejszego wzrostu produkcji towarów powszechnego użytku oraz polepszenia ich jakości jest wyposażenie budowanych i już istniejących zakładów w wysokowydajne urządzenia technologiczne. Przed przemysłem maszynowym w ZSRR stają więc nowe poważne zadania.

Jeszcze w okresie pięciolatek przedwojennych stworzono i rozwinięto w Związku Radzieckim przemysł budowy maszyn dla przemysłu lekkiego. Obecnie dwie trzecie parku maszyn przedsiębiorczych pracujących w radzieckim przemyśle włókienniczym pochodzi z produkcji krajowych zakładów przemysłu maszynowego. Radzieccy inżynierowie opracowali szereg maszyn najnowszych konstrukcji, które pod względem poziomu technicznego znacznie przewyższają maszyny produkowane w państwach kapitalistycznych.

Jednakże obecny poziom produkcji urządzeń technologicznych dla wytwarzania artykułów przemysłowych powszechnego użytku jest niedostateczny w porównaniu z potrzebami przemysłu w tym zakresie. Niedostateczne jest również zaopatrzenie przemysłu lekkiego w części zapasowe — szczególnie do urządzeń tkackich. Zakłady często naruszają zawarte umowy, opóźniają wytwarzanie udoskonalonych wzorców i dokonywanie prób technicznych w skali przemysłowej. W produkcji szeregu maszyn nie dotrzymuje się wskaźników technicznych ustalonych w dokumentacji.

Znaczny wzrost produkcji artykułów przemysłowych powszechnego użytku oraz polepszenie ich jakości wysuwa nowe wymagania wobec radzieckiego przemysłu maszynowego. W okresie najbliższych dwóch lat przemysł lekki ZSRR powinien uruchomić 1861 tys. wrzecion, 53,5 tys. maszyn tkackich i dziesiątki tysięcy różnych innych urządzeń. Zadaniem przemysłu maszynowego jest terminowe przygotowanie tych urządzeń, zapewnienie ich wysokiej zdol-

ności eksploatacyjnej oraz stworzenie warunków wykorzystania wszelkich nowoczesnych osiągnięć technicznych przez przemysł lekki.

Przy ogólnym znacznym wzroście produkcji wszelkich artykułów powszechnego użytku w ZSRR w latach 1954 — 1955, szczególnie wzrasta produkcja tkanin wełnianych, jedwabnych i tkanin z włókna sztucznego oraz wyrobów z tych tkanin, odzieży różnych fasonów — w tym odzieży dzianej, pończoch, obuwia sztytowego, kołder, obrusów, firanek, pluszu, aksamitu oraz innych towarów cieszących się wielkim popytem ludności. Zakłady przemysłu maszynowego muszą zaopatrywać gałęzie produkujące te artykuły w potrzebne im urządzenia technologiczne a w szeregu przypadków od podstaw stworzyć konieczną bazę maszynową dla tych gałęzi przemysłu.

Poważne polepszenie jakości artykułów przemysłowych powszechnego użytku, rozszerzenie asortymentu i polepszenie ich zewnętrznego wykończenia stanowi wielkie zadanie techniczno-produkcyjne wszystkich gałęzi przemysłu lekkiego. Trzeba opanować produkcję wielu nowych wyrobów. Wszystko to wymaga od przemysłu maszynowego w ZSRR znacznego zwiększenia produkcji nowych urządzeń technologicznych.

W dziedzinie konstrukcji i opanowania nowych typów maszyn podstawowe zadanie polega na stworzeniu dla przemysłu lekkiego wszelkich koniecznych wysokowydajnych i nowoczesnych maszyn i urządzeń dla wykonywania różnorodnych procesów technologicznych, a także zwiększeniu udziału urządzeń zautomatyzowanych, powszechniejszym wprowadzeniu do przemysłu agregatów i linii potokowych — szczególnie dla wykonywania prac wykończeniowych, dla produkcji obuwia i dla produkcji włókien sztucznych; z kolei również — na mechanizowaniu procesów pracochłonnych produkcji artykułów przemysłowych powszechnego użytku, podnoszeniu wydajności pracy w zakładach, polepszeniu jakości produkcji i obniżeniu kosztów własnych, ponadto na stworzeniu małogabarytowych, typizowanych urządzeń umożliwiających obniżenie nakładów materiałowych i finansowych na ich wytworzeniu oraz osiągnięcie oszczędności na powierzchniach produkcyjnych.

Poważne zadania stoją w dziedzinie dalszego rozwoju poziomu technicznego i rozszerzenia bazy przemysłu budowy maszyn włókienniczych i maszyn dla przemysłu lekkiego w zakładach Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Trzeba wprowadzić do produkcji osiągnięcia współczesnej technologii przemysłu maszynowego, podnosić poziom organizacji i kultury produkcyjnej zakładów, stworzyć kompleksową bazę produkcyjną dla wytwarzania nowych rodzajów maszyn potrzebnych przemysłowi lekkiemu, trzeba specjalizować i przygotowywać zakłady do zwiększonej produkcji urządzeń, potrzebnych zakładom wytwarzającym artykuły powszechnego użytku.

W rozwijaniu produkcji i opanowywaniu nowych maszyn dla przemysłu lekkiego w ZSRR

już w ubiegłym roku zrealizowano poważne zadania. W 1953 r. wyprodukowano kilkadziesiąt wzorów nowych maszyn dla przemysłu lekkiego. Jednakże poziom i tempo pracy nie idzie w parze z ustalonymi zadaniami w dziedzinie zwiększenia uposażenia technicznego zakładów przemysłu lekkiego. W celu zlikwidowania tej różnicy zakłady przemysłu maszynowego powinny skonstruować i dostarczyć do produkcji przeszło 700 nowych maszyn, wśród nich dla przemysłu bawełnianego 104, wełnianego 60, lniarskiego i jutowo-konopniarskiego 156, jedwabniczego 75, tkanin technicznych 43, obuwniczego 43, dziewiarskiego 27, szklarskiego 20 itd. Prawie połowa tych maszyn ma być opanowana w latach 1954 — 1955, co stwarza konieczność około 3-krotnego zwiększenia tempa projektowania i wytwarzania wzorców nowych maszyn. Poza tym około 100 typów obecnie produkowanych ale już przestarzałych maszyn należy opanować w nowych udoskonalonych konstrukcjach.

Zakłady Ministerstwa Przemysłu Maszynowego muszą w porównaniu z 1953 r. zwiększyć produkcję urządzeń technologicznych dla przemysłu lekkiego: w 1954 r. — prawie o 38%, a w 1955 r. — 2-krotnie, w tym produkcję maszyn przedalniczych — 1,6-krotnie, tkackich 2-krotnie, urządzeń dla wykończalni — 3-krotnie, dla przemysłu dziewiarskiego — 2-krotnie, dla przemysłu skórniczo-obuwniczego — 3-krotnie. W znacznych rozmiarach wzrośnie produkcja maszyn dla przemysłu wełnianego i jedwabniczego, dla zakładów produkujących włókno sztuczne, tkaniny z włókna sztucznego, nici, artykuły firankowo-tiulowe i pończosznice, obuwie szyte i in. Równocześnie z poważnym wzrostem produkcji maszyn ustalono zadania w dziedzinie znacznego rozszerzenia nomenklatury wytwarzanych urządzeń, a w tym urządzeń zautomatyzowanych i zagręgowanych umożliwiających wykonanie ustalonego zadania w zakresie rozszerzenia asortymentu i polepszenia jakości artykułów powszechnego użytku. Dla zaspokojenia rosnących potrzeb przemysłu lekkiego w dziedzinie części zapasowych organizuje się specjalne wydziały produkujące części zapasowe.

A. Domitiejew pisząc m. in. o sprawie dokumentacji technicznej oraz o potrzebie usprawnienia organizacji projektowania i opanowywania nowej techniki stwierdza: „Ważnym czynnikiem rozwoju produkcji nowych maszyn jest terminowe przygotowywanie koniecznej dokumentacji technicznej. W tym celu równocześnie z umacnianiem oddziałów technicznych w zakładach trzeba stwarzać wielkie specjalizowane biura konstrukcyjne dla projektowania urządzeń... Przeniesienie ośrodka ciężkości projektowania do nowych specjalizowanych biur umożliwi skoncentrowanie wysiłku biur konstrukcyjnych w zakładach przede wszystkim na pracy związanej z unowocześnianiem i udoskonalaniem istniejących konstrukcji oraz na projektowaniu roboczym. W nowym projektowaniu trzeba położyć dostateczny nacisk na wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń w dziedzi-

nie typizowania maszyn... Do projektowania maszyn powinni aktywnie włączyć się technolodzy produkcji i to jeszcze w stadium opracowywania projektu technicznego“.

W innym miejscu tego samego artykułu znajdujemy znów konkretne wskazania: „Ministerstwo Przemysłowych Towarów Powszechnego Użytku ZSRR powinno przyspieszyć doświadczenia z wzorcami maszyn dokonywane na terenie zakładów, w odpowiednich terminach planować zamówienia urządzeń, uwzględniając przy tym różnorodność i złożoność pracy zakładów Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn dla Przemysłu Lekkiego. Trzeba uprościć system dokumentów umożliwiających podjęcie w seryjnej produkcji maszyn. Trzeba zdecydowanie polepszyć jakość komplementarnych wyrobów wytwarzanych przez zakłady produkujące detale maszyn“.

Po skrytykowaniu przemysłu elektrotechnicznego, który nie dostarcza w ustalonych terminach potrzebnych przemysłowi maszynowemu urządzeń oraz po konkretnym wskazaniu odcinków, na które ten przemysł musi zwrócić szczególną uwagę — autor kontynuuje swoje wnioski: „Ministerstwo Kultury ZSRR powinno zwiększyć kształcenie specjalistów dla przemysłu budowy maszyn włókienniczych i maszyn dla przemysłu lekkiego, polepszyć jakość nauczania tak, aby młodzi inżynierowie dostatecznie znali konstrukcję i technologię maszyn produkujących artykuły powszechnego użytku.

W oparciu o wspomniane wyżej uchwały partii i rządu przyspiesza się również rozwój przemysłu spożywczego w ZSRR. W latach 1954 — 1956 zbuduje się i odda do użytku 144 zakłady przemysłu mięsnego, 720 zakładów przemysłu mleczarskiego i serowarniczego, 25 zakładów cukrowniczych, 372 zakłady piekarnicze oraz setki innych zakładów. W latach 1951—1953 na rekonstrukcję starych i budowę nowych zakładów przemysłu spożywczego w ZSRR wydano ponad 14,5 mld. rubli z ogólnej sumy 26 mld. rubli wydanych na inwestycje w tym przemyśle w całym okresie powojennym.

Do chwili obecnej znaczną część nowych urządzeń dla przemysłu spożywczego produkowały zakłady maszynowe przemysłu spożywczego. Jednakże obecnie w związku z ogromnym wzrostem produkcji artykułów spożywczych zakłady maszynowe przemysłu spożywczego wypełniając przede wszystkim zadania pomocniczej budowy maszyn nie mogą wykonać wszystkich zadań związanych ze znacznym wzrostem produkcji wysokowydajnych maszyn i automatów. Z tego powodu Rząd ZSRR i KC KPZR uznali za słuszne znacznie zwiększyć produkcję maszyn i agregatów dla przemysłu spożywczego w zakładach resortu maszynowego. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w latach 1954—1956 musi zwiększyć produkcję najnowocześniejszych i wysokowydajnych urządzeń do produkcji artykułów spożywczych: urządzeń do przeróbki ryb, automatów do rozlewania i korkowania, automatów do wytwarzania wędlin, automatów do rozważania i opakowywania, li-

nii technologicznych do wytwarzania baniek blaszanych, kompletów urządzeń technologicznych dla przemysłu cukrowniczego, linii potokowych i automatycznych do wytwarzania mąki, automatów dla przemysłu tytoniowego. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego powinno wyprodukować i dostarczyć zakładom spożywczym w 1954 r. urządzeń na ogólną sumę 530 mln. rubli, a w 1955 r. na sumę 800 mln. rubli, co stworzy warunki znacznego polepszenia w najbliższych dwóch latach zaspokojenia potrzeb zakładów spożywczych w zakresie urządzeń technologicznych. Szczególnie ważne jest seryjne wytwarzanie dla zakładów przemysłu spożywczego wysokowydajnych automatów i automatycznych linii potokowych. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego powinno w najbliższych latach opanować produkcję około 200 no-

wych maszyn i automatycznych linii potokowych dla przemysłu spożywczego.

Najwyższa technika na której bazie rozwija się produkcja socjalistyczna, stanowi zwarty kompleks zagadnień charakteryzujący materialno-techniczną bazę produkcji, metody organizacji poszczególnych ogniw produkcji i całej produkcji, zasady organizacji badań naukowych. Na bazie szybkiego postępu technicznego stale doskonalą się materialno-techniczna baza i organizacja produkcji, otwierają się wciąż szersze perspektywy dla rozwoju nauki. W odróżnieniu od produkcji kapitalistycznej, produkcja socjalistyczna oparta jest na bazie najwyższej techniki, na podstawie pełnego wykorzystania wszystkich najnowszych osiągnięć, kompleksowego i planowego rozwoju nauki, techniki i produkcji jako jednolitej całości.

H. T.

Dział zagraniczny

Po roku od ujawnienia się zjawisk kryzysowych w USA

Amerykański organ ekonomiczny Council of Economic Advisers ogłasza co kwartał dane o dochodzie narodowym, określając go jako „Gross National Product”, czyli „sumę produkowanych w Stanach Zjednoczonych dóbr i usług”. Abstrahując tutaj od słuszności metody Rady Doradców Ekonomicznych, stwierdzimy, że ogłoszone dane wykazują spadek dochodu narodowego. W skali rocznej wynosił on:

r. 1953	—	II kwartał	371,4	mln. dol.
		III	369,5	„ „
		IV	363,5	„ „
r. 1954	—	I kwartał	357,2	„ „
		II	356	„ „

Jak to wygląda w przekroju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej?

KRYZYS W PRZEMYSŁE

W rok od chwili, gdy w lipcu 1953 r. produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych zaczęła się kurczyć, sytuacja wygląda w ten sposób, że po szeregu wahnięć w dół wskaźnik tej produkcji utrzymuje się nadal na poziomie obniżonym. Spójrzmy na kilka danych, obrazujących życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych w chwili przechodzenia z pierwszego półroczna br. w drugie.

Wskaźnik produkcji przemysłowej, oparty o podstawę 100 dla okresu 1947 — 1949, a obliczany według nowych metod od połowy lutego br., aż do końca czerwca drepce w miejscu — na poziomie o ok. 11% niższym niż w 1953 r. Poczynając od 21 lutego br., wskaźnik ten, obliczany tygodniowo, wykazywał także wahania w dół i w górę:

21. II.	130,3	9. V.	126,2
28. III.	126,3	4. VII.	131,6
2. V.	129,9	11. VII.	128,9

Wiosennego ożywienia w przemyśle amerykańskim nie było. Udało się zaledwie zahamować spadek, przy czym produkcja w poszczególnych gałęziach kształtowała się różnicznie. Produkcja stali skurczyła się w wyniku spadku wykorzystania mocy produkcyjnych stalowni. Procent tego wykorzystania kształtował się w pierwszym półroczu 1954 r. jak następuje:

Styczeń	75	Kwiecień (koniec mies.)	68,5
Luty (koniec mies.)	72,6	Maj (koniec mies.)	70,5
Marzec (koniec mies.)	66,5	Czerwiec (koniec mies.)	72,6
Kwiecień (pocz. mies.)	60,0		

Jednakże w pierwszym tygodniu lipca procent wykorzystania mocy produkcyjnych w hutnictwie ponownie spadł do 67, a w drugim do 59,7.

Produkcja węgla (liczona w tysiącach ton tygodniowo) wynosiła na koniec poszczególnych miesięcy:

I	—	8385	IV	—	6750
II	—	6760	V	—	7180
III	—	6675	VI	—	8250

a więc znacznie poniżej możliwości produkcyjnych.

Na niższym, niż w latach ubiegłych, poziomie utrzymuje się produkcja samochodów, oscylując między 158 tys. i 136 tys. tygodniowo. Spadkowa tendencja utrzymywała się przez całe pierwsze półrocze w zakładach kolejowych.

Zwróćmy na tym tle uwagę na niektóre zjawiska gospodarki i polityki gospodarczej w Stanach Zjednoczonych biorąc jako przykład przemysł samochodowy.

KONKURENCJA I KONCENTRACJA W PRZEMYSŁE SAMOCHODOWYM

Zgodnie z prawidłowościami gospodarki kapitalistycznej walka konkurencyjna w okresie kryzysu zaostrza się, prowadząc do eliminowania słabszych partnerów i wzmagając koncentrację kapitału. Weźmy jako przykład przemysł samochodowy. Po okresie ogólnego boomu, wywołanego wkraczaniem na nowe, powojenne rynki a potem polityką militaryzacji, przemysł samochodowy Stanów Zjednoczonych zmniejszył produkcję, jednakże błędem byłoby sądzić, że dotknęło to w jednakowym stopniu wszystkie wytwórnie. Wprawdzie, aby „doprowadzić do równowagi między produkcją a zbytem” Willis Motors Corp. przerwała całkowicie na 6 tygodni wytwarzanie samochodów osobowych, wyrzucając na bruk 1500 robotników, ale General Motors czy Ford wykorzystują swoją większą zdolność konkurencyjną, stosując wszystkie metody: od inwestycji dla umocnienia się na rynku w przyszłości, po zacieklą walkę rynkową w chwili obecnej.

Tak więc Ford, zajmujący drugie miejsce w hierarchii koncernów samochodowych w USA, forsuje program inwestycyjny, przewidujący nakłady 1 miliarda dolarów w ciągu 5 lat, podczas gdy poprzedni miliard dolarów na inwestycje wydany był w ciągu lat dziesięciu. Udział koncernu w amerykańskiej produkcji samochodowej wzrasta od 22% w 1946 r. do

ponad 25% w 1953 r., a obecnie zwiększył się do 30%, co świadczy o tym, że kompania Forda utrzymuje się na wierzchołku, co prawda kryzysowej, fali koniunktury, (która w zakresie samochodów przyniosła ogólne zmniejszenie produkcji o 15%).

Trzeba było wprowadzić powiększyć w 1953 r. wydatki reklamowe o 8 mln. dolarów, ale konkurenci musieli robić to samo. General Motors Corporation wydała w tym samym czasie na reklamę o 12,5 mln. dolarów więcej (w 1953 r. — 32,94 mln. dolarów). Chodzi tu tylko o reklamę prasową. Jej koszty są zresztą w kalkulowane w ceny, jakie płać klienci. Jednakże zbyt samochodów ciężarowych został bardzo poważnie zahamowany wskutek tego, że farmerzy wstrzymują się z zakupami, a zapasy samochodów osobowych w handlu samochodowym wzrosły w ciągu roku niemal o połowę. Wytwórnie nie obniżyły oficjalnych cen. Kupcy samochodowi zaś, w obliczu trudności ze zdobyciem klienta, zaczęli ograniczać marżę zarobkową w ten sposób, że podnosili cenę za samochód używany, kupowany zazwyczaj od nabywcy nowego wozu, jak to jest zwyczajem amerykańskim. Oczywiście kupcy wywarli odpowiedni nacisk na wytwórnie i uzyskali ciche rabaty (np. za „Hudsony“ po 200 dolarów, za fordowskie „Mercury“ i „Lincolny“ po 100 dolarów od wozu), jednakże z przeznaczeniem na ewentualne podniesienie ceny zakupu używanego przez klienta wozu, a nie na obniżenie ceny nabywanego nowego samochodu. Wbrew tej zasadzie liczni kupcy samochodowi zaczęli przez swych agentów lub współpracujących innych kupców sprzedawać nowe samochody, jako „używane“, wykorzystując rabat na obniżenie ceny. Godziło to w firmy handlujące samochodami nowymi po dawnych cenach. Stąd zaburzenia na rynku samochodowym, przybierające poważne rozmiary. Ich echem stało się wystąpienie kierownika wydziału antytrustowego w Departamencie Sprawiedliwości USA, N. Barnesa, który zapowiedział zbadanie stosunków w przemyśle i handlu samochodowym. To przeznaczone na uspokojenie najbardziej rozgorzeczonych i zagrożonych w swej egzystencji płotek rynku oświadczenie, nie jest — według opinii prasy burżuazyjnej — poważnie brane w centrum amerykańskiego przemysłu samochodowego — Detroit. Podobnie ustosunkowano się do oświadczenia Prokuratora Generalnego Herberta Brownella, który zwrócił uwagę na potęgującą się koncentrację w przemyśle samochodowym.

Istotnie — postępuje ona szybko naprzód. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy sfuzjonowały się Kaiser Motors z Willis-Overland, a Hudson z Nash-Kelvinator, a zamierzają połączyć się Studebaker i Packard Motor Car Co. Produkcja wszystkich „niezależnych“ firm samochodowych spadła w ciągu ostatniego roku o 68%. Zbyt wszystkich tych firm w czerwcu br. wynosił tylko 4% (czyli jedną trzecią tego, co przed rokiem) ogólnego zbytu samochodów w Stanach Zjednoczonych, większość zaś, tj. 96% przypadła na „wielką trójkę“ tj. General Motors, Forda i Chryslera. Wewnątrz tej trójki zresztą następują również przesunięcia. Kosztem najsłabszego tu Chryslera, który stracił w stosunku do okresu przed rokiem 53% i General Motors (7%) wzrósł zbyt Forda o 13%.

Jeszcze dwa fakty dla uzupełnienia charakterystyki ścieśnionego rynku wewnętrznego i zaostrzenia metod walki o zbyt.

Oto na łamy prasy amerykańskiej przedostały się „niedyskrecje“ o nowych modelach głównych koncernów na r. 1955. Zazwyczaj nowości prezentowane były w „Salonie samochodowym“, obecnie zaś wyprzedziły jego otwarcie o kilka miesięcy. Skutkiem tego nabywcy czekają na nowe modele; kupców samochodowych dotyka spotęgowanie zastój; mniejsi wytwórcy tracą potencjonalnych nabywców, lub zmuszeni są przedwcześnie zdradzić swoje własne, projektowane z myślą o zaskoczeniu konkurencji, ulepszenia; wielcy producenci, powodując nawet chwilowe zmniejszenie zapotrzebowania, przesunięty popyt kierują w łóżysko swych własnych interesów; straty pokrywają najtłabsi z producentów, uzależniony handel i nabywcy.

Drugi fakt. Z fabryki Studebackera w South Bend usunięto 35 pracowników, którzy kupili samochody

innych firm. Inspirowani przez kierownictwo niektórzy robotnicy i mementy związkowi zażądali tego usunięcia twierdząc: „Jeżeli my sami nie będziemy kupować naszych wytworów, to ktoś je kupi?“ Sprawę przedstawiono w ten sposób, jakoby wydaleniu „odbierali“ chleb kolegom.

Jeden z wydalonych zwrócił się ze skargą do National Labour Relations Board, gdzie orzeczono, iż firma, wydalać z pracy robotnika, który nie chce kupować jej wytworów, nie obraża prawa. Otóż i orzeczenie, charakteryzujące stosunki społeczne w czolowym kraju imperializmu lepiej, niż całe tomy rozpraw socjalno-ekonomicznych.

PORTFEL ZAMÓWIEŃ — INWESTYCJE

Ogólny rzut oka na sytuację w przemyśle amerykańskim pozwala stwierdzić, że „przystosowanie się“ do nowej sytuacji rynkowej nie nastąpiło jeszcze we wszystkich dziedzinach, a sporadycznym zamierzeniem inwestycyjnym przeciwstawia się nadal spadające tempo w zakresie odnawiania kapitału stałego. Portfel zamówień na obrabiarki kurczy się z miesiąca na miesiąc. W maju br. był np. niższy niż w kwietniu o 500 tys. dolarów i miał wartość 41,3 mln. dol. Analiza przeprowadzona w styczniu br. przez producentów obrabiarek doprowadziła ich do wniosku, że niezbędne odnowienie urządzeń w przemyśle amerykańskim powinno w 1954 r. wyrazić się zamówieniami w wysokości 800 — 900 mln. dol. Na przełomie półrocza ocena ta wyraża się już tylko kwotą 500 mln. dol. O ile przed rokiem portfel zamówień na maszyny i urządzenia zapewniał wytwórniom pracę na 8 miesięcy, to obecnie gwarantuje on ją jedynie na niecałe 4 miesiące. I tutaj charakterystyczna jest koncentracja kapitału. Spośród wszystkich zamówień 80% przypada na około 20 firm, podczas gdy pozostałe 20% — na 280 firm. Oto jeszcze jeden dowód postępującej koncentracji kapitału.

Inwestycje ogółem, liczone w skali rocznej, mniejsze są w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, w I kwartale 1954 r. o 300 mln. dol., w II kwartale o 1,6 mld. dol.; w III kwartale oceniane są jako o 2,1 mld. niższe niż w III kwartale 1953 r. Zarówno nowe inwestycje, jak i modernizacja zakładów już istniejących niższe są o ok. 5%. Nowe inwestycje są jedynie wyższe w dziedzinie handlu, znacznie niższe natomiast w przemyśle i komunikacji, z wyjątkiem przemysłu samochodowego, który omówiony został powyżej. W budownictwie przemysłowym ogólny spadek wyraża się cyfrą 13% w porównaniu z rokiem ubiegłym, a sytuację usiłuje ratować administracja Eisenhowera przez budownictwo wojskowe (niższe jednak o 40% niż w 1953 r.), budownictwo obiektów publicznych i dróg.

SPADEK ZBYTU GONI UPLYNNIANIE ZAPASÓW

Uplynnienie gotowej produkcji przez przemysł i handel jest nadal dla gospodarki Stanów Zjednoczonych nie mniejszym zagadnieniem, niż na początku kryzysu. Wprowadzie zapasy towarów gotowych w przemyśle miały w maju 1954 r. wartość o 400 mln. dol. niższą aniżeli w kwietniu, a o 900 mln. dol. mniejszą niż w maju 1953 r., jednakże spadek ten jest w stosunku do ogólnej wartości zapasów, wynoszącej 45 mld. dolarów, minimalny. Komentarz Departamentu Handlu stwierdzając, że wytwórcy starają się przystosować zbyt do zapotrzebowania ostrzeżają, że nie może być obecnie mowy o zlikwidowaniu zapasów i przejściu do szerokich zamówień. Za upłynnieniem bowiem zapasów goni spadek zbytu, a nawet prześciga je — tak, że np. w końcu maja br. przemysł rozporządzał stosunkowo większymi zapasami, niż przed rokiem.

O spadku obrotów w dziedzinie towarów powszechnego użytku świadczą m. in. sprawozdania popularnych wysyłkowych domów towarowych: Montgomery Ward Co. osiągnął w maju br. zbyt w wysokości 78 mln. dol. (o 18% mniej niż przed rokiem), a Sears, Roebuck Co. miał w maju br. zbyt o 31 mln. dol. czyli 11% mniejszy niż przed rokiem.

Obrót handlowy w detalu spadł w ciągu ubiegłego roku ogółem o przeszło 5 mld. dol., czyli o 3%, przy czym tylko artykuły spożywcze utrzymały się na poprzednim poziomie.

CENY, KOSZTY UTRZYMANIA I BEZROBOCIE

Wskaźnik cen artykułów spożywczych (hurtowy) wzrósł z 6,81 dol. na początku stycznia br. do 7,46 dol. w końcu maja, oscylując następnie około poziomu 7,30.

Toteż nawet według danych Bureau of Labour Statistic koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych w połowie maja br. wzrosły o 15% w porównaniu z okresem 1947 — 49. Od zakończenia działań wojennych w Korei wzrost ten wyniósł 13%, a od maja 1953 r. — 1%. Na wzrost kosztów utrzymania wpłynęła głównie wyższa cen artykułów spożywczych, która w ciągu roku wyniosła 1,1%.

Z utrzymania cen towarów żywnościowych nie korzystają drobni i średni farmerzy, natomiast zyskują monopole kosztem mas pracujących. Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych rośnie. Liczba bezrobotnych w styczniu br. wynosiła 2360 tys. i rosła do maja, kiedy nastąpił lekki odpływ bezrobotnych ze względów sezonowych (zapotrzebowanie przemysłu drzewnego i budownictwa). W czerwcu liczba bezrobotnych ponownie wzrosła, osiągając 3347 tys. zarejestrowanych. Wzrosło bezrobocie wśród zatrudnionych w przemyśle trwałych dóbr konsumpcyjnych. Sezonowe zapotrzebowanie na pracowników rolnych nie wpłynęło na odwrócenie długotrwałej tendencji. Natomiast zatrudnienie młodzieży, która opuściła szkoły i uczelnie, stało się najważniejszym problemem na amerykańskim rynku pracy. Ogólna liczba zatrudnionych wynosi 62,1 mln., co stanowi o 1,3 mln. mniej niż w sierpniu 1953 r.

Monopolisci, unikając terminologii „kryzys” rozwijając służąc ich interesom teorie koniunktury (por. „Woprosy Ekonomiki” Nr 6/54 — art. Blumina „Burżuazyjne „teorie” cyklu w służbie monopoli amerykańskich”), usiłują cały ciężar kryzysu przerzucić na barki pracujących. Rozmiary „dopuszczalnego” bezrobocia (rezerwowej armii pracy) określili oni (doradca ekonomiczny A. Burns) na 2 — 2,5 mln. ludzi. Wzrost bezrobocia poszedł jednak swoim własnym żywiołowym torem, świadcząc raz jeszcze o niemożliwości planowego kierowania procesami pracy i produkcji w ustroju kapitalistycznym. Ograniczenie się coraz szerszych mas do niezbędnej konsumpcji — co wyraża się u bezrobotnych konsumpcją żywnościową, a u pracujących wzrostem oszczędności na przetrwanie do lepszych czasów — powoduje umacnianie się ogólnej stagnacji.

Działacze gospodarczy USA ciągle jednak wracają do zbankrutowanej koncepcji militarystyki ekonomicznej. Wspomniany Burns stwierdził, iż jego zdaniem wydatki militarne powinny utrzymać się na wysokim poziomie, zapominając, że odwieczony przez militarystykę gospodarki kryzys wybucha ze wzmoczoną siłą.

KRYZYS ROLNY

Kryzys agrarny, mając wspólną z kryzysami przemysłowymi podstawę w głównej sprzeczności kapitalizmu (społeczny charakter produkcji i prywatne jej przyswajanie) i wspólną przyczynę w sprzecznościach kapitalizmu, posiada jednak swoistą specyfikę. Wyraża się ona m. in. długotrwałością trwania kryzysów rolnych, które przeplatają się z kryzysami przemysłowymi. Długotrwały kryzys rolny po I wojnie światowej przerwany został dopiero przez II wojnę, która stworzyła dobrą koniunkturę dla Stanów Zjednoczonych i krajów zamorskich, a przyniosła ogromne straty i upadek rolnictwa w Europie, Azji i Afryce. Równocześnie z kryzysem żywnościowym na tych ostatnich obszarach, powstał w Stanach Zjednoczonych i krajach zamorskich kryzys nadprodukcji rolnej. Odpadnięcie od systemu kapitalistycznego krajów demokracji ludowej i Chin uchroniło je od kryzysu rolnego, zmniejszenie zaś zastosowania sił kapitalizmu zaostriżyło sprzeczności obozu kapitalistycznego.

Amerykańska polityka podtrzymania cen na zboże opierała się na ograniczaniu zasiewów i zakupach państwowych oraz ekspansji eksportowej. Jak to wygląda w połowie roku 1954?

Na półroczu 1954 r. zapasy pszenicy wyniosły 1 mld. buszli, tj. niemal o 80% ponad stan normalny. Zbiory zapowiadają się obfite, toteż departament rolnictwa zamówił budowę spichlerzy o pojemności 100 mln. buszli, aby podnieść pojemność rządowych spichrzy do 840 mln. buszli. Minister rolnictwa, Benson, zarządził zmniejszenie obszaru zasiewów pszenicy z zapowiedzią kar dla tych rolników, którzy chcieliby zastępczo siać inne kultury, objęte subsydiami. Powierzchnia uprawy pszenicy w Stanach Zjednoczonych, wynosząca w 1953 r. 78 mln. akrów, w 1954 r. 62 mln. akrów, ma wynieść w 1954/55 r. 55 mln. akrów, co stanowi ograniczenie w rolnictwie amerykańskim rekordowe.

Nie jest natomiast subsydiowana hodowla, (poza subsydiowanymi cenami na nabiał), warzywnictwo i sadownictwo, przy czym farmerzy - hodowcy muszą płacić wysokie ceny za paszę. Próby Bensona, aby upłynnić zapasy masła np. przez dodawanie do 1 paczki zakupionego produktu 1 paczki bezpłatnie, okazały się nierealne. Poleca on teraz masowo zakładać „automaty mleczne”, a gubernator stanu New York Devey, rozpoczął propagandę „pójcie mleko zamiast kawy”, co wywołało jedynie protest ambasadora Brazylijskiego.

Wśród samych subsydiowanych warsztatów rolnych sytuacja jest niejednakowa. Wiadomo, że np. wielkie przedsiębiorstwa kapitalistyczne produkcji rolnej mają znacznie niższe koszty produkcji niż drobni i średni farmerzy, natomiast więcej od farmerów korzystają na subsydiach. Sam Eisenhower musiał przed rokiem stwierdzić: „Głównie korzystają z naszej polityki podtrzymywania cen będąc dwa miliony dużych, wysoko zmechanizowanych przedsiębiorstw rolnych, na które przypada 85% naszej produkcji rolnej. Wytwórczość pozostałych 3,5 mln. farm jest tak niewielka, że nie wyciągną one korzyści z podtrzymania cen”.

Departament Rolnictwa USA ogłosił po raz pierwszy dane o subsydiach rządowych dla niektórych producentów rolnych. I tak np. w r. 1953 Delta and Pine Land Co. otrzymała pod zastaw bawełny 1269 tys. dol., inna plantacja bawełny Giffen Inc. otrzymała 1 246 tys. dol. Jedno z największych subsydiów otrzymała US Wheat Corp. w Hardin (Montana).

PRÓBY EKSPORTU KRYZYSU

Jednak polityka rolnicza administracji Eisenhowera ponosi fiasco, a wyjścia szuka się przez „eksport kryzysu”. Mianowicie obniżono eksportowe ceny pszemicy amerykańskiej, co zachwiała układem cen na całym kapitalistycznym rynku zbożowym, godząc szczególnie mocno w głównych producentów i eksporterów: Kanadę, Argentynę i Australię. Rozpoczął się wyścig cen w dół, by utrzymać zdolność konkurencyjną.

Wobec tego Stany Zjednoczone wzmagają nacisk na kraje zachodnio - europejskie, wykorzystując organizację państw marshallowskich OEEC, jako ramy dla „zorganizowania europejskich rynków zbożowych”, oczywiście dla szerszego otwarcia dróg zbytu amerykańskim płodom rolnym.

OGÓLNY OBRAZ GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

Jak widać więc, ostry kryzys w Stanach Zjednoczonych, przechodzący w depresję, doprowadził do spadku produkcji przemysłowej i rolnej, spadku konsumpcji oraz inwestycji, wzrostu bezrobocia, zaostreżenia walki konkurencyjnej na rynku wewnętrznym i rynkach międzynarodowych.

Monopole amerykańskie dążą do dalszej koncentracji kapitału, utrzymania wysokich cen gwarantujących maksymalne zyski, subsydiowania swej działalności przez państwo kosztem szerokiej rzeszy podatników i siania niepokoju, stwarzających atmosfery

rę sprzyjającą próbom utrzymania zbankrutowanej militarryzacji ekonomiki.

Inne kraje kapitalistyczne bronią się jednak przed niszczącym wpływem kryzysu amerykańskiego, szukając m. in. dróg rozszerzenia wymiany handlowej z obozem socjalizmu.

Obóz socjalizmu zaś, utrwalając i rozszerzając pokój rozwija nieustannie swą planową gospodarkę, której postępujący rozkwit tym wyraźniej występuje na jaw na tle nieuleczalnej choroby kryzysów kapitalistycznych.

J. Wer.

Korespondenci i Czytelnicy piszą

O dalszy rozwój racjonalizatorstwa i nowatorstwa

Polska Ludowa wyzwoliła ogromne możliwości twórcze klasy robotniczej i inteligencji technicznej. Tylko w jednym roku ubiegłym zgłoszono ponad 200 tys. projektów racjonalizatorskich. Wykorzystywanie projektów zastosowanych w ubiegłym roku przynosi naszej gospodarce rocznie około 1,5 mld. zł oszczędności. Ich stosowanie nie tylko pozwoliło obniżyć koszty własne produkcji, usprawnić i zmodernizować procesy technologiczne oraz polepszyć jakość wyrobów, ale również rozwijało wiele poważnych trudności techniczno - produkcyjnych i stało się podstawą uruchomienia produkcji wielu nowych i niezmiernie ważnych dla gospodarki artykułów, jak elektrokardiograf przestrzenny do badania pracy serca, zgrzewarka do łączenia zbrojeń żelbetowych, automat tokarski inż. W. Borkowskiego, sacharyna z odpadów pantocidu, krajowego wyrobu tiomocznik itp.

Twórcza inicjatywa milionowych mas pracujących nie może być jednak pozostawiona własnemu losowi. Jej rozwój powinien być otoczony opieką i pomocą ze strony całego społeczeństwa, ujętą w ramy takiego ustawodawstwa, które stworzyłoby właściwe warunki do dalszego jej rozkwitu.

Bardzo niewiele zostało jednak — stosunkowo biorąc — uczynione, by dalszy wzrost inicjatywy twórczej naszych obywateli miał zapewnione właściwe warunki rozwojowe. Odczuwa się zbyt wiele hamulców i braków w ustawodawstwie, które powinno ulec poważnej nowelizacji.

Dekret z dnia 12.X.1950 r. o wynalazczości pracowniczey dotyczy wyłącznie usprawnień w zakresie techniki. Nie dotyczy on usprawnień organizacji pracy umysłowej oraz pracy fizycznej nie związanej bezpośrednio z produkcją i techniką.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 2.XII.1950 r. dotyczące sposobu rozpatrywania wniosków w zakresie usprawnienia administracji publicznej reguluje tylko jedną z grup usprawnień organizacyjnych. Poza tym tryb rozpatrywania oraz wynagradzania tych wniosków wymaga dostosowania do obecnych potrzeb rozwojowych.

Uchwała nr 291 Rady Ministrów z dnia 14.IV.1951 r. w ogóle wyłączyła z rozpatrywania i oceny usprawnienia dotyczące organizacji i kierownictwa przedsiębiorstw i nowatorstwa w rolnictwie i leśnictwie, medycynie i weterynarii, chociaż przedtem wiele z nich było wynagradzanych jako normalne usprawnienia racjonalizatorskie.

Z powyższego wynika, że udział obywateli naszego państwa w usprawnieniu organizacji pracy znalazł wyraz w dotychczasowym ustawodawstwie tylko na niektórych odcinkach.

Wydaje się słuszne uznać pomysły nie podpadające pod obecną, ustawową definicję projektów racjonalizatorskich, a dotyczące usprawnienia organizacji pracy na wszystkich szczeblach, we wszystkich dziedzinach i na wszystkich odcinkach działalności pracowniczey, mianem projektów organizatorskich.

Załatwienie projektów organizatorskich można by zlecić istniejącym komórkom wynalazczości i jednostkom upoważnionym do decydowania w sprawach wykorzystywania tych projektów.

Ocena projektów organizatorskich może być identyczna, lub zbliżona z oceną usprawnień racjonalizatorskich; nie wydaje się bowiem logiczne uznanie ich

wartości i znaczenia za mniejsze niż usprawnień dotyczących bezpośrednio techniki i produkcji (racjonalizatorskich).

Twórcy projektów organizatorskich będą również potrzebowali specjalnej pomocy i opieki jak i racjonalizatorzy, albowiem większa część projektów organizatorskich będzie krytykować złą organizację i złych organizatorów, biurokratów i wszelkie niedociągnięcia najczęściej jednostek bezpośrednio nadrzędnych w stosunku do projektodawców. Twórca projektu organizatorskiego będzie potrzebował nie tylko opieki ale ochrony i pomocy dopóty, dopóki nie zostaną przełamane fałszywe ambicje niektórych naszych kierowników, jak stało się to w technice gdzie inicjatywa racjonalizatorów często wskazująca na zaniedbania lub przeoczenia, albo zgola słabe uzdolnienia do twórczości technicznej niektórych kierowników techniki i produkcji napotykała na duże trudności. Dzisiaj takich faktów w ruchu racjonalizatorskim się prawie że nie spotyka, a racjonalizator cieszy się pełnym uznaniem i opieką. Nie można jednak tego powiedzieć o stosunku z jakim się spotykają dziś twórcy propozycji organizatorskich, których inicjatywa bynajmniej nie jest w podobny sposób uznawana i broniąca przez obecne ustawodawstwo.

Podjęcie walki w postaci oddolnego ruchu organizatorskiego przyniosłoby milionowe oszczędności w wyniku masowego wprowadzenia lepszej organizacji pracy na wszystkich odcinkach i szczeblach gospodarki narodowej i administracji państwowej. Ruch organizatorski przyniosłby ogromne oszczędności na skutek przyspieszonej i masowej likwidacji przerostów personalnych i biurokratyzmu, zaoszczędziłby zużycie wielu ton papieru i materiałów biurowych, i zwolniłby tysiące pracowników zatrudnionych według przestarzałych systemów prowadzenia korespondencji, statystyki, dokumentacji, księgowości itd. do innych bardziej pożytecznych prac. Ważne byłoby znaczenie społeczno-polityczne tego ruchu, rozwijałby on bowiem umiejętności organizacyjne w pracy każdego obywatela naszego państwa, wychowałby dobrych organizatorów oraz szerzył przodownictwo i współzawodnictwo na tym odcinku.

Dałoby to wiele wartościowego materiału kierownictwu, dostarczając prócz szerokiej i gruntownej krytyki również i konkretnych propozycji, z których wiele zostałoby na pewno wykorzystanych.

Również wiele zagadnień ruchu racjonalizatorskiego niezmiernie ważnych dla gospodarki narodowej nie zostało rozwiązanych tak, aby uniknąć istniejących dziś zahamowań i błędów.

W roku bieżącym na przykład postawiono na pierwszym miejscu w planowaniu rozwoju ruchu racjonalizatorskiego osiągnięcie możliwie wielkiej ilości projektów zastosowanych, zaś wzrost ilości zgłoszonych projektów uznano za pozycję co najmniej drugorzędną. Powstało to dlatego, że zaistniało wiele dziesiątków tysięcy projektów zaległych w realizacji. Wstrzymanie wysiłków zmierzających do umasowienia ruchu racjonalizatorskiego (ilość zgłoszeń) tylko dlatego, że nie znaleziono form i sposobów wykorzystania jego wyników, jest bezsprzecznie błędem i godzi w dalszy rozwój ruchu.

Chcąc w jak najszybszym czasie wprowadzić w życie tysiące zaległych w realizacji projektów racjonaliza-

torskich, włączono je do produkcyjnych planów działów narzędziowych. W ten sposób realizacja projektów na pewno ulegnie znacznemu przyspieszeniu, ale niestety w zbyt wielu przypadkach kosztem realizacji innych, nieraz jeszcze ważniejszych dla gospodarki pozycji planu technicznego. Chyba słuszniej było by włączyć projekty racjonalizatorskie do planów technicznych i ustalenie rygorów oraz lepszych warunków realizacji poszczególnych pozycji tego planu w zależności od ich pilności i ważności, a nie traktowanie realizacji wszystkich projektów racjonalizatorskich w pierwszej kolejności jedynie dlatego, że są to projekty racjonalizatorskie.

Ogromne trudności istnieją w realizacji poszczególnych projektów racjonalizatorskich. Trudności wzrastają proporcjonalnie do wzrostu gospodarczej wartości projektów. Im większe bowiem znaczenie gospodarcze ma projekt racjonalizatorski tym częściej wymaga bardziej pracochłonnych kosztownych i odpowiedzialnych opracowań. Ponieważ jednak nie opracowano konkretnych sposobów załatwienia takich projektów, realizacja ich staje się coraz trudniejsza, a w wielu przypadkach w praktyce w ogóle ją się wstrzymuje.

Dla przykładu można wymienić projekty wykorzystania gazów wielkopięcowych inż. T. Chmury, które już blisko trzy lata nie mogą znaleźć realizacji i załatwienia w resorcie Ministra Przemysłu Chemicznego, pomimo że zastosowanie ich przyniosłoby wielomilionowe korzyści dla gospodarki, zaoszczędzając rocznie tylko w jednym zakładzie 32 tys. ton koksu i przynosząc oszczędność około 6 mln. zł, zaś w dalszej perspektywie — przy odpowiednich inwestycjach — około 900 tys. ton koksu i blisko 1 mld. zł rocznie. Elektromagnetyczna prasa inż. T. Głazowskiego, której model został wystawiony na wrocławskiej wystawie racjonalizatorskiej w 1952 r., pomimo pozytywnej opinii technicznej, ogromnego zapotrzebowania zakładów pracy i aprobaty oraz zainteresowania specjalistów radzieckich, nie tylko nie została wykonana i wprowadzona do przemysłu, ale nawet wyraźnie zaprzepaszczone i przez zainteresowane czynniki resortu Ministra Przemysłu Maszynowego zapomniana. Takich przykładów można by było mnożyć dziesiątki i setki. Widać więc wyraźnie konieczność nowelizacji istniejącego ustawodawstwa, oraz opracowania szeregu nowych rozwiązań wielu istotnych i niezmiernie ważnych potrzeb dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

W pierwszej kolejności przed gospodarką stoi w całej ostrości zagadnienie umożliwienia szybszej realizacji wielu dziesiątków i tysięcy przyjętych do zastosowania projektów, na które czeka przemysł i wykonanie, często już nawet bieżących, planów produkcyjnych.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest problem rozpowszechniania dokonanych projektów racjonalizatorskich, na zastosowanie których czekają setki zakładów.

Konieczne jest też powiązanie ruchu racjonalizatorskiego w jedną organiczną całość z postępem technicznym, a nie wyodrębnianie go jako ruchu mniej lub więcej samoistnego i zazwyczaj pozostawionego własnemu losowi.

Dotychczasowe formy opieki nad racjonalizatorem, propaganda i metody załatwiania formalności, związane z oceną i realizacją projektów, jak i przebieg załatwiania wynagrodzenia dla ich twórców wymagają również gruntownego przeanalizowania i usprawnienia w kierunku uproszczenia, ujednolicenia oraz przyspieszenia.

Zagadnienie istnienia i działalności komisji wynalazczości oraz klubów techniki i racjonalizacji, a także właściwego włączenia do udziału w tym ruchu stowarzyszeń naukowo-technicznych wymaga również odpowiedniego ustawienia.

Wobec nieprzejawiania przez kluby racjonalizacji i techniki w okresie wielu lat, oczekiwanej od nich działalności i wobec okrzepnięcia kół zakładowych NOT-u, mających niemal te same zadania, słusze by było rozwiązanie klubów i przeniesienie ich kompetencji na koła NOT. Kryją się bowiem poważne rezerwy właśnie w stowarzyszeniach NOT, które jeszcze

zbyt mało włączyły się do konkretnej walki o rozwój ruchu racjonalizatorskiego.

Zgodnie z rozpowszechnionymi obecnie pojęciami istnieje u nas ruch racjonalizatorski i wynalazczość pracownicza, które dzięki włączaniu w nie usprawnień, udoskonaleń technicznych i wynalazków są powszechnie uważane za to samo. Faktycznie jednak sprawa nie jest tak prosta, albowiem usprawnienia i udoskonalenia zgodnie z określeniami ustawodawstwa różnią się bardzo od wynalazków. Dlatego też problem rozwoju dokonywania wynalazków trzeba rozpatrzyć oddzielnie, co pozwoli dojrzeć i ustalić metody postępowania właściwe dla jego rozwoju, a wcale nie typowe i niekoniecznie istotne w ruchu racjonalizatorskim przy dokonywaniu usprawnień i udoskonaleń technicznych.

Wynalazczość jest bezwzględnie wyższą formą ruchu racjonalizatorskiego, polegającego na dokonywaniu całkiem nowych, nie spotykanych dotychczas, rozwiązań technicznych. Wynalazek niekoniecznie musi rozwiązywać zaistniałe na dzisiejszy dzień trudności produkcyjne, albowiem myśl wynalazcy może przewidywać znacznie dalsze perspektywy. Realizacja wynalazków nie tylko związana jest na ogół z licznymi próbami i doświadczeniami, ale często może być dokonana dopiero w późniejszym czasie, gdy zostaną opanowane dodatkowe, uboczne warunki umożliwiające jego realizację. Często natomiast zdarza się, że wynalazek w ogóle nie może być zrealizowany, a jedynie naprowadza twórcę lub innych ludzi na realne rozwiązania dodatkowe, lub zgoła odmienne. Wynalazki tworząc całkiem nowe rozwiązania są na ogół bardzo trudne do oceny gospodarczej, na przykład opracowana jeszcze przed wojną przez inż. Rolkę konstrukcja silnika odrzutowego, została oceniona pozytywnie pod względem technicznym, natomiast nie zalecono wówczas jej realizacji ze względu na nieekonomiczne zużycie paliwa w porównaniu ze zwykłymi silnikami spalinowymi. Z tych przyczyn jak i z szeregu innych wynalazki znacznie różnią się od usprawnień i udoskonaleń racjonalizatorskich.

Ogólny rzut oka na rozwój wynalazczości w Polsce nie daje zadowalającej oceny. W stosunku do r. 1938 (wydano 432 patenty) w r. 1953 mieliśmy tylko dwukrotny wzrost wydanych patentów (876) krajowych, co w porównaniu z dużym rozwojem przemysłu i postępu technicznego w naszych zakładach przemysłowych jest osiągnięciem stosunkowo nieznacznym.

Na osłabienie dynamiki rozwoju ruchu wynalazczości wpływa cały szereg możliwych do likwidacji czynników.

Brak propagandy ruchu wynalazczego, która dotychczas była kierowana wyłącznie na ruch racjonalizatorski. Kierownictwo zakładów pracy, komórki wynalazczości i kluby TiR, jak również organa związkowe nie doceniają znaczenia, potrzeby i konieczności wzmożenia dokonywania wynalazków, uważając je za coś będącego poza kręgiem ich normalnych zainteresowań, za twórczość nie mieszczącą się w ramach ich dotychczasowej działalności.

Ustawodawstwo dotyczące wynalazczości nie jest moim zdaniem dostosowane do struktury gospodarczej Polski Ludowej, a opiera się na warunkach handlowo-przemysłowych ustroju kapitalistycznego. Określenie wynalazków pracowniczych w naszym ustawodawstwie jest co najmniej niezrozumiałe, stwarzając możliwości szerokiej i dowolnej interpretacji często na niekorzyść gospodarki lub wynalazków. Procedura załatwiania patentów jest bardzo skomplikowana i długotrwała. Zakłady pracy nie są zainteresowane w uzyskiwaniu patentów. Wykorzystywanie patentów niepracowniczych ze względu na niejasności finansowe i proceduralne jest bardzo utrudnione. Uzyskiwanie patentów pracowniczych nie kalkuluje się dla zakładów pracy, bowiem wykonanie specjalnej dokumentacji patentowej (prawidłowo sporządzonych opisów i rysunków), obliczanie oszczędności rocznych w ciągu 5 lat i pilnowanie terminów opłat patentowych w ciągu 15 lat prócz przyspożenia wielu kłopotów i dodatkowej pracy w zasadzie zakładowi pracy nic nie daje, gdyż w naszym ustroju obowiązuje jak najszerze rozpowszech-

nianie stosowania wynalazków, a nie wykorzystywanie ich wyłącznie przez właściciela patentów. Z tych powodów zakłady niechętnie zgłaszają do Urzędu Patentowego projekty racjonalizatorskie mające cechy wynalazków, tym bardziej, że to nie ma żadnego wpływu na ich realizację. Wskutek tego ilość wynalazków wzrasta bardzo wolno, a wynalazcy nie są zachęceni do szukania nowych rozwiązań technicznych.

Oszczędności roczne, wynikłe ze stosowania wynalazków, są niemożliwe do wyliczenia, gdyż realizacja wynalazków polega najczęściej na uruchamianiu produkcji nowych wyrobów lub wprowadzaniu nowych procesów technologicznych, których efekty trudno z góry przewidzieć. W związku z tym wynagradzanie za dokonanie wynalazków staje się zbyt kłopotliwym i nie zachęcającym dla zakładów i twórców wynalazków.

Nie zostały też dotychczas stworzone warunki do realizacji wynalazków, które na ogół wymagają większych nakładów finansowych i prac badawczo-naukowych, na co nie są nastawione ministerstwa i instytuty naukowe, a tym bardziej zakłady, opierające swe prace na z góry ustalonych planach. Można dla przykładu przytoczyć wynalazek bezłokowego silnika inż. Gdki, który pomimo pozytywnej oceny Politechniki Gdańskiej i ogromnych walorów gospodarczych dla transportu drogowego, wodnego i powietrznego nie może uzyskać warunków do realizacji. Wynaleziony przez inż. M. Lewandowskiego silnik elektryczny, oparty na całkiem nowych założeniach zamiany ruchu drgającego na obrotowy, uzyskał pozytywną ocenę Instytutu Podstawowych Problemów Techniki przy PAN-ie i Państwowego Instytutu Telekomunikacji. Wędrował on następnie przez wiele zakładów i centralnych zarządów po czym „spalił na panewce” w Ministerstwie Drobnej Wytwarzalności i wreszcie z polecenia Departamentu Techniki PKPG utkwiał w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego, pomimo wykonania przez wynalazcę prototypów i pomimo wielu jego osobistych starań (bo w zasadzie sam tylko o to walczył). Takich przykładów można by przytoczyć więcej, bo przecież tylko około 10% wszystkich zgłoszonych w Urzędzie Patentowym wynalazków zostało dotychczas zrealizowanych.

Konieczne jest więc opracowanie odpowiedniej metody, która umożliwiłaby włączenie do pracy w naszej gospodarce narodowej około 5 mln. opisów patentowych dokonanych już wynalazków, zachęcając przez to wynalazców do walki o wciąż nowe rozwiązania techniczne.

Należałoby również zastanowić się nad sposobami umożliwiającymi szybką i realną realizację wielu wynalazków krajowych, wymagających specjalnych prób, doświadczeń i badań, oraz zagranicznych — przychodzących do nas w drodze wymiany patentów pomiędzy państwami demokracji ludowych i Związkiem Radzieckim.

Konieczne jest rozpowszechnianie najnowszych odkryć naukowych i umożliwienie wynalazcom wykorzystywania ich w formie nowych wynalazków w naszej gospodarce narodowej.

Ważne też jest stworzenie specjalnych warunków badania i opracowywania wynalazków, które swoim zakresem przekraczają poziom istniejących możliwości techniki i produkcji, a które częstokroć kryją w sobie załączki nowych odkryć naukowych i rewelacyjnych przewrotów w technice.

Stan obecny rozwoju ruchu wynalazczego, niedostateczny poziom jego dzisiejszej gospodarczej przydatności, brak powiązania go z potrzebami rozwoju techniki, właściwego wykorzystania jego osiągnięć oraz brak niezbędnej opieki nad całą twórczością wynalazczą i poszczególnymi wynalazcami wymaga moim zdaniem jak najszybszego uzdrowienia w celu umożliwienia właściwego rozwoju wynalazczości w Polsce.

Jasne jest więc, że pomimo wszechstronnego i bezsprzecznie ogromnego rozwoju inicjatywy twórczej mas pracujących Polski Ludowej na obecnym etapie rozwoju gospodarki i naszego społeczeństwa konieczne jest gruntowne przeanalizowanie i daleko posunięta nowelizacja obecnego ustawodawstwa.

Twórczy wysiłek naszych obywateli wymaga nowych ram ustawowych, nowych warunków dla dalszego rozwoju, aby obecne osiągnięcia i ich dalszy wzrost nie były hamowane. Akta prawne dotyczące ruchu racjonalizatorskiego wydane zostały w r. 1951 i od tego czasu nie uległy żadnym zmianom dostosowującym je do stale zmieniających się warunków rozwoju gospodarki.

W tym czasie w Węgierskiej Republice Ludowej, która może poszczycić się wielokrotnie większymi osiągnięciami w ruchu racjonalizatorskim, dokonano wielokrotnych gruntownych zmian i nowelizacji ustawodawstwa. Uchwała Rady Ministrów WRL z 31.VII.53 roku powołała specjalną Komisję Arbitrażową przy Węgierskim Urzędzie Wynalazczości, której decyzje dotyczące zagadnień rozwoju całości ruchu racjonalizatorskiego są wiążące dla wszystkich organów państwowych, w celu przyspieszenia załatwiania projektów i wzmocnienia zasady jednoosobowego kierownictwa również w dziedzinie nowatorstwa, zniosła komisje do spraw nowatorstwa; powołała scentralizowane kierownictwo wymiany doświadczeń i rozpowszechnienia projektów, ustaliła tryb postępowania z projektami dotyczącymi racjonalizacji administracji itd. (zainteresowani mogą zapoznać się z artykułem pt. „Nowe węgierskie przepisy o nowatorstwie i wynalazkach” w Wiadomościach Urzędu Patentowego nr 2 r. 1954, str. 133).

U nas niestety pomimo wielu projektów organizatorskich z terenu, wielu narad resortowych, analiz i wniosków zmierzających do nowelizacji ustaw panował jak gdyby zastój, w rezultacie czego zaczynamy dziś odczuwać braki, które hamują dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego, wynalazczości i usprawnień organizacyjnych.

Odczuwa się brak zespołu badawczo-naukowego, który miałby warunki i kompetencje do wszechstronnej i gruntownej analizy stanu obecnych potrzeb, wysnuć odpowiednich wniosków i opracowania projektów ustaw oraz przedsięwzięcia koniecznych kroków potrzebnych do dalszego rozwoju oddolnego nowatorstwa gospodarczego.

Konieczne wydaje się powołanie specjalnej komórki przy PKPG lub PAN-ie o prawach instytutu naukowego lub rozszerzenie kompetencji i możliwości Urzędu Patentowego jako Urzędu Wynalazczości, która w wyniku współpracy nielicznego personelu kilkunastu wyspecjalizowanych w tym kierunku praktyków i teoretyków mogłaby rozpocząć konkretne prace wg własnego programu, względnie nad problemami zleconymi do opracowania przez jednostki administracyjne i związkowe.

Wymieniono tutaj jedynie najbardziej rażące luki w obecnym ustawodawstwie, które powinny być naszym zdaniem w jak najkrótszym czasie uzupełnione. Istnieje jednak wiele innych rozdziałów i paragrafów naszych ustaw oraz zarządzeń w sprawach oddolnego nowatorstwa gospodarczego, które dziś są prawomocne, a które, jak się wydaje, nie odpowiadają potrzebom obecnego etapu rozwojowego. Wiele propozycji i projektów, które już były i są wysuwane przez aktyw pracowników służby racjonalizatorskiej wymaga przeanalizowania i opracowania przez specjalny zespół badawczy.

W Polsce mamy już wielu specjalistów i wyrobionych znawców oddolnej twórczości nowatorskiej mas pracujących, którzy przy swoim entuzjazmie, doświadczeniu i koncepcjach mogliby wnieść bardzo cenny wkład w dalszy rozwój nowatorstwa, rozpracowując wnioski dla ustawodawcy, oceniając i rozpowszechniając nowe metody i kierunki, oraz ustalając wytyczne kierowania i ogólnego planowania rozwoju oddolnej twórczości nowatorskiej.

Stworzenie odpowiednich warunków pozwoliłoby wygospodarować poważne efekty gospodarcze i przyciągnąć się do szybszej i skutecznej realizacji uchwał II Zjazdu PZPR oraz III Kongresu Związków Zawodowych.

Jerzy Nazarewski

W sprawie sprzedaży na zamówienie

Natan Kronik w końcowej części swego artykułu pt. „Rola handlu w walce o lepszy asortyment“, zamieszczonego w nr 7 „Gospodarki Planowej“, proponuje wprowadzenie w naszym handlu „przyjmowania przez sklepy zamówień na artykuły produkowane lub zaplanowane do produkcji przez przemysł, a w chwili zgłoszenia się konsumenta do sklepu przez sklep nie posiadane“. „Ułatwiłoby to także — pisze w zakończeniu artykułu autor — dostosowanie do faktycznych potrzeb konsumentów zamówień, udzielanych przez handel przemysłowi i przyczyniłoby się w pewnym stopniu do urealnienia tych zamówień“. W krótkiej tej wzmiance autor dotyka niezmiernie ważnego zagadnienia, a mianowicie zagadnienia sprzedaży na zamówienia, którym warto zająć się nieco szerzej. Zagadnienie to bowiem ma duże znaczenie dla należytego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych naszego społeczeństwa.

W związku z tym stałym wzrostem potrzeb najszerzych mas ludności — z jednej strony oraz ze wzrostem masy towarowej na rynku z podaży stale rozwijającego się naszego przemysłu — z drugiej, przed handlem naszym staje zadanie stałego i konsekwentnego doskonalenia sprzedaży lub stosowania nowych metod sprzedaży.

Jedną z takich metod mogłaby być sprzedaż towarów na zamówienia konsumentów, dokonywane w sklepach detalicznych. Metoda ta jest wykorzystywana w szerokim zakresie przez handel radziecki, który rozporządza pod tym względem bogatym doświadczeniem. Wydaje się, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną wykorzystać ją także i u nas.

Natan Kronik we wspomnianym artykule proponuje wypróbować tę metodę w odniesieniu do wyrobów przemysłu konfekcyjnego, w ZSRR natomiast sprzedaż na zamówienie zastosowano najpierw w zakresie artykułów spożywczych i następnie rozszerza się ją stopniowo na inne artykuły, np. książki, płyty gramofonowe, urządzenia laboratoryjne, konfekcję itd. Sprzedaż na zamówienie prowadzi nie wszystkie sklepy, lecz tylko niektóre — przede wszystkim lepiej pracujące, większe, położone w większych ośrodkach miejskich, a także sklepy, do których okresowo napływa duża ilość nabywców. Chodzi w tym wypadku o sklepy położone w pobliżu dworców, fabryk i innych zakładów pracy. Na podstawie przyjętego zamówienia sklep przygotowuje towar i potem w chwili zgłoszenia się nabywcy wydaje już zapakowany. Sklepy przyjmują zamówienia ustnie, pisemnie lub telefonicznie. Większe sklepy posiadają specjalne biura zamówień lub przydzielonego do tych celów pracownika.

W czasopiśmie „Sowietskaja Torgowla“ Nr 7 z 1953 r. na str. 19 znajdujemy następującą wzmiankę świadczącą o rozszerzaniu się systemu sprzedaży na zamówienia artykułów użytku kulturalnego: „Po uzgodnieniu z Aprelewską fabryką płyt gramofonowych w sklepach wyspecjalizowanych nr 18 i 22 zostanie zorganizowane w rodzaju próby, przyjmowanie od nabywców zamówień na płyty gramofonowe z tym, aby potem rozciągnąć ten system i na inne sklepy. Zamówienia w zakresie repertuaru jaki jest produkowany przez przemysł można przyjmować na płyty, których z jakichkolwiek powodów w danym czasie nie ma w sprzedaży“.

W naszych warunkach metodę sprzedaży na zamówienie można byłoby wykorzystać dla dostarczenia konsumentowi towaru, który chciałby nabyć, a którego albo brak chwilowo w sprzedaży albo, który wprawdzie w sprzedaży jest, ale nie odpowiada wymogom konsumenta, wreszcie w sprzedaży artykułów spożywczych.

W przypadku pierwszym chodzi o zaspokojenie popytu, którego w drodze zwykłej sprzedaży sklep zaspokoić nie może. W przypadku drugim chodzi o ułatwienie konsumentom nabywania towarów pierwszej potrzeby bez tracenia czasu na kupno oraz ułatwienie sklepom zlikwidowania tzw. „szczytów sprzedaży“ w pewnych okresach dnia, kiedy jest duży ruch w sklepie, a więc np. w momencie wyjścia robotników z fabryki, czy przyjazdu pociągu względnie przed jego odejściem.

Jeżeli chodzi o zastosowanie metody sprzedaży na zamówienie dla wykluczenia w naszym handlu przypadków niezaspokojenia popytu konsumenta z powodu braku towaru w sprzedaży lub z powodu niewystarczającego asortymentu czy wad towaru, należałoby na początek wybrać tytułem próby niedużą ilość towarów. Chodziłoby w pierwszym rzędzie o niektóre artykuły mody, konfekcji, mebli, lub inne artykuły przemysłowe.

Szczególnie ważną rolę mógłby odegrać ten system sprzedaży w handlu wiejskim, gdzie można byłoby rozciągnąć jego zakres branżowy także na artykuły o przeznaczeniu produkcyjnym, jak maszyny i narzędzia rolnicze, ich części zamienne, nawozy sztuczne itd. Usprawniłoby to znacznie handel wiejski i przyczyniłoby się do podniesienia produkcji rolnej.

Na podstawie zamówienia towarów przez nabywców sklepy mogłyby niektóre artykuły sprzedawać z dostawą do domu. Sprzedaż z dostawą do domu byłaby wyrazem troski sklepu o wygodę konsumenta. Przedstawiałaby ona duże udogodnienie dla nabywców, którzy mogliby zaopatrywać się w potrzebne im towary bez pójścia do sklepu.

Należałoby zorganizować przy tym dostawy dwojako rodzaju: stałe i sporadyczne.

Dostawy stałe np. mleka, zostały już zorganizowane i funkcjonują bardzo dobrze, ku wielkiemu zadowoleniu i wygodzie odbiorców. Tak samo można byłoby zaopatrywać konsumentów w inne artykuły codziennego spożycia, jak pieczywo, warzywa, ziemniaki, mąkę, kaszę, mięso, wędliny i inne. Dostawa niektórych artykułów mogłaby następować nie co dzień lecz co kilka dni. Przy zastosowaniu mechanicznych obieraczek i krajałek warzyw oraz ziemniaków można byłoby dostarczać je nabywcom w postaci obranej i przygotowanej do gotowania. Byłoby to poważną pomocą dla naszych gospodyń w pracy domowej.

Sprzedaż sporadyczną z dostawą do domu można byłoby zorganizować dla towarów nabywanych przez konsumentów nie codziennie. Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to odnosiłoby się to do ciast i ciastek, artykułów gastronomicznych, owoców, wyrobów cukierniczych, nabywanych przez konsumenta okolicznościowo.

Sporadyczne dostawy do domów mogłyby też obejmować wszystkie artykuły przemysłowe, co do których wprowadzono by ten system sprzedaży. Nabywca musiałby je jednak wybrać, w zamówieniu wskazać i bardzo dokładnie oznaczyć, aby wykluczyć wszelkie nieporozumienia.

Nabywca przed dokonaniem zamówienia musiałby oczywiście najpierw dokładnie zapoznać się z towarem, a następnie w zamówieniu dokładnie sprecyzować co mu jest potrzebne oraz w jakim terminie chciałby otrzymać zamówiony towar.

Oczywiście zamówienia powinny być dokonywane tylko w sklepach właściwych branżowo, to znaczy takich, które ze względu na charakter swojego asortymentu powinny ten towar prowadzić lub sprzedawać na zamówienie.

Z zasady powinna być organizowana dostawa do domów takich towarów, których nabywca nie może zabrać ze sobą. Dotyczy to przede wszystkim przedmiotów ciężkich i przedmiotów o dużych rozmiarach, jak np. mebli, pianin, dużych sztuk odzieży gotowej, urządzeń, maszyn itp.

Zamówione towary sklep powinien dostarczyć pod wskazany przez zamawiającego adres, niekoniecznie do jego mieszkania. Powinna być dana np. nabywcom możliwość posyłania tą drogą podarków.

W ZSRR została też zorganizowana sprzedaż na zamówienie z przesyłką towarów przez pocztę, tzw. handel wysyłkowy. Sprzedaż tego rodzaju nie znalazła jeszcze dostatecznie rozwiniętych form i stosuje się ją stosunkowo rzadko, gdyż wymaga ona specjalnej techniki i zorganizowania specjalnych jednostek organizacyjnych, które zajmowałyby się prowadzeniem handlu wysyłkowego. W ZSRR handel wysyłkowy prowadzi przez swoje placówki terenowe Wszechzwiązkowa Centrala Wysyłkowa, nadzorowana bezpośrednio

przez Ministerstwo Handlu. Handlem wysyłkowym można objąć tylko niektóre towary: są to w pierwszym rzędzie towary łatwe do określenia, ogólnie znane przez nabywców w ogóle lub przez nabywców fachowych znających dobrze towar zamawiany (np. urządzenia laboratoryjne lub maszyny i aparaty).

Należność za towar zamówiony powinna być wpłacana przez konsumenta przy dostawie lub przy zamówieniu. Towary dostarczane w drodze stałej dostawy (codziennej lub periodycznej) powinny być opłacane przy zamówieniu w formie przedpłaty. Mogą być też przyjmowane przedpłaty na towary dostarczane sporadycznie jeżeli nabywca dla ich wyboru i zamówienia zgłasza się do sklepu.

W ZSRR wysokość opłaty za wykonanie zamówień jest objęta specjalną taryfą zatwierdzoną przez Ministerstwo Handlu. Taryfa wskazuje wymiar przez dodanie pewnego procentu do wartości zakupu. Taryfę można by różnicować także od wagi i objętości towaru oraz od odległości miejsca wysyłki do miejsca odbioru towaru. W handlu wysyłkowym zarówno na-

leżność jak i opłata za wysyłkę może być pobierana w drodze przedpłaty lub przez zaliczenie pocztowe.

W ZSRR rozwija się także forma przyjmowania zamówień przez sklepy na bezpośrednie dostawy towarów przez spółdzielnie pracy. Dotyczy to także zamówień na wyroby miarowe.

Widzimy stąd, że istnieje wiele form zaopatrzenia konsumenta, które nie są albo wcale u nas wykorzystane albo też są wykorzystane w stopniu niedostatecznym. W realizacji dążenia do podnoszenia naszego handlu na wyższy poziom pod względem kultury obsługi oraz zwiększenia troski o człowieka pracy powinniśmy wszystkie te formy wykorzystywać.

Dlatego też MHW powinno zlecić Instytutowi Handlu i Żywnienia Zbiorowego, szczegółowe opracowanie zasad organizacji tych nowych form handlu.

Zagadnienia tego nie można nie doceniać. Szybkie i sprawne zaopatrzenie konsumenta w potrzebne mu przedmioty posiada bowiem w naszym ustroju duże znaczenie społeczne i ekonomiczne.

Konstanty Świsłun

Kilka uwag o koordynacji produkcji przemysłu terenowego

Jednym z wysuwających się na czoło zadań WKPG, zwłaszcza w świetle uchwał II Zjazdu — jest zagadnienie koordynacji produkcji przemysłu terenowego z zaopatrzeniem ludności w artykuły masowego spożycia. Zagadnienie właściwego ustawienia produkcji przemysłu terenowego stoi przed radami narodowymi od początku ich istnienia, oczekując radykalnego rozwiązania.

Występujące jeszcze niekiedy w przemyśle terenowym woj. wrocławskiego niewłaściwe tendencje do rozwijania produkcji rentownej, częstokroć dublującej produkcję zakładów kluczowych oraz pogoń za premią stwarzają, że wykonanie planu asortymentu traktowane jest drugorzędnie obok wykonania planu wartości produkcji. W konsekwencji pogłębia się deficyt niektórych artykułów, jak np. konfekcji dziecięcej, narzędzi rolniczych, czy naczyń, w które ludność miejscowa powinna być zaopatrzona przede wszystkim przez przemysł terenowy — przy równoczesnym wykonaniu lub nawet przekroczeniu zadań zakładów drobnej wytwórczości w zakresie wartości produkcji. Paradoksalność tej sytuacji podkreśla jeszcze fakt, że gdy z jednej strony plany produkcji ilościowej wielu artykułów, nie mówiąc już o nowowprowadzonych do produkcji, są nie wykonywane, z drugiej strony powstają remanenty towarowe innych artykułów wyprodukowanych przez drobną wytwórczość dla wykonania planu wartości.

Przyczyny tego zjawiska tkwią w zasadniczej mierze w niedociąganiach w organizacji pracy drobnej wytwórczości i aparatu handlu uspołecznionego. Są nimi przede wszystkim: zła jakość wyrobów względnie niedostosowanie ich do upodobań ludności i brak rozeznania potrzeb i gustów konsumentów.

Celem usunięcia tych ujemnych zjawisk, hamujących prawidłowy rozwój gospodarki terenowej, a w pierwszym rzędzie godzących w zaspokojenie potrzeb ludzi pracy WKPG we Wrocławiu podjęła szereg środków zaradczych.

Przed wszystkim przystąpiono do organizowania miesięcznych narad w WKPG z przedstawicielami przemysłu terenowego i z głównymi dystrybutorami. Na naradach tych koordynuje się działalność producentów i dystrybutorów na najbliższy okres czasu i ustala się miesięczne plany operatywne drobnej wytwórczości.

Równocześnie WKPG nałożyła na Pow. KPG obowiązek organizowania kwartalnych narad gospodarczych o charakterze rozpoznawczym, w których biorą udział przedstawiciele rad zakładowych większych zakładów pracy, PGR i zarządów spółdzielni produkcyjnych. Narady te dają Pow. KPG obraz sytuacji na odcinku stanu oraz możliwości zaopatrzenia ludności w artykuły masowego spożycia. WKPG uzyskała w ten sposób materiał dla stałego koordynowania zagadnień

produkcji i dystrybucji oraz ustalania właściwych rozdziałników masy towarowej dla poszczególnych powiatów.

Do narad tych i konferencji włączany jest przez WKPG szeroki aktywny społeczny, co daje możliwość pełniejszego rozeznania potrzeb ludności.

Ponadto powołano na okres przejściowy miejskie i powiatowe komisje dla spraw upłynnienia remanentów w zakładach drobnej wytwórczości. Praca tych komisji, prowadzona przy czynnym udziale komisji drobnej wytwórczości terenowych rad narodowych i prezydium rad, daje już obecnie pozytywne rezultaty. Realizacja wniosków komisji dotyczących precenzy, przeróbki względnie oddania do powtórnego przerobu wyprodukowanych a niechodliwych artykułów, uwalnia poważne środki finansowe i wpływa dodatnio na podniesienie poziomu produkcji zakładów przemysłu terenowego.

Aby zapobiec zachodzącym dotychczas wypadkom wykonywania planu wartości produkcji kosztem planu asortymentowego WKPG widzi konieczność przyjęcia zasady, że pozytywne opiniowanie wniosków do Ministerstwa PD i Rz. o przyznanie premii za wykonanie planów produkcji przez poszczególne jednostki organizacyjne przemysłu terenowego może nastąpić tylko przy równoczesnym wykonaniu zadań planowych w zakresie wartości, asortymentu i zbytu. Celem rozpatrzenia tych wniosków powinna być powołana specjalna komisja, złożona z przedstawicieli poszczególnych jednostek organizacyjnych przemysłu terenowego, Wydziału Przemysłu Prezydium WRN, komisji drobnej wytwórczości WRN oraz członków społecznego aktywu gospodarczego. Komisja ta przedkładać będzie zaopiniowane wnioski Prez. WRN do akceptacji.

Podjęmowane dotychczas przez WKPG środki zaradcze oraz stawiane wnioski odnośnie form i metod koordynacji produkcji z dystrybucją nie rozwiążą jednak całkowicie tego problemu, o ile nie nastąpi równocześnie pogłębienie rozeznania potrzeb i życzeń ludności oraz usprawnienie zbytu produkcji przemysłu terenowego.

Standardowym zadaniem aparatu handlu jest coraz głębsze i wnikliwsze analizowanie potrzeb ludności wszystkimi dostępnymi środkami.

Jako materiał dodatkowy, konieczny dla uzupełnienia rozeznania aparatu handlu powinny służyć jednak badania prowadzone bezpośrednio przez producentów tak, jak ma to miejsce w Związku Radzieckim, gdzie kierownicy organizacji przemysłowych i zakładów produkcyjnych stają od czasu do czasu za ladami sklepów, by razem z ekspedientami sprzedawać własne wyroby i wysłuchiwać uwag klientów. Inną formą prowadzenia rozeznania przez producentów jest właściwe ustawienie zaopatrzenia i pracy sklepów wzorcowych, które w pierwszym rzędzie powinny spełniać rolę bezpośred-

nich sygnalizatorów życzeń i uwag ludności odnośnie sprzedawanych towarów. Należy również wprowadzić stałą i dorywczą sprzedaż własnych wyrobów przez organizację przemysłu terenowego w obecnej sieci (np. stoiska w PDT), a także jeszcze szerzej niż dotychczas stosować praktykę organizowania wystaw artykułów masowego spożycia produkowanych przez przemysł terenowy.

Następnym zagadnieniem, od którego rozwiązania zależy możliwość pełnej koordynacji produkcji z dystrybucją w skali terenowej jest problem zbytu.

Według obecnie obowiązujących przepisów zbytu produkcji przemysłu terenowego odbywa się wieloma drogami: przez różne centrale handlowe, przez sklepy wzorcowe organizacji przemysłu terenowego (jak np. WZPT, CPLiA). Ta wielotorowość w rozprowadzaniu produkcji przemysłu terenowego odbija się ujemnie w woj. wrocławskim na zaopatrzeniu ludności, osłabiając możliwość prowadzenia wszechstronnego rozpoznania potrzeb i powodując powstawanie remanentów towarowych tam, gdzie piony handlowe nie są w stanie rozprowadzić towarów wyprodukowanych przez odpowiednią organizację przemysłową.

Słuszną się zatem wydaje koncepcja stworzenia na szczeblu wojewódzkim jednej organizacji zbytu całej masy towarowej produkowanej przez przemysł drobny, a planowanej terenowo. Organizacja taka pod nazwą Wojewódzkiego Biura Zbytu wiązałaby potrzeby wyłonione przez aparat handlu z możliwościami produkcji już przy ustawianiu planów i prowadziłaby stałą, systematyczną analizę rynku miejscowego co do warunków, rodzajów i jakości całego asortymentu, produkowanego przez przemysł terenowy. Nadto w okresie początkowym Wojewódzkie Biuro Zbytu powinno przejąć na siebie ciężar pełnego zaopatrzenia terenowych zakładów przemysłowych i to zarówno w surowce z zaopatrzenia centralnego jak i ze źródeł zdecentralizowanych celem ujednolicenia i usprawnienia dotychczas często chaotycznej gospodarki na tym odcinku. W dalszej perspektywie czasu — w miarę pogłębiania metod wykrywania oraz wykorzystywania rezerw surowcowych i rozszerzenia bazy surowcowej — zajdzie konieczność zorganizowania odrębnej jednostki, zajmującej się jedynie zagadnieniami zaopatrzenia (np. pod nazwą Wojewódzkie Biuro Zaopatrzenia), ale na obecnym etapie słuszniejsza wydaje się koncepcja połączenia problemów zbytu i zaopatrzenia w ramach działalności jednej komórki organizacyjnej*).

Dla pełniejszego naświetlenia problemu koordynacji produkcji z zaopatrzeniem ludności należy tu jeszcze

nadmienić o produkcji ubocznej zakładów przemysłu kluczowego.

Wprowadzenie w r. ub. produkcji artykułów masowego spożycia jako produkcji ubocznej zakładów przemysłu kluczowego jest poważnym krokiem naprzód na drodze podniesienia stopnia zaspokojenia potrzeb ludności przy równoczesnym pełniejszym niż dotychczas wykorzystaniu rezerw tak surowców jak i urządzeń w zakładach przemysłowych. Aby jednak przedsięwzięcie to dało oczekiwane rezultaty powinny zakłady przemysłu kluczowego w ramach produkcji ubocznej produkować takie artykuły, których potrzebę ludność najsilniej odczuwa, a przede wszystkim wytwarzać te, których produkowanie przez przemysł terenowy nie jest obecnie możliwe ze względu na brak odpowiednich maszyn. Obecnie występują jeszcze na tym odcinku poważne braki. Wydane niedawno przepisy w sprawie produkcji ubocznej przemysłu kluczowego stwarzają podstawę dla właściwego powiązania tej produkcji z planem produkcji przemysłu terenowego. Przyznane tymi przepisami uprawnienia WKPG do decydowania o celowości wytwarzania artykułów powszechnego użytku w ramach produkcji ubocznej umożliwiają prawidłowe ustalenie tej produkcji z punktu widzenia miejscowych potrzeb ludności. Konieczne jest jednak pogłębienie przez WKPG rozeznania całokształtu zagadnień dotyczących potrzeb ludności i możliwości produkcyjnych. Wymaga to dalszego usprawnienia organizacji i metod pracy na tym odcinku.

Przesyłając te krótkie uwagi pragnę zainicjować dyskusję i szerszą wymianę doświadczeń na odcinku poruszonego zagadnienia pomiędzy terenowymi komisjami planowania gospodarczego. Mogłoby się to przyczynić do lepszego zorganizowania produkcji przemysłu terenowego w poszczególnych województwach, a tym samym do podniesienia stopnia zaopatrzenia ludności w artykuły codziennego użytku.

Zdzisław Karst
Wrocław

*) Niektóre tezy autora, a zwłaszcza teza odnośnie organizacji zbytu produkcji przemysłu terenowego, mają charakter dyskusyjny. Redakcja „Gospodarki Planowej” jest zdania, że na czoło poruszonego wyżej zagadnienia należałoby raczej wysunąć koncepcję powołania wojewódzkich jednostek zaopatrzenia przemysłu terenowego, co ułatwiłoby radom narodowym prowadzenie właściwej polityki zaopatrzenia tego przemysłu i skuteczniejsze oddziaływanie w ten sposób na odpowiednie ustalanie asortymentu produkcji. Natomiast nie wydaje się słuszne organizowanie w jednostkach wojewódzkich biur zbytu, a tym samym centralizowanie zbytu.

Uwagi i Notatki

Nowe formy sprzedaży źródłem zwiększenia wydajności pracy w handlu detalicznym

Realizacja naszych planów gospodarczych wymaga stałej obniżki kosztów produkcji i obrotu towarowego. Osiągnąć ją można między innymi poprzez wzrost wydajności pracy, co obniża wysokość kosztów osobowych.

Koszty osobowe stanowią szczególnie poważną pozycję w całości kosztów obrotu towarowego. W związku z tym wzrost wydajności pracy w handlu posiada duży wpływ na wysokość kosztów handlowych i wydajność pracy a ponadto umożliwia przejście części pracowników handlu do pracy produkcyjnej w przemyśle czy rolnictwie.

Ostatnie osiągnięcia radzieckie, jak wynika z artykułu N. Strogonowa zamieszczonego w nr 4 „Sowieckiej Torgowli” pt. „Z doświadczeń obsługi klientów w centralnym domu towarowym”, pozwalają na znacz-

ny wzrost wydajności pracy aparatu handlowego przy jednoczesnym usprawnieniu obsługi klienta. Realizuje się to poprzez organizację tzw. sprzedaży towarów bez pomocy sprzedawcy.

Istniejący w Moskiewskim Domu Towarowym oddział sprzedaży konfekcji bez pomocy sprzedawcy obsługuje codziennie od 1200 — 1400 kupujących, osiągając średni dzienny obrót ponad 40 tys. rub.

Całe pomieszczenie zajmowane przez ten oddział wypełnione jest oszklonymi szafami i gablotami, w których umieszczone są wzory przeznaczonych do sprzedaży obrusów, serwet, ręczników, chustek do nosa i na głowę, lekkiej odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej itp. Na wszystkich wzorach umieszczone są artystycznie wykonane szyldziki podające nazwę, gatunek, ro-

dziej i rozmiar oraz cenę jednostkową towaru. Klient pragnący nabyć odpowiadające wystawionym wzorom towary bierze ze skrzyneczki umieszczonej obok gablotki odpowiedni czek towarowy, opłaca go w kasie, a następnie odbiera towar w ekspedycji, gdzie jest on rozmieszczony na numerowanych półkach. Oddział zatrudnia 5 osób osiągając obroty, do których wykonania w normalnym sklepie trzeba by zatrudnić 10 pracowników.

W naszych warunkach, biorąc pod uwagę konieczność pozostawienia dotychczasowej obsady kierowniczej, pobierającej nieco wyższe wynagrodzenie, powinno to dać możliwość osiągnięcia ok. 40% oszczędności w funduszu płac.

Na obsługę jednego klienta przy sprzedaży towarów bez pomocy sprzedawcy, zużywa się przeciętnie niecałą minutę, dając mu jednocześnie możliwość dokładnego zapoznania się z całym posiadanym przez sklep asortymentem towarów.

Wszystko to dowodzi, że ta nowa forma handlu posiada dużą przewagę nad dotychczasowymi, tradycyj-

nymi sposobami sprzedaży towarów. Dzięki swojej prostocie i dostępności może ona z powodzeniem być wprowadzona we wszystkich większych sklepach sprzedających towary masowego zapotrzebowania nie wymagające specjalnego wyboru, przymierzania itp. W Związku Radzieckim wprowadza się ją do sprzedaży artykułów papierniczych i przyborów biurowych, perfumerii, sklepów z artykułami gospodarstwa domowego itp.

W radzieckich domach towarowych coraz częściej spotyka się wywieszki informujące, że wystawione w gablotach towary można nabyć bez zwracania się do sprzedawcy; wystarczy tylko opłacić należność w kasie i odebrać zakupiony przedmiot w ekspedycji.

Nasz handel uspołeczniony w walce o obniżkę kosztów i usprawnienie obsługi klienta powinien się zająć wprowadzeniem tych przodujących osiągnięć radzieckich do naszego obrotu towarowego, a sposoby te powinny być zaplanowane już na najbliższą przyszłość.

G. P.

Z zagadnień eksportu wyrobów przemysłu maszynowego

Wciąż wzrastające uprzemysłowienie naszego kraju pociąga za sobą konieczność zmiany struktury handlu zagranicznego. Z kraju eksportującego środki żywnościowe i surowce stajemy się krajem eksportującym w pierwszym rzędzie wyroby przemysłowe.

W wyniku tego w naszych planach eksportowych wyroby przemysłowe z każdym rokiem muszą stanowić coraz bardziej poważną pozycję. Toteż sprawa ich wysokiej jakości powinna się znaleźć w centrum uwagi ministerstw, centralnych zarządów i zakładów produkcyjnych, aby rozwój eksportu wyrobów przemysłowych nie był utrudniany przez niewłaściwą pracę jednostek produkcyjnych.

Odnosi się to między innymi do naszego przemysłu maszynowego, który odgrywa dużą rolę w wymianie handlowej.

Podstawowe niedociągnięcia przemysłu maszynowego to wypadki niestarannej i nieterminowej produkcji narażające nas na poważne straty. Np. wśród produkowanych przez nasz przemysł obrabiarek jest wiele takich, które posiadają usterki w wykonaniu.

Jak bardzo odbija się to na naszych kontaktach handlowych wskazuje chociażby fakt, że gdy w 1949 r. dostarczyliśmy do jednego z krajów kilka błędnie zmontowanych i na skutek złego składowania uległych znacznej korozji tokarek, zostały one nam przez odbiorcę zwrócone wraz z wysokim rachunkiem za składowanie, kontrolę, fracht powrotny itp. Przerwało to jednocześnie nasze kontakty handlowe z tym krajem na odcinku eksportu maszyn na 5 lat.

Niektóre zakłady przemysłu maszynowego jednak jakości swojej produkcji w tym czasie w dostatecznej mierze nie poprawiły. Nowa zamówiona przez ten kraj w bieżącym roku wytaczarka wykonana przez Fabrykę Urządzeń Mechanicznych „Poręba“, zakwalifikowana przez kontrolę fabryczną i „Polcarga“ jako nadająca się na eksport, podczas specjalnej, normalnie nie przeprowadzanej, kontroli rzeczoznawcy z centrali eksportowej wykazała 35 usterek wymagających usunięcia przed wysłaniem maszyny do odbiorcy.

Winę za ten stan rzeczy ponosi w wielu wypadkach kontrola fabryczna, która niedostateczną zwraca uwagę na dokładność montażu, prawidłowość wykonania i staranność wykończenia maszyn.

Jak mało uwagi przywiązuje się do tego zagadnienia dowodzi pomiędzy innymi jeden z listów Pabianickiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, która beztrząsowo pisze: „W związku z Waszą prośbą o jak najdokładniejsze wykonanie przeznaczonej na eksport szlifierki komunikujemy, że powyższe wprowadziło nas w niepomierne zdumienie, bo omawiana maszyna została wykonana bez zwrócenia uwagi na samo wykończenie“.

Czas jest więc najwyższy, aby odnośni pracownicy przemysłu maszynowego przestali się „zdumiewać“, że wymaga się od nich starannej i bezbłędnej produkcji stwarzającej podstawy do poważnych, długoterminowych umów handlowych, umożliwiających odpowiednią do naszego potencjału przemysłowego rozbudowę eksportu maszyn i innych wyrobów przemysłowych.

Specjalną trzeba w tym celu zwrócić uwagę na kontrolę techniczną naśladowując radzieckie metody polegające na bieżącym kontrolowaniu procesów produkcji nie dopuszczającym do powstawania braków i sprawiającym, że w całym świecie docenia się pierwszorzędną jakość maszyny i urządzenia eksportowane przez ZSRR.

Należałoby się też zastanowić nad uniezależnieniem fabrycznej kontroli technicznej od administracji zakładów przemysłowych, żeby mogła ona wykazywać więcej samodzielności i niezależności. Może unikniemy wówczas takich wypadków, jak odbijająca się na naszych planach eksportowych i dewizowych niska jakość produkcji eksportowej Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych w Nysie.

Opóźnienia w wykonaniu zamówień eksportowych przez nasz przemysł maszynowy również utrudniają wykonanie zagranicznych umów handlowych, a w niektórych wypadkach stają się nawet przyczyną osłabie-

nia kontaktów handlowych, jak to ma np. miejsce w jednym z krajów, mogącym stać się jednym z najważniejszych odbiorców przemysłu maszynowego, który w wyniku rocznego opóźnienia dostaw obrabiarzek do metali z Zakładów im. Stalina w Poznaniu chce anulować zawarty już kontrakt.

Zrozumiałe jest, że nasz przemysł maszynowy znacznie więcej musi poświęcić uwagi starannemu i termi-

nowemu wykonaniu zleceń eksportowych, żeby przyspieszyć wzrost eksportu wyrobów przemysłowych. Ważne jest to dla wykonania planów eksportowych oraz zdobycia w ten sposób środków na wzmocnienie importu celem dalszego, pełniejszego zaspokojenia potrzeb naszej gospodarki i podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy.

R. S.

Z zagadnień transportu chłodniczego

W nr 4 „Gospodarki Planowej” poświęciliśmy dużo miejsca zagadnieniu tzw. łańcucha chłodniczego, omawiając w szczególności to ogniwo, które jest dotychczas w Polsce najbardziej zaniedbane, jest to chłodnictwo w handlu i żywieniu zbiorowym. Zagadnienie łańcucha chłodniczego omawiają również autorzy radzieccy — J. Geller i M. Pozon w numerze kwietniowym czasopisma „Sowietskaja Torgowla”, zwracając przy tym specjalną uwagę na właściwą organizację transportu chłodniczego.

Doświadczenia ZSRR na tym odcinku wykazują, że podobnie jak chłodnictwu w handlu i żywieniu zbiorowym, wiele uwagi poświęcić u nas trzeba zagadnieniom transportu chłodniczego.

Nie chodzi tu tyle o rozwój ilościowy transportu chłodniczego, co o konieczność modernizacji środków transportowych przez znaczne obniżenie osiąganych obecnie temperatur. Dotychczas stosowane są, jeżeli chodzi o przewozy szybko psujących się produktów spożywczych — głównie wagony zaopatrzone w lód wodny chłodzący bądź bezpośrednio, bądź za pomocą solanki.

W tych warunkach nie osiąga się niższej temperatury niż od -4 do -6°C . Jest to temperatura niewystarczająca, gdyż mięso, ryba czy inne podobne produkty są w poprzednim ogniwie łańcucha chłodniczego zamrażane w chłodniach przyzakładowych do temperatury od -8 do -10°C , a w nowych chłodniach nawet od -15 do -18°C . W czasie transportu następuje częściowa defrostacja (rozmrózenie). Pomijając już dodatkowe koszty, powstające przy domrażaniu produktów przywiezionych do chłodni rozdzielczych wskazać należy przede wszystkim na możliwość pogorszenia jakości towaru wskutek wahań temperatury.

Statystyka chłodni rozdzielczych w Moskwie za rok 1953 wykazała, że na skutek uszki przy domrażaniu mięsa, kosztów samego domrażania oraz kosztów wszelkich manipulacji związanych z domrażaniem mięsa, powstała w ciągu jednego roku strata w wysokości

8 mln rub. Jest to suma większa od kosztów modernizacji wagonów chłodni używanych w tym czasie do przewozu mięsa do Moskwy.

U nas wprawdzie PKPG, Ministerstwo Kolei i odpowiednie biura projektów doceniają zagadnienie obniżenia temperatur w transporcie chłodniczym, to jednak służby transportowe wielu centralnych zarządów nie rozumieją doniosłości tego zagadnienia i okazują duży konserwatyzm, broniąc się przed przestawieniem się z przewozów w lodzie wodnym na przewozy w lodzie suchym.

Również organizacja naszego łańcucha chłodniczego ustępuje radzieckiej organizacji chłodnictwa. W ZSRR bowiem chłodnie nagromadzające nie są wyodrębnione, a stanowią część składową chłodni przyzakładowych podległych odpowiednim centralnym zarządom. Dzięki temu towary z miejsca produkcji (chłodni przyzakładowych) idą bezpośrednio do miejsca konsumpcji (chłodni rozdzielczych). U nas natomiast występuje dodatkowe ogniwo pośrednie w postaci chłodni składowych, do których przewozi się towary z zakładów produkujących, by po pewnym czasie przekazywać je do chłodni rozdzielczych w miejscach konsumpcji, stwarzając w ten sposób dodatkowe koszty transportu, domrażania, przeładunków itp.

Zaznaczyć tu także należy, że mniejsza niż w ZSRR odległość miejsc produkcji od rejonów konsumpcji stwarza wybitnie sprzyjające warunki do zmiany dotychczasowych koncepcji organizacyjnych i lokalizacyjnych w zakresie chłodnictwa składowego, na rzecz intensywnej budowy chłodni przyzakładowych i rozdzielczych. Natomiast rozbudowa dotychczasowego typu chłodni składowych powinna być uznana za zbyteczną.

Planowa jak najbardziej ekonomiczna organizacja łańcucha chłodniczego wymaga dokładnego przeanalizowania w celu jak najszybszego zastosowania opisanych doświadczeń radzieckich w naszej gospodarce chłodniczej.

Wł. Z.

Czytelnictwo i nakłady

Urealnienie nakładów prasowych, zmniejszając jałowoty obrót makulaturą, utrzymało m. in. na niekorzystnym poziomie ilości drukowanych czasopism fachowych i specjalnych. Stało się tak dlatego, ponieważ uprzednio zostały one przez wiele komórek potraktowane nie jako źródło podnoszenia umiejętności zespołów, lecz jako rezerwa małych wprawdzie, ale niekłopotliwych oszczędności. Po cóż bowiem — rozumowano zapewne — troszczyć się o sprawniejszy tok pracy lub tracić

sily na kontrolę produkcji, skoro można jednym ruchem pióra skreślić dotychczasowe pozycje na prenumeratę i zapisać odpowiednią kwotę na konto oszczędności? Niewiele skutkowały protesty oddziałów wobec dyrekcji zakładów, czy też — w innej sytuacji — dyrekcji zakładów wobec centralnych zarządów. Jeżeli, nie szukając daleko, wskażemy, iż Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego prenumeruje swój własny organ, „Gospodarkę Planową” w 90 (dziesięćdziesiątych)

egzemplarzach, a nie są rzadkością departamenty, prenumerujące po 1 (jednym) za ledwie egzemplarzu, to ten dość niefortunny przykład z góry świadczy o dość powszechnym braku zrozumienia dla rozpowszechniania przodujących doświadczeń, szkolenia ekonomicznego i ogólnego podnoszenia poziomu kadr.

Mało z tym. Powstają przecież nowe przedsiębiorstwa, instytucje, szkoły. Niechże któraś z nich spróbuje w ciągu roku zaopatrzyć się w bieżące czy zaległe roczniki czasopism! Zaległych nie otrzyma, gdyż dość pospolite jest zjawisko, że instytucje wydawnicze często nie umiając czy nie mogąc zmieścić się w wyznaczonych normatywach, uciekają od naddruków, a jeżeli je posiadają, dążą do spisania na makulaturę, gdyż np. 100 egz. „Gospodarki Planowej” jako wyrobu gotowego obciąża przedsiębiorstwo kwotą 950 zł. minus marża kolportażu, a te same 100 egzemplarzy jako makulatura ma wartość papieru na wagę, a więc liczy się w pojedynczych złotych, po czym szybko wędruje na przemiał. W ten sposób niesłusznie na równi traktuje się zbywalne masowo i codziennie śledzie i ogórki oraz wytwór specjalny, mający nie tylko wartość zadrukowanego papieru, lecz i kryjącej się na nim treści. Kierownictwa przedsiębiorstw wydawniczych, Centralny Urząd Wydawnictw i Ministerstwo Finansów powinny to zagadnienie przeanalizować i wyciągnąć wnioski służące nie tylko dobru bilansów, lecz przede wszystkim dobru czytelnictwa.

Czytelnictwo numerów bieżących napotyka na przeszkody wyrażające się np. w takim urywku ogłoszenia Państwowego Wydawnictwa Naukowego:

„Nakłady ograniczone. Regularną dostawę czasopisma zapewni tylko prenumerata”.

Na pochwałę PWN trzeba dodać, że ogłoszenia ukazywały się w prasie codziennej lub periodykach popu-

larnych. Niech jednak któreś z czasopism Polskich Wydawnictw Gospodarczych spróbuje trafić do nowego odbiorcy: rzadkie ogłoszenia PWG zamieszczane są jedynie w jego własnych czasopismach, a więc w stosunku do dotychczasowych czytelników są niepotrzebne, do nowych nie dotrą, tym bardziej, że sprzedaż częstkowa w kioskach jest w stadium mikroembrionalnym (patrz wyżej: obawa przed naddrukiem).

W efekcie od czasu do czasu w redakcjach zjawiają się ludzie, błagający o możliwość wglądu w komplety redakcyjne. W bibliotekach często, jak słychać, giną czasopisma gospodarcze, techniczne, lub naukowe. Można uronić łzę rozczulenia nad szlachetnymi pobudkami kradzieży słowa drukowanego. Ale lepiej będzie pomyśleć o realnych sposobach lepszego propagowania i rozwijania czytelnictwa.

Trzeba przekonać wszystkich tych działaczy, którzy jeszcze tego nie rozumieją, że prenumerowane i czytane przez zespół czasopisma specjalne, to gwarancja tego, że kadry rosną, świadomość kolektywu pogłębia się, a plany roku mają pewność pełnego wykonania.

Trzeba przekonać instytucje wydawnicze, że nie tylko można, lecz należy przechowywać pewną ilość egzemplarzy ponad prenumeratę dla przyszłych nabywców częstkowych.

Trzeba wreszcie dołożyć starań, by wygospodarować więcej papieru dla wymagającej zwiększenia nakładów prasy specjalnej.

Na przykład przez uproszczenie administracji i sprawozdawczości, które to twory należą do najbardziej papierozerczych w świecie, a pozostawione same sobie potrafią wzmacniać swój apetyt do nieskończoności.

J. Wer.

Bibliografia

Koszty sądowe. Wyd. IV. Tabele podręczne wpisów stosunkowych i wynagrodzenia adwokatów. Według stanu prawnego na dzień 15 marca 1954 r. Warszawa 1954. WP. s. 84, zł. 6.30.

KRICZEWSKI B., GRUTMAN R.: Organizacja finansowo-kontrolna na promyslenom predpriatii (Organizacja kontroli finansowej zakładu przemysłowego). Moskwa 1953. Gosfinizdat, s. 77, rb. 1,50, (zł. 0,75).

Książka zawiera omówienie zasad organizacyjnych i metod operatywnej kontroli wykonania planu finansowego przez zakład przemysłowy. Podaje wskazówki jak należy zorganizować system wewnętrzno-zakładowego finansowania na różnych odcinkach, a w szczególności na odcinku zaopatrzenia materiałowo-technicznego i w surowce. Ponadto opisuje sposoby kontroli finansowej wykonania planu produkcji.

KUFEL W.: Arbitraż gospodarczy. Wyd. II. Maszynopis powiel.

Poznań 1954. PWN, s. 192, zł. 11,50.

Skrypt zawiera wykłady autora z zakresu arbitrażu gospodarczego, wygłoszone na Uniwersytecie Poznańskim w roku akademickim 1952/53. Przeznaczony jest dla studentów wydziału prawa, zaspokoi również pilne potrzeby praktyków z dziedziny arbitrażu i uzupełni nieliczne stosunkowo piśmiennictwo nasze w tym zakresie. Pracą dzieli się na trzy części, z których pierwsza zawiera zarys radzieckiego arbitrażu gospodarczego, będącego wzorem dla naszego rodzimego arbitrażu gospodarczego. Część druga omawia szczegółowo polski państwowy arbitraż gospodarczy, podając warunki jego powołania do życia, zadania, jego podstawy prawne, strukturę, stosunek do procesu cywilnego, oraz wyczerpująco — wszel-

kie formy postępowania arbitrażowego. Część trzecia przytacza wzory pism postępowania arbitrażowego i przeznaczona jest przede wszystkim dla praktyków, którym podane wzory mogą ułatwić pracę związaną z zagadnieniami arbitrażowymi. Skrypt uwzględnia przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1952 roku, w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego — oraz inne najnowsze przepisy związane z państwowym arbitrażem gospodarczym. Bibliografia — 34 pozycje.

LIWSZYC R. S.: Oczerki po razmieszczeniju promyslenosti SSSR. (Szkice o rozmieszczeniu przemysłu ZSRR). Moskwa 1954. Gospolitizdat, s. 358, tablice rb. 7,20 (zł. 3,60).

Książka zawiera opis i analizę geograficznego rozmieszczenia przemysłu w Związku Radzieckim. W szczególności przedstawia stan lokalizacji przemysłu paliw, energetycznego, budowy maszyn oraz ważniejszych gałęzi przemysłu lekkiego. Nawiązując do sytuacji istniejącej przed rewolucją październikową, podaje osiągnięcia w rozwoju i koncentracji przemysłu w okresie panowania władzy radzieckiej, uzasadnia przyczyny istniejącego stanu i wysnuwa wnioski dotyczące przyszłości.

Organizacja żywotnowodstwa w kolchozach. (Organizacja hodowli zwierząt gospodarskich w kolchozach). Wyd. 2 poprawione i uzupełnione. Pod red. Ł. I. Drakina M. Ju Cynkowa i Ł. M. Zalomana. Moskwa 1953. Sielchozgis, s. 531, tabl. 57, rys. 35, rb. 8,10. (zł. 4,05).

Tematem publikacji jest zagadnienie mobilizacji środków materialnych i organizacyjnych koniecznych dla podniesienia gospodarki hodowlanej w kolchozach radzieckich. W oparciu o doświadczenia przodujących kolchozów omówione zo-

stały podstawowe czynniki kształtujące rozwój gospodarki hodowlanej, m. in. baza paszowa, pomieszczenia, obsada personalna jak również rola stacji maszynowo-tractorowych na tym odcinku. Podane zostały również wskazówki dotyczące metod i techniki planowania oraz analizy wyników działalności gospodarczej w zakresie produkcji zwierzęcej. W części szczegółowej wyjaśnione zostały podstawowe zasady organizacji produkcji zwierzęcej w fermach bydła, owiec, trzody chlewnej i koni. Osobne rozdziały poświęcono problemom zatrudnienia, płac oraz rozdziału dochodów kołchozowych z tego źródła.

Książka jest zalecana jako pomoc dla mistrzów gospodarstwa wiejskiego przez Min. Rolnictwa Związku Radzieckiego.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego izby cywilnej i izby karnej. Warszawa 1954. WP, s. 161, zł 12,00.

OSIŃSKI J.: Transport lotniczy. Warszawa 1954. WK, s. 272, rys. 143, zł. 28,70.

Praca jest pierwszą w naszej literaturze próbą ujęcia całokształtu zagadnień transportu lotniczego. Treścią jej są przede wszystkim zagadnienia ekonomiczne transportu powietrznego, sprawy planowania w tym transporcie, porusza obok tego szereg problemów natury technicznej. Część pierwsza pracy daje ogólną charakterystykę transportu lotniczego, jego zastosowania i osiągnięć oraz zarys rozwoju historycznego. Część druga zapoznaje z dziedziną zagadnień technicznych, a więc kolejno: ze sprzętem, portami lotniczymi i innymi urządzeniami naziemnymi, z zasadami ruchu lotniczego, personelem lotniczym oraz z eksploatacją techniczną samolotu. W części trzeciej omówione są zagadnienia ekonomiczne jak: zasady eksploatacji handlowej, organizacja oraz podstawy planowania transportu lotniczego. Część czwarta, ostatnia, omawia warunki rozwojowe i osiągnięcia transportu lotniczego w Polsce Ludowej — na tle planu 6-letniego. Praca daje szczegółową analizę rozwoju i zadań transportu lotniczego w ZSRR, w krajach demokracji ludowej i w krajach kapitalistycznych. Książka pisana językiem przystępnym, bogato ilustrowana efektownymi zdjęciami, zacieka i niewątpliwie szerokie rzesze czytelników interesujących się chociażby ogólnie transportem lotniczym. Jako lektura pomocnicza służyć może słuchaczom szkół ekonomicznych oraz pracownikom linii lotniczych.

Planowanie i uczt strotitlnych i riemontnych rabot na mlistnych dorogach. (Planowanie i ewidencja robót budowlano-remontowych na drogach lokalnych). N. A. Aleksiejew i inni. Moskwa 1953. Awtotransizdat, s. 250, tabl. 63, załączniki, rb. 9,75 (zł 4,90).

Książka zawiera systematyczny wykład z zakresu organizacji i techniki planowania, ewidencji i sprawozdawczości dotyczących robót budowlano-remontowych na drogach należących do lokalnych władz terenowych (miejskich, powiatowych). Systemy gospodarki drogowej w powiązaniu z całokształtem działalności lokalnych władz terenowych. Źródła nakładów. Zakres i formy sprawozdawczości. Jest przeznaczona dla pracowników wydziałów drogowych.

Planowanie wspomagatielnych cehow maszynostroitelnogo zawoda. (Planowanie działów pomocniczych w zakładach budowy maszyn). Zebrał M. A. Gałkin i inni. Moskwa 1954. Maszgiz, s. 233, tablice, rb. 9,25 (zł. 4,65).

W oparciu o wieloletnie doświadczenia książka przedstawia stan i formy organizacyjne planowania działów pomocniczych w zakładach przemysłu budowy maszyn. Oświetla warunki, metodykę i formy tego planowania. Omawia zakres produkcji pomocniczej. Przedstawia wskaźniki i normatywy techniczno-ekonomiczne, a także formy sprawozdawczości statystycznej z przebiegu działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Zawiera szczegółowe wskazówki dotyczące ewidencji środków oraz sposobów analizy i kontroli wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Książka jest przeznaczona dla planistów w zakładach budowy maszyn.

POPOW G. I.: Ekonomika i organizacja proizvodstva szachtnowo stroitielstva (Ekonomika i organizacja produkcji budownictwa górniczego). Moskwa 1953. Ugletiechizdat, s. 258, tabl. 21, rys. 28, rb. 5,40, (zł. 2,70).

Tematem książki jest wyjaśnienie ekonomicznej i organizacyjnej strony zagadnienia budowy szybów i sztolni w górnictwie węglowym. Podano w niej zarys budownictwa górniczego w Związku Radzieckim oraz omówiono systemy projektowania, finansowania i wykonawstwa tego budownictwa.

Zawiera również omówienie zasad organizacji robót i normowania technicznego na tym odcinku.

Publikacja jest przeznaczona jako książka pomocnicza dla techników górniczych oraz jako poradnik dla kierowniczego personelu przedsiębiorstw budownictwa górniczego.

RUSAKOW G. K.: Piersplektivnoje planirovanije w kolchozach (Planowanie perspektywiczne w kołchozach). Moskwa 1953. Sielchozgis, s. 418, tablice, rb. 7,10 (zł 3,60).

Na podstawie doświadczeń z praktyki wielkich kołchozów podmoskiewskich autor omawia zagadnienie perspektywicznego planowania produkcji rolniczej roślinnej i zwierzęcej. Wyjaśnia metodologiczną i formalną stronę sporządzania i realizowania planów wieloletnich, w szczególności płodozmianu z uwzględnieniem zadań gospodarczych na odcinkach produkcji ziemiopłodów i wytworów zwierzęcych, oraz na odcinku zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa rolnego. Zakres publikacji nie uwzględnia zagadnień budownictwa, działalności ośrodków maszynowych ani rozdziału dochodów pieniężnych. Jest przeznaczona dla personelu kierowniczego i administracyjnego kołchozów.

RYBICKI Z., SŁUŻEWSKI J.: Przepisy karno-administracyjne, teksty i komentarze. Warszawa 1954. WP, s. 274, zł. 11,00.

Snizeniye stoimosti wodoprowodnyh i kanalizacijnyh sooruzenij (Obniżenie kosztów budowy urządzeń wodno-kanalizacyjnych). Moskwa 1953. Gosstroizdat, s. 54, rys. 10, tabl. 3, rb. 1,80 (zł 0,90).

Książka podaje opis środków przewidzianych w radzieckich przepisach budowlanych dla osiągnięcia obniżki kosztów własnych budowy urządzeń wodno-kanalizacyjnych w latach 1950/52. W oparciu o doświadczenia z praktyki wskazane zostały w niej drogi dalszego obniżania tych kosztów.

Książka jest przeznaczona dla projektantów i wykonawców zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych.

SŁUSAREK M.: Zasady systemu budżetowego i rachunkowość sądów powiatowych. Maszynopis powiel.

Warszawa 1954. Min. Sprawiedliwości, s. 190, tablice, załączniki.

Publikacja omawia zagadnienia, które dotychczas jedynie dorywczo omawiane były w literaturze. Chociaż traktuje o małym wycinku jaki stanowią w całości zagadnienia sądy powiatowe, to jednak tematycznie zapoznaje z szerokim zakresem budżetu i rachunkowości w sądownictwie. Publikacja zawiera sześć rozdziałów, w których omówiono zarówno ogólne zasady budżetu i rachunkowości budżetowej, jak też szczegółowo przeanalizowano organizację i funkcjonowanie kas sądowych, dochody i wydatki budżetowe sądów oraz omówiono środki materialne (pojęcie, zakres). Publikacja zainteresuje nie tylko prawników praktyków, urzędników sądowych i studentów wydziałów prawa, ale także szersze grono czytelników — szczególnie biegłych sądowych i świadków.

Teorija statistiki (Teoria statystyki). Moskwa 1953. Gosstatizdat, s. 572, rb. 11,25 (zł 5,65).

Książka zawiera wykład traktujący o metodach statystyki gospodarczej w ujęciu dialektyki marksistowskiej oraz podaje zasady organizacji statystyki w Związku Radzieckim. W części szczegółowej materiał został ujęty w następujących rozdziałach: 1. Przedmiot i metoda statystyki, 2. Organizacja statystyki w ZSRR, 3. Systemy statystyki, 4. Zbiór statystyczny, 5. Grupowanie danych statystycznych, 6. Zestawienie zależnych wielkości statystycznych, 7. Indeksy, 8. Rzędy dynamiczne, 9. Graficzne metody przedstawienia wielkości statystycznych, 10. Podstawowe wskaźniki ustaleń statystycznych z zakresu ochrony zdrowia i kultury, 11. Statystyka powstawania produktu społecznego, 12. Statystyka funduszy podstawowych, 13. Statystyka rozdziału siły roboczej i jej wyzyskania w gospodarce narodowej, 14. Statystyka techniki nowoczesnej, 15. Statystyka wydajności pracy, 16. Statystyka płac w przemyśle i rolnictwie, 17. Statystyka kosztów własnych produkcji, 18. Statystyka zaopatrzenia materiałowo-technicznego, 19. Statystyka obrotu towarowego, 20. Statystyka dochodu narodowego, 21. Statystyka finansów, 22. Bilans gospodarki narodowej.

Uczot raschoda i ispolzowanija materialow na maszynostroitelnych zawodach. (Ewidencja zużycia i wyzyskania materiałów w zakładach budowy maszyn). Pod red. M. Ch. Zebrała i Ch. G. Kastaniewa. Moskwa 1954. Maszgiz, s. 262, rysunki, tablice, rb. 9,65 (zł. 4,85).

Publikacja stanowi zbiór materiałów poświęconych wymiarowi doświadczeń z zakresu organizacji ewidencji rozchodowania i wykorzystania materiałów zużytych do produkcji w zakładach budowy maszyn. Autorowie naświetlili w swoich opracowaniach wyniki przodującej praktyki radzieckiej odnośnie zasad oszczędnego zużycia podstawowych i pomocniczych materiałów w zakładach odlewniczych, obróbki mechanicznej i montażu przy produkcji ciągników, maszyn elektrycznych, obrabiarek itp. Naświetlone zostały również między innymi i zagadnienia socjalistycznego współzawodnictwa na odcinku oszczędnego zużycia materiałów w trakcie wykonywania operacji produkcyjnych. Opisane zagadnienie było przedmiotem dyskusji na sesji Domu Inżyniera i Technika im. Dzierżyńskiego w grudniu 1952 r. Książka jest przeznaczona dla pracowników księgowości i inżyniersko-technicznego personelu zakładów budowy maszyn.

Ustawodawstwo gospodarcze. Teksty. Przepisy dotyczące inwestycji. Część I i II. Warszawa 1954, WP, cz. I — s. 688, zł. 58,25, cz. II — s. 329, zł. 28,50.

Część pierwsza zawiera zbiór przepisów dotyczących inwestycji w zakresie: właściwości władz, organizacji służb inwestycyjnych oraz jednostek wykonawstwa i nadzoru inwestycyjnego, programowania, projektowania i kosztorysowania inwestycji. Część druga obejmuje przepisy dotyczące sporządzania rocznych planów inwestycyjnych. Przepisy dotyczą stanu prawnego na dzień 31 stycznia 1954 r. Opracowanie uzupełniają załączniki w postaci wzorów i schematów organizacyjnych.

WINNICZENKO N. G.: Finansowanie kolei w ZSRR. Tłum. z ros. T. Małachowski, Z. Milka. Warszawa 1954, WK, s. 325, zł. 40,50.

Praca ujmuje w sposób wyczerpujący a zarazem syntetyczny całokształt zagadnień związanych z finansowaniem kolei w ZSRR — tak na odcinku działalności podstawowej jak i budownictwa (inwestycji) kolejowego. Szczególnie obszernie omówione są zagadnienia rozrachunku gospodarczego w kolejnictwie, systemu finansowania kolei i przedsiębiorstw kolejowych, wytycznych w zakresie gospodarowania środkami trwałymi i obrotowymi oraz kontroli wykonania planów finansowych. Tekst słowny ilustrowany jest licznymi tabelami, przykładami i wzorami matematycznymi. W dwóch obszer-nych załącznikach ujęto w tabele bilans podstawowej działalności dyrekcji kolejowej oraz bilans dochodów i wydatków dyrekcji — operując liczbami umownymi. Książka przeznaczona jest dla planistów, ekonomistów i finansistów oraz dla pracowników tych jednostek gospodarczych, które zajmują się zagadnieniami finansowania kolei. Jako lektura pomocnicza książka może być wykorzystana przez słuchaczy technikum kolejowych i wydziałów komunikacyjnych wyższych zakładów naukowych.

WOLSKI S.: Biurowość i korespondencja w handlu zagranicznym. Warszawa 1954, PWG, s. 125, zł. 5,60.

Książka jest podręcznikiem zastępczym dla technikum handlu zagranicznego i lekturą pomocniczą dla szkolenia zawodowego w centralach handlu zagranicznego. Celem jej jest analiza metod pracy biurowej oraz omówienie korespondencji stosowanej najczęściej w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Cz. I — poświęcona biurowości z zaznajamianiem z charakterem pracy biurowej i jej funkcjami, z zasadami socjalistycznej organizacji pracy, obowiązującymi instrukcjami kancelaryjnymi oraz z zakresem działalności Ministerstwa Handlu Zagranicznego i podległych mu central. Cz. II zawiera podstawowe wiadomości o ko-

respondencji i szczegółowo zaznajamia z techniką prowadzenia korespondencji w zakresie handlu zagranicznego. Obszerny dział w pracy stanowią przykłady z korespondencji handlowej, zarówno w zakresie operacji importowych jak i eksportowych.

ZUSMANOWICZ J. T., ZOŁOTUCHIN G. I.: Generalnyje plany promyszlennych ploszczadok. (Generalne plany zagospodarowania placu budowy zakładów przemysłowych). Moskwa 1953, Gosstroizdat, s. 301, tabl. 26, rys. 141, rb. 11,05 (zł. 5,60).

Książka wyjaśnia podstawowe założenia planu zagospodarowania terenu zakładu przemysłowego. W oparciu o doświadczenia praktyki radzieckiej omówione zostały w niej zagadnienia racjonalnej zabudowy terenu, w szczególności rozmieszczenie hal fabrycznych i budynków pomocniczych (magazyny surowców, magazyny wyrobów gotowych, siłownie, biura konstrukcyjne). Książka podaje sposoby rozwiązania problemu transportu wewnętrznego (rozmieszczenie torów kolejowych, dróg samochodowych i innych urządzeń transportowych). Na tle badań spoistości gruntu i ilości wód gruntowych, omówiono zagadnienie urządzeń podziemnych (sieć wodno-kanalizacyjna, przewody ogrzewnicze, elektryczne) jak również naziemnych w tym zakresie. Ponadto w tekście uwzględniono zagadnienia budownictwa socjalnego i urządzeń sanitarnych na terenie zakładu przemysłowego. Książka jest przeznaczona dla personelu inżyniersko-technicznego, pracującego przy projektowaniu i budowie obiektów przemysłowych.

Z PRASY NRD

Über die Erfüllung des Volkswirtschaftsplanes 1953 und die Durchführung der wirtschaftlichen Aufgaben im Jahre 1954. (O wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za rok 1953 i o realizacji zadań gospodarczych w roku 1954). Die Wirtschaft. 1954, nr 24, str. 7.

Jest to tekst uchwały Izby Ludowej NRD z 9 czerwca 1954 r., poświęcony omówieniu zadań gospodarczych wykonanych w roku 1953 — w związku z realizacją Nowego Kursu w NRD. W części I uchwały poddano krytycznej analizie przebieg realizacji tych zadań w ważniejszych gałęziach gospodarki narodowej, omawiając szczegółowo środki jakimi rozporządzała gospodarka NRD w tym okresie. Część II uchwały zawiera wytyczne ramowe dla realizacji zadań gospodarczych w roku 1954 — w zakresie przemysłu, rolnictwa, handlu oraz w zakresie polepszenia organizacji kierownictwa całokształtu gospodarki NRD.

ULBRICHT W.: Die Aufgaben der Wissenschaft und Forschung. (Zadania nauki i badań naukowych). Die Wirtschaft. 1954, nr 25, str. 5—7.

Jest to referat wygłoszony na konferencji pracowników nauki i inżynierów, odbytej w dniu 16 czerwca 1954 r. w Berlinie. Autor dokonuje podsumowania zdobyczy nauki i badań naukowych na przestrzeni pierwszego planu 5-letniego NRD, a także omawia szczegółowo zadania w tym zakresie w drugiej pięcioletce. Nawiązuje do zadań i roli nauki w Niemczech Zachodnich opanowanych przez rodzime i obce monopole i kontynuujących wojenną politykę „Trzeciej Rzeszy”. Szczególny nacisk kładzie autor na konieczność wiązania nauki z praktyką celem ulepszenia metod pracy na odcinku socjalistycznej organizacji pracy przede wszystkim w rolnictwie i przemyśle a także w pozostałych gałęziach gospodarki państwowej. Osobny dział referatu poświęcony jest omówieniu roli inteligencji pracującej w państwach demokracji ludowej.

GOSPODARKA PLANOWA, MIESIĘCZNIK PKPG. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe. Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Żurawia 3, PKPG blok I, pok. 16, tel. 8-47-74. Godziny przyjęć 10 — 12.

Prenumerata: kwartalnie 27 zł, półrocznie 54 zł, rocznie 108 zł. Cena pojedynczego numeru 9 zł.

Zam. PWG 356/Cz/54 z dn. 11.VIII.1954 r. Podp. do druku 28.VIII.1954 r. Druk ukończono 6.IX.1954 r. Nakład 8508 egzemplarzy. Ark. wyd. 10,7. Zam. 4488/C. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 5-B-18595

29.VI.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie sporządzania przez ministerstwa kwartalnych sprawozdań z wykonania narodowych planów gospodarczych (Biul. PKPG nr 18, poz. 79).

30.VI.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie bilansów gazów mocnych na r. 1955 (Biul. PKPG nr 18, poz. 80).

1.VII.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia w spirytus i oleje fuzlowe (Biul. PKPG nr 18, poz. 81).

1.VII.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie przesyłania bankom specjalnym planów techniczno - ekonomicznych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego (Biul. PKPG nr 18, poz. 82).

6.VII.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie planowania zaopatrzenia materiałowo - technicznego na r. 1955 (Biul. PKPG nr 18, poz. 84).

7.VII.1954 r. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie produktów rolnych jakie mogą być przyjmowane zamiast mleka objętego obowiązkiem dostaw oraz norm zamiany tych produktów (Dz. Ust. nr 33, poz. 136).

9.VII.1954 r. Zarządzenie Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła w sprawie ujawnienia i zagospodarowania zbędnych i ponadnormatywnych materiałów zaopatrzeniowych w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych nadzorowanych przez Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła (Mon. Pol. nr A-67, poz. 852).

9.VII.1954 r. Zarządzenie Prezesa Państwowej Komisji Cen w sprawie zasad ustalania cen detalicznych oraz trybu postępowania przy składaniu wniosków o ustalenie cen detalicznych artykułów powszechnego użytku wytwarzanych w ramach produkcji ubocznej (Mon. Pol. nr A-67, poz. 853).

10.VII.1954 r. Zarządzenie Ministra Finansów w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu państwa (Mon. Pol. nr A-71 poz. 882).

Sprawozdania kwartalne powinny mieć charakter opisowy i stanowić analizę danych o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w okresie sprawozdawczym oraz ewentualnych przyczyn niewykonania planu w układzie określonym w instrukcji. Sprawozdania kwartalne z wykonania NPG powinny być zatwierdzone przez właściwego ministra. Sprawozdania kwartalne ministerstw powinny być składane do 20 dnia po upływie kwartału sprawozdawczego, według rozdzielnika podanego w zarządzeniu.

Zarządzenie dotyczy projektów bilansów gazów ziemnych, tj. gazu ziemnego, gazu koksowniczego oraz gazu miejskiego produkowanego w gazowniach podległych Ministerstwu Górnictwa. W załączniku do omawianego zarządzenia podane są formularze zgłoszeń danych dotyczących produkcji gazów oraz ich właściwego zużycia. Zarządzenie określa sposób składania zapotrzebowań gazu przez odpowiednie przedsiębiorstwa na r. 1955.

Zarządzenie dotyczy spirytusu i olejów fuzlowych wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do omawianego zarządzenia. Zarządzenie określa tryb przydziałów, plan rozdziału i rozdzielników. Spirytus jest rozdzielany przez Prezydium Rządu i Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego działające według zasad rozrachunku gospodarczego oraz zakłady działające według zasad pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego przesyłają właściwym oddziałom Banku Inwestycyjnego lub Banku Rolnego wyciągi, wymienione w omawianym zarządzeniu, z planów techniczno-ekonomicznych, zatwierdzonych przez centralne zarządy.

Plany finansowe mogą być złożone w Bankach Inwestycyjnych lub w Banku Rolnym przed zatwierdzeniem, natychmiast po sporządzeniu. Po zatwierdzeniu przez jednostki nadrzędne plany należy złożyć ponownie wycofując plany niezatwierdzone.

Zarządzenie obowiązuje od dn. 1 stycznia 1954 r.

Przy sporządzaniu planów zaopatrzenia materiałowo-technicznego na r. 1955 obowiązują zasady ustalone w instrukcji stanowiącej załącznik nr 1 do niniejszego zarządzenia, wydany odrębnie drukiem. Planowaniem zaopatrzenia materiałowo-technicznego są objęte surowce, materiały, paliwa, energia oraz maszyny i urządzenia techniczne zakupowane przez jednostki planujące ze środków obrotowych. Ministerstwa przedłożył resortowe projekty planu zaopatrzenia materiałowo-technicznego w FKPG w terminie obowiązującym dla całości resortowego kompleksowego projektu planu.

Na poczet obowiązkowych dostaw mleka mogą być przyjmowane zamiast mleka: zboże, trzoda chlewna, owce, drób, jaja, wełna owcza, mleko owcze, bundz lub masło osekowe na zasadach zawartych w omawianym rozporządzeniu. Decyzje w sprawie przyjmowania zamienników wydaje prezydium PRN na wniosek zarządów spółdzielni lub kierownika gospodarstwa złożony za pośrednictwem powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 20 lipca 1954 r.

Zarządzenie dotyczy zbędnych i ponadnormatywnych remanentów materiałów zaopatrzeniowych znajdujących się w dn. 15 sierpnia 1954 r. oraz bieżąco powstających w przedsiębiorstwach podporządkowanych zarządom przemysłu wchodzącym w skład Min. PDiRz, wojewódzkim zarządom przemysłu terenowego i przemysłu terenowego materiałów budowlanych oraz w spółdzielniach pracy zrzeszonych w centralach spółdzielni: Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Centrala Spółdzielni Inwalidów i Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Zarządzenie podaje sposób prowadzenia i wykonania zadań niniejszego zarządzenia.

Zarządzenie weszło w życie dn. 19.VII.1954 r.

Zarządzenie upoważnia prezydium WRN — wydziały handlu do ustalenia cen detalicznych artykułów powszechnego użytku wytwarzanych w ramach produkcji ubocznej. Wnioski o ustalenie cen powyższych artykułów składają przedstawiciele przemysłu łącznie z wzorami do wydziału handlu właściwej WRN. Wydziały handlu Prez. WRN przesyłają odpisy decyzji ustalających ceny detaliczne do wiadomości Państwowej Komisji Cen.

Zarządzenie weszło w życie dn. 1 sierpnia 1954 r.

Zarządzenie ustala klasyfikację dochodów i wydatków państwa. W budżecie centralnym i budżetach terenowych może być stosowana w zakresie części działów, rozdziałów i paragrafów tylko klasyfikacja budżetowa zawarta w załącznikach do omawianego zarządzenia.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1955 r. z tym jednak, że projekt budżetu państwa na r. 1955 powinien być opracowany zgodnie z zasadami niniejszego zarządzenia.

ZAWIADOMIENIE

Bieżące egzemplarze „Gospodarki Planowej“ są do nabycia w następujących kioskach „Ruchu“:

Warszawa	— Kiosk w PKPG
	— Kiosk w KC PZPR
	— Kiosk w Banku Inwestycyjnym
Stalinogród	— Kiosk w Prezydium WRN
Wrocław	— Kiosk przy Placu Młodzieży
	— „ „ ul. Chałubińskiego
	— Kiosk WRN
	— Kiosk przy Dworcu Głównym
	— „ „ ul. Pomorskiej róg ul. Dubois
	— „ „ ul. Skłodowskiej
Kraków	— „ „ ul. 1 Maja
	— „ „ ul. Garbarskiej
	— „ „ ul. Rynek Główny 32
Łódź	— „ „ ul. Piotrkowskiej 7/5
Poznań	— Sklep „ ul. Armii Czerwonej 39
Szczecin	— Kiosk w WRN
Rzeszów	— „ przy Pl. Kilińskiego
Gdynia	— Sklep przy ul. Świętokrzyskiej 27
	— „ „ ul. Grunwaldzkiej 34
	— „ „ ul. Grunwaldzkiej 98
Wrzeszcz	— Kiosk w KW PZPR
Białystok	— „ przy ul. Stalina
	— „ „ Dworcu Centralnym
	— „ „ Rynku Kościuszki róg ul. Zamenhofs
Kielce	— „ „ Pl. Obr. Stalingradu róg ul. Mickiewicza
Lublin	— „ Poczta ul. Krakowskie Przedm. 50

Równocześnie zawiadamiamy, że prenumeratę „Gospodarki Planowej“ przyjmują wszyscy listonosze i urzędy pocztowe.